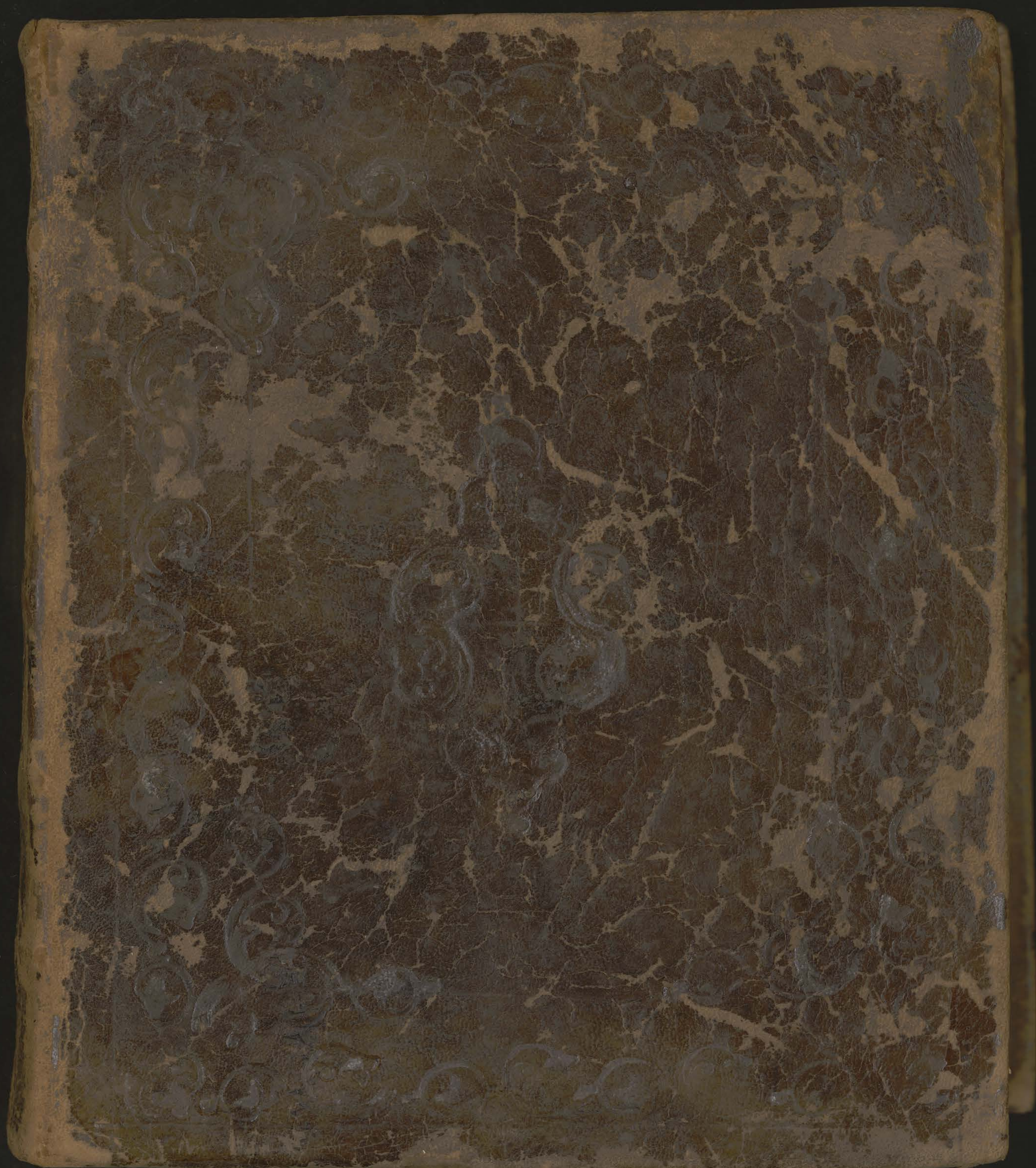


Wiadomość

do

Dziejów S^{go} Kościoła Rzymsko Katolickiego

W prowincjach od Polski do Rossii zabranych od pierwszego rozbioru do końca panowania Aleksandra I^{go} początku panowania Mikołaja I^{go} z pism urzędowych Dokumentów przez X: Prałata Szantyr zebrane. -

Ks: Prałat Szantyr, był gorliwym katolikiem i silnym przeciwnikiem Metropolity Siostrzencewicza, którego szkodliwe wpływy, słabą wiarę, obszernie w pismach swoich opisał. -

E Helenian

Przedmowa

Ten krótki zbiór wiadomości tyczących się Kościo-
ła Katolickiego w Rossyi z własney wiadomości, widzenia,
osobistych doświadczeń, i oryginalnych pism urzędowych,
zebrane, i poczęści z udzielonych od ludzi znajomych i wia-
ry godnych listów i powieści powzięte, i od tych osób, kto
z nim jakikolwiek związek mieli słyszane, zynma
dziwszy, gdy na prozbę jednego dostoynego prałata
zaymującego dziś niepospolite w rządzie tego Kościoła
miejsce, w pewny porządek ułożyłem, i tą pracą moią
naprędce dokonaną przysłużyć się miałem; przyszła
mi na myśl, aby przepisać kazawszy dla niego kopię,
sam oryginał manuskryptu, tak jak się układał
zostawić przy sobie, i gdy się poda okazya a wyższe
pozwolenie; wydać go można było na widok publiczny
jako zawierający wiele rzeczy mogących stać się uży-
tecznimi i służyć dla przestrogi drugich. Także w
niem wszystkie okoliczności są nadto obecne

ztąd uważając iż rychło być drukowanym nie powinien, składam go w ręku jednego miłośnika historyi krajowey, z wolnością użycia owocu tego moich trudów na pożytek kościoła: ja zaś mam dosyć z tego pociechy, żem wykładł na papier takie wiadomości, któreby inaczey mogły ze mną umrzeć: ażeślim nie mógł istotney prawdy pisać, jak rysuję rzetelny obraz wielu osób, a szczególnie pierwszą w tem piśmie grającego rolę Metropolity Siestrzencewicza; tedy nie chcę szkodzenia jego sławie po śmierci, ale związek rzeczy bez którego by historyczne opowiadanie nie było dostatecznem; zmusił mię wykryć jego charakter i postępki. Niech łaskawi czytelnicy, co te pisma, zapewne po mey już śmierci, na świat wydane ujrzą, będą pewnemi, iż nie pochlebnego, przesadzonego, lub fałszywego nic nie powiedziałem; ale samą rzetelną prawdę —

Krótki Rys Historyi Katolickiego Kościoła w Rossyi

Rozdział pierwszy

Od naydawnieyszych wieków do przyłączenia Białey-Rusi pod Berło Rossyiskie

Od naydawnieyszych czasów, do których pismo i pamięć ludzka dosięga; Rossyjscy Monarchowie, ~~zawsze~~ okazywali dla obcych wiar mieszkańców; albo osiadłych w ich ogromnem Państwie, albo w kraju od siebie nabytym należonych, naywiększą i celującą innych Europeyskich panujących tolerancyą. Historya Karamzyna, tey swobody wyznania religijnego; wiele przywodzi przykładów — Oprócz Smoleńska i Szlachty wypędzonej do Mozelińska, na ziemi Tatarów i Kirgizów pod Orenburg.

Od przyjęcia chrześciaństwa przez S. Włodzimierza aż do zupełnego rozstrzygnienia jedności dwu Kościołów Rzymskiego i Greckiego; Rossya oddawna zadrugim co do swey wiary dogmatów, i w rządzie duchownym podlegała Carogrodzkim Patryarchom, a gdy raz jednoczyli się z zachodniemi chrześcianami,

drugi raz targali tę zgodę; ztąd urosło różne zdanie pisarzów, w jakiey porze związek Rossyi z Kościołem Katolickim zerwanym został, i tak jedni tego Apostolskie go złączenia początku będąc w jedności z Rzymem, któ ry go w liczbie swoich świętych i wielu współwiecznych jemu czczonych na Rusi, w Kalendarzu stawi; drudzy w drugich nawet Epokach, tę jedność wspierający, już uznaniem świętych Romana i Dawida, (: Hleba i Bo rysa :) za męczeników i drugich rossyiskich świętych Michała, Eufrozynę, Paraskewię, i dalszych; kanonizowanych przez Kościół zachodni, już uroczystością przeniesienia zwłok S: Mikołaja w Grecyi nieznano, od Papieża nakazano i w Rossyi dotąd obchodzono, wspólnie z tymże dziejopisem trzymają, iż wówczas dobre jey porozumienie trwać musiało ze Stolicą Rzymską, inni nakoniec zupełnie przeciwne rozu mieją, i Unią Metropolity Rohozy z niektóremi Bi skupami z Zachodnim Kościołem, zajedyną na Rusi, do wodzą.

Jakolwiek bądź: kiedy się stało zupełne rozerwa nie Kościoła Katolickiego z Ruskim, lubo zawiłe opie czki i z obu stron przywodzone dowody rozstrzygnąć nie

świadczą; pewną to iednak iest rzeczą, że Katolicy w Rossyi niebyli zawiarę prześladowani, oprócz kiedy Smolensk i Kijów był pod panowanie Oney powrócony, wówczas nie przyimujący Grekoruskiego wyznania z kraiu ustąpić zostawiwszy domy i dobra musieli, szukaiąc przytułku w Polsce, gdzie im uczyniono nadanie pod imieniem opatrzenie „Exulantów". Lecz to zdarzenie nie tak nienawiści ku religii, iako więcey nieprzyjaźni i wspołczesney woynie dwu sąsiedzkich Narodów przypisywać należy.

W tey bowiem porze Katolicy mieszkaiący w głębi Rossyi i cudzoziemcy przywołani dla zaprowadzenia w niey Nauk i kunsztów, Rządowey w dowolności wyznania swego wszędzie doznawali opieki, i lubo żadnego Kościoła i stałego niemieli Kapłana, przybyłym atoli do nich Duchownym sprawowanie swobodne obrządków Kościelnych nigdy broniony nie było.

Gdy zas osady zagraniczne pomnażać się zaczęły znacznie, nayprzód w Moskwie w części miasta zwaney Niemiecka Słoboda dla Katolików tego Narodu Kościoł wymurować z domem dla Kapłanów pozwolono za wstawieniem się Cesarza Rzymskiego, kto

rego herb zawieszono tamże. Długo wnim mieścili się zakonnicy S. Franciszka reguły reformowaney dani dla duchowny posługi z Rzymu od Kongregacyi (De propaganda fide), a potem ztamtąd oddaleni zaymują onych miejsce kapłani świeccy, curam animarum przy tym świętych Piotra i Pawła Apostołów kościele.

Potem z Ormianami osiadłemi w Astrachaniu i Mozdoku przybyli kapłani tego obrządku ze stolicą Apostolską zjednoczonego, tam swoje zbudowały kościoły przy których do tey pory katolicy dużo stale utrzymywać się zwykli.

Gdy Piotr W. nową stolicę państwa w Petersburgu zakładał, wniey też dla katolików różnych narodów miejsce na kościoł przeznaczył, który naypierw drewniany a później murowany pod tytułem S. Katarzyny zbudowany został, i kapłanom przy nim osadzić z zagranicy sprowadzonych pozwolił, jakoż podobnie jak w Moskwie ciż zakonnicy od Kongregacyi przysłani byli.

Po zawojowaniu przez tegoż Imperatora całych Inflant, w których po przyjęciu luterskiey nauki wszystkie kościoły od katolików odjęto, i duchownych zakonnych niemieckich z kraju wygnano, przy pozostałym w

Rydze iednym tylko kościele Jezuitow do czasu zostawić
a poźniey wspomnionych zakonnikow z Rzymu przywołać
i osadzić łaskawie pozwolił.

Nakoniec pomnażaiące się Kolonie Niemieckie
niż około Petersburga i w Mało=rossyi, niż nayczęściey
w Saratowskiey Guberniy, dały powod pomnożenia [illegible] Ko
ściołow, i osadzenia rzeczonych S: Franciszka a poźniey
innych Kapłanow przyniosł, ktorzy nietylko tam lecz
i w całey Rossyi mogli swobodnie czynić dla Katolikow
posługi, odbywać duchowne obrzędy i budować nawet
Kościoły.

Rożne nieprzykładne tych zakonnikow postę
pki w Petersburgu, zniewoliły Rząd do tego iż wyszedł
regulament od Katarzyny 2ey wydany 1769. R:
dla tamecznego Kościoła z zastosowaniem onego i do
drugich w państwie będących, w ktorym rożne stano
wiły się prawidła bardziey zbliżone do praw i zwy
czaiow Ewangelickiego wyznania, niż do Kanonow
Katolickiego Kościoła. Jto iest pierwsza w Rossyi cy
wilna ustawa, w ktorey wdaie się rząd Naywyższy
w religijne i duchowne katolikow uporządkowanie, mnie
lako zawarty w nim przywiley wolnego do chrztu przyję

ciu naszym Kupcom Mahometanow i Bałwochwalców a nawet zdozwoleniem zapisywania onych w poddaństwo wielkiey łaski Monarszey iest znamieniem.

Wczasie tey Epoce acz kolwiek Kościół Katolicki w Rossyi szczycił się religiyną zupełnie wolnością, wszelako zdawał się mieć cierpianey tylko wiary postać, nie maiąc bowiem Biskupa, legalnego duchownego Rządu, Dyecezyi, Konsystorza i Katedry, przedstawiał przez długi przeciąg czasu owczarnią bez Pasterza i wiernych bez nauczyciela porządku i prawa.

Rozdział Drugi

Od przyłączenia Białey Rusi do Rossyiskiey Imperij 1772 R: do ufundowania Arcybiskupstwa Mohilewskiego 1784 Roku

Przez rozbiór krajów polskich od trzech są siednich Potęznyow, Rossya pod nazwiskiem białey Rusi otrzymała ostatek Inflant, część Połockiego Woiewództwa i powiatów Orszanskiego i Rzeczyckiego oraz całe Witebskie i Mścisławskie woiewództwa, nayprzód ten kray na Prowincyą rożnych Guberniy, poźniey na dwie osobne Gubernie w Mohilewie i Połocku a potem w Witebsku osnowanych został rozdzielonym.

W przedmiocie Duchownego rządu Białoruś znajdo
wała się w takim stanie: pospólstwo, które całe tam pra
wie było uniackiego obrządku prócz Inflantskich Łotyszów
i mały część w drugich miejscach katolików miało swego
Arcypiskupa Smogorzewskiego w Połocku posiadające
go wszystkie na swoy fundusz dobra. Katolicy Inflantscy oso
bną z Kurlandyą składali Dyecezyą, który Katedra, Semi
narium i Kapituła z honoralnych członków złożona egzy
stowały od Roku 1760, w Krasławiu gdzie też był hypote
kowany fundusz Suffragana którym był wówczas Bi
skup In partibus Sosnowski. Smolenska Dyecezya
rozciągała się przez pięć teraźniejsze powiaty, lecz nie
więcey iak tylko cztery parafialne kościoły w sobie za
wierała, nie było w niey Katedry, lecz tylko tytularna
Kapituła; obie rządzone były przez Officiałów, Prała
tów, Postowskiego, Łużyńskiego, i Sułcinego, Newelskiego
Proboszczów. Biskupi oba Xiądz Smolenski i Xią
że Giedroyć Inflantski mieszkali w Warszawie, opu
ściwszy swoie owczarnie, i nadto nieprzyjąwszy przysięgi
na poddaństwo Rossyi, pierwszy Wiliczskie, dru
gie Brzeskie bojarze swe beneficya pod sekwestr
na skarb poddał; któremu też dobra Kapituły Wilen

skiey, Sorzyca zwany z teyże uległy przyczyny. Reszta Białey-rusi do Dyecezyi należała Wileńskiey, w którey Biskupem był Xiążę Massalski, a funkcye iego w tey części zastępował Suffragan Biało-ruski Biskup Łomarzyński, Żowiański pleban w Kubliczach pozostałych wówczas ieszcze pod panowaniem polskim.

Mądra przezorna i dobrotliwa Monarchini Katarzyna 2ga zapewniwszy nowych swoich poddanych o swobodnem zachowaniu ich wiary i obrządków, i zostawiwszy Potockiego Arcybiskupa dla Uniatów przy iego urzędzie i funduszu, obróciła myśl na to aby też tak wielka liczba Katolików i ich Kościołów nie zostawała bez prawego duchownego rządu: z politycznych nie mniey względów wypadało nie zostawić ich pod zagraniczną duchowną iurisdykcyą, zatem osobnego Biskupa ufundować postanowiła poddaiąc iego władzy nie tylko w Biały-rusi, lecz w całey Rossyi zostaiące Katolickie Kościoły, iakoż wyszedł Jey Ukaz 1772 Roku, przez który ustanawia się Biało-ruski Biskup na całe Rossyiskie Cesarstwo dla wyznawców wszystkich rzymsko Katolickiey wiary w iey państwach znayduiących się, i przyznacza się na iego utrzyma

nie sekwestrowane duchowne Dobra. Generałowi zaś Gu
bernatorowi tego zakordonowanego Kraiu Feldmarszałko
wi Graffowi Czerniszewu rozkazuie, aby się iey imieniem
znioszł z Biskupem Wilenskim, kogoby on z dostoynych o
sob duchownych nato nowe przedstawił mogł Biskupstwo.
To zapotrzebowanie niespodziane mocno, zmartwiło Xiąże
cia Massalskiego, iż tak znaczną część swey Dyecezyi,
przez to musiałby postradać, lecz ciało utratę tę poniesć
należało spełniaiąc wolą potężney Monarchini, tak
z drugiey strony należało środek usiłować aby się przy
tey części swey owczarni utrzymał, więc wtem celu po
stanowił na skutek uczynioney od niey rekwizycyi
postać nabiało-ne s iednego z Biskupow inpartibus,
lub z Kapitulnych rychło Konsekrować się mogących, ktoryby
w charakterze Suffragana iego mogł w tey Krainie rząd
duchowny sprawować, i ono w Wilenskiey Dyecezyi za
trzymał. Tak usilnie ułożony proiekt natychmiast
przełożył będącym wowczas w Wilnie Biskupom
inpartibus, Łopacinskiemu i Chominskiemu, tudzież
Kapitulnym Pyszkiewiczowi, Oskierkowi i Toczyłow
skiemu, lecz ani ieden nato się niezgodził pokiby ten nowy
fundusz Biskupstwa w Rossyi niebył utwierdzonym od
Stolicy apostolskiey. Wwielkim więc był Xiąże zatrudnie

nie

nie, bo do nayrychleyszey odpowiedzi Wielkiey Monarchini koniecznie należało. Z tak zawiłego kłopotu wyprowadził Biskupa Kanonik Wileński Siestrzeńcewicz, który mu się nayufniey oświadczył, iż cały iego zamiar względem białey Rusi wykona, gdyby nań padł ten wybór, którym inni niebacznie wzgardzić poważyli się. Niezmiernie taką powolnością uradowany Xiążę doniosł Dworowi Petersburskiemu, iż nalazł dostoyną osobę, naprzód od onego proiektowany, iże Siestrzeńcewicz na Białoruś przybędzie iak tylko na Biskupa zostanie namaszczonym. Wziął się więc ochoczo przywieść to do skutku. Uprosił u Króla Polskiego Stanisława Augusta nominacyę dla Siestrzeńcewicza, i trochę późniey Order Sᵗᵒ Stanisława w nadgrodę Kazania iego mówionego, czasu pamiątki ocalenia życia Królewskiego w kilku iężykach, z powodu owczasowey polityki drukowanego. Wyniosł bullę Rzymską naznaczaiącą go Biskupem in Malo czyli Maleńskim In partibus Infidelium w pomoc swey Wileńskiey dyecezyi i postarał się iż został konsekrowanym 1. 8bra 1773 r. a tem czasem wyszedł z Petersburga Ukaz w którym wspomniony Biskup Siestrzeńcewicz naznacza się Białoruskim Pasterzem.

Po odbytey uroczystie konsekracyi przybywa Biskup in Malo do obięcia duchowney rządu w do Białoruskiego miasta Mohilowa ale dla opisania tego niech

przy

przyidzi przyzwoitą iest rzeczą zwrócić oko na tego który się zabiła paść trzodą w Rossyi: osobisty charakter powody po wołaniu, usposobienia do tak świętego przeznaczenia i samo życie od młodości prowadzone wprzód poznane, wystawią istotny wizerunek, iakiego Biskupa posiadać będzie Katolicki Kościół w Rossyi, los którego zależy ma iedynie od tego, pod czyim rządem będzie zostawać. Przebieżmy iednay krótkiy poprzedni żywot iego abyśmy dalszy ciąg onego na Biskupstwie przedwstępnie przewidzieć zdołali.

Stanisław Siestrzeńcewicz Bohusz z szlachetnych lecz niebogatych, dziedziczny maiątek niewielki w powiecie Wołkowyskim posiadaiących, wyznania Ewangelicznego nauki Kalwinskiey rodziców w 1731 Roku 3 7bra n.s. urodzony, z młodych zaraz lat oddany został do szkół Słuckich, gdzie fundusz Xiążąt Radziwiłłów gdy i byli tey konfessyi od r. 1630 trwa dotąd dla Gimnazium i Konwiktu w którym bezpłatnie edukacyę biorą Alumni, mianowicie młodzieniaszkowie na ministrów to iest do stanu duchownego przeznaczeni: tu się uczą wspólnie i dzieci Katolickich rodziców z wielkim w swey wierze iakto każdy znać może zgorszeniem, acz katolicy trzyma się od szkolney zwierzchności dla nich wyznaczony Kapelan Bernardyn, którego i władza i nauka zbyt była ograniczoną, aby mógła zepsucie zapobiedz, i odwo

łanie

kania się częstokroć Apostazyi, lub bezwiarstwa młodź
zwłaszcza podrastaiącą odwrócić. Mistrzenecewicz poskon
czonym zwyczaynym kursie nauk wstuckie, obyczaiem
tych co się naduchownych sposabią był od Synodu iedno
ty to iest zgromadzenia swego wyznania posłanym za
granicę do tych Protestantskich Akademiy, przy których
dla polskich w onych uczniów były fundusze, iakoż
po roku przebytym w Królewcu przeszedł do Frankfor
tu, gdzie się do Teologiy Dyssydentskiey przykładał i z tam
tąd do Amszterdamu i Londynu kosztem tegoż Synodu
dla nabycia większego poloru udał się, widziano bowiem
w nim wielką do nabycia znamienitszego oświecenia zdol
ność, i usposabianie przez pilność i ochotę do nauk, a z tąd
wrażono że wyiǳie na zgrabnego Predykanta czego ponim
sami wymagali rodzice, mniemaiąc iż przez wybór tego
powołania los sobie pomyślny utworzy, maiąc bowiem
dwu iszcze synów i kilka córek, dać mu onego z oczu
ptey fortuny nie spodziewali się: ale syn ich Stanisław
czzkolwiek spowodu wsparcia potrzebnego do wsiąście
stosownie do zamiaru o nim ułożonych układać się mu
siał; stale iednak postanowił sobie inną iść do szczę
ścia to iest uczoną drogą, i dlatego ponieważ wówczas
wielce brakło w Polsce na tych co by posiadaiąc znaio
mość

iomość zagranicznych języków mogli dziś mayna
tow, w których nayw więcey zyskiwali taey naucżyciele, zwyczay
bowiem cudzoziemskiey mowy stawał się uwyższych do
mach co raz powszechnieyszym: naywięcey się w obcych
kraiach przykładał dotego aby wznemi językami wzm a
wiać zrnać i mogł doskonale, oprocz łacinskiego kto
ry dla duchownych był koniecznym a dla niego tak nieprzy
iemnym, iż go zwykł nazywać, obmierzłym trupem do
danego pospolicie to zdanie: „z umarłemi przyzwoiciey przez
tłumacza niż samemu gadać„.

W takim więc będąc postanowienie względem
swoiego zamiaru; zstosownym do onego przygotowaniem
powrocił do Oyczyzny; czekaiąc zdarzenia do którego by
Dworu wielkiego Pana miał się dostać, to gdy się niecó
przewlekało, a Oyciec mocno czuł nadtem że syn, iego iuż
może zawodził nadzieie wysłał go temczasem na tudzież
(Wieczny zwanych) do Krolewca, z Summem dla przeda
nia przenicy od kilku lat zgromadzoney: tam szczęśli
wie przybywszy i towar pomyślnie przedawszy; miał
to nieprzyiazne zdarzenie iż wzięła zapomnieć pienią
dze czy przez podstęp źle dobranych przyiaciół i gorszą
cego stowarzyszenia się, czy też przez porywczość iota
sney skłonności i zapał młodości niedoświadczoney

tak dalece przemarnował, że iuż nie śmieiąc bydź w oyczyźnie się
pokazać; postanowił niepowrócić do Litwy, udał się do Pru-
skich zaciągnowszy huzarów; w lat kilka oficerskiego do-
szedł stopnia, lecz sprowadza potem pewney okazyi odbyte-
go poiedynku, w którym wszakże ranionym został, do pol-
skiego przeniósł się woyska, a w tym niedługo przebywa-
szy, z rangą Kapitana żołnierski swoy zawód opuścił,
i poprzedniczy uskuteczniaiąc zamiar, obowiązek guwer-
nera przy młodych Xiążętach Radziwiłłach w Zyrmu-
nach przyiął, gdzie przepędzaiąc lat kilka, do iedney się
Panienki z urodzenia i posagu znakomitey udawał [illegible],
która chcąc się go pozbydź, oświadczyła się, iż będąc sa-
ma katoliczką gorliwą, niechciała by mieć męża inne-
go wyznania: rozumiała bowiem, iż taka odpowiedź
będzie dostateczną do poznania iż mu wzaiemną bydź
niechciała, ale się omyliła, bo Siestrzeńcewicz pospie-
szył natychmiast do Wilna i katolicką wiarę przy-
iąwszy stawił się przed nią i ręki dopraszał się: mo-
cno się tak zadziwiła iż iey apostolstwo tak rychłe i przei-
wny by ciężko sobie wyobrażała następności; uczyni-
ło skutek, widząc się bydź uwikłaną w trudne
położenie, niemniey postanowienia zezwoli poy-
ść

pogoń za niego; taką mu dała rezolucyą: „Kiedy swe wła-
sne zdradził sumienie, odstępując religii przodków
swoich dla mnie; mnie, com iest mniey nad nią cen-
na, tem bardziey dla lichey zdradzisz przyczyny.” i wnet
opuściwszy Dwór Xiężney do swego odiechała domu.
Siestrzeniewicz z tego ochłonąwszy smutku, aczkol-
wiek z tey późniey szydził rezolucyi i rewokacyi wła-
sney; wszelako ta omyłka stała się fundamentem
dalszego szczęścia iego. Pobyt tak blizki Wilna, i częste
bywanie Biskupa w domu Xiężny dały powód, iż
Siestrzeniewicza poznał i mocno upodobał Xiążę Massal-
ski: lubił z nim rozmawiać, chwalił iego zdolność i oświe-
cenie, i gdy raz oświadczył mu iż chętnie by się do ulepsze-
nia losu iego przyłożył, gdyby się zgłosił w stanie być
duchownym, on bez żadnego zastanowienia w tymże mo-
mencie odpowiedział: iż nayochotniey zatem powołaniem
pójdzie, byleby go zapewnił Biskup, że wtenczas wła-
śnie zawakowałe Probostwo bogate Bobruyskie ie-
mu konferować raczy: tak rychłą determinacyą i naby-
ciem z tak rzadkiemi talentami człowieka dla swey dy-
ecezyi, ucieszony niewymownie Xiążę Massalski,
i bojąc się go utracić dając czasu do namyślenia się,
chciał aby natychmiast duchowną przyiął suknię.

czie iuż byli ułożono iż z Xiążętami miał Siestrzencewicz iechać do Warszawy do Konwiktu Piiarow ktory od uczone go Konarskiego i Kopczynskiego załozony pochlebną zied nał opinią naydoskonalszego naukowego zakładu; prze to Biskup przyłey, z przyjemnością, rzekł mu przygotowac się do ordynacyi w Warszawie dokąd i sam mając w krotce wyie chać; przyrzekł poswięcenie wspoł, z obiecanym beneficium w prędkim czasie iemu oddzielić.

Przybył więc do Collegium Nobilium z młode mi Xiążętami Radziwiłłami Siestrzencewicz obleczony kościelnym odzieniem i tam nayuprzeymiey od Piiarow przyięty, uczęszczał niekiedy do missyonarzow na kolegi czne lekcye: przez dwa tylko miesiące oczekiwał swoie go przeznaczenia, albowiem Xiążę Massalski przyie chawszy do Warszawy natychmiast wyiednał od Krola Prezentę na Bobruyską plebanią i prosił Biskupa Zmudzkiego aby go ordynował, ktory nietylko Siestrzen cewicza na Kapłanstwo w Roku 1763. poswięcił, lecz i krzyżem kanonika honorowego swey Kapituły oz dobił, Xiążę zaś nieżaczuiąc nietylko wziowszy go do boku swoiego nayhoynieyszemi oszyprzał względami, zaszczycał ufnością, poufałą i radę iego słuchał; lecz zaodkryciem się wakansu pierwszego; Kanonikiem Wi

lim

tenskim uczynił: drugą bogatą dał Plebanią w Homlu, i gdy za granicę wyiezdżał; dyecezyą swą ieyo administracyą po wierzył. Jakim się Siestrzeńcewicz Kanonik w tym urzędzie Administratora pokazał dość powiedzieć iż zupełnie Bisku pa nieobecnego posiadaiąc ufność, w takiey groźney postawił wszystkim postaci; iż się oprzeć ktokolwiek iemu, lub wy rzec nieprzychilne poważył słowo; doznał przeważney władzy iego, co dowodzi słuszno zdarzenie, a nayszczególniey prześladowanie Kanonika Pierczynowicza i fundowanych od niego Maryawitek, w którem on świątobliwie postradał życie; iż śmiałość miał mówić mu w oczy prawdę. Ztąd poszło, iż w całey dyecezyi wszystko się działo według iego wo li, a on okrążony swą rodziną w Ewangelickiem będącą wy znaniu; naypomyślnieyszego bytu cieszył się losem. Bi skup też zwoławcie w tym czasie, kiedy Dwór Rossyiski Kandydata na Biskupstwo do Białeyrusi potrzebował, do Wil na powróciwszy; nietylko go Koadiutorem Dziekanii Kate dralney uczynił, lecz Biskupem iak się wyżey rzekło poświ ciwszy; na początku 1774 Roku do Rossyi wyprawił, gdzie się mu do nay wyższey pomyślności otworzyły wrota.

Wiadomo iuż iest z wyżey pomieszczonego opisa nia iaki miał Xiąże Massalski zamiar posyłać do Białey rusi Biskupa in Nullo lecz iak ten spełnił dane mu

Kłowo iednak wypłamał się zniszczenia iego przedsięwzięcia nieludno szyderną stąd wnoszą, co się dotąd niekto, iż Biskup Wileński bardzo się omylił w swym wyborze a Siestrzeńcewicz więcey ważył własny interes, niż okazanie wdzięczności swemu Dobroczyńcy, i zachowanie ścisłe Kościelnego prawa które bez Stolicy Apostolskiey aprobaty, lub przynaymniey delegacyi broni iurisdykcyą przywłaszczać pasterskiej iednakże się na Białeyrusi inaczey stało.

Skoro bowiem przybył na początku Roku 1774. do miasta Guberskiego Mohilewa Siestrzeńcewicz natychmiast wydał obwieszczenie czyli list Pasterski do Katolickiego ludu w kraiu od Rossyi zabranego iż go pod swoy duchowny rząd przyimuie iako Biskup Białoruski ukazem 12 maia naznaczony, nie uczyniwszy żadney prawney installacyi lub kanonicznego podania czy też ponieważ ma tey nowey sobie owczarni owszem ani wspomniawszy w tem okolnem piśmie iaką kościelną władzą obeymuie dyecezyą formuiącą się przez fundusz Nayiaśnieyszey Monarchini: zgorszyło to niezmiernie wszystkich Katolików uczuli Biskupi maiący swe dyecezye w tym kraiu, iż zażycia onych przywłaszczono ich prawo Pasterstwa a Wileński tem się bardziey obraził, im iaśniey przekonał się że się iego zamysły obracały wniwecz,

a nietylko nieokazano uległości Oyczyzney, iakiey się miał pra
wo spodziewać, lecz ztaką przeciw remonstracyi iego podpisa
no wzgardą, że nie należało mu więcey myśleć iaktylko że
się w swym omylił zamiarze. Szczęściem dla uspokoienia su
mienia Katolików to się stało, iż wyieżdzaiącemu z Wilna Bi
skupowi Wilenskiemu Xiąże Massalski rząd tey części swey
trzody poruczył, a Inflantski i Smolenski Biskupi maiąc
swych Officyałów całą moc pasterską nanich wlali, z po
zwoleniem poruczenia teyże wedle potrzeby innym. Jakkol
wiek ostatnie nieiako wątpliwość legalney Administracyi,
lecz wyiaśnić oney iak był obowiązanym, albo prosić dele
gacyi od Biskupów i nakoniec przełożyć Dworowi, iż stoli
cy Apostolskiey potrzeba powagi do kanoniczney iurisdykcyi,
zaniedbał piszący się wszędzie Biskupem Białoruskim Sie
strzencewicz nadawno z tytułem Inpartibus dla pomocy
Wilenskiey Dyecezyi od Oyca S. prekonizowany. Wszela
ko wszystkie Duchowni w tey Krainie będąc w swey wierze
niewzruszeni i iey praw świadomi usiłowali wedle moż
ności, dążyć do tego aby kanonicznym uczynić rząd Bi
skupa, który sam zdawał się być w tem zupełnie obojęt
nym. Zdatego mimo iego, dway gorliwi obywatele Bia
łoruskiego Kraiu (a) w tym czasie mieszkaiący w Warsza

(a) Chrapowicki Marszałek i Szczytt Członek rady nieustaiącey
obo Białoruscy Magnaci pierwszy poźniey Kasztelan Msci
sławski drugi Pisarz Litewski —

wie uprosili Nuncyusza tameczego poźniey Kardynała Garamppi, że ten zapewnie znioslszy się z rzeczonemi Biskupami pisał do Biskupa <u>in Malo</u> aby on w Białey Rusi obowiązki Dyecezalnych Pasterzow pełnił nim Prym zaradzi, wchodząc w ninieysze położenie wiernych wewym zamieszkałych kraiu: do czego bardzo pomogła następna okoliczność.—

Wiadomo iż wyszło w Roku 1773. <u>Breve</u> Klemensa XIV. Kassujące Jezuicki zakon, w tenczas właśnie we wszystkich panstwach Katolickich; i w Polsce przywodziło się do skutku. Klasztory i fundusze rząd każdy wedle swego postanowienia obracał na przedmioty użyteczne dobru powszechnemu, a osoby wolne iuż od zakonności iako zdolne dla kraiu natychmiast należały miejsce i urzędy; do których ie użyto z skwapliwością, i mie do biano się wszędzie. w Rossyi Katarzyna 2ga była postanowiona nieprzyiąć rzeczoney kassaty i dlatego przez Ukaz 1774. wznowiła poprzednicze prawo, aby żadna <u>Bulla</u> <u>Breve</u> lub <u>rezolucya</u> czy to samego Papieża czy to ktorey Kongregacyi Rzymskiey, niebyły publikowane ani od kogokolwiek przyimowane pokiby przedstawione Jey Samey, niebyły rozpatrzone i otrzy

mały

mały pozwolenie to iest Regium exequatur bydź usku-
tecznionemi. Jezuici w Białey rusi posiadali prócz małych,
sześć znacznieyszych Kollegiów z 200 prawie osobami
i bogate fundusze a mianowicie w Połocku od Króla Stefa-
na Batorego hoynie nadane w dobrach po obu stronach rze-
ki Dźwiny, która się wówczas stała dwu pańskie grani-
cy położonych i po lewey stronie odeszłych, gdy Polska zni-
esienie onych przyięła. Dwory Domu Burbonów na któ-
rych nalegania Papież wydał rzeczone Breve i z tąd i sam
Pius VI. skutków poprzednika swego wyroku domagać
się musiał; powodowany obietnicą Biskupa Malińskiego
daną ich representantom przy Dworze Petersburskim,
nastawały; aby on był tak poważnie uzbroiony mocą,
iżby się w sile mógł uczynionem im przyrzeczeniu, iakoż
Nuncyusz Warszawski nie ubliżył znosić się z Biskupem
Siestrzencewiczem w tey rzeczy, nim dla uskutecznienia za-
miarów ułożonych wyszła rezolucya z Rzymu, o ktorey
wkrótce mówić będziemy. A tak zatamowała się nieco
z wolna mieć nielegalna na Białey rusi iurisdykcya
Biskupa, który acz sam mniey na to uważał wszelako
owczarnia nowo zakładaiąca się, opatrznością Boską
chroniła się od niebezpieczeństwa niszczowania prze-
pisów Kościoła; i Biskup prawnie w urzędzie swym

Da-

duchownym postępować zdawał się.

Jezuici uważając z jedney strony weżone zamiary Biskupa i jego usilność rozszerzenia zupełney władzy nad wszystkiemi zakonami zusunięciem wszelkiey Kommunikacyi Prowincyałów zagranicą pozostałych przez dane zalecenie od rządu aby ci niebyli do Białey=rusi wpuszczani; z drugiey maiąc pewność swoiego w Rossyi bytu umyślili gotującego się w podroż Biskupa uprzedzić do Petersburga, i zaraz Rektor Połocki Czerniewicz, po zaborze kraiu tam że Prowincyałem w tych stronach uczyniony, mąż wpolityce i nauce wyćwiczony w towarzystwie Lenkiewicza wielkiego Astronoma, ktorego Efemerydy w Angielskich i Paryskich są nieraz cytowane i Katembringa sławnego Kaznodziei udał się do stolicy gdzie przybywszy i na audiencyę dopuszczony do Nayiaśnieyszey Monarchini, nietylko zapewnienie nieprzyięcia Breve Klemensa XIV. w Rossyi otrzymał, lecz wydano nadto rozkaz izby Graf Czernisziew wszędzie im dawał szczególną opiekę a w nadgrodę dobr za dźwiną będących zyskiwać podatkow pogłownych z pozostałych Księżiakow nie kazał. —

Tak pomyślny skutek tey podroży niemało zmartwił Biskupa a nawet w samych Jezuitach dwoiakie uczynił wrażenie ieden maiąc dosć na tem, iż im kassata zakonu nie będzie publikowana. trwać w nim i zostawać pod po

posłuszeństwem Czerniewicza postanowili, drudzy mniemali że przez tego, należało by mieć z Rzymu pozwolenie zostać się przy swojej regule i sukni, po zaszłym od Ojca S. zniesieniu ogłoszonym po całym świecie i dla tego wielu niebawnie wyszło od nich, rózno to się w różne strony. Berent Rektor we Mścisławiu (po odmianie sukni, tamże Dobroszczem, Byszkowski w Horodzkowie a Łaszkowski w Witebsku zostali Plebanami, Bohomolec Szyszko i drudzy do swojej udali się rodziny, uczony Katebringa mimo namowy i prozby Gubernatora Polockiego Krzeczetnikowa, który go względami szczególniejszemi zaszczycał, Dederko (p. Biskup zaczasem Miński) i wiele innych zagranicę do Polskiej wyjechali. Z pozostałych na Białej Rusi dość jeszcze liczne składało się towarzystwo pełniące wszelkie zakonne obowiązki i posługi, do jakich go Instytut Jezuicki obowięzywał.)

Po gdy się dzieje wewnątrz tego zakonu na Białej Rusi znakomitą z powodu edukacji publicznej, która z uprzedniej w ich ręku była; i możnych funduszów zwracając go uwagi; zwróćmy naszą uwagę na kroki Biskupa dalsze wszędzie nowej owczarni przedsięwzięte. Przybycie jego do Mohilewa z Wilna z małym orszakiem, bo mu tylko jeden Wyszomirski Podkustoszy Wileński i Manugiewicz na Pisarza Konsystorskiego przeznaczony towarzyszyli; nie uczyniło żadnego wrażenia w publiczności, jakie się zwykło sprawiać w podobnych zdarzeniach. przez Jezuitów, Karmelitów, i Bernardynów, Kościołów, była w Mohilewie fara, z domem Plebana

dość

dość obszernym, w nim się Biskup pod niebytność Kanoni
ka Żmudzkiego Zenowicza właściciela tego beneficium
ulokował, który że mu zapowrotem śmiał przekładać
otwarcie, nieległość iego iurisdykcyi, od Rządu nazapo
trzebowanie Biskupa zagranicę wydanym został, rów
nie iak Infułat Krzyczewski Ziiez proboszcz Mścisławski
ztejże przyczyny musiał do polskiey oddalić się. Jak tylko
Siestrzencewicz stanął w Mohilewie, Gubernator tameczny
Kochowski zabrawszy z nim poufałą przyjaźń nasuwa
cyc napierał: aby miasto dóbr od duchowieństwa w sekwestr
zabranych, a iemu na fundusz ukazem 1772 Roku prze
znaczonych, zechciał się kontentować pensyą, zapewniając
iż Graff Osterman i drudzy Magnaci Rossyiscy którzy
iuż dar naywyższy onych maią pod tym warunkiem
zapewniony, będą się starali iego pomyślność wynadgro
dzić; i także gdy Biskup miał sobie zaliczonych kilkaty
sięcy czerwonozłotych, które natychmiast na kupienie dóbr
dziedzicznych Malatycze i Łopacin zwanych obrócił,
łącznie z kapitałem w Wilnie czasu administracyi iego
nadzorowanym, i zgłosił się na przyznaczenie sobie pensyi
roczney 66,000 złotych czyli 10,000 rubli; więc ta mu ukaza
zem 1774 Roku została przyznaną, z rozkazem wymuro
wania Pałacu w przyzwoitym mieyscu. Tym czasem
po

pozostać musiał bez Katedry, odbywaiąc nabożenstwo
w małym farskim Kościele przerobionym przez niego, naprzę-
ce bardzo nieprzyzwoitą Architekturę, bez Kapituły o ufun
dowanie Ktorey zupełnie starać się zaniedbał maiąc dosyć
natym iż plebanom niektorym na honorowych prałatow
i Kanonikow Kreowanym dystinktorium z herbem Ros
syiskim w formie od niego przepisaney pozwolono przez potwier
dzenie od N. Cesarzowey na piersiach nosić; bez Semina
rium nakonie, Wikaryuszow i inney wszelkiey Katedral
ney posługi nad wszystko prosić opatrzenia zaniechał
dobrowolnie, w tak smutnym stanie zostawił Biskup
duchowne swey nowey trzody położenie, zabieraiąc się do po
drozy do Petersburga gdzie na poczatku nayłaskawiey u Dwo
ru przyięty mogł by zapewne przełożyć smiało wszelkie
niedostatki, i potrzeby zaprowadzenia Dyecezyi i otrzymać
wszystko od tak wspaniały, szczodrobliwey i łaskawey
Monarchini lecz raz z powodu że go nie nieobchodził los
Katolickiego Kościoła w Rossyi, drugi że miał obfitey na
grody nadzieię, iżeliby żądani Dworow Domu Burbonskie
go do skutku wedle umowioney przyiął obietnicy, nie
uczyniwszy żadney o tem cosię do ulepszenia stanu ducho
wienstwa sciągało wzmianki; cała obrucił usilnosć aby
Jezuickie zniszczenie doprowadził; Być może że w tym
pro

prockie miał widok zajęcia ich fundaszow na rzecz swoią, wczem mu dopomogł Graff Osterman i inni panowie, ktorzy z nim w układy wchodzili naypoleniey przyrzekli. W tym celu poczyni wszy z wznemi kanałami do zamysłu swego niemało przy sposobienia, i dostrzegaiąc, iż N: Cesarzowa znaygrzeczniey szą uprzymuią iego przyimuie zawsze, naiedney audyencyi śmiał ią oświadczyć,, iż Biskupi Katoliccy będąc szczegolniey obowiązani do posłuszenstwa Oyca S. niemogą uchylić się od publikowania w swoych dyecezyach bulli skasowania Jezuitow, dlatego tenże i na nim leży obowiązek, ktory nim wykona JCY otem woli odważa się zapytać,, Jak tylko to pytanie usłyszała od niego Imperatorowa tak natychmiast odezwała się w te słowa: Jezuici zostaną w Rossyi jak byli dotąd, ich prawo że bez mego rozkazu żadne Rzymskie pisma przyięte bydź niemogą, przeciw usilności ich nieprzyiaciół wziełam ten zakon pod moią protekcyę,, to wyrzekłszy przerwała audyencyę i do swego oddaliła się gabinetu zostawiwszy w sali Biskupa przestraszonego, i razem przekonanego, iż wszystkie iego zabiegi przeciw Jezuitow będą daremne. To zdarzenie ileKroć pozniey opowiadał, tylekroć albo trzy razy iego Dawały się widzieć, albo zapowiadał iż nieumrze spokoynie, poki Jezuitow nieujrzy zguby: tak bowiem czuł

złą

ztąd nieukontentowanie; iż nigdy nieprzestał bydz ieb nieprzy iacielem, wrzeczy samey musiał mu wielkie zniszczone przez to zdarzenie widoki; kiedy utratę onych tak czuł zawsze, i kiedy ztey drogi do stolicy bez spodziewanego powrocił pożytku.

Właśnie wtym czasie poswym wstąpieniu na stolicę Piotra S. ogłosił nowy Papież Pius VI. Jubileusz wielki, ktory i na białey rusi wziąe miał początek zaprowadzeniem rządu wpołowie 1776. Roku na ktory zostało od Biskupa wydane ogłoszenie. Wtey to właśnie epoce zepsucie obyczaiów i religij brało górę, potoki xiąg przeciwnych wierze i cnocie, Woltera i drugich zapalonych bezwiarkow świat cały zalewał i wszystkie pochłonął umysły, zwyczay haniebny bicz religią, powstawać naiey przepisy, szydzić zobrządow kościoła i szarpać sławę duchownych, wnic niewierzyć, śmiać się zewszystkiego, co iest swiętym i oswiadczać się iż iest Filozofem, taiest: deistą lub ateuszem tak był iuż powszechny że aż do niższey dochodził klassy ludzi. Duchowieństwo miasto tego, iaby miało powstawać przeciw tey powszechney zarazie z apostolskiego ducha gorliwością; albo zobojętnością patrzało na szerzący się pozor rozwolnienia; albo iszcze dodawało podniety, czy to przez rozpustną bezkarność wśród siebie wprowadza

na

ną i pobłażenie wszelkiemu złemu, czysto przez srodki zni-
szczenia wiele chwalebnych obrzędow od dawnych czasow od Ko-
scioła przyiętych, ktore nazwać zabobonem podobało się; słowem
wszystko się spiknęło na obalenie Kościoła i Ołtarza tak iak
w rzeczach politycznych dążyło do obalenia tronow i panuiących
od Boga do rządzenia swych ludow przeznaczonych i pomaza-
nych. Niepoznano się wowczas na tych mniemanych mędr-
kach co Korony Krolom i Infuły Biskupom zerwać chcieli; a
zniszczyć Kościoł i wszelkie państwo zamierzali. Z dlatego
niechciano użyć lekarstwa w tak zaraźliwey chorobie, na
wrocenia ludzi przez obiawione miłosciwe lato: nadano temu
nabożenstwu inną postać, i inny kres wytknięto, iakie
on ma w swoim początkowem postanowieniu. Biskup Wi-
lenski ktory w rządzych Kraiach pełną czaszą zepsucia
napoiony udzielił iego swey dyecezyi; wydał rozporządze-
nie Jubileuszu aż co do modłow zwyczayne dawnym
ale materye Kazań więcey do polityki Kraiu, niż wzbudze-
nia ludu do pokuty i nawrocenia się stosowne; bo bardziey
wyborem wymowy, niż podniesieniem ducha ku poznaniu
błędney drogi, zbawienia celuiące, niemogły sprawić po-
żytkow, iakie Jubileusz powinien był uczynić: mowię bo-
wiem Kaznodzieia zrazu usilnością wykazania się ze
swą erudycyą, o poprawie drogi i mostow, o ulepsze-

niu

nie chatup wieśniaków, zaprowadzenie rękodziałow i polepszenie tego rolnictwa, chowie bydła i tym podobnych treści; mogłże przekonać grzesznika do pokuty, bezwiarka ściągnąć do religii, buntownika przywieść do posłuszeństwa pana swego, kto temu uległ wedle sumienia każe chrześciańskie prawo? Złe urządzenie tego nabożeństwa, niemogło przynieść dobrych skutków. Toż samo uporządkowanie, zrobiłna pod Biskupa na Białorus przeniesione podobnież stałoby się nieużytecznym gdyby Jezuici zmówiwszy się z gorliwszemi plebanami, zakonami drugiemi, innego cale iak było w Litwie nienadali obrotu: oni obyczaiem dawnym oprawdach wiecznych prawiąc z apostolską żarliwością nauki, znaczną tak w tych stronach sprawili poprawę, iż dotąd iescze trwaią na białey rusi owe starowieckie przodków naszych religijne zasady, które wszędzie w prowincyach z serca ludu są ponikąd wyrugowane. Niebardzo taką odmianę swego postanowienia miło przyimował Biskup, ale świeże w Petersburgu zdarzenie, ukazywało mu iż inną zaczął mieć to potrzeba grać rolę z Jezuitami, iakoż tak czasu całego Jubileuszu iako i później usiłował pokazać się być ich przyiacielem, i uległ zezwalaiąc nakażdą ich prozbę do siebie przyniesioną.

Tymczasem gdy Biskup przez cały prawie rok 1777. i następny odbywa wizytę wszystkich na Białey rusi

nisi Kosciołow, Długo oczekiwana Oyca S. wychodzi rozwiązuiąca 1778 Roku 15 Augusta przez ktorą Papież Pius VI, Biskupowi Malenskiemu nabiałemu, nisi obowiązki dyecezalne sprawuiącemu niętylko, zupełną windykacyą nad wszystkiemi zakonami bez wyłączenia uprzywilejowanych lub iakimkolwiek sposobem wyiętych spod prawa, to iest mniejszych exempcyą udziela, lecz nadto daie pełną władzę, rządzie one mi, karność zakonną przywracać, poprawiać nadużycia i czynić wniesz porządek, agdyby nalazł potrzebę odmienienia, przestaczenia, zmieszenia, lub wznowienia wszystkich, albo instytucie ktorego, zakonu, tedy wtym wszystkim wedle swey uwagi, iż by mogł postępować: tak obszerną moc wlewa, iż wszystko cokolwiek urządził, skasował, utworzył, zreformował, odmienił, ogłosił, i osądził, to Stolica Apostolska za tak ważne i niewzruszone ma przyiąć iak własne wyroki i postanowienie. Tak nieograniczona i zupełna władza udzielona od Oyca S. Biskupowi była wyiednaną iedynie w celu, o ktorym się wyżey rzekło, a ktory gdy iuż przez rozkaz N. Cesarzowey musiał bydź zaniechanym, Biskup zatem wież wszystkiey tey obszerney mocy postanowił, na przestaczenie wszystkich w Białey nisi zakonow. Ażeby zaś mógł wtym działać skutecznie przedstawił rzeczony akt Audiencyi Rzymskiey Graffowi Czerniszewu, ktory nayiwyższemu

Pre

publikowanie onego wyjednawszy pozwolenie dodał, iż by przez użycie danej sobie władzy z Rzymu naymnieysza dla Jezuitów niestała się krzywda, których rząd rossyjski chce zostawić tak nietykalnemi, iż żadney uniek czynić odmiany lub naruszenia Instytutu niedopuści.

Po takiey imieniem panuiącey obiawionej odpowiedzi, niemogł iuż Biskup nietylko do uskutecznienia uczynionej Dworom domu Burbonskiego, od których ta rezolucya od Piusa VI wyjednaną została, obietnicy, lecz i do żadney w zakonie Jezuitów przystąpić dyspozycyi. Stąd poszło, iż używał tey władzy nad innemi zakonami, zupełnie reguły i rząd ich dawny przeistaczaiąc. W dowód wypada abyśmy w dosłowa umieścili tu zaszłą w tey rzeczy iego ustawę. Tey wyrazy są następne. „w panstwie Jey „Cesarskiey mościstatu Katarzyny 2ᵈᶦ Imperatorowey i samowładney „cey całey Rossyi Etc. Pani naszey naymiłościwszey. Stani„sław Biskup Katolicki Białoruski braciom swoim zakon„nym zdrowie i błogosławienstwo . . . podczas wizyty general„ney naktorą wszystkim wiposzą potowę przeszłego 1777 roku „bez przerwy, i widziałem, zbadałem w wielu klasztorach podle „głosi i powstanie odwalnione. oznaymiłem otem Jk. JX. „Nuncyuszowi Warszawskiemu z którym się znosić wiel„kiey pamięci Klemens XIV. Papież kazał mi, oddaiąc

Jurisdykcyą duchowną na Rusi /*/ wymawiałem te odwol nienie, iżeli wady istotne mogą mieć wymowne, przeciwim związkow między Klasztorami Białoruskiemi i Prowincyo łami w Polsce mieszkaiącemi, od których one były zawisłe. Lecz ponieważ stan rzeczy wraz by się pogorszyć mogł, pro siłem o prędkie i skuteczne srzodki do zapobieżenia temu. Za tem otrzymałem dekret wyszły z Audiencyi Oyca S. Dato wany 15 Augu. 1778. r. teraźnieyszego w którym iego świą tobliwość pozwala mi wizytować i generalną apostolską czynić reformę zakonów w państwie rossyiskim znayduiących się. Na fundamencie manifestu Imperatorskiego pod datą 14 Decembra 1772 r. N. 9. przed użyciem tego dekretu odesłałem go do Białoruskiego Generał Gubernatora dla otrzy mania od J. J. c. M. pozwolenia publikacyi, które otrzy małem pod datą 9 Decembra. To pozwolenie było powięk szone rozkazem, abym, gdy iestem upoważniony błogosła wieństwem Oyca S. ustanowił, szkoły zakonne w roz nym rodzaiu nauk, i abym onych zachęcił tak professorow iako i studentow przez zapewnienie im wygod, i awantażow. W czasie kiedy się wszyscy uskarżaią na bezczynność zako nów, a mało kto myśli o użyciu onych ku dobru publiczn

/*/ Żadnego akta tego Oyca S. w tey rzeczy nie okazuie się przed iego śmiercią wydanego.

nemu panstwa, zostawiono było wiekowi złotemu Rossyi i niesmiertelney Katarzynie 2^{ey} uczynic ie pozytecznemi dla drugich swoich poddanych. Postanowieni przez dobrowol ne powołanie do samotnosci i rozwagi, oddaleni od wszyst kich rządz wzbudzanych i obyczy, opatrzeni w potrzeby i wygo dy, chce J. J. M aby się przykładali do nauki i młodz uczyli. Wsparty takiemi zaszczytami, ustanawiam nastę puiące, nigdy niewdzowne reguły.

Uformowanie zgromadzen zakonnych nauk pilnuiących –

1.) Wszystkie zgromadzenia ich osoby powinny pracować wspolnie i osobno dla dobra Oyczyzny, a że duchow ni przez stan swoy są obowiązanemi do nauczania, więc po winni przykładać się do uczenia samych siebie i drugich. –

2.) Ta zabawa iest przyiemna, owoce oney słodkie, zasługa nieskonczona, ale staie się pracą przykrą dla wszystkich tych ktorzy nie są wciągnionemi do tego gatunku życia, ci ktorzy obrali sobie stan duchowny, każdy w swoiey klassie albo mniey lub więcey zbliża się do przykładania się do nauk, a że ofiara powinna być dobrowolna: zatem ci, ktorzy chcą być członkami pozytecznemi Oyczyzny i narzędziem uszczęśliwienia swoich obywatelów w iakowymkolwiek aprobowanym zakonie, znaydowaliby się, obiawią Bisku powi listem, iż chcą się miescić w zgromadzeniu zakonne

sum

swego nauk pilnuiącym, i podlegać rzutom onemu przepisanym.
3.) Biskup będzie miał prawo wyznaczyć im mieszkanie w klasztorze ich zakonu, a z tamtąd wysłać do innych klaszto row tych, ktorzy chcą zostać przysposobnym swym sposobie ży cia, uczyć się teologii, i w chorze śpiewać. —
4. Te klasztory zamieszkane przez zakonnikow nauk pil nuiących będą wizytowane przynaymniey raz w roku przez Bi skupa swego dyecezalnego i zostaną nazawsze pod iego bliską iurysdykcyą nieuznawaiąc żadney inney, chiba dalszą tęż sa mą od ktorey sam Biskup zawisł. —
5. Jeden z Professorow iście uczących postanowiony będzie przez Biskupa Prefektem dla rządu każdego zgromadzenia duchownego nauk pilnuiącego ze wszystkiemi dawnemi przy należytościami onego mieysca. —
6. Prefekt poznie urząd swoy od przyięcia ustney uroczystey obietnicy od tych swoich współbraci, ktorzy ią Biskupowi pis mem oświadczyli, potym odbierze od nich przysięgę winną Panowi J. J. M. —

O Rządzie zgromadzeń zakonnych nauk pilnuiących.

7. Żaden niemoże być Prefektem ani rządzić zgromadzeniem chiba aktualnie uczący Professor, ktory gdyby przez odjazd lub chorobę więcey 29. dni niebył w wykonaniu swego profes sorskiego urzędu Biskup wyznaczy drugiego. — . +

8. Prefekt, Przeor i ieden professor zgromadzenia maią mieć każdy klucz od kassy zamknięty trzema oznemi zamkami, w ktorey przychody klasztorne wkładane i chowane będą, i z ktorey za wiadomoscią tych wszystkich trzech wydawane. Naypierwszy wydatek powinien być na dzięgi, drugi na wygody braci do nauk się przykładaiących.

9. C: ktorzy dla lenistwa albo dla piianstwa trzykroć przestrzeżoneго będą osądzenemi przez Prefekta za niesposobnych do nauk, będą odesłani przez Biskupa do nay bliższego klasztoru swego zakonu. Zprzeciwka ci ktorzy będą wyprawieni ze swiadectwem Biskupa, iż dobrze sprawowali swoią powinność, i ktorzy się z swoiey stro ny obowiążą kontynuować uczyć wszędzie, gdzie się nay dować będą, takowi będą wysadzeni na urzędy zakonu swego.

10. Proboszcz, Przeor, albo iakiego kolwiek nazwiska przełożony klasztorow w ktorych umieszczone będzie zgromadzenie, nauk pilnuiące, będzie tylko mieć staranie o potrzebach domowych, nie będzie miał żadney władzy nad osobami, owszem sam będzie zawistym od Prefekta kto remu i sprawę rządu swoiego dawać i z ktorego remonstracyę przed Biskupem uczynioną może być oddalonym.

Wszy

11. Wszyscy będą nosić palendrę koloru w zakonie swym zwyczaiu.—

12. Jeżeli ów Klasztor ma pieczę dusz, będą obrani syndycy Kościelni na fundamencie regulaminu Monarszą ręką podpisanego 12. Febr. 1769.—

13. Wszyscy zakonnicy nauki pilnujący będą w spółbracia Biskupa ich Brat starszy. S. Augustyn Biskup Hipponenski. S. Norbert Arcybiskup Magdeburski w zakonach swych nie czynili professyi.

O powinnościach Kościelnych

14. Nie będą obowiązanemi do śpiewania Mszy S. chiba w święta, a odprawiaią na taką intencyą i o tey godzinie o ktorey zechcą, byle nie w godzinę nauki.—

15. Nie będą obowiązanemi iść do choru, na litanie, na nieszpory, processye, ani na inne ceremonie wiele czasu zabieraiące chiba w dni tylko święte.

16. Pracą obciążeni będą przez Biskupa uwolnieni od Breviarza.

17. Gdzie piecza dusz przywiązana iest do klasztoru, trzymaiący ią Kapłan będzie odprawował msze S. i inne swoie powinności dokładnie o godzinie pewney, i zwykłey w owey parafij dla wygody ludu.

O zabawach Nauk

18. Nad zabawę nauk, żadna lepiey nie przypada do zy-

cia zakonnego, gdyż wymaga czasu isił ciała i duszy, kto re w innym stanie są rozpierzchnione, zakonnik który w czczości dnia nienudzi owszem z ksiegą w ręku nazbyt prędki schyłku, ięgo się żali trafił nadroge pewnę swey spokoyności.

19. Niech nayprędzey ranek będzie obrócony na nauki podzielony nadwie częsci, każda napółtrzeci godziny: mię dzy temi dwiema częsciami niech będzie pauza godzinowa, w ktorey zakonnicy spolney mszy słuchać lub odpra wiać będą, a później spolnie sniadać, ale nigdy wodkę.

20. Jedna z tych dwoch części będzie użyta nauczeniu się drugą nauczeniu, a poki niebędą uczyć obie częsci ranka słuzyć będą nauczeniu się.

21. Skoro zakonnicy zbiorą się do wyznaczonego klasz toru na świętyni nauk, będą się przykładać do pozna nania i wykonania powinności członka towarzys kiego, uczyć się składu ciała swoiego, matematyki, ćwiczyć się w krasnomawstwie bawić się geografią, nau ką, języka i historyi narodowey, muzyki i języka fran cuzkiego.

22. Trudno będzie wpoczątkach znaleść dobrego wszyst kiego Nauczycielow, ale ochota zaradzi temu, a przez Sztukę wymagaiących rozeznosci i przykładów, i o

prócz

i oprocz ięzykow ktore potrzebuią nauczycielow, można wszy
stkich niemal nauk dosięgnąć z dobrych xiąg ludziom doyrza
łym, i pilnym, zaiakowych ią poczytam moich duchownych.
Dlatego zbierać się będą co rano w godziny wyznaczone do tego
nieuwalniaiąc się od tego ani w wielkie święta, na słuchanie
głośnego czytania przez iednego z pomiędzy siebie kolejno, xiąg
gi wyborney, powtorzy to czytanie każdy w swoiey celi, i prze
mowi nazaiutrz, i osobatę publicznie we dni święte czytać,
i powtarzać będą, kazania wybrane przez Biskupa.

23. Niema bydź wolno ani wychodzić ani wywodzonym
być, atym więcey absentować się od swoich godzin, chiba na ra
tunek chorego albo nieszczęśliwego. —

24. My nie proiektuiemy nauk całowych ani pragniemy
zakopywać talentu w ziemię: ryzykowne chcemy ią widzieć.
Bracia więc nasi maią trzymać szkoły wszędzie gdzie
mieszkać będą.

25. Plan nauk, ktorego się zgromadzenia te trzymać
i podawać, i ięzyki w ktorych ćwiczyć maią młodź, mimo
iż bydź inne iak te ktore im Dwor przyszle, i przepiorze
z iedney bowiem strony iest sprawą rządu formować z podda
nych swoich iednostaynych sentymentow i wiadomości z go
dnych sprawami, i położeniem kraiu, z drugiey iest to
my

my aż nadto przeświadczeni tak o wysokiem świetle rozumu na
szey Monarchini iako i o przyznaszci iey oświadczenia, iż my
bynaymniey nie będziemy obowiązani uczyć w naszey wierze
prawowney.

26. Będzie wybudowany dom przy klasztorze albo część one
go odgrodzona nastanie dla chodzących do szkół dzieci w kto
rym ieden z zakonnikow nawiedzać ie będzie po obiedzie, prze
nych godzin dzieci będą chodzić iść do miasta do swoich gospo
darzow podług kraiowego zwyczaiu; zwyczay u nich stania
znieść trzeba, bo wydaie dzieci nawiedzenie złych przykładow,
i daie przyczynę do wciągnienia się w prożnowanie.

27. Nasi bracia edukacyi narodowey niech nie bywaią ich
zanapaść, ale niech się staraią o przystawowanie Obywatelow
pożytecznych, niech im wpaiaią dobroć ku wszystkim ludziom
bez względu na wiarę, kray, stan; niech uczą nigdy nie dzielić
korony od sprawiedliwości, niech utrzymuią miłą i spokoyną
pogodę w duszy ich, która iest barometrem cnoty, zdrowia, spo
sobności do nauki, i niech ich wcześnie przyzwyczaiaią do pra
cy i służenia wiernie Monarsze i Oyczyznie. —

O wygodzie Zakonnikow

28. Wszyscy bracia bez wyięcia Professorowie, i studenci ma
ią mieć tenże stoł, i napoy, w iednym czasie i mieyscu, iedna
ko

kowe odzienie, zrobione i wydane iednegoż czasu, tenże ekwipaż
też przechadzki; iednem słowem, wszystkie potrzeby i awantaże
z Prefektem i Przełożonym Klasztoru, dowód przestępstwa raz
pierwszego przez starszych, przeciwko regule dostateczny
,,iest do oddalenia ich od urzędu, który sprawuią. Dato w Mo
,,hilewie 31. Decembra 1778. roku podpis Stanisław Biskup R.

Z tego co się w tey ustawie zawarto, wnoszę z stylu użyte
go, słów i całego układu, łacno się natychmiast domyślano, iż
z iedney strony przeistaczaiąc zasady i reguły wszystkich za
konów Biskup, tym samem niszczył ducha onych, i da
nych Bogu ślubów przy Professyi, która każdą osobę przywią
zywała do instytutu właściwego każdemu zakonowi; a zatem
rozprzęgał wszelką ich osnowę, i z tąd następnie kassował
wszystkich, a utwarzał z nich nowe zgromadzenie z różnoro
dnych złożonych części niemogące bydź w praktyce, na funda
mencie tych prawideł, iakie zawarł w swoiey prawodawczey
regule, z drugiey strony maiąc mylne wyobrażenie, iż na tych
zasadach iakie w niey umieścił potrafi ukształcić, z tylu na
Białey Rusi Zakonów ieden, oddany samym naukom, bez kor
rzyści nawet, iaką ich patryarchowie i kościół zakonnikom
dla ich utrzymania się przypisali; i przeto żaden śmiertelny
raz

raz nienawidzianym od siebie Jezuitom; ktorzy codziennie przez smierć ubywaiąc, musieliby zgasnąć, niemaiąc wstępuiącey młodzi ktorey przyimować niesmieli, ani się czuli mieć nato prawa; a co zatem idzie niemogliby utrzymać szkoł publicznych dla ktorych do nieprzyięcia ich kasaty był rząd pobudzonym, a ktore gdyby nowe od Biskupa proiektowane zastąpić podołało, Zgromadzenie Zakonnikow nauk pilnuiących, miał by on szczegolny wpływ na edukacyą kraiową i naiey fundusze, ktoremi poiezuickie dobra w Polsce uznano, więc i na Białey Rusi, za zgaśnieniem tym sposobem tego zakonu, klasztory Jezuitow ze szkołami i maiątkami dostałyby się w iego rozporządzenie, a razem, przez tę ustawę, gotował sobie widoki zyskowne, większe nie chociaż stopniowe daney dworom zagranicznym i Nuncyuszowi Warszawskiemu obietnicy, i dokonanie zguby Jezuitow ktorey serdecznie pragnął, a niemogł mimo usilne swe staranie dopiędź; Jakie to były skryte, i dość zręcznie przed się wzięte zamiary Biskupa do zniszczenia Jezuitow i wszystkich na Białey Rusi zakonow, bez iakich skutkow takowego przedsięwzięcia były, następne wykażą zdarzenia, i postanowienia; iakie niezadługo wydane zostały.

Atoli każdy Biskup w naywiększey chował skrytosci te proiekta wspomniane, i swemu prawu [illegible] zrobie-

nia

nia zakonów wszystkiemi Krajowi wymierzał, wszelako Je
zuickiey niemniej to przezorności, iż przez nie zakwiono na idy
niemi wzniesc nową budowę i że szyby rzetelny korzystnie
utworzyć własne położenie. Boję może że bezdosięgnieniu
Końca tego przez Biskupa ułożonego Jezuici dostrzegłszy, iż
gdy przybywaiący niebydą mieli młodzieży, sami przez się bez
publikowania Papieżskiego Breve zostaną skasowani śmier
cią; mianowicie iż gdy się młodzi po ogłoszeniu zniesienia
Zakonu prawie wszyscy zbiaty rusi iak się rzekło oddali
li; starzy tylko pozostali a ztąd dawać się znaczny oraz nie
dostatek nauczycielów tak dalece, iż używać musieli prze
łożeni postarzałych dla uczenia klass początkow, atych licz
ba codziennie ubywać musiała, z drugiey strony aczkolwiek
nieobawiali się, podobney drugim zapowiedzianey refor
my obalaiący wszystkie podstawy, zakonnego celu, wsze
lako boiąc się, iż z odmianą okoliczności może ich też być
zachwiana exempcya, anayweyny wdany Biskupowi,
bez żadnych prawie granic iurisdykcyi nad zakonami z
mocą zwinięcia, i nanowo ustanowienia i wskrzesze
nia każdego, widząc, iż tak wielkiey iego władzy mogą użyć
na swoy pożytek, którzyby ich w Rossyi, pobyt mogł

nawet

uwięźnie, udali się do Graffa Czerniszewa z prozbą aby one iednał u Dworu nakaz Biskupowi iżby im w Połocku Nowicyat otworzyć pozwolił. Jakoż N. Cesarzowa nietylko to przedstawienie łaskawie przyięła, lecz Jmieniem swem skazała rzeczoną prozbę Jezuitow uiścić, Biskupowi który się wymawiał przed Graffem, iż Rzym takowy postępek przyimie za przywłaszczenie władzy, i nierozumienie zamiaru udzielenia oney dla prawdziwego skutku, co do Jezuitow; a zatem stawaniem oneyo. Gdy spełnienie woli Nayważszey zwlekał i do czasu odkładał, otrzymał pogrożenie i nawet wymowkę, iż nigdyby ta rezoluoya z Rzymskiey Audiencyi niebyła w Rossyi przyięta, gdyby Dwor Petersburski nie miał widoku, że przez ten sposob, Jezuici będą mogli od Biskupa takie utwierdzenie, iakie oni naydą być dla siebie potrzebnym dla bezpieczeństwa swoiey exystencyi w państwie Rossyiskim, osiągnąć.

Su iuż przekonawszy się Biskup ziak możnemi u Dworu walczyć zabierał się, i wiak zbyt trudne mógł być uplątanym położeniu, gdyby trwał w swoim postanowieniu przeciw Jezuitow, odmienił znowu postać i wzpocząłszy po przyieździe z Petersburga, począł grać rolę ich

rzetelnego przyiaciela. przywołanie więc do Mohilewa Czer
niewicza, ukrywa przed nim te wszystkie rozkazy, iakie (od
Stronie względem iego zakonu otrzymał, i niby z pobudek przy
chilności swey ku Jezuitom, poznania użyteczności o
nych, i dobroci serca swego, oświadcza iż mimo obawy
narażenia Oyca S. który nieustawiczne naleganie Bur
bonow tak ogromną iemu nadał władzę wielu ich ska
sowania, postanawia mocą tą od Stolicy Apostolskiey, so
bie udzieloną pozwolić im otworzyć nie Nowicyatu, i przyi
mowania do niego zdolney młodzi. Czerniewicz podobnież
zdawszy, iakoby żadney nieposiadał wiadomości, co się wzglę
dem tego zdarzyło między Biskupem i Graffem Czerni
szewem z rozkazu Dworu; przyimował oświadczenie to,
za dowód własney iego łaski. Ztak ułożony stylem kościel
nym z pidną cytacyą zeszłego Dekretu z Audiencyi Stoli
cy S. wyszedł w łacińskim języku pięknie i urzędownie
sprawiony i napisany wyrok Biskupa, przez który na mocy
udzieloney sobie od Papieża władzy, odkrycie Nowicyatu Jezu
itom pozwala, i ony w całey Dyecezyi w 1779 r. ogłasza.
Z tak pomyślnym skutkiem Czerniewicz do Połocka powró
ciwszy w końcu tegoż roku i na początku 1780 Nowicyat
pudzyne

podprzewodnictwem świątobliwego życia i wielkiey nauki i wzitro pnosci przedtem w Minsku i w Łomży Rektora Lubowickiego zakłada. Ale powrocmy z naszą uwagą do Mohilewa rzeżden ego Biskupa.

Po takim dopełnionym kroku tak dla Jezuitow pomyslnym, a sobie nieprzyiemnym bo wszelkim zamiarom przeciwnym, niewypadało iuz Biskupowi, iak postawić się w obliczu publiczno ści i swey owczarni ktora zawsze wielbiła i kochała Jezuitow, iż się ich stał nayścisleyszym przyiacielem, i dlatego przybytego dzer niewiczem Kanonika Benisławskiego a tym z nim przyia zni połączonego związkiem, przy boku swym zatrzymał, do rad i poufałosci dopuscił, i odtąd sprzyiac Jezuitom uczał, czę sto bardzo bywaiąc w ich Kollegium, do siebie mieyscowego Re ktora Wicherta przywołuiąc i nayuprzeymiey z nim się bawiąc z drugiey strony takie pozory czynił zapewno w nadziei, iż przez ich potrafi obojętnosc Dworu ułagodzic, a tłumacząc się Nam cynszowi sekretnie, iż przymuszony rozkazami rządu mu siał zdradę własnemu przyrzeczenie dominiye, przewidział, że iuż niewczesna była iego nowa Zakonnikow reforma, kie dy pomnożeni Jezuici naydą u siebie dostatek nauczycielow dla uczenia szkoł, ktorych mnożyć w każdym klasztorze było by ani użytecznie ani przyzwoito; do tego opisanie się Zakonnikow przeciw tey nowosci i iawne nieukontentowa nie

nie aż do zamiarów skarzenie, tak się dało poznawać iż Biskup
musiał inny temu swemu ustanowieniu nadać kierunek,
za pośrzednictwem wyże rzeczonego Benisławskiego który
się znieść wprzód z kanonikami Berentem i Byszkowskim,
mieszkaiącemi przy Biskupie i razem z niemi działał; sta
nęło, na tem iż zakony zostawiono bez nowego przeistocze
nia rzeczoną ustawą, na dawnych ich zwyczaiów i regu
ły zachowaniu, i pozwolono rządzie własnym przez ich ze
wybranym na Białey Rusi Prowincyałem; wszakże aby
się nie okazać zbyt śmiesznym w krótkim nadto czasie ze
zwalaiąc to co się niedawno ustanowiło z tak wielką za
letą, spodziewanych pożytków, trzeba było okryć błędy
ustawy, spełnieniem niby oney, przez zamianę, aby zgro
madzenie zakonników nauk pilnuiących nie formowało
się po klasztorach /: ze zniszczeniem onych iak to cała usta
wa wskazuie :/ ale było ustanowione przy katedrze, którey
iescze nie było; miasto Seminarium dotąd nie maiącego swo
iego bytu, i funduszu utrzymania. Nad zakony przystać
musiały, ofiaruiąc się po kilku swey młodzieży lepiey na
swym koszcie utrzymuiąc w Mohilewie, niż cały wywra
caiąc porządek i regułę zakonną po swych klasztorach

i przy

i przyjmuiąc reformę mistyczną i dziwaczną. Ztąd uspoko
iło się nieco Duchowieństwo zakonne, kiedy wybrani Prowin
cyałowie zaczęli bez przeszkody rządzić, i według starych zwy
czajów stanowili się przełożeni. Nowego też Seminarium czy
li zgromadzenia naukowego zaprowadzenie odłożyć się mu
siało, raz z powodu braku mieysca na umieszczenie zakon
ników, raz najwięcey że się niewynalazł fundusz na sus
tentacyą Regensa, i Professorów, a i tych gdzieby osadzić
można niebyło domu, bo Pałac Biskupa takim się zabu
dował, iż się z wielką niewygodą w nim ledwo zdołał
z kancelaryą swą i Konsystorzem rozłożyć, Zatem Bo
nisławski udał się do zrobienia układu z Krasławskie
mi, Missyonarzami względem funduszu tamecznego na
Seminarium; a tym czasem cały zamiar spełnienia czy
li naśladowania raczey rzeczoney ustawy odłożyć należało
zwłaszcza iż wkrótce naoczekiwane przybycie Cesarzowey
na Białoruś przygotowania, i otwarcie także namiestnictw,
w obu Guberniach wiele zajęcia wszystkich potrzebowa
ło, ale obrócmy się znowu na Jezuitów dla których
Biskup zdawał się z największemi w tym czasie wyla
wać względami. Czerniewicz niedość mając że pozwole
nie Nowicyatu zostało w białej Rusi publikowane, posta
rał się

rat się iż go Warszawska i inne zagraniczne ogłosiły gazety.
Nie przytaczamy go tu co do słowa iakeśmy to uczynili, zu
stawą reformy zakonnikow; bo tamte nie mieszcza w sobie całe
tylko cytacyę Rzymskiego przywileiu, i proste w krotkich
wyrazach namocy onego pozwolenie otwarcia Nowicyatu
Jezuickiego, ta zaś tyle oryginalnych zasad, tyle paradoxow,
dowcipu wybiegania ustronnego, i myśli tak wprawie kościel
nym, iak w zakonnych zwyczaiach niesłychanych mieści,
i tak doskonale maluie chęci i charakter Biskupa iż
ią opuścić nieprzywodząc dosłownie, wielebyśmy uięto pra
wdy i przekonania o sprawie, z ktorą się krotkie piszą dzieie.
Wieść o otwarciu w Połocku Jezuitow Nowicyatu,
doszła do Rzymu i do państw, ktore ## czego innego z po
zwolenia danego Biskupowi oczekiwały, obraziła prawie
wszystkich wiele i zaostrzyła nawet pioro, iż z odradzona zosta
ła u stolicy Oyca S. lecz iuż cofnąć coś się stało niebyło
sposobu, i w Rzymie niechciano narażać potężnego dwo
ru Rossyiskiego; zeszło więc wszystko na odgłosie i pis
mach, Ale z drugiey strony Białoruscy Jezuici wielki
wzrost brali i znaczenia nabywali. Niezmierna lecz
ba Exiezuitow zeszła się w własności przybyła do So
ba. Zaba Rektor Akademii Wileńskiey, Gołaszew
ski wielki Kaznodzieia, Kurzewski Penitencyarz Rzy

Rzymski, Znamienity Krasomowca Załęski Gawrowicz, Alen
kiewicz i wiele innych z Polskiey, Cztérech braci z Angie
linich z Maruti. Massarati, Dwu Magnaniech, Rusnati
i niemało innych z Włoch, Szedler, Moritz Rhein, du Jardin
i drudzy z Niemiec i Francyi. Braci zaś laików roznych
sztuk i kunsztow, doskonałych znawcow, tak się cisnęło
wiele iż niektorym odmowić przyięcia dla niedostatku
mieysca musiano. Niemnieyszy był nacisk do Nowicy
atu. Czyniono więc wybor ścisły. z naypierwszych zatem
domow i z wielką tylko sposobnością, Kilkunastu przyięto
Kaminski brat Stolnika Jnflantskiego. (: poźniey we Wy
dze zmarły na przełożeństwie :) s Zantyr syn Sędziego Ziem:
W. Poł: Kawalera ord: S. Stan: (: teraz Prałat :) Korbutt
Mscisławskiego, Laskowski (: Rektor Witebski :) Brac
ławskiego Hałtowski (: w Odesie zmarły :) Orzanskiego
Rotmistrzow Synowie,, Lipski (: w krotke zmarły w No
wicyacie :) Kasztelana Łęczyck: Kawal: ord: polskich
Jurewicz Sędz: ziem: Ptrz: potock: i Brzozowski (: Rektor
ostatni Akad: Połock: :) Nowogrod: Obywatela Synowie,
Brzeskiewicz, Lubsiewicz, (: Rektor :) i Sokolewicz z Warsza
wy Klerycy a Sakiel ze Zmudzi przybyli, założycielami no
wey Jezuickiey generacyi stali się; otwieraiąc do zakonu
wrota innym aby pomnażaiąc się corok wstępuiąc
[illegible]

cych liczba wskrzeszała w odradzaiącey się młodzi powstania
tego zakonu nadzieie, które acz poźniey po wielu leciech na
koniec spełniły się. Tym czasem przybycie wielkiey Mo
narchini Katarzyny 2^{ey} na Białoruś nowego blasku
stało się dla nich okazyą, bo Cesarzowa będąc w 1780. r.
w Połockim Kościele w czasie solennego nabożeństwa
i Processyi tak nadzwyczayne ku Bogu uczuła wzru
szenie, iż dała się z tem słyszeć, że nigdy podobnego
wzruszenia ducha ku wiecznym prawdom niedoświad
czyła. Odwiedziła potem Collegium, oglądała wszystko,
do ucałowania swey ręki przypuściła nowicyuszów,
i Czerniewicza samego, który piękną włoskim ięzykiem
powitał ią przemową, i upodobawszy co tylko widzia
ła większe iszcze dla Jezuitów powzięła poważenie,
a gdy przybyła do Mohilewa uyrzawszy Biskupa rze
kła „Widziałam Maleńkich Jezuitów za których wam
dziękuię„ słowa te przychylne, były dla Siestrzeńcewicza
tak silną pobudką, iż zdawał się być wylanym wczy
ninie łask, wszelkiey dla Jezuitów; owszem Dwor uwia
domiony lepiey odtąd począł uważać Biskupa: czego
w następnym roku gdy odwiedzał Petersberg, dla wzu
dze

dzenia Kościoła tamecznego interessow, doswiadczył, bo go
mocno dozwolony Jezuitom nowicyat zalecił przed Tronem,
i onego iednał względy. — Wtym właśnie czasie śmierć Arcy
biskupa Potockiego i Metropolity Unickiego Smogorzewskie
go dała powód iż wraz pod prezydencyą Opata Onufrey
skiego Lissowskiego naznaczył Administracyą, Który nie
zadługo nominowanym został na Arcybiskupa, i niedługo po
zniey konsekrowanym został w Orszy przez Biskupa
Pinskiego Horbackiego za promocyą Xiążęcia Potemki
na który się wowczas bawił na Białey rusi, z następ
ney okoliczności.

Kupił on był znaczne Hrabstwo z miastem Du
browna nad Dnieprem po drodze z Orszy do Smolenska idącey
położonym, chcąc zaś zaokrąglić i pomnożyć to od XX Sa
piehow nabycie, skupował wszne posiadłości od innych Oby
watelow tak dalece, iż więcey 40,000. dusz dobra te w iednym
obrębie zamykały; czasu tey bytności Xiążęcia, w Dubrow
nie naydował się też Biskup, przywołany dwoiego, z dwu
przyczyn: Nabywaiąc on wielki Klucz z miastem Lubo
wicze i drugi z miasteczkiem Rosasna od XX Lubeckich
chciał posledni oswobodzić, od zastawy Orszanskich
Trynitarzow, ktorą mieli w Summie funduszo
wey

abys okupionemi nie żądali; Biskup więc iako ieś wow
czas nayweyższy zwierzchnik, summę przyjął kwito
wał i depossydował z Rosasny aż i pieniądze i dobra stracili;
drugi był interes taki: Mieli w Dubrownie Klasztor Ber
nardyni, od Chlebowiczow Dziedziców, niegdyś miejsca na
ogromney annuacie fundowany, Nowy nabywca mie
sto tych zakonnikow ktorzy mieli nieszczęście obrazić
iego, żądał mieć takich ktorzy by szkoły tam i Konwikt
utrzymywać mogli, rekomendowano mu Piarow kto
rych Rektor Eliaszewicz z kilku młodemi Professo
rami do Dubrowny przybył. iak tylko od Xiążęcia
zawołany został. tey odmiany potwierdzenia szuka
no u Biskupa, i natychmiast nastąpił odeyś rozkaz,
aby pierwsi do bliższych przenieśli się Klasztorow, a
drudzy Dubrowinski zeatym zaięli funduszem ktory
z swey strony Xiąże iescze pomnożył daiąc summę
10,000 rubli i folwarcik od kilkuset dusz zwany
Azarkow. i nadto wziął na siebie wystaranie się z Rzy
mu pozwolenie tey odmiany to iest Beneplacitum, A
postolicum, co wkrotce akuratnie uiścił. Piaro
wie

wie zatym zostawiwszy w Witebsku dwu tylko do pilnowania
Kosciota swego Kapłanow, wszyscy do Dubrowny przeszli
i nayprędzey do założenia i otwarcia szkoł wzięli się.
Co tak mile przyiął Xiąże, iż ich naybliższych swoich
względow domieścił: nayszczegulniey zaś upodobał sobie
młodego Kapłana Skarniewskiego, który mu ofiarował wier
sze swe tak doskonałe, wyprawowane, iż ie czytać i chwa
lić zwykł Xiąże iako owoc dowcipney i utalentowaney
osoby; a niemaiąc dość natym, że go miał w swoim
mieście, chciał nadto aby był przy iego boku, i z nim
wszędzie towarzyszył, dlatego wziął go z sobą iadąc do
Chersonu i Armij całey Kapelanem dla Katolików w niey słu
żących uczynił: umiał ten zacny mąż piastować to
znakomite wezwanie, był nietylko od Xiążęcia dla
swey zdolnosci i nauki lecz i od wszystkich otaczaiących
iego wielkich osob w woysku i cywilnosci przez swą
uprzeymość i wzorowe cnoty tak był uczczonym
i zaszczytnie dla Duchowieństwa poważanym, iż krzy
żem honorowym będąc ozdobionym, za swe zasługi do
wysokich dostoieństw otwierał dla siebie drogę,
a po nieodżałowaney smierci swego dobroczyńcy

dostawszy się do Łuckiego Biskupa teraznieyszego Metropolity do iego rady zaufania i względow dopuszczony w ieyo Kapitule, iako iuz Sekularyzowany od Oycow drugie Prałackie miejsce chwalebnie zaymuie, i swym przykładnym zyciem i mądroscią całemu duchowienstwu przyswieca. Ale znowu obrocmy swoią uwagę na czynnosci w tym czasie Biskupa i zamiary iakie przedsięwziął. —

Gdy reforma zakonnow iaka się rzekło spełznąć musiała, a kanonik Benisławski zporuczenia Biskupa dokonał z Wizytatorem w tym celu z Polskiey sprowadzonym układu, przez ktory część dochodu dawnego Krasławskich Missyonarzow miała się dostać do Mohilewa dla utrzymania tam Regensa, Dyrektora Professora i dwa niepłatnych Klerykow przy Seminarium, Biskup wszystkim Prowincyałom, zakonnych Studentow umowioną liczbę dostawić zalecił, i takowe, Zgromadzenie Zakonnikow naukę pilnuiących otworzył, ktore w krotce nazwisko Seminaryi przyięte, bo się społnie z niemi i Klerycy świeccy miesili, iednych że słuchaiąc od Missyonarzow lekcyi, i za

i zakonnicy, okryci czarną palendrą, po swym nabiciu i tyl
ko zwyczayną im noszę tonsurą, nieprzedstawiali ża
dney od kleryków różnicy. Jaka była trudność z tak różnych
rodzaiów reguły, wychowania, prawideł i zwyczaiów ze
branych osób iednostayne skleić towarzystwo, a tym wię
cey do iedney końca różne każdego zakonu cele skiero
wać, albo nabyte przyzwyczaienie do innego przedmio
tu ogólnego obrócić, i ile razy potrzeba przymuszała, ta
kowych studentów odmieniać, wyłączać, i nowych od za
konu przysłanych przyimować, iaka niedorzeczność za
chodziła w umieszczeniu onych, do pilnowaniu karności
i nauki, łatwo się każdy domyśli, ktokolwiek iest acz
mało obeznanym z duchem iednemu i drugiemu ducho
wieństwu przyswoionym, dość tylko powiedzieć iż pier
wszy Regens Gornicki niemogąc wycierpieć niedo
rzeczności tego zbioru swych uczniów gdy go Biskup
niechciał uwolnić, po dwuletnim kłopocie, wyiechawszy
na wakacye niepowrócił i zagranicą do Krakowa usu
nął się, drugi Kraynicki wśród ustawicznego zmar
twienia niewiele lat żyiąc umierać musiał. Rarzyn
ski

ski, Fabinowicz, Peschke i dalsi też podobną znosząc nie niedolę ustawicznie się odmieniali póki ten trwał zakład, który iaki pożytek, i zakonom i dyecezyi sprawił z po źnieyszych zdarzeń obaczemy. —

Pak urządziwszy duchowne Seminarium w Mohi lewie Biskup, całe swe staranie obrócił na to, aby Je zuitów i Benisławskiego skłoniwszy, mógł projekt od siebie podany, o którym się powie, uskutecznić, bo ten i w tym został Biskupa grzecznością i zezwoleniem na iego rady mianowicie podanie Prowincyałom obszernieyszey wła dzy, w zapewnieniu Kollatorów, iż zamiast prezentowania Xsięży, który dlatego iż w ukazie 1774. rozdawnictwo beneficiów Biskupowi przyznawszy, sobie przywłaszczył, daiąc plebanów według własney woli i instancyi, onych ni gdy nie dozwoli w oświadczeniu się iż los Jezuitów będzie go zawsze interessować i na koniec w słuchaniu iego pobożney Konwersacyi; do którey ten miał skłon ność i nadzwyczayney ducha, sposobność, zapał, i gorliwe wyrazy: a z tąd poszło że Benisławski począł się już przedwcześnie skłaniać z zupełney ufno ścią się do pobożności i przywiązania ku dobru ko ścioła.

siotła, Biskupa Siestrzencewicza; ktory tak się w Anio
ła pokoie i żarliwego Pasterza postać potrafił przy
brać, iż sami Jezuici poczęli go poczytać za oddanego swo
iemu wysokiemu powołaniu i odmiani poprzedniczego
sposobu myślenia i życia, mianowicie gdy zjechawszy
do Połocka dla konsekracyi Biskupa Mallenskiego
Suffragana Zadzwinskiego Połockiego w assystencyi
Sowiańskiego, Somazynskiego; i Łopacińskiego, Trypoli
tańskiego Biskupów, ktorą dopełniwszy, kilka miesię
cy in Collegio bawił, z taką uprzeymością ku Jezuitom,
układnością duchowną, i nabożeństwem wszystkich bu
dzącym, w odbywaniu święcenia Kapłanów ich i Nowicyu
szow na kleryki, w udzieleniu bierzmowania, w codzien
nym odprawowaniu mszy S: i w każdym swym tak
doskonałym postępowaniu; iż żadney niezostawało
wątpliwości, iak wszystkim patrzącym nato, przyznawać
mu imię świętego i przykładnego Pasterza; tak Jezuitom
i Benisławskiemu jął się gorliwie dla doprowadzenia
do skutku ułożonego proiektu; do objaśnienia więc
oneyo i sposobow, iakich w uskutecznieniu chwycono
się przystąpmy. ——

Wiadomo z tego casię poprzednio powiedziało, iż
Biskup Malenski w Rossyi aczkolwiek mianował się
Białoruskim niebył ani dyecezalnym ani Kanonicznie
utwierdzonym Pasterzem, lecz rządził przez Delegacyą w
przód Biskupow i ich zastępcow maiących tam swe
owczarnie, a od 1778. roku Kongregacyi de propaganda
fide: przeto aby i legalna nastąpić mogła dismembracya
dyecezyi i rząd stały i duchowny był w duchu Kościel=
nym zaprowadzony, a z drugiey aby się przed całym chrze
ściańskim światem niewydać, iż się mało dbało o za
chowanie praw katolickich w państwie innego wyzna
nia, uradzono podać N. Imperatorowey proiekt
ufundowania nowego w Rossyi Arcybiskupstwa
i oddzielenia onego władzy Stolicy Apostolskiey, i ta
kowe przedstawienie uczynić Xiążęciu Potemkino
wi który między wielu wysokiemi dostoinstwy miał
oraz tytuł opiekuna zagranicznych wyznań w Ros
syi; poruczono Benisławskiemu. —.

Trzeba wiedzieć iż Generał Michelson owsławo
nego Pugaczewa Buntownika zwycięzca, bliski
krewny Benisławskiego, a dobre maiący u Xiąże
cia zachowanie, przedstawił iemu tego Kuzyna
swe

swego, Ktory dla swey pobożnosci, i szczerosci otwartym tak się podabał Xiążęciu, iż go nietylko miał zaczłowie ka świętego, i uczonego wrance Koscielnym, ale wpodroży swey pod Krym, Ktory mało co poznicy pod berło Rossyi skie został zaięty, zaiego staraniem, za co Taurycki nazwanym był, ukazem Naywyższym; wziowszy go do swey Karety chciał od niego inni oczwyczaiach, i obrzędach Koscioła naszego i prawach Kanonicznych informowac się, iuz asceticzne miewac rozmowy, i nawet odprawiac medytacye oprawdach wiecznych, i uczyc się takowego rozmyslania, Ktore mu mocno pokazało się przyiemnym; az tąd poszło, iż słuchał rad tego dostoynego męża, ile Kroc go się zapytał wdzieciach wiary naszey tyczących się. Taki to Kapłan zrzeczonym przedmiotem dla negocyacyi do Xiążęcia Po temkina Taurycskiego posłany, niepodobnąz było prawie rzeczą, iż by bez skutku swey propozycyi po wrocił. Jakoż przyiął go Xiążę łaskawie, lecz za razem wwszelkie zatrudnienie wprawił Benisławskiego gdy mu natychmiast oswiadczył, iż gdy na stąpi nowego Arcybiskupa w Rossyi fundacya, nie kto inny im będzie, iak tylko on sam, Ktorego cru ty

ty czyniąc, tego dostoinstwa godnym, „Siestrzeńcewicz (mówił da-
ley Xiąże) może pozostać podawnemu przy swym Białorus-
kim Biskupstwie a nowy stopień wam bardziey przynależy,
iako prawdziwie do Duchownego powołania urodzonemu,” wie-
le więc trzeba było potym łożyć Benisławskiemu starania
i trudu, nim się dał Xiąże Potemkin ułagodzić na stronę
Siestrzeńcewicza, którego nigdy rzetelnie nie szacował, zowiąc
go przed poufałemi raz ministrem chytrym i świeckim
politykiem, drugi raz nawet huzarem przynależącym
do iego woyskowey w Ruskich służby; wszelako nato za-
dną miarą nie przystał, aby Benisławski powrócił do
Jezuickiego zakonu; lecz go chciał mieć nowego z trzey
Biskupa Koadjutorem, z pensyą przyzwoitą, i według
iego żądania, z rezydencyą w Połocku, gdzieby się dlaky
zbudował Pałac 10,000 rubli wartości, lecz iako Beni-
sławski nie chętnie przyimował to przeznaczenie prze-
wne interesy zostania Jezuitą, tak mieszkanie w
Klasztorze, gdzie zakonne później wszelkie onych
zwyczaie aż do upokarzaiących postaw świątobliwie pełnił,
przełożył nad wspaniałość ozdobnego pałacu, którego zbu-
dowania

(dowanie niepretendował; naczym następcy iego Suffragani Polocey niemało stracili;

Potakim z Xiążęciem postanowieniu postany był do Mohilewa, Kurier zapraszaiący Siestrzencewicza aby mu nadeszłą z Petersburga nominacyą na Arcybiskupa samiłą, że mogł obecnie w Chersonie obiawić i oddać ukaz 26.go Styczni 1782 roku zapadły, ktorego treść wnastępnym rozdziale przywieść niewblizemy. Nowo nominowany Arcybiskup przybył rychło do Krzemienczuka, gdzie zwielką uroczystością uczynione od Xiążęcia przyiąwszy powinszowanie i znim dalszą Krainę obieżdżaiąc, wiele Kościołow dawniey od Genueńczykow, gdy ci wtych stronach panowali, naprędce zruin wydobytych i poprawionych poświęcał i wni tam znalezionych iuż sprowadzonych Kapłanow, przynich osadzał: a mimo dostąpienia tego, oktore się starał Arcybiskupstwa ukontentowania, niebył dostatecznie uciszonym, iż i w miasto Krewnego swego prałata Odyńca, ktorego pokassacie Jezuitow, wktorych kilkanaście lat na naukach i uczeniu szkoł wszystkie strawił, dosiebie przyzwawszy, dwie plebanie Mohilewską, pokanoniku Zenowiczu do polskiey wygnanym, i Draysku, pozmarłym Oficyale

ale Wilen: Karpiu Konferowawszy, poźniey nawoiaz wy-
prawił, ino Koadiutora po sobie przyznawszy, widział po-
siadaiący się ten plac przez Benisławskiego, ktorego powo-
zał tylko dla własnego interesu nigdy nie maiąc dlań tego
szacunku, iaki zasługiwał ten mąż rzetelną cześć, zwłaszcza
wtym czasie ku niemu unoszący się, i dlatego od momentu
tey nominacyi oziębłość swą począł okazywać, i niekiedy
przed swemi dawał się słyszeć, iż mu zażycia swego
następcę iest toż samo, co poddać one pod obawę niewcze-
sney śmierci: Słysząc to Benisławski, i maiąc do tego prze-
znaczenie od Dworu, aby w charakterze nadzwyczaynego
posła Rossyiskiey Cesarzowey do stolicy Apostolskiey
wcelu otrzymania od niey utwierdzenia nowey fundacyi Arcy-
biskupa, przysłania Palliusza i prekonizacyi własney na
Koadiutora, i razem z prywatnem zaleceniem uzyskanie
Jezuitom aprobacyi udał się do Rzymu, pospieszył
do Połocka, gdzie wtym czasie Czerniewicz Wikarym
Generalnym Jezuitow został wybranym, od ktorego Nominat
ten Arcybiskupi Koadiutor mile przyięty, swiętego bu-
wiąc w dalszą, za granicę puścił się podroż. —

Przebywszy więc Warszawę i Wiedeń gdzie
zwosz

zwszelkiemi honorami spotkany, iak przystało na ten cha-
rakter, ktory na sobie nosił, a od Krola Polskiego Stanisła-
wa Augusta orderem nadto S: Stanisława ozdobiony szczę-
śliwie do Rzymu przybył: tam od Oyca S: uprzeymie przy-
jęty i względami szczegolnemi zaszczycony, złożywszy swe
wierzytelne pisma poruczenia swego dopraszał się skutkow,
ktore natychmiast otrzymał albowiem Pius VI. odpowiedział
rawiąc Cesarzowey, iż w celu spełnienia woli Jey fundacyi
nowego Arcybiskupa wyśle on nadzwyczaynego Ambasso-
dora i swego Apostolskiego Legata, do tey Dworu w Peters-
burg dla kanonicznego uformowania nowey w państwie
Rossyiskim Dyecezyi, jakoż dano od Oyca S: rozkaz War-
szawskiemu Nuncyuszowi Archetti, aby przy Dworze
Katarzyny 2^{ey} urząd poselski sprawował, ktory w
krotce po powrocie Benisławskiego z Rzymu do Peters-
burga udał się, i iaką swą spełnił powinność w następ-
nym uyrzemy wdziale. Co się zaś tycze Jezuickiego
interessu, w tym Papież oficialnie z Benisławskim
nie niechciał traktować zpowodu not od Dworow
Burbońskich podanych; słowną tylko dać miał
zaspo

mieć zaspokaiaiącą odpowiedź.

Rozdział Trzeci.

Od ufundowania Arcy Biskupstwa Mohilewskiego 1782 do onego kanonicznego uformowania 1784 Roku.

Juzesmy powiedzieli z iakich powodow i iaką drogą doszło do tego, że nastąpił ukaz nominacyi tego Arcybiskupa na nowo fundującą się stolicę: rozbierzmy teraz co się w tey naywyższey dyspozycyi zawiera. Niewnosząc dosłownych tu wyrazow Ukazu, przywiedziem w nim pomieszczone punkta: 1. W mieście Mohilewie ma bydź Rzymsko Katolickie Arcybiskupstwo rozciągaiące tę Iurisdykcyą tak na obie Białoruskie Gubernie iako i całe państwo Rossyiskie. 2. Arcybiskupem nominuie się Biskup Stanisław Siestrzencewicz — 3. W pomoc iemu naznacza się Koadiutorem Kanonik Benisławski dla poświęcenia którego wzięte miary przyzwoite rozkazano. 4. Iemu 1200 rubli pensyi determinowano. 5. Arcybiskup przez Cesarzowey i Senatu ma odbierać Ukazow. 6. On pod swą prezydencyą dla dzieł duchownych złoży z swych kilku Kanonikow Konsystorz

stor od którego apellacya do Senatu, gdy osoba świecka pod sąd onego pociąga się ma zasiadać cywilny Deputat. 7. Justycye Kollegij wchodzić w sprawy Katolickie zapewnia się 8. Przełożonych w Klasztorach i Plebanów stanowić ma Arcybiskup lub iego Koadiutor z tych Kapłanów co się albo urodzili w poddaństwie rossyiskim albo one przyjęli, z zagranicy zaś przysłanych oddalić i na potym nieprzyimować 9. Względem Kościoła Petersburskiego postępować wedle regulamentu dla niego wydanego przez wyboru Kapłanów, w czym się zachować iak w 8mym punkcie wyrażone, 10. Potwierdza się dawny rozkaz niewpuszczania w granice państwa obcego Duchowieństwa bez pozwolenia Arcybiskupa 11. Ustawa dawna, aby wszyscy Zakonnicy iedynie do Arcybiskupa iego Koadiutora, i Konsystorza należeli żadney nad sobą inney władzy nie przyjmuiąc, odnawia się. 12. Każe Arcybiskupowi przysłać do Dworu akuratną wiadomość o wszystkich Zakonnikach, tak o tych którzy prosto użyteczny lub dobroczynny cel maią, to iest edukacyą młodych, służą chorym, i czynią ubogim wsparcie, i powinni opieki Rządu doznawać: iako i o tych w wypominowaniu i sa mot

mutności bez żadney pomocy bliźnim żyie, będzie ciężarem dla świata; aby to wszystko urządzić co bydź może dla nich ku chwale bozey, i dla pożytku powszechnego nay przyzwoitszym sposobem. 13. zaprzecza się przyięcia bull, i listow w imieniu Papieża z Rzymu przychodzących które natychmiast bydź maią odsyłane do Senatu, który rozpatrzy one, czyli się w nich nic przeciw co zawiera prawom Kraiowym, lub władzy samowładney od Boga Panu iego nie daney; przedstawi Panowi i czekać będzie pozwolenia lub zakazu publikowania onych. Nakoniec takowy ukaz w kraiu ogłosić i do drzwiów wszystkich Kościołów przybić rozkazano. —

Po prawo ze strony Stolicy Apostolskiey aby się spełniło; na zapotrzebowanie Rossyiskiego Dworu, wysłany z Warszawy od Oyca S. nadzwyczayny iego Legat, Arcybiskup Chalcedonski, zwany Archetti dążył do Petersburga, i spotkany od nominowanego Arcybiskupa w Połoczynie, zboczył do Mohilewa, gdzie go ten uyścić iako naylepiey usiłował, i lubo czyniąc mu wszelkie grzeczności, starał się wszelkiemi sposobami ująć, wszelako nie uniknął ostrych wymówek, iż się

iż się śmiał pisać bez władzy następnego Ukazu z Arcybisku
pem Mohilewskim, a wprzód Białoruskim Biskupem, nie
będąc iak tylko Biskupem Malenskim, maiącym deliga
cyą rządzenia Dyecezyami Biskupów, którzy onych z poli
tycznych względów pozbawieni zostali; że bez pozwolenia
Oyca S. Kalendarz stary śmiał wprowadzić; że dany sobie
przywiley w 1778. roku tak obszerney nad zakonnikami
władzy; na złe użył, i przeciw myśli Stolicy S.tey miasto
zupełnego zniesienia Jezuitów, ich pobyt w Rossyi po
zwoleniem Nowicyatu utwierdził. Przeciw ostatniemu
zarzutowi, gdy się Siestrzencewicz tłumaczące przywo
dził wiele dowodów, iż to nie tylko bez własney chę
ci, ale przeciwko żądaniu, owszem z wielką swą szko
dą i potarganiem zamiarów, które na zawsze, życzy
by Jezuitów, za naywiększych nieprzyiaciół swoich
maiące, dokonał prawie zmuszony takiemi rozkaza
mi, którym się opierać nie tylko iemu, lecz i Kościołowi
byłoby niebezpieczne, gdy w naysczerniey szych far
bach malował nabiałey resi pozostałych Jezuitów
odkrywaiąc którym swą stałą przybraną z po
wodów tylko okoliczności w barwę przyiaźni
i ulegu-

i ulegania, nienawiść, iaką równie ku nim i Nuncyusz go-
rzał, i gdy ~~uczciwe~~ dał słowo: iż w Petersburgu wespół
z nim będzie działać, aby i w Rossyi równie publikowaną była
kassata Jezuitów, iak się niedawno stało w Prusiech gdzie
mocno Fryderyk 2gi ich zniesieniu opieraiąc się, długo wiódł
dyplomatyczną korrespondencyą, a nakoniec naleganiom Dwo-
rów Burbońskich, a więcey intrygom uległ Sofistów, z któ-
remi był w ścisłym związku: nakoniec gdy tak się na zgu-
bę Jezuitów, spiknowszy oba zawarli z sobą przyiaźń;
zdało się iż ich przybycie do Stolicy Rossyiskiey będzie ku-
stem tamtejszych zniszczeniu. Jakoż Nuncyusz poprzedza-
iąc kilku dniami Siestrzeńcewicza zasadzony i na powa-
dze swego poselstwa i zawziętości tego, nieznaiąc dobrze ani
polityki ówczesney Petersburskiego gabinetu, ani związków
i protekcyi, iakie tam posiadali Jezuici wszędzie głośno zapo-
wiadał ich zniesienie podobne w Białey Rusi; iakie nastąpiło
w całym świecie. Dlatego przejeżdżaiąc przez Orszę i Witebsk,
i widząc spotykaiących onych siebie, wedle zwyczaiu przed
swemi Kościołami, nie tylko ich nieposłusznemi stolicy
Apostolskiey, lecz wyklętemi od niey odszczepieńcami,
nazywał, upominał, groził, straszył i dowodził: iż
upor zatwardziały w słuchaniu Bulli Klemensa XIV.

chociaż

chociaż w Rossyi, nieogłaszoney lecz obowiązuiącey, iako w Rzymie urzędowie, w mieyscach prawem naznaczonych przybitey, i w całym świecie z uległością wykonaney; iuż nielegalności pozwolenia Nowicyatu od Biskupa dane go przez nadużycie tey władzy, iaką udzielono mu na inny przedmiot, iuż wyrzucał zuchwałość że gdy ich Stolica S. nie poczytała iak tylko za kapłanów świeckich, i od za konnych więzów rzutey zniesioney oswobodzonych; oni się śmieią zwać iszcze Jezuitami, i nayśmielsze swię tokradztwo popełniać, czyniąc igraszkę z professyi pu bliczne wykonaney na pustuszeństwo Oyca S., który oney ani przyiąć chce, ani może uważać gdy się solen nie skassował, zwiaiąc Zakon Societatis Jesu; nigdzie iuż prawnie stać ani utrzymywać się niemogący, bez odpadnienia od iedności ciała Katolickiego Kościoła. Takie rozumowanie Rzymskiego Legata, sprawiło wielkie zaburzenie w Jezuitach Białoruskich, iedni iuż dawno wahaiący się w zdanie o formalności swey egzystencyi, drudzy przywiedzione przyczyny poczytuiąc za uyrunto wane na podstawie Kanonów i zwyczaiów Curiae Apostolicae, inni nakoniec opieraiąc się na przekona nie własnego sumienia, które ich gryźć poczęło,

a gdyby

a wybieraiąc stronę bezpiecznieyszą wszyscy zrozumieli, iż z spokoynym uczuciem swey powinności ku prawu Kościoła, i należnym posłuszeństwem głowie onego, być niemogą trwaiąc w zakonie, którego się Rzym wyrzeka i potępia, zaczęli gromadnie od Jezuitów oddalać się, i wychodzić iuż zupełnie na świat, iuż do kleru. I tak prócz kilkunastu dawnych Kapłanów, których wyliczać niema przyczyny, z tych nawet kilku, to iest: Jurkiewicz i Korbutt, na świat a ś. Zantyr, Sakiel, Brzeskiewicz i Sokolewicz na kleryy wyszli; co niedawno Nowicyat zakładali, Socie*tatem* bowiem opuścili niemogąc znieść robaka boiaźliwego Sumienia, aby nie pozostać w zgromadzeniu taką cenzurą Kościelną rażonego, iaka iest od reprezentanta Apostolskiey Stolicy wbrew im zapowiedziana, Ks. ś. Zantyr mianowicie czuł z żadney strony boiaźń zostania, a zatem dłużey opuszczenia ulubionego powołania, wziął się radzić nie tylko obcych Teologów a mianowicie Prałata Berenta lecz i starych Jezuitów, którzy gdy go spokoynym nie uczynili, on przez brata swego ciotecznego Xiążęcia Ogińskiego Generała, tegoż Archettego o rozwiązanie swoiego wątpienia prosił, i gdy ten według nim do niego odpisie tez zdanie o którym się

[illegible]

rzetelo wynurzył; musiał nakoniec zmienić suknię, i od
Smoleńskiego Biskupa Naruszewicza honorową Kano-
nię, a poźniey od Arcybiskupa, ordynacyą przyiął i przez
to pociągnął za sobą wielu którzy nań iako na danego Ka-
sto patrzyli, wiedząc o stałym iego w każdey sprawie chara-
kterze, i ścisłey korrespondencyi, wspominamy tu o tem, iedy-
nie przeto, iż ten Kapłan ma kiedyś w Historyi naszey grać
niepośledniey rolę. Z drugiey strony nominat Benisławski acz-
kolwiek wszelkiemi siłami usiłował przekonywać iż gdy
on od Oyca S. dopraszał się aprobacyi Białoruskich Jezu-
itów imieniem Cesarzowey; miał Pius VI. wyrzec tylko
ustnie; mówiąc potrzykroć te słowa, Approbo, Approbo,
Approbo. niedaiąc iey na piśmie z powodu zaszłych rekwi-
zycyów różnych Dworów. Wszelako gdy po tylu utratach
zdolnych osob, nie ustawało mniemanie w zakonie, iż
Vivae vocis oraculo inną formalność, nie same tylko za-
pewnienie, mieć muszą; a Zwierzchnicy żądali doskonal-
szego od nominata zabezpieczenia; wydać ten na piśmie
o tym świadectwo, i przysięgą one miał stwierdzić, a tym
sposobem gwałtowny popęd do wyiścia od Jezuitów za-
trzymano. Temu iednak nayprzey należy się dziwić, iż
gdy takie wrażenie uczynił Legat na Białey Rusi prze-
ciwnie za granicą, i około samego rozumiano Rzymu,
kiedy

Kiedy własnie wtym czasie, gdy posmierci Czerniewicza Wi-
karym Jezuickim był wybranym) Lenkiewicz; wielu zWłoch
iako to Pannizoni u Piusa VII. potem własnie będący
Scordialo i Oniezy, a z Niemiec wielu Hochbichler, Sta-
wny ow Gruber, i dalsi cudzoziemcy do Połocka przybywali;
oprocz Nowicyuszow, ktorych liczba wraz się dziwnie pomna-
żała z rodzimych Kraiow przyiezdzaiących: ale zostawmy iuż
Jezuitow, lubo ich powodzenie szło z naszymi wrzędzie dzie-
iami, a udaymy się napowrot z opisaniem naszym w po-
dróż do Petersburga, gdzie Legat wspomniony i za nim
Nominat Arcybiskup z Mohilewa a Koadiutor iego z Poło-
cka przybywszy, do spełnienia swego wezwania za-
bieraią się.

Jak tylko stanął w stolicy Potężney Rossyi-
skiey Imperyi, Rzymski Ambassador, i Apostolski
Legat Archetti, tak wraz powodowany własną, ku
Jezuitom nieprzyiaznią dał się poznać, iż procz tego
co mu poruczono w Rzymie dla uskutecznienia żąda-
nia Petersburskiego Dworu względem fundacyi Arcy-
biskupstwa; ma traktować o dozwolenie publika-
cyi bulli Klemensa XIV. wczym go że wspierać ma
nowy Arcybiskup, nietaiąc się, dał powod, że nim otrzy

mał

nad audiencyę, miał iuż ministeryalne otem zapytanie,
i razem Deklaracyę, iż Gabinet rossyiski, żadney propozycyi
od Rzymskiego Dworu, nie ma postanowienia przyiąć; iak
tylko te które są podane od Cesarzowey Jeymości. Swiątobliwości
Trzeba więc było złożyć wierzytelne pisma, z których gdy u
znano, że w sprawie Jezuitow żadnego porucżenia nie ma,
dano publiczne w Pałacu Cesarskim posłuchanie Legato
wi, i rozpoczęto urzędową negocyacyę. Postrzegł natychmiast
Archetti, iż zamiary iego przeciw Jezuitom nie będą tak
skuteczne iak w początku rozumiał. Będąc zabespieczo
nym naszczęśliwości swego działania; mianowicie kiedy
Siestrzeniewicz musiał się tłumaczyć przed Ministeri
um, i zagrożonym został niełaską monarszą, ieśliby się
oddawał w rady zagranicznego posła bez uwiadomienia
o wszystkich iego krokach, iakiby on przedsiębrał w ma
teryi nieporuczoney sobie; Ambassador też Neapoli
tański Xiąże Serra-Kapriolo wielce u Dworu i w całym
Petersburgu poważany, i wzięty, przestrzegł Legata, iż
by się starał naymnieyszego ociągania się nie czynić we
wypełnieniu żądania Tronu, i nie śmiał sobie śmiało
ści żadney w poświęceniu Kanonika Benisławskiego,
równie iak dawać nawet pozor, iż Jezuitom czyny

służ

stał szkodzie, inaczey zapewnił go, że Kapelusza Kardynal
skiego, ktory dlań poskończonem poselstwie prosić Pa
pieża postanowiła Cesarzowa, niotrzyma, toż samo
ponowił mu Poseł Sardyński pan wielce zacny i szano
wany u Dworu, do tego gdy się dowiedział, iż z Arcybiskupa
miasto tego, coby go iak był obiecał wspierał, w utorze
nym przedsięwzięciu, nietylko żadney wzmianki niczy
ni o tym, ale donosi ministerii chcąc Kredyt swoy w
nim zabezpieczyć, we wszystkim owszem traktował z Ar
chetti z posłami Hiszpanskim, Francuzkim i Portu
galskim, i im w poufałości odkrywał, Legat za
tym powód też niszcząc przebierać postać, aby obojętności
widocznie dający się u Dworu dla niego pokazywać, na
prawić, więc z Siestrzencewiczem, niotwarcie a grzecznie
obchodził się, Ministrom Dworow Domu Barbonskie
go, o niemożności swey uczynienia zadość ich propo
zycyi o Jezuitach zapowiedział, Benisławskiego Koadiu
tora Arcybiskupstwo na Biskupa Gadarenskiego konsekro
wał, opuściwszy w bulli wyraz Cum futura Successione
na instancyą Siestrzencewicza, ktory z Biskupem
Kossakowskim z Lucyna przybyłym Legatowi wpo
święceniu assystowali, i nakoniec nowego Mohilew
skiego

skiego Arcybiskupa Palliuszem 18 stycznia 1784 roku
ozdobił publicznie w Petersburskim Kościele, wprzytomności
ciała Dyplomatycznego Katolickich Dworów i licznego zgro-
madzenia, nayważnieyszych magnatów Rossyjskich.
Od tego momentu Archetti nierównie wspanialey i z więk-
szą uprzeymością był od Cesarzowey widzianym, i nawet
uwiadomionym, iż do Rzymu posłane są przez Kurjera
instancyonalne listy, iżby Papież raczył go pomieścić
między Kardynały. Zatym niezostawało Legatowi iuż
tylko Dysmembracyą Dyecezyi i urządzenie Kapituły
uczynić, co w następnym dopełniło się sposobie. Wiado-
mo iuż iest czytelnikom naszym, iako do żyiących trud
Dyecezalnych Biskupów należący, Biskup in Malo rzą-
dził pod imieniem białoruskich kraiów od Polskiey za-
branych, części. Ta sama, zatem Rossyiskim panst-
wem, aktem formalnym rzeczonego Legata od Oyca
S. naten Koniec umocowanego; przyznaną iest za Mohi-
lewską Dyecezyą nową od drugich oddzieloną; z pod wła-
dzy Arcybiskupa Gnieźnieńskiego wyiętą; i teraz utwor-
zonemu Arcybiskupowi Mohilewskiemu Kanonicz-
nie poruczoną, a zatem oddzielną niedependencyą, iąd-
zbną odtąd być zaczęła. A że tak uformowana Oe
czar

czarnia Katolika w Rossyi powinnaby się dość przyzwoi
tym opatrzyć funduszem iak przystało na Godność i wspa
niałość tak potężney, ~~dobroczynney i wielkiey~~ Monarchi
ni Katarzyny IIey która we wszystkich działach swoich
zawsze się wyższą, nad współczesnych panuiących w Eu
ropie we wszystkim okazywała; tedy ieśli dziś ta zakła
daiąca się Dyecezya upośledzona została ze strony Brzę
du takiego uposażenia, iakiego Dostoyność Arcybiskup
stwa wymagała, i zostawiła się na tak szczupłych iuż
przez sekwestrem zmnieyszonych funduszach Duchowieństwa należnych; nie możemy tego zdarzenia niko
mu innemu przypisać, iak tylko temu, który dla swych
widoków władanie dobr sekwestrowanych które teraz
rocznie więcey 160,000. Rubli przynosić mogą; na pen
syą szczupłą 10,000 rubli dziś assygnatami płacącą się
zamienił. przedtem, gdy do Białeyrusi na Biskupstwo
przebywał tak w teraznieyszey okoliczności zaniedbał
przełożyć Dworowi konieczne potrzeby zrobienia od
powiedniego funduszu, owszem ile wiadomo zapytany od Cesarzowey iakie by ona mogła uczynić
wspar

wsparcie dlaiego nowey hierarchii, nietylko z tak łaska-
wego oświadczenia tey wspaniały Pani wielkiego
Imperium niechciał profitować; lecz więcey, miał się
wyraźnie oświadczyć iż Katolickie Duchowieństwo, nie
żąda obciążać skarbu Monarszego, lecz nayduiąc w po-
zostałych swych funduszach iszcze dostateczność za-
radzenia potrzebom Pasterza swego, pragnie dowieść
iż namałem przestaiąc, swoią skromność, oszczę-
dność i umiarkowańszey zawsze stosuie do tego, aby
służąc JEY wiernie i oyczyźnie niewymagało nowych
ofiar dla swoiego bogatszego utrzymania się. Pięk-
ne wprawdzie zdanie pozbawiaiące swą Dyecezyą
dobroczynnych darów potężney Monarchini; mógłby
czynić zaszczyt umiarkowaniu takiemu Pasterza
w innym położeniu okoliczności; lecz tu niebyło ani
stosowne ani baczne gdzie niedostatek ukazywał
potrzeby przełożenia z pokorą konieczności wspar-
cia przyzwoitego. W tym więc oświadczeniu musiał
się zapewne taić przedmiot albo osobistego widoku,
albo dążący do celu ogólnego ogołocenia Kościoła,

cia, zawsze był posądzanym Siestrzencewicz: nie mo
żna albowiem inaczey wytłumaczyć tego, dlaczego on
chciał zniszczyć kilka w owey dyecezyi beneficyow
chcąc uformować Kapitułę puszczaiąc one na podział,
przez ktory Pleban został ubogi, a praestimonium
Kapituły tak nikczemne, iż cały iey dochod z dołączeniem
później wynalezionym ledwo kilkaset Rubli assygn:
na iednego członka mogł przynieść z podziału. Dlatego le
gat z wielkiem zadziwieniem zastanowił się nad tem,
czemu się nie dopraszano funduszu przynaymniey rów
nego tym dobrom, ktore wzięte do skarbu, i iuż były
oddane Arcybiskupowi, a niebacznie pod niego z rąk wy
puszczone zostały: i z tey przyczyny z nieukontentowa
niem pozwalał swą ustawę zrobić, te niedostatecz
ne nadania, i kleić poczet Kapituły obnażoney zew
szelkiey dostosownego życia sytuacyi. Wszelako gdy
niebyło co robić musiał ustanowić 1. Aby dla ży
iących Plebanow tytuły Kapitulne przyznane zosta
ły, tym porządkiem: Mohilewskiemu Prałata probo
szcza. Oszmiańskiemu Archidiakona. Lucynskiemu
Scholastyka; i Newelskiemu Kustosza: Dunebur
skiemu

skiemu zaś, Msci Stawskiemu, Maryentauskiemu, i Sabierzskiemu Kanoników. 2. Jeh plebanie aby części niejakiey intraty poprzyjęcie tytułu dawały pro distributionibus quotidianis 3. Aby pozostałym ich życiu i przywiley retencyi ustawad, i plebania dzielona była na plebanę i prestimonium, 4. Aby trzecia część z tak oddzielonego praestimonium dochodu na dystrybutę wnosiła się. 5. Aże zbyt szczupła byłaby liczba w kapitule cząnków; dodano czterech honorowych bez głosu Kanoników, to jest: Infułata Krzyczewskiego i w Moskwie, w Petersburgu i w Chersonie Proboszczów przytameczynch Kościołach mieszkających. 6. Na utrzymanie Wikaryuszów od Archidiakonij Białeniskiey pozostały plebanią Oboleckę i folwark Szepileszczyzna, a od Orszańskiey 7. dochody przeznaczone, i nakoniec po 7. Dozwolono Arcybiskupowi czynić dodatki za pozwoleniem Oyca S. i do skutku to wszystko doprawadzić jako na to Zdarzenie Delegati Apostolici mocą opatrzonemu. Tu właśnie wypada dodać aby nie mie-

szać

szoe i niepowtarzoe treści dzieiow iż pozniejszą ordyna
cyą: I.mo Praestimonia tym porządkiem iak są wyliczone
Plebanie wyżey po oddziale: nazywaią się 1. Ciełoły. 2. Ko
złowo. 3. Stygłowo 4. Gagryn. 5. Nidermuyza. 6. Puckaiw
cze. 7. Jerzupol. 8. Glinki. II.do Dodano piątego Prała
ta Archidiakona Białoruskiego, i podzielono iego fundusz
na Plebana Wiadzkiego i praestimonium. 9. Zaprzudzie
III. Dla dwu Kanoników. to iest w liczbie dziewiątego idzie
siątego przeznaczone dwa nowe praestimonia. 10. Jurkow
szczyzna. od Wiadzkiey i 11. Jeziorniki od Łaczynskiey
plebanij powtore oddzielone. IV Dubrowinski Bernardy
now fundusz o ktorym się mowiło i iszcze się powie
w swym miejscu; oddany na kapitułę i Wikaryuszow
po połowie. Tak tedy szczupło kapituła upośażona
otrzymała byt swoy Kanoniczny przy katedrze, na
ktorą Kościoł Karmelitow w Mohilewie tymże Legata
Stolicy Apostolskiey aktem obięć pozwolono.

Owoż Rok 1784. był pamiętny wdzieiach Ka
tolickiego Kościoła w Rossyi naypamiętnieyszy w nim
bowiem ustanowienia prawnie wrządzie Arcybiskupow
w ducho

w duchowney Rzymskiey Hierarchii stanęła, ale też tak liczny potężnego państwa i pierwszego od Oyca S. otrzymuie, uroczyście przyznanego Pasterza: i Owczarnia od brzegów Baltyckiego i Czarnego morza, aż do Ameryki północno zachodniey - bez przerwy idąca wznosi się. Oby tak pomyślne zdarzenie umiano piastować w czasie, aby ta nowa Chrystusowa winnica stokrotnie dla Kościoła przynosiła owoce. Oby niniejsze nadzieie, zagoiły poprzednicze niedostatki i cierpienia! Oby Pasterz dobry błogosławił temu dziedzictwu swemu i temu wiernemu ludowi co to obszerne zamieszkał Arcy Biskupstwo! mocą iego prawicy dźwignione! Takie były żądania i prośby do Boga Białoruskich i całey Rossyi katolików. - My zaś w naszym opisaniu postąpmy daley, i powiedzmy co się zdarzyło po ufundowaniu w Mohilewie Arcy Biskupstwa.

Rozdział Czwarty

Od Uformowania Kanonicznego Mohilewskiego Arcy biskupstwa 1784 r: do drugiego Rozbioru Polskiego Kraiu 1793 Roku.

Podopełnieniu przez Legata Apostolskiego Arcybiskupa Chalcedonskiego Archetti wszystkich legalności potrzebnych dla fundacyi nowego Arcybiskupstwa, niepozostawało onemu ~~oninn~~ nic iuż do działania w Petersburgu, a zatym zabierać się począł do powrotu, i nim otrzymał Audyencyą pożegnania u Dworu, miał tę nieprzyiemność, iż doszły do niego żale Petersburskich Katolików na tameczńych Kuratow przy Kościele osadzonych. Trzeba wiedzieć, iż gdy sprowadzeni od Syndyków XX. Reformaci przez swoie chciwości doprowadzili Rząd do tego, że kazano Biskupowi zamienić ich innemi, przysłał on z Witebska Kostockiego tameczńego Plebana, chociaż męża cnot i pobożności pełnego, lecz zupełnie nieodpowiedniego mieyscu, iakie iest Petersburg; mianowicie iż będąc układnym, skromnym i cichym; nie był w stanie zre[illegible] Proboszcza oprzeć się nadużyciom współkolegow Kuratorow, ci albo uciekli z zagranicy od zakonow rożnych i przestroieni we fraki, albo [illegible]cy losem zdarzeni, bez poznania ich obyczaiow i nauki, przypuszczeni do posługi Duchowney tego narodu Para

fianow

fianom, ktorzych umieli ięzyk; nietylko niechcieli bydź ule-
głemi iego pierwszeństwu, lecz chcąc się bezwładnie sa-
mi rządzić, tyle nieprzyzwoitych dopełnili czynnow w stoli-
cy, iż obrażali zgorszeniem swoiem całą parafią. Mię-
szło, iż gdy po niewielokrotnych skargach przełożonych
Arcybiskupowi żadna nienastępowała poprawa, przeło-
żono tę rzecz Nuncyuszowi. Była to sprawa zbyt deli-
katna, wymawiać Arcybiskupowi takie niedorzeczne
osadzenie Kościoła w tak znakomitym, i wystawio-
nym na widok różnego wyznania mieysce, byłoby mu
przyznawać niedbałość i nieznaiomość karności Kościel-
nej; a rozpoczynać o tem korrespondencyą, naydować się
szczere za nieprzyzwoitsze rozdrażnienie; był więc wcale
zatrudnieniu uplątanym, gdy tym czasem doniesiono mu
iż natychmiast będzie mógł iawnie się z nuncyaturą udać
ru, gdzie nazajutrz stawiony, ten miał szczęście iż Ce-
sarzowę żegnaiąc, usłyszał łaskawe zapewnienie że
na Jey rekomendacyę Pius VI. uczyni go uczyni
Kardynałem, na pierwszym Konsystorium, oczem Legat
ieszcze niewiedział, i biret dla włożenia sam nań iego
przesład

przedtem do Warszawy, gdzie mu Król Polski wtorzyć ony
naytowę przyiechał, Urdowany nowy Kardynał i zprowo
cyi iztego, że się oduwiłdania wrozbior rzeczonej, żałoby
tym sposobem uwolni, zaraz się zabierać do podróży.
Ale że na prośbę Arcybiskupa wstąpić do Mohilewa
dawno iuż przyrzekł, mimo więc zaszłe między sobą nie
porozumienia o których się nieco wspominało po wpro
dzonym do Rządzie Siostrzeńcowicza w tydzień pożegnawszy
Petersburg Legat też wyiechał, i zwolna dążąc do białey
rusi i zastanawiaiąc się wszędzie, miał sposobność poz
nać i słyszeć iuż o sposobie rządu Kościelnego, iuż o
stanie Kościołów i prowadzeniu się duchowieństwa, iuż
o prywatnem nawet życiu Arcybiskupa; a tak przyby
wszy do Mohilewa, niepotrzebował wnicżem się infor
mować, znał bowiem iuż dobrze czego oczekiwać miało. przy
ięty Kardynał z paradą nayprzyzwoitszą do Miasta,
postawiony w iednym z nayprzyięknieyszych domów,
ugaszczany w domu Arcybiskupa nayhoyniey, bawio
ny iak można naylepiey, przebywszy więcey tygodnia
w Mohilewie, udał się wspoł z Arcybiskupem do
Mała

Malatycz, dóbr iego dziedzicznych, gdzie, iż był przy klasztorze Dominikanów zbudowany przez iego Watykan, szesnastą tylko część oryginału zawieraiący, chlubił się przed nim Arcybiskup: a obeyrzawszy te dziwowisko wielkiey summy wspomnionym zakonnikom kosztuiące, niezmiernie się zadziwił, i ledwo się od śmiechu mógł wstrzymać; a nie mówiąc o kościele, nad przyiemnością wsi rozkoszney i położeniem mieysca porywaiącym zastanowiwszy się, chwalił budowę domu, i założenie nowego ogrodu. Gdy zaś po dwu dniowym w tey wsi bawieniu wyiechali; i do Mohilewa przybyli; Siestrzencewicz odebrał doniesienie iż Kardynał zbyt uszczypliwie tak przy odieździe ze Italiey w domach nayważnieyszych, w których był z poznaniem, iako też i w drodze przed każdym, o nim mówił, i wszystkie iego ganił czyny, przez co niewymownie został umartwionym, i wraz zaczął okazywać się dla niego tegoż dnia oziemblym, aż z bardziey natężoną grzecznością nadskakiwaiącym, ale gdy usłyszał, że on przed Prałatami iego szydził ze wszystkiego, Malatycki Watykan zo-

wiąc

więc dziecinną kukiełką, który nie tylko naśladowaniem
wszetney nawet cząści, nie już wszczesnastey, ale ani dobrym
modelem być nie może, tak się mocno uraził i ukrzywdzo
nym siebie poczytał, iż wstrzymać swego żalu niezdoła
ią opowiedział to wszystko, mieszkaiącey wswym domie
i wnim rządzącey swey bratowey Szambelanowey Sieśzen-
cewiczowey. Była to niewiasta burzliwa, iak się to w
krótce pokaże, wwielu zdarzeniach nieuważna, i nanic
niemaiąca przyzwoitego względu. Zapaliła się więc aż do
szaleństwa niehamowanym gniewem, i czasu wieczerzy
tyle ostrych przymówek, ogryzków, i potwarzy wyzionęła
nie tylko przeciw Kardynałowi, ale i przeciw Papieżowi, (: By
to bowiem luterskiego wyznania :) iż ten zaraz potrzebnym uz
nał, wstawszy od stołu do swoiey udać się kwatery, i zaraz
wieczorem postać po konie pocztowe, i bez pożegnania z Ar
cybiskupem puścić się tejże nocy w dalszą drogę, za
stawiwszy doniego bilet pełen dotkliwych i czułych wyra
żów; i gdybyśmy mieli potrzebę gonić naszem opisaniem
Kardynała przez Litwę dążącego do Warszawy, gdzie go
Stanisław August biretem kardynalskim ozdobił, i
z tam

i ztamtąd przez Wiedeń do Rzymu iadącego; wszędzie byśmy
musieli przytaczać dowody, iż Archetti stał się Siestrzen-
cewicza śmiertelnym nieprzyiacielem, i niebyło by bardziey
czerniącey tego historyi, iakgdyby się tamtego przytoczyły
słowa, lub przywiodły pisma, które dotąd w Rzymie
zrąk dorąk przechodzą, i rysuią charakter i dzieła z Mo-
hilewskiego Arcybiskupa; ale gdy my pisać prawdę, za
potem urazy nieprzyiemnioną żądamy; mówmy o tem
wsię wtey porze dzieie wiego domu i życiu prywatnym,
a nacośmy swemi patrzali oczyma, zostawuiąc Włoskie
wiadomości zagranicy, żadney donich niełącząc wiary.

Od niepamiętnych wieków Oycowie Kościoła zwy-
kli w swoich homiliach narzekać na duchownych, iż są zbyt-
nią zapędzali miłością ku swey rodzinie: ei zowiąc ią Nepo-
tyzmem usiłowali oddalić od tego przywiązania doktrów; kto
ze dowodu błędów bywało pobudką; wszelako ta panuiąca
wada usiłowania wznieść swą familię na wyższy po-
myślności stopień; iest do tego powszechną u duchowień-
stwie; mianowicie skąpstwem i gnuśnością niezaślepionym,
lub osobistą nieskalanym próżnością, i występkami ney
miiącemi sławę i maiątek. Ztąd to widzimy domy Ple-
banów

banow i nawet klasztory napełnione krewnymi przełożonych
i Kapłanów, którzy albo udaią za ubogich czynią, uczest
nikami, (: co z prawa Kościoła iest wolno;) albo Duchowney
albo osadziwszy się onemi, staią się im podległi mnie
maią iż bez ich pomocy, rząd Domów, zupełnie musiał
by upadać. Szczęśliwy kto potrafi miarę wtym przy
mocie zachować, aby wspieraiąc rodzinę swą, ani się
wiey wyprzegał opieki, ani ią od siebie odpychał, ale stara
ią się bez krzywdy obowiązków swoich, iakie ma dla Ko
ścioła i ubogich; nieobrażał siebie zwdaśności i władzy:
Jaki duchowny będzie przywiązanym do familij kochaiąc
Kościół, i ku onemu swe pełniąc obowiązki, niezostawia
po sobie albo narzekania rodziny o skąpstwo, lub zbytki,
albo zapomnienie oney, bo nieda zbiorom swoym natury
dłużników, lub osiągnienie temu; kto pierwszy zagarnąć go
podoła. Duchowny posiadaiący fundusze, maiąc przed
oczyma prawo kanoniczne i strzegąc go wtey rzeczy, pe
wnie zbłądzić niezdoła, bo rzadko się pilnując równie do
brym kapłanem, iak Oycem swey familij, stać się może,
lecz to umiarkowanie iak iest trudne; poznamy zayrza
szy do Pałacu Arcybiskupa, o którem mówimy.
Jeszcze

Jeszcze wtenczas (gdy go los obdarzył pomyśl-
nym majątkiem w stanie Duchownym, w Wileńskiey, bę-
dącey Dyecezyi, jak się powiedziało wyżey, otoczył się
swą familią, która się wkrótce i do Mohilewa, Bobrzy-
ska i Dóbr dziedzicznych, za nim poniosła. Opatrzył on cały
swóy ród liczny, to iest: braci, siostry, i szwagrów we wszyst-
ko; przy sobie zaś osadził Szambelana brata młodszego, z żo-
ną, o której tylko cośmy wspomnieli; Przymała ona cały
rząd gospodarstwa iego a z czasem wzięła tak wielką prze-
wagę nad umysłem Arcybiskupa, iż on boiąc się utracić
sprężyny porządku w swym domu; doskonale urządzo-
nym, tak się poddał iey przewodnictwu, i nieograniczoney
mocy; iż iey zdania nie tylko były prawidłem domowey
dyspozycyi, kierunkiem wydatków, szafunkiem majątku,
ubiorów, gościnności, podróży, służby, zabaw, i wszyst-
kiego wyrocznią; lecz aż nadto, do osobistych iego kroków, i woli
posunęła się iey władza, i nakoniec pod pozorem ekono-
micznych widoków zaszła do takiego stopnia, iż w rzą-
dzie Dyecezyi i rozdanictwie beneficiów, a mianowicie
Klasztornych przełożeństw; wpływ iey udawania się,
stanowił nieodzowny skutek. Stąd poszło, iż nie
myśli

nigdzie żadnego, niewzięto konca, gdzie do Arcybiskupa i Szambelanowey niezachodziło wstawienie się. Na-
mem więc wszyscy szukaiący u Pasterza względów,
lub sprawiedliwości, cisnęli się tą iedynie drogą, i ona
dawała wszystkim interessom popęd, tak dalece; iż nasza-
te iuż wyroki, niekiedy upadały: gdy się ona postano-
wiła wdać zapamiętną stroną. Poznana zieduey
strony słabość, a zdrugiey przemoc, i obrócity się iey czyny,
w dzieła Pasterza. Naysmutnieyszy widok, był poglądać
iako młodzi Seminaryści, zakonnicy, ledwo lat dwie lub trzy
przy katedrze próżnuiąc, przebywszy, pospo-
licie nietak pilnuiąc nauk, iak więcey kompanii, za-
baw, i wolnego rozumowania; albo gry, polowania,
i biesiad, byli, czy tasni do bogatszych konwentów
naznaczani za przełożonych, gdzie zmarnowawszy
wszystko, albo nadrzędnie przenosili się starszeństwo
albo przestroiwszy w świecką sutannę; osiągali benefi-
cia; posyłali się do kolonii, i stali się na kuratorów, i tam
splamiwszy zgorszeniem imie Kapłana, powracali aby
nanowo czy w zakonie czy w Plebaniach, z temi przyswo-
cali obyczajami; równą kalibą okryło się duchowień-
stwo

stwo, przez wielką liczbę apostazyi zakonników, z Pol
skiey, do Mohilewa zbiegłych, którzy albo karności klasz
torney znosić niechcieli; albo związki professyi potargać
żądali; ci skoro dobiegli do Szambelanowey, mogli bydź pe
wni albo sekularyzacyi, lub habilitacyi; albo przełożeń
stwa, nad dobrym Konwentem. Przez tę łacność rozrzu
cenia habitu, to się stało na Białey Rusi, iż Duchowień
stwo składać by się powinno było z takiego tylko ro
dzaiu osób, gdyby dobrotliwa opatrzność nieraczyła
utrzymywać według życia przykładnych staruszków,
i bogobojnych plebanów, co swoią namową i wize
runkiem cnót, tych nawet niekiedy przestroionych X
ięży, na lepszą przywodzili drogę, i gdyby acz mało
nieodchodziło do stanu duchownego młodzieży, co pra
wdziwego powołania idzie torem; wystawiała siebie
na przykład, który zbawienne rodzące owoce; tworzył
z nich uczonych Kapłanów. Prawda iest: iż to
używanie sobie, o którem mówimy, wielkie dla
Kościoła przyniosło szkody, lecz daleko większą
okryta niesławą Arcybiskupa w obliczu powszech
ności.

nosci Katolickiey ta tolerancya, o ktorey należy wspo-
mnieć.
Familia iego iak się rzekło była różnego z nim wy-
znania, trafiło się więc częstokroć iż wowczas kiedy w pała-
cowey Kaplicy bywał on na mszy lub ią sam odprawiał,
w przyległych pokoiach dla Braterstwa przeznaczonych
Szambelanowa z Pastorem i wielu przyiaciołami lu-
terskiey swey Konfessyi niemieckie odbywała nabożeń-
stwo, albo w gornych Apartamentach, przybyły z Kopy-
sia Kaznodzieia genewskiego wyznania z Szambela-
nem, synami iego i zaproszonemi gośćmi psalmy w ię-
zyku polskim spiewał i Kazanie mowił; czasem ku
drugiey stronie pałacu żyiąc i Corki tychże Szambela-
now Xiężna Gerzatowa generała; dawał się słyszeć ro-
syiski molebin od Protopopa dla iego żony, ktora
religię ruską przyięła i słuzy tey wiary spiewany. Nie-
kiedy wszystkie te obrzędy mianowicie w święta wielka-
nocne były iednegoż pory odbywane i napełniały Arcy-
biskupa pałac roznych wyznan Duchowieństwem, i
ich prozelitami, Możeby podobne pobłażanie nawet
w katoliku świeckim nie mogło bydź z dobrey uważane
strony

stroży, lecz w Państwie Kościoła stało się zgorszeniem i obra
zą jego owczarni. Czuli na to patrząc, bolało duchowień
stwo otaczające Arcybiskupa, lecz z ręki Szambelanowey
mające przeznaczenie swego utrzymania się nieśmiało
przemowie prawdy, jeden tylko Oficyał Berent miał po
wagę oprzeć się jej gorszącym albo bijącym Kościół Kato
licki nowom, i był uważanym, bo był potrzebnym zamie
ku miar jej widokom i zdrowiu, ale i ten mimo swey
wiek i powagę niemało musiał znosić niewygód i przy
krości. Inni chociażby się odezwali, nie byliby słuchani.
Stąd powszechne urosło mniemanie: iż albo Arcybi
skup przez ślepe uleganie dał się niebacznie powodować
swey rodzinie, albo zachowując w sercu powzięte w mło
dości wrażenia religijne; nie jest jak tylko obojętnym
w wierze, a zatem powierzchownie tylko Pasterzem w Ka
tolickim Kościele. My co na swe oczy widzący to zdarze
nie winniśmy dać rzetelne zdanie; możemy śrzodek
wobec przeznaczyć rozumienie twierdząc, iż przy sła
bym gronie religijnego wychowania, niemało było po
błażania niewieściej bez żadney miary przewodzący
aż do upodlenia honoru Arcybiskupa. Co się wszcze

iawniey

iasniey okaże z tego opisania, dla ktorego z wielkim smut kiem przyiść nam prawdę, ktora nam wszędzie towarzy szy w tym pismie obowiązani iesteśmy przystąpic.

Około tego czasu wspomniany wyżey Prałat Odynic wysłany nawoiaz do cudzych Kraiow z wiel kim zapasem nauki, wiadomości i doswiadczenia powro ciwszy do kraiu przybył do Mohilewa, iako krewny od całey familij a zatem i Szambelanowey był mile przy ięty, a Arcybiskupa iednał łaskę i zaufanie. Ten z iedney strony widząc iak się wiele nieprzyzwoitosci dzieie w domowem iego życiu, z drugiey patrząc na rozwolnienie w Dyecezyi kościelney karności i obyczaiow i wszelkiego porządku; iak o sprostowanie pierwszey czynie stara nie na czas dalszy odłożył tak o poprawie powtorne go natychmiast chwycił się srzodkow wszelkich po stanowił; przełożywszy więc Arcybiskupowi, iż za granicą naygorsze bierze się wyobrażenie o nim z takiego rozstroionego rządu, a w Rzymie daią się słyszeć narze kanie za nadużycie przywileiu władzy nad zakon nikami ktorych rozprzężenie całą Dyecezyą gorszy i u

nietak

nieład wprawie, iż tak zepsuty stan Duchowieństwa może sprowadzić nieprzyiemne skutki mogące wdać Rząd Kraiowy do tey poprawy, ktorey niechce Pasterz przedsięwziąć, radził aby zebrać Duchowieństwo na Synod do Mohilewa i na nim uchwalić iakie lekarstwo w tak niebezpieczney zarazie zepsucia obyczaiow, i karności, obmyśleć od czego zacząć, aby nadać tey owczarni, nie dawno założoney wzrost, i oczekiwać pożądanych owoców. Usłuchał Arcybiskup roztropney rady, i kazał przygotować ogłoszenie Synodu. Rzeczony wyżey Prałat społnie z Berentem i Byszkowskim to okolne zwołanie w stylu kościelnym i rzeczułaiący ich wyrazach ułożone przedstawił Arcybiskupowi, ktory ie podpisawszy, posłał do całego Duchowieństwa, ci to tak świeckie iako i zakonne na dzień przeznaczony skwapliwie do Mohilewa przybyło. Niewidziano iszcze nigdy na białey rusi tak licznego zebrania Duchownych dostoieństwa, lat i zasług znakomitych. Cały kler świecki gorzał chwalebną żarliwością aby zepsuty rząd Dyecezyi sprostować. Starzy też zakon-

nicy

niey utyskiwali, iż by ich reguły do dawnych powrócił
karbów. Wielkich oczekiwano pożytków z tego tak do-
stoyney zgromadzenia gdyż na przedwstępnych na-
radach, tyle ułożono punktów dobrych, tyle przygoto-
wano ofiar, i obmyślono funduszów, iż zdawało się
każdemu bliskie odrodzenie świetności Katolickiego
Kościoła w Rossyi. Po zwykłych więc w katedrze mo-
dłach udało się duchowieństwo, maiąc na czele swe-
go Arcybiskupa do pałacowey kaplicy pięknie
na ten akt i stosownie przystroioney, i urządzoney.
Wszyscy zaięli przeznaczone sobie mieysca we-
dług swego stopnia, i w porządku powinności lub
święcenia. Arcybiskup w mowie łacińskiey od w-
spomnionego Prałata ułożoney, przełożył cel Sy-
nodu, i w tak czułych wyrazach zagaił pierwszą
sessyą, iż wszyscy łzami zalani ledwo się poy-
mowali z radości, zastanawiaiąc się nad tym, co
słyszeli, i na co poglądali. Wielu się zatem odezwało z
poważnych prałatów, a mianowicie 80 letni starzec
Sutocki rozrzewnił całe zgromadzenie. Odynca
szes

zas mowa tak była uczona, gorliwa, i pełna szla
chetnego uniesienia się, iż mu wszystkich iednała
poklaski potych Kanonik, Byszkowski, Prowincyał
Dominikanow Kawecki, i Bernardynow Urbano
wicz wymownie swe do sprostowania nadużyć
ciow przełożyli żądania. poczym do wyboru Syndicat
nych przystąpiono urzędnikow. Ominąwszy innych
wymieniamy tylko Notaryuszow Kanonika Kierkit
te exjezuitę i Birżagolskiego plebana. Eliaszewicza
mężow uczonych, a sekretarza Kanonika Smolen
skiego s Zantyr który niedawno powróciwszy z
Warszawy w dobrach dziedzicznych Horsple przy
zbudowanym od siebie pięknym Kościele, posługi
parafialne dla swych poddanych i przyległych
okolic pełnił, a który zachował aż do tego niekto
re o tym Synodzie wiadomości, Szły potem porzą
dnie wszystkie do ustaw proiekta, iednogłośnie
przyimowały się uchwały, wiele zbawiennych u
czyniono popraw, oświadczono ofiar i fundu
szow, zapewniono szczególnie od X. Krzysztoffa
nowi

na inwalidow a od X. Sidorskiego na Seminarium;
odkrywały się też nowe sposoby do reformy porząd
ku i chwały bożey; słowem duchowienstwo swie
kie drugiego dnia przybliżyło się do końca wszyst
czynnosci, ktore do iego przestrogi i poprawy;
podziału parafiow, wizyty dziekanskiey instruk
cyi i wszystkich interessow ułatwienia, ściągały
się iż zdawało się potrzebnym ustanowić; wy
gotowano nawet od Notaryuszow wybornym po ła
cinie stylem, synodalne dekreta, iłe odczytane i
należycie stosownemi iednomyslnym głosem do
zaszłych wyrokow; Sekretarzowi po przypisaniu
zalecono przyniesc do podpisu. Widzieć moż
na było na twarzach całego kleru radość ogólną:
Sam Arcybiskup niezmiernie zdawał się cieszyć
z powszechney zgody, słysząc zwłaszcza co moment
uwielbienie swoiego kroku do urządzenia z Archi
dyecezyi tak mądrze przedsięwziętego, i odbieraiąc
ustawicznie hołd należyty wdzięcznosci i pochwał
od swey owczarni; ale to pożądane ukontentowa
nie.

nie zaminito się wtym dotkliwszy smutek; albowiem
kiedy wnieśienie Prowincyałow o zakonney karnosci,
posłuszenstwie, habitach, klauzurze, i wyborze przełożonych
wedle reguły, Synod przyiął, i uchwalił prosić Arcybiskupa,
pa, aby te wszystko rozkazawszy przywieść do skutku
przeknie zechciał, Sekularyzacye, i nawet habilitacye
nieprawe przekładaiąc ze wyrazy Adhibendi regulares
in defectu saecularium ad curam animarum pomieszczo
ne w rozołucyi Stolicy S^{tey} Ex audientia wyszłey nie
powinny się inaczey tłumaczyć iak tylko że zakonni
ey mogą bydź czasowie użyci do parafialney po
sługi, gdzie iest niedostatek świeckich kapłanow, ize
Prowincyałowie do onych są obowiązanemi, niezas
brać te słowa należy, iż by wolno było zakonni
kom, od swoich oswabadzać się professyi, i habitu lub czy
nić wolnemi od posłuszenstwa ich zwierzchnosci sądzie
za zdolnych do osiągnienia beneficiow, i tym sposobem
wyiętym z zakonow, dawać one: Wowczas młodzi owi
Seminarzyści Zakonni, o ktorych się mowiło, powiększy
czyści

czą się zapomocyą Szambelanowey na Przełożeństwo wyniesieni, albo zaszczyceni uwolnieniem się od zako- nu poczęli zabierać głosy, i w nich hanbić swe własne zgromadzenie, potwarzać Prowincyałów, zadawać bez- prawie, i bić nakoniec całe Duchowieństwo tak nieprzy- zwoitemi wyrazami, iż Synod ogłosił im swoy wyrok, aby wszystkie nabiałymi się zakony według podlegali Prowincyałom, i były zwrócone do ścisłości swoiey reguły. Potym ponowił swe prozby i Arcybiskupo- wi, iżby do ich wewnętrznego rządu i naznaczenia urzędni- ków zakonnych, udawać się niechciał. Gdyż te ustawy pomieszano, lubo dostrzeżono niejakie w Arcybiskupie nieukontentowanie, żadnego atoli nieokazawszy Syno- dowi wiarenstwa, pomieścić się między Synodalne pozwolił dekreta; ale gdy iż Chwalcie Szambelanowey, widząc swoy tak wielki upadek i następną zgubę, do nie- gli Donny, i wpadaiąc prawie w desperacyą, ułożyli; iż ich nieszczęście zostało zadecydowane, a więc tylko

uczni prob

kaji szukaią ratunku gwałtownie potrzebnego; w ow
czas ta niewiasta niesłychaną zapalona żarliwością,
przybiega na pomoc swoim Klientom, pisze krotki
do Arcybiskupa na sessyi będącego bilet, a sama dla
przypatrzenia się iaki użytecznie się sprawi skutek, w
pada z kilką bawiącemi się w iey pokoiach kobietami na
galeryą, do ktorey wchod był z pałacu a wystawa na
Kaplicę. Jak tylko przeczytał Arcybiskup bilet, tak na
tychmiast nayzuchwalszemu z tych burzycieli spokoy
nosci i zgubnych Synodu uchwał, Dominikanowi Leu
kowiczowi, ktory niezadługo potym uciekł do Holan
dyi i tam będąc Kapłanem ożenił się, żądaiącemu mo
wić, głos daie wolny: a ten odezwawszy się wdatkli
wie, głos daie wolny: a ten odezwawszy się wdatkli
wie, głos daie wolny

waszyszow odezwało się tak ostre na synod miotaiące
przymowki, iż ten iednogłosnie zapisać rozkazał zdanie
iżby zostawiwszy własnich swych to wszystko co się
wprzod ustanowiło, dalszych sprzeczek spraw, i głosow
niesłuchać zakonnikow, odsyłaiąc one na własne Kapi-
tuły wraz po synodzie maiące się zwołać. Ledwo przeczy-
tano tę synodu ustawę, i ledwo usłyszała ią Szambela-
nowa nałożny bydgca, tak wraz zapaliła się gniewem
i zapomniawszy się oslepiona aż do szalenstwa złosćią,
zawołać głośno odważyła się. „Nie z tego niebędzie nic; mają
być Mnisi słuchani i zostać po dawnemu. Od głosu tem
pełatey rozchodził się kaplicy, wszystkich zastano-
wił, zadziwił, i przeraził. „Ale Arcybiskup niedaiąc
ani momentu wolnego do rozwagi i przełożenia wza-
lenia nadopełnionej synodowi wzgardę, wyrzekł na-
tychmiast te słowa „ Solwuię tę sessyę do następnej."
i sam wnet wyszedł do wewnętrznych swych poko-
iow pobocznemi drzwiami, zostawiwszy całe ducho-
wieństwo zdumiane nad tak niezwyczaynym
przypad-

przypadkiem, ktore nimogąc dojść rozwiązania onego
podtuyiem milczeniu zapisało odroczenie swego dzie
łania na następnem posiedzeniu, i wyjść zabierało się
z miejsca obrad swoich: wtym wchodzi przez tez drzwi
bokowe rzeczony Lewkowicz, i wimieniu z Freyliszku
pa zaprasza na Komedyą i drammę, ktore mają być
grane nadomowym iego teatrze przez iego sługi i Fa
milią, rozdaie bilety i afisze, i uwiadamia iż ponadby
tym widowisku będzie wpałacu wielka Kollacya dla
osob synod składaiących. Niemnieysze podziwienie tak
nadzwyczayne zaproszenie sprawiło i wszystkich
z tąd nieukontentowanie dało się słyszeć: ktore
iednak ledwo ułagodzić potrafili Odyniec i Berent,
i wymogli naduchowieństwie iż się udało na teatr,
ktory obok ogrodu Freyliszkupa był wystawiony,
i na ktorym tak krewni, iako i zaproszeni z Amatoro
wie grywać różne role zwykły, a przieżdżaiącym z Ar
tyrzmnerom pozwolono ony naymować. Jak tyl-
ko za

ko zasiedli miejsca wyznaczone Duchowni, otworzyła się zasłona, poczęła się scena, grano Komedyę naydotkliwiey szydzącą z duchowieństwa, a poniey Wolterowskiego Mahometa: Arcybiskup co moment applaudował sam naydotkliwszym przeciw Papieżowi i Kościołowi wyrazom: a przeciwnie cały Kler przyjęty smutkiem, ledwo się utrzymać zdołał, aby się z swem nieodezwał narzekaniem: wielu się kusiło wynieść, lecz drzwi były zatarassowane, i niecierpliwy Starzec Sołocki zmierzony taką obelgą gdy omdlał wyniesionym był przez drzwi poboczne za kulisami, inni cierpieni do końca tą nieprzyzwoitością, ledwo iż zmysły byli w stanie; sam nawet Odyniec potrzebny z Arcybiskupa płynienia krwi z nosa dostał, a wszyscy w pewnym razem gniewem i dotkliwie czując doznaną sobie wzgardę, nie iuż na zaproszoną wieczerze, ale do swych udali się kwater. Arcybiskup po długim oczekiwaniu, gdy dostrzegł iż zaproszone

Duchowny

Duchowinstwo napokoiach niewkazało się, procz o wych tylko młokosow zakonnych, sprawcow tey nad zwyczayney burzy, strasznie wziął to poniżenie swey powagi, i urazę duchowienstwa poczytuiąc, zadomie rzoną sobie krzywdę, tak silnym był wzruszony gniewem, podszczuwany co moment od Bratowey iż się na tychmiast zaparł, w swoim gabinecie, i z niektoremi wiertnycieilami, noc prawie całą przepędził: i naza iutrz nawet prałatowi Odymiowi gdy ten chciał się za informowac czby dotąd niedorzecznych kroków ayo do doprowadziło, odmowił widzenia się. i nie pokazał się aż na sessyi na ktorey miały bydź odczytane i pod pisane wszystkie zbawienne narady Synodu. Jak tylko przybył Arcybiskup na posiedzenie, tak zaraz zabrał głos zmieniony swego, i w nim wyraziwszy że się zadziwia, iż Synod zapomniawszy prawa iż nie iest stanowczem zgromadzeniem, i prawodawczy, ale tylko przychodzącym nietak zrządzą iak raczey

zgrozą

ozprozby, odwazył się uchwalac takie postanowienia, azwła
szcza dla zakonnikow ktore osłabiac usiłuią ięo nadniemi
iurisdykcyą od Stoliey apostolskiey iemu iednemu, a niesyno
dowi udzieloną, i smiał przywłaszczac sobie moc przepisy
wac swemu Pasterzowi prawidła rządu duchowienstwem
niepomnięc, ze dekreta synodalne bez potwierdzenia
Biskupow są niczem, i ze oni tylko na synodach sta
nowic a duchowienstwo spełniac ich wyroki powin
no. To powiedziawszy dodał te słowa; Oswiadczam nie
ukontentowanie moie duchowienstwu. One niewarte
mych względow. Kassuię ułozone przez nie dekreta, ale
ktore daię, rozkazuię aby przyiął synod; niech ie wysłucha
i spełni. Temi słowy zakonczywszy swą mowę, podał złoz
ony papier Notaryuszom, a sam do swoych oddalił się
pokoiow. Rozwinawszy więc dane od Arcybiskupa pi
smo maiące tytuł Decreta Sinodi Provincialis in Impe
rio Rossiae ab ArchiEpiscopo Mohiloviensi aprobata
napisane łaciną tak niezgrabną, iz ledwo zrozumiec by
to mozna, czytał zbladły Pleban Eliaszewicz, w ktorym
to

to wszystko co było na poprzednich sessyach czytano, ina-
czey się zgodzono iednomyślnie, przepuszczono, a natomiey
su umieściło się rozstrzygnienie tych wszystkich spra-
wczek zakonnych, o których Synod słyszeć nawet nie
chciał; ni niż stanowił wyroki; wszystko w tych Ar-
cy Biskupa dekretach pobłażało rozwolnieniu i nie-
karności; obwinieni uznawali się zaniedbanymych, a czułey
się okryli karami, nakoniec cała ustawa ciemnemi
Synodu iakoby uchwalona: czytała [sza] się zatwierdzona od
z Arcybiskupa z rozkazem podpisania przez Synod i wy-
pełnienia przez Duchowieństwo. Ledwo cierpliwości sta-
chcącym, a sił stało czytaiącemu dokończyć tey publi-
kacyi: Kiedy znowu wszedł z Arcybiskup zgrozną posta-
wią i te wyrzekł słowa An placet? Kilka minut głębo-
ki panowało milczenie; naypierwszy Byszkowski
dał głos swoy, odezwawszy się Non placet Ego prote-
stor zanim wraz powtórzył te słowa Sułocki, Berent
i Dalsi, a nakoniec całego zgromadzenia iedno zdanie
głośne, Non placet. Zatrwożony z Arcybiskup iak wszy-

Arsztura

ty z twarzą zmarszczoną nic niemówiąc: Wtym odezwał się Odyniec; tłumaczył wymownie postępki Duchowieństwa i nay ulegleysze skromne i cierpliwe należeni się, zaszczycał prawa Synodu, i domierzone obelgi i nieprzyzwoitą wzgardę wymawiał, obiaśniał, iż tego co samo niestanowiło Duchowieństwo, podpisywać niemoże, uniewinniał niezgłoszenie się na czytane Dekreta iako przeciwne uchwalonym od Synodu, narzeszcie prosił iżby iako pasterz, raczył własne swe pisma, odczytane dawniey i iuż przez Sekretarza wygotowane Dekreta pozwolić podpisać i aprobować; Pasterz tak był przekonanym iż iest wartym aby się mógł wynaleść i przy historyi umieścić; bo gdyby ten prałat żadnych w kościele nie posiadał zasług ta mowa wystarczałaby do uwiecznienia iego pamięci, i byłaby wyobrażeniem, jak mocne są wyrazy ożywionego duchem kościelnym Kapłana. Słuchał iey Arcybiskup z nayżywszą niecierpliwością obróciwszy się do prałata rzekł z złością Et tu Brute contra me. Natychmiast dodał drżąc cały z gniewu do całego zgromadzenia „ Solwuie Synod Dekreta moie spełnią się, kto iest przeciw mnie, Zakonni są

zemną

zemną. Jedźmy do Katedry. Tylko co te słowa wymówione
zostały kilkanaście zachwalaszych burzycieli tak zbawien-
nie rozpoczętego Synodu, młodych zakonników, schwyciło
z entuzyazmem z Arcybiskupa i na ramionach swoich wło-
sząc do Kościoła, wołało nieustannie Vivat niech żyje
nasz Arcy Pasterz. Kler cały i za nim starszyzna zako-
nów w milczeniu postępowało z tyłu bez przyzwoitego
obrządku, rażone bowiem było Duchowieństwo zadziwie-
niem nadtak niezwyczajnym krokiem zagorzałych mło-
dzieży tryumfującey ze zwycięztwa otrzymanego i po-
niżenia tak poważnego zgromadzenia, hierarchij całej
Archidyecezyi. Po tak dziwacznej procesyi, zaśpie-
wano przepisane w rytuale modły na dokończenie
Synodu i Te Deum laudamus sam z Arcybiskup
intonował, czasu którego widziano prawie wszystkich
pogrążonych w smutku, nieokryślonym i rzewnemi
zalanych łzami. Stąd poszło że i sam z Arcybiskup
dostrzegłszy powszechne niekontentowanie został
wzruszonym, mianowicie gdy mu doniesiono, iż
kazanie które miał mieć wtenczas Sekretarz Sy-
nodu nie będzie z powodu, że słabość go ogar-
nęła

nitu czasu nabożeństwa; iże całe w programie opisano niebie składać podziękowanie imieniem Duchowieństwa wielkiem i zasługą naystarszy Prałat Sutocki: Wyszedł szy pospiesznie bez żadney assystencyi przez zakrystyą, i u dał się niewo zmartwiony do pałacu; a wszyscy Duchowni natychmiast wzeszli się; nikt niebył u Arcybiskupa na pożegnaniu, a podwieczor ledwie kto pozostał w Mohilewie. O czem gdy mu oznaymiono, tak uczuł swe poniżenie, że dni kilka był chorym, i brać lekarstwa został przymuszonym. tak się zakończył Synod, który gdy od drugiey partyi szczególnego sposobu myślenia, i znayących porządku i karności dobrych zakonników został zaskarżonym do Senatu, i ztamtąd od Arcybiskupa zapotrzebowano objaśnienia, tak na przyniesioną żałobę iako i na to, za czyim pozwoleniem zebrane zostały na Synod, tak liczne Duchowieństwo, o czem Senatowi i Generał Gubernator Passek doniósł, Arcybiskup przy explikacyi dowodził, iż on niektórych tylko duchownych do rady przywołał, drudzy dla swych interessów własnych, a inni dla powinszowania

imienin

imienin iego wtymczasie przypadaiących do Małkiewa przybyli; i dlategoż tak mnogiego zjazdu urosło mniemanie iż się zebrano zadynod, ktorego wrzeczy samey niebyło, atym bardzey zaskarżonych wyrokow i aby zas te donieśienie niemogło bydź, zafadzszyсе zupa- nem, i zwołanie ogulne i owe dekreta ow trzybiskanek pa ... starano się tak zniszczyc, iżby stadu Synodu niezostawie wakatach, azatem nie na skutek postanowienia czytanego naostatniey sessyi, przy swoych urzędach młodzi ow zakonnicy utrzymywali się, bo iż przez rapport do senatu skassowali, ale zpowodu trwaiącego dawnego nieporządku. Ztąd poszło, iż ra- da rzucony szambelanowy była iak przedtem ważną, że protekcya iey stanowiła wklasztorach przełożonych, dawały się pedawnemu habilitacys i sekularyzacye. każdemu zakonnikowi onych szukaiącemu, rownie żadna niebyła przedsięwzięta ani poprawa wdo aby czaiow, ani organizacya wdorządow duszny, i nigdy niewdmowiono pozwolenia zakazanych wspołtrewiin

Stulu

stwie, (nawet w drugim stopniu) małżeństwa owszem

twoynie, bez żadney kanoniczney udzielano przyczyny, roz

wody tak się stały częste, iż nie było przypadku, iżby żąda

iący nie otrzymali pomyślnego wyroku, owszem wspar

cie wszelkie w tym albo przez skassowanie Defensora

i inne pomocy czyniono; plebanie albo przestrone

mi apostatami albo mniey zdolnemi osadzały się bez

instytucyi urzędowey, i władzniu rąk, lecz tylko za u

kazem każdy ie obeymował: słowem ciąg anarchii

trwał stale jeśli się co dobrego w Dyecezyi trafiło,

tedy to iedynie Prałatowi Berentowi należy przypisać,

który niekiedy trafiał swym rozsądkiem, i mocą dowo

dów na dobrą stronę iego skłonić. Gdy więc w takim smu

tnym stanie rzeczy Duchowne zostawały, w Mohilewskiey

owczarni Pasterz oney zaymował się tym czasem ie

dynie widokami własney korzyści, albo ułożeniem

proiektów i ich spełnieniem, któremi by się zastępowa

ły konieczne potrzeby Katedry iego, i iakieykolwiek ozdo

stoły. Zebranym więc rozmaitym z Zakonów Semi

narium sam się iął zaymować, i nieładem onego

zmu

zrządziwszy, nakoniec rozczynał, wolał bowiem mieć kilku
sowicie kilk Kleryków karnych i dobrych, niż kilkunastu
rozwolnionych i wyuzdanych studentów zakonnych, ka-
tedrę z kościoła Karmelitów tworząc, składkę ducho-
wieństwa i summę ich funduszową na fabrykę obró-
cił, a zbiwszy dwie gotyckie wieżyczki oboczną fasya-
tę z dwoma minorettami do niey przybudował, i zamy-
ślał kopułę dodać, na którą gdy kosztu, równie iak na-
miarę dachu i dokończenie teyże przypadku niestatey,
całą wystawę katedry podobnie iak Malatycki wały
kan politowania godną uczynił; nie mniey iak rząd
wnętrz kościelny zastanowienia wartym ustanowił;
Klasztor na seminarium obróciwszy, missionarzom o
nim trzymaiących zwierzchnictwo, optymus do urządzenia
nabożeństwa w katedrze dany, a obok tego trzy kar-
melici Prefekt Spowiednik i Kaznodzieia przyięci z
funduszem swym, i Kniaziewskiego domu, do klasztoru
Mohilewskiego należącego, zostawieni mieć większe
w tey rzeczy prawo rozumieli, a kapituła składaiąca kon-
systorz która wszczęła niebyła w wykonaniu swego

ustawu

ustanowienia, zdawało się naybliższe wniey posiadać Ka-
szeństwo; Stąd trzy władze ziednoczone dawały niektóry
powód, iż Katedra bez odbycia przyzwoitego zostawała
nabożeństwa. Nie mniey dziwiło to publiczność, że Arc-
ybiskup kupiwszy na swe imie w mieście place rozne
otaczające iego pałac budował na nich oficyny, a sam
pałac bez ogrodzenia nawet zostawił, i tak przyczy-
ny obszerności, iż następcy iego niemożna byłoby mia-
przyzwoitey wygody; zamiastem zaś odebrawszy od tych
ze Karmelitów folwark pierwszy, pałac wspaniały,
domy i inne dykę dla sług z pięknym ogrodem, w tym
nim stawami, i austerya budował i to wszystko swem
nazwał dziedzictwem lubo przedaż duchownych ma-
iątków z swey natury niemogła nastąpić mianowicie
naprzód Arcybiskupa: miałamy inne nadużycia które
resztę dopełniały w tey Epoce Kościoła Katolickiego w Ros-
syi, tego tylko zamilczeć niemogę, iż w całem
tak obszernem państwie rozproszona trzoda iwier-
nych nigdy nieoglądała Pasterza swego, aby rzucił
na nią wzrok swoy, i widząc iż iest pozbawiona wszel-
kiey

kiey duchowney posługi, pomyślił postarać się, izby dusz
tych osieroconych piecze mogł poruczyć osadzonym w onz
nych stronach kapłanom, prosząc od rządu dla nich pomi
naczenia, na wzor tego, iak w każdey Guberniy ustano
wiły się Kirchy i Pastorowie Luterscy, gdy nad Bał
tyckie kraie zostały do Rossyi przyłączone: niedbał zai
ste oto, iż tyle katolików polaków i drugich narodów w
służbie zostaiących, i rozsypanych w nayodleglejszych Gu
berniach bez pomocy religijney zostaie, ani czuł miłosier
dzia tak nad rodakami którzy z powodu Barskiey Konfe
deracyi zagnani nagranicę Kirgizką, kolonię semipa
latynską i inne osady osnować musieli, iak nad temi,
których występek na wygnanie lub zbrodnia nawiąz
ki w zkazała roboty, którzy od wiary tylko w cierpię
ciu, i od Pasterzów duszy swey, nadprzyrodzoney szu
kać pociechy i oney domagać się maią prawo: nie
chciał on tey znać powinności swey, z mocy urzęda
którą pełnił ieden kapłan z miłości bliźniego o których
w tych dziełach przepuścić nie godzi się —

Jeszcze za panowania Elżbiety ieden Ka
pucyn

puczyn imieniem Elizeusz z Usitcya do Moskwy naucz
zała przybyły zrozkazu Kongregacyi de propaganda fide
gdy pokilku lat dowiedział się, iż wobszernych Syberyi
Kraiach naydnie się wiele porożnych mieyscach Katolików,
Ktorzy wszelkich pozbawieni duchownych posług, skwa
pliwi pragną chociażby kiedykolwiek uyrzeć Kapłana,
i być nasyconemi chlebem anielskim i słowem bożem.
a szczegolnie usłyszawszy iż są wkatuszach Nerczyn
skich więzniowie, co ukarani zaswe przestępstwa tę
sknią do pokuty, iażaby ich oswobodziła męki, przez zjedno
czenie się skruchą i wiarą zlitościwym oycem niebies
kim, natomo, ktorego zapośrednictwem spowiedzi mogł
by ich przywieść iako obłąkanych owieczek, Kapłan
gorliwy, taką był gorliwością ducha wzbudzony, iż
postanowił poświęcić się dla zbawienia drugich, i życie
swe poddać na okup opuszczonych bliznich; iakoż spa
czyła skrzynkę, w ktorey cały ołtarzowy apparat, i wsz
kie narzędzia potrzebne dla posługi kościelney mieści, ka
dzie się na saneczki, i uzbroiony Krucyfixem naszey,
wzbawienia

a zbawicielem w Sercu udaie się za pozwoleniem Rządu na Syberyą ciągnąc zasobą wspomnianą skrzynkę, i nie maiąc innego funduszu iak nadzieię w miłosierdziu litości wych Rossyan, od których zawsze był hoyną obdarzony iałmużną, a niekiedy miał dany ekwipaż, mianowicie gdy się dał poźniey w owym kraiu poznać z cnot i celu swey podróży: przechodził z miasta do miasta i ze wsi do wsi szukaiąc Katolików: a znalazłszy iak im przynosił nayważnieysze szczęście odprawuiąc mszą ś. słuchaiąc spowiedzi, daiąc Komunią, poświęcaiąc domy i inne pełniąc posługi, tak się sam cieszął niezmiernie że nayśował owiec od pasterza zaniechanych, zapisawszy imiona naleziónych Katolików i obiecawszy ich znowu nawiedzić, posuwał się daley w swey drodze i takim sposobem poczaty pielgrzymuiąc Syberyi i wszędzie podobne domierzaiąc dochowne po winności doszedł aż do granic Chinskich: Niemożna opisać doskonale z iakim uczuciem mąż ten Boży przyimowanym i z iaką żałością przeprowadzanym bywał od Katolików nalezionych w tamtych stronach, lecz wszelkie przechodzi wyobrażenie iaką radością przeniknięcie został

ni zostali w Nerczynsku owi nieszczęśliwi niewolnicy postrzegłszy swego Kapłana, który ich pociechą duchow ney nadziei i chlebem żywota nakarmiwszy do cierpienia nawet kary za swe zbrodnie zachęcał i oubzenie, gdy s mogł, ich losu lub męki postarał się. Wszyscy Katolicy patrzali nań iako na Anioła zesłanego z nieba, a ina czey na Syberyi go nazywano, iako Oycem powszyście lem. W tey posłudze trwał blisko lat 40. przeszedł całą przestrzeń tamteyo kraiu kilkadziesiąt razy, nawiedzał każdego Katolika iak tylko bywał często i naysyjstrze podał onych, pisując do Xsięcia Szantyr do kilku tysięcy To też niebez cudu stało się iż on przez tyle lat w ziemi so bi i religii obcey mogł iedyney iałmużny żywie cią. i nigdzie niedoznac przypadku albo bożtodzieiow albo odtaczaiących się rozboynikow albo dokuczaiących na zdrowiu, u których między ich niewolnikami naydował Katolikow, czynił im duchowne posługi, i niekiedy miał szczęście swobody im iednać, w tey ustawney dla zbawienia ludzkiego wtoczyście zestarzały do 90 lat życia doiywszy nakonie korony wieczistey otrzymał nad grody zasnowszy w Panu 1798 Roku nie nieżostała wiośey

większy całe tylko dwie skrzynki z aparatem i brewiarz
od starości prawie zbutwiały, pamięć tego świątobliwego
męża żyje powinna w sercu każdego pasterza, który du-
szę swą, kłaść winien zawsze swoie, i zawstydzać wspól-
ką ozięmbłość w staraniu się o zbawienie bliźnich bra-
ci naszych; Mówili dotąd z Saratowskich kościołów przy
iednym, iak nam doniesiono, rzeczoną skrzynię pra-
wdziwie iest to Arka pańska, na widok którey po-
winien by każdy leniwy zawstydzić się kapłan: wszel-
ko odesłany do Arcybiskupa iego brewiarz nienalazł
tey czci, iakiey był wart dla pamięci tego świętego missyo-
narza; którego podobno wzięto za wzor opisanego
mi to sierocia w stawney Rossyiskiey iedney powieści
pod tytułem Isidora. Brewiarz ten posiada dotąd pa-
wny Prałat, i szanuie go iako relikwię w pięknej
szkatułce w swym oratorium, zachowuie. Cieszymy
się zesmy tym wspomnieniem oddali powinny hołd za-
sługom Rodaka i męża Apostolskiego w kościele Ka-
tolickim w Rossyi, do którego dziejów opisu powróć-
my do Epoki kiedy drugi zabor Polskiey nastąpił.

Roz

Rozdział Piąty

Od drugiego zaboru Polskiego kraiu 1793. roku do ostatniego rozdziału tego Królestwa 1795. Roku.

Niewspominalibyśmy tu, o owey strasznej iako kraiu ustronnego, rewolucyi Francyi, w której zaburzone umysły wylęgnioną tam wolnością, równość i niepodległość zapowiedziawszy, zwaliły Ołtarz Chrześciański, a tron Królów swoich męczeńską Ludwika XVI krwią skrapiaiące, wierze i prawom, Bogu i Monarchom wypowiedziały woynę, a pod temi widokami zuchwałość swą po wszystkiey ziemi rozszerzyć usiłowały, i nakoniec dosięgnęły aż do granic Polskiey: Rzecz iest dzieiom naszym ustronną dowodzić iż na owym tak uwielbionym Seymie Konstytucyinym wydawał się w wielu rzeczach duch i zamiary Francuzkie; to tylko możemy wspomnieć iż na nim Duchowieństwo i prawo kościelne wiele ze swey powagi, własności i mocy straciły, a w kraiu całym zasady religij i moralności coraz słabiey poczęły się uważać mianowi

cie

cie dawnieyszego rządu obywatelów i uczonych ludzi mylnem zepsutego wieku oswieceniem uwiedzionych, i zbolesią serca wspominać musimy, iż szczerze nie się zasad rewolucyinych między rodakami na szemi miało być powodem Sąsiedzkim Mocarstwom do rozbioru powtornego Kraiów Polskich, iak to w swoym manifescie N. Cesarzowa rzecz wyra zie zaymuiąc część znaczną rzeczonych Kraiów, i do swego ie dołączaiąc imperium, a mianowicie całą ukrainę poprawey stronie Dniepru położoną, Podol, część wołynia i w Litwie Krainę poczowszy od Dni[?] zo Pinska prostą prawie linią odzieloną, ktorem teraz stanowiącą Gubernią podolską, Kijowską, Minską, część znaczniejszą Wołynskiey, i powiat Lepelski do Witebskiey a niektore cząstki z innych powiatow Mohilewskiey Gubernij; Owczasowy cy wilny podział tego zabranego Kraiu polskiego miał wpływ na przemianę duchownego rządu do tąd w nim będącego, Litwa bowiem w stronie dosta iącey się pod panowanie rossyiskie była prawie po łową dyecezyi Wilenskiey, Biskup z katedrą i Ka pitułą pozostał zagranicą polską i utracił po

ktore

pewtore razem zdobrami sarmi stołowymi, Kapitulnemi, i Duchowieństwa świeckiego i zakonnego, które posiadało w części zaiętey od Rossyi; iurisdykcyą swą Duchowną została zatem znakomita część owczarni iego znowu bez legalnego Pasterza, podobnież osierociała Kamieniecka Dyecezya; albowiem biskup Krasinski powiadowany patryotyzmem źle zrozumianem, został zagranicą, nie przysiągł ani sam, ani iego Koadiutor, Dembowski Biskup Drazenski wimieniu iego nawierność i poddaństwo Cesarzowey Rossyiskiey i tym sposobem postradał nie tylko swe stołowe lecz Kapitulne i Seminaryiskie znaczne Dobra które wszystkie zubiskupie sekwestrowano doskarbu. Biskupa Łuckiego część tylko dyecezyi wkordon rossyiski weszła, kastrauta Pasterzu który w Łucku Katedrę, a w Janowie za Bugiem powstałym miał rezydencyę, azatem niewykonał przysięgi, i swą trzodę zdobrami Duchowieństwa przy nim w Polsce będącego, wzabranym kraiu zostawić musiał. Ztey samey przyczyny Kapituły Żmudzkiey

Żmudzkiey dabra zwane Dakszyce, to iest prawie cały fundusz, wzięto do Skarbu: Jedna tylko Dyecezya Kiiowska z Biskupem, Kapitułą, Katedrą, w Żytomierzu i funduszami pozostała wswym obrębie i stanie. Rządził ią wowczas Gaspar Kolumna Cieciszowski, Ten mąż prawy i święty, wewszystkim słusznie porownywany iuż Zdoskonałey świętobliwości życia i przykładney, skromności, iuż zwysokich nauk, i łaskawego postępowania z każdym iuż zdobroci i czystości serca swoiego z świętym i świętym Biskupem, Genewskim Franciszkiem Salezym, ktoremu kościół Boży słusznie stawi Ołtarze, Nie opuścił ten Pasterz, zpowodu uroioney miłości Oyczyzny swych owieczek, przekładał bowiem iey dobro nad własne życie, poki mu iey niewydarto, dał mnogie do wody przywiązania ku tey swey Matce, lecz widząc iż przez porwanie swey trzody nieuratuie iey od politycznego rządu wołał po uwolnieniu od związku z nią wrządzone go ogłoszonym na seymie Grodzieńskim został iako do bry pasterz przy swoiey owczarni, znał albowiem

Dosko

doskonale powołania swoiego swiętość, i czuł wiernie te węzy ktore go łączyły z duszą każdey osoby do Boga pieczy iego poruczoney, wytrwał do konca strzegąc win nicy niebieskiego gospodarza, w ktorey od tyle lat praco wał chwalebnie. Takie było połozenie kraiu nanowo do Imperium wszystkiego Rossyi, we względzie duchownego rządu, i stanu, od łączył się on od Hierarchij polskiego ko scioła do Rossyiskiego, z ktorym go iszcze zadne kano niczne niewiązało postanowienie. Jeden tylko Cieciszowski pozostał, co był istotnie Apostolski pasterz maiący pełną za sobą legalnosc, i nadto zdawzał się mieć prawo przy iąć straż pieczy i zastępstwo, opuszczonych lub osiero ciałych z powodu zmian politycznych dyecezyach, we dle ustaw kościelnego kanonu Quamquam Vitimus Episco pus lecz on oczekiwał aby przedsięwzieli Biskupi wspo mnionych dyecezyow, szczegolnie Mohilewski Arcybi skup, cale tylko, zaszedł rozkaz do Białoruskich i Mało rossyiskich Gubernatorow, niektore powiaty znowo przy łączonego kraiu przybyte wcielaiąc do Podolskiey, Mo hilewskiey Czernihowskiey, Kiiowskiey i Chersonskiey Guber

Guberniowe, tak natychmiast to ciwilne wsporządzenie
wziowszy zaprawe, aczkolwiek od rządu żadney nie
otrzymał rekwizycyi, podobnie wrząd duchowny, iako
Pastere w całym Cesarstwie Rossyiskim a ztąd i oraz
czonych Guberniach, zaiąt Kościoły wtych wszystkich
Dotyczonych częstkach rozgraniczanych kraiów naysnaćny
ie się postanowił. i tegoż czasu bez poprzedniczego nawet ob
wieszczenia sam osobiście pod swą iurysdykcyą pod
ciągaiąc wizytować począł, i tam czynił postanowienia,
robił odmiany, parafie rozdzielał nanowo, instituo
wał Plebanow, i nad klasztorami władzę swą rozciągał,
słowem wpnod przygraniczaiące miejsca do Białey
rusi i Czernihowa, ktore do Wilenskiey dyecezyi nale
żały, bez żadnego zgłoszenia się z Biskupem, iuszcze
wowczas żyiącym, sobie podwładnemi uczynił, toż i tą
części ktore leżały na pograniczu Małorossyi w Mohilew
skiey dyecezyi będącey a należne były do Kiiowskiego
Biskupa, z przyczyny, iż się z myśleytemi potęcza
ty Guberniami pod swą zagarnął władzę bez pozwole
nia i zgłoszenia prawego ich Pasterza. Paky w docznu

Spmecz

spieczności dwu katolickich Pasterzów wzasadach po
stępowaniu; odkrywała obu sposob myślenia, i szcze
niej, iaki mieli dla kanonow swoiego Kościoła.

Na zaś tego potem gdy wyszło rządowe urzą
rządzenie, aby nad pozostałemi kraiami od zaięcia
Arcybiskupa, ktore tak od Dyecezyi Wileńskiey iako
i Łuckiey w kordon Rossyiski wpadły, niemniey
i w Kiiowskiey będące, Biskup Cieciszewski wrząd du
chowny przyiął pod tytułem Biskupa Pinskiego a w ka
mienieckiey Dyecezyi, aby rządził Biskup in partibus
infidelium Hrabia Sierakowski pod nowym też tytułem
Biskupa Latyczowskiego, wtenczas iak pierwszy
zniosłszy się z Wileńskim Xiążęciem Massalskim i Łu
ckim Naruszewiczem w Warszawie będącemi, i maiąc
od nich prawo własne pasterstwa Jus delegatum kano
nicznie począł pasc trzodę Dyecezyi nowo formowac
się maiącey tak drugi idąc śladami Arcybiskupa
Siestrzeńcewicza niedopuścił. do rządu Kamienieckiey
Dyecezyi prawnie od Stolicy Apostolskiey prekonizo
wany a od Biskupa Krasińskiego rezygnaryusz maiące
go Ku-

go Koadiutora Dembowskiego, pod pozorem iż niezna
Dyecezya Kamieniecka zostata skasowaną, i nawet
za odrzuconą, inne nazwisko i przeznaczenie od rządu
nabyła, wcale nie szukał ani od tego Koadiutora ani
od Kijowskiego i Łuckiego Biskupów, które niektóre
miejsca do tego nowego rozgraniczenia dyecezyów
uciekły się, prawnego poruczenia rządu, czyli delega
cyi, taką mu to przyszło dokonać zagarnienie przy pil
nej protekcyi Generał Gubernatora Tutulmina, ztąd
poszło iż gdy Cieciszowski lubo święty i dobry Pa
sterz uzbrojony kanoniczną władzą, odbywał po całym
tak obszernym wszystkiej krainy obrębie pracowite
wizyty, gdzie wszędzie doskonałości swoich wskazował,
zostawuje ślady, a przykładem pobożności, dobroci,
i łagodności karności serca duchowieństwa i ludzi ca
łego ku sobie ujmował, Sierakowski tymczasem
więcej polityki dworskiej, niż starannym Biskup,
skłonny ku sobie przychylność magnatów i osiągnąć
względy rządowych osób usiłując, a hoynym i wysta
wnem

wnem życiem tak dalece w ciel się wkrada przyjaźń,
iż nietylko w przyjętej rozszerzoney dyecezyi utrzymać się
mimo Biskupa Dembowskiego starania, ciel protesta-
cya, podotąd, lecz nadto aby oniesłuszny sekwestr
Dóbr Duchownych niezaradził, przez tych którym się
on udar dostać miały, usilność, tenże Sierakowski
dożywociem od możnego pana i później darem dóbr
w dziedzictwo nadgrodzonym od skarbu został. Tymczasem
gdy tak się katolickiego kościoła w łacińskim obrządku
od dwu rzeczonych Biskupów zaprowadził urządzenie,
należy powiedzieć o Uniackiey w tym kraju hierar-
rarchij, i iey stan i los opisać.—

Przez ten powtórny rozbiór kraju polskie-
go dostali się do Rossyi Uniaccy z Metropolitą Rostoc-
ki z Biskupami Pińskim i Żurowskim, Horbackim,
ciyo Koadiutorem Butkakim i Sufraganem Butry-
mowiczem; dla części z Arcybiskupstwa Połockiego
po lewey strony Dźwiny położoney, wyświęconym,
cała Dyecezya Metropolitańska i pińska cała,
a Połockiey reszta iego część oraz brzeskiey i łuckiey
niektó

niektore powiaty podberto dostały się Rossyi, odkto
rej jakie wszystkiem Unij zaszły rozporządzenia smutna
dla piszącego prawdę, nastaią powinność odkrywać
istotny obraz postępowania rządu, pasterzów, tu
dzi panuiącey religij zwierzchnictwa; ale gdyśmy się
wprzódy wobowiązali rzetelnego opisania dziejów Ka
tolickiego Kościoła w Rossyi niemależy nam kłaść wę
dzidła nato opisania, ale i stałą odważmy się rysować
wwłaściwym iey obrazie na który zboleścią i zoczy
wrzeniem patrzać musieliśmy wowym czasie.
Słowem piszmy prawdę.

Jak tylko zaięta została od rossyi wspomniona
Hierarchi Uniackiego to iest: ruskiego zRzymem ziedno
czonego obrządku, tak wraz ów sławny Biskup Gre
ko rossyiski Wiktor Sadkowski w Słucku swą rezyden
cyę iako stameczny Opat /: Archimandryta/ mający
pałaiąc sprawiedliwym gniewem ku Polakom, co go
niesłusznie czasu Konstytucyinego Seymu uwięzili
w Warszawie i lubo zaniewinnego uznali, niemało
iednak iemu, i wielu z iego duchowieństwa krzyw
dy, szkod.

cyi, szkod, i hanby przyczynili, i szukaiąc srzodka, iakiby się mogł zaswą pomscic urazę. nalazł ten szaneysto sownieyszy, iżby potargać ten religiiny zwiąszek, ia ki pospulstwo ruskiego narodu miało zswemi Pana mi polskiemi Katolickiey wiary, i iaki niegdys zuesi nosną za Zygmunta 3go skoiarzyc usiłowano i pod imieniem Unii dokonano wi zewzględu polityczneyo, wi zreligiyney gorliwosci, aiżeli dawać można zupełną wiarę temu wszystkiemu bezpośredzoney krytyki i bo powieści za niektore przesadzone przeciw polskiemu rządowi i Biskupom zarzuty co wswem dziele pomie scił Bantysz Kaminski pisząc o tey Unii i wyjątku z dział Kraiowego z Archiwum, pospolicie z donieszenia i skarg Duchowienstwa Grekorossyiskiego złożonych bez przywidzenia tego sledzenia, iaki wczasie nie podobno aby niebyły, cytuiąc obszernie, tedy gwałt dopełniony od trzysta lat zgorą wugruntowaniu Unii, przedsięwziął rzeczony Biskup Wiktor po zornym gwałtem odeprzec, czyli raczey srzodkami ia ki on ułożył, bardzo pomyslnie i rostropnie uspo

wnisany

wspomnioną znikczemnić zupełnie, i skaſować w Roſ
syiskim Kordonie, Jakowy zamiar i sposoby spełnienia
onego maiąc na pewnym osnowane gruncie, niemogł
i naczey do skutku przyprowadzić iak przychylney po
mocy rządu i zmieszenia się tak ze swą i teyże unii zwie
chnością, iak i sekretnego porozumienia się z Uniatow
duchowieństwem, które nad pospolitego ludu przekona
niem zawsze przewodzić zwykło. Zatem gdy Metropolita
i Biskupi żadney w tey mierze przyiąć propozycyi Sad
kowskiego niechcieli, owszem wielkie i mocne sprze
ciwieństwo okazali, gdy Zakon Bazylianów bogaty
w fundusze, uczony i stały przy swoim obrządku miał
się w gotowości, stanąć przeciw zamysłom iego: Du
chowieństwo świeckie, czuło od wielu lat żelazną
rózgę nad sobą Biskupów, którzy stawiąc Bazylia
nów w Konsystorzach swoich Oficyałami, tak ich
uzbraiali mocą, że kapłani parafialni, i nawet nay
zasłużeńsi plebani, i ozdobieni Krzyżami od Metropo
lity, lub urzędem Dziekanów zaszczyceni, nie inaczey

od nich

od nich uważani byli, iak właśnie poddani; groza ich
wspomnie ziaku srogości, niejeden był z nich Kara
ny, więziony, włoczony i przepiewierzany; wzgarda świę
kiego prezbitera ze strony ich naczelników Bazylianów
tak iuż była w owym czasie wygórowana, iż ci nie tylko
naylepsze beneficia na swe przerobili Klasztory, i funda
sze Alumnatu i Seminaryow dla edukacyi ich dzieci do
siebie zagarnęli, a przez to wszelkiey pozbawili edukacyi,
ale cały Kler z prostych, nieumiejętnych, i z niskiego urodze
nia złożyli Kapłanów, a z tąd poszło iż na iednym sey
mie przez Konstytucyą, O popowiczach z niżono Kon
dycyą potomstwa Kapłańskiego do rzędu mieyskiey
a poźniey gdy się spodlało nieoświeceniem i ubóstwem
Panowie te nieszczęśliwe Duchownego rodu plemię
w poczet swoich chłopów liczące w inwentarze wpi
sywali Dziedziczne. Widział o tem doskonale Sułko
wski, i przez wszystkich emissaryuszów, i radząc wła
sny, niemało liczbę Duchowieństwa rzeczonego do tego
skłonił, iż ochotnie ułożona do N. Imperatorowey

Drugiey

drugą do Synodu podpisywano prozbę żądaiąc przyłącze
nia do Grekorossyiskiego Kościoła, w którym spodziewano się
i zaręczono od Biskupa Wiktora naydawać mieli protekcyą
w sprawie oskarżoney lasu, w którym iako się rzekło po
grzeszni byli.

Zatem do swego zamiaru pomocnictwem uzbroio
ny będąc wspomniony Wiktor, udał się do wsparcia onego
przez rząd Kraiowy. Był naczelnikiem onego Generał Gubernator
Tutulmin nieprzychylny iak wiadomo z doświadczenia wszy
stkim katolickiego Kościoła interessom, a tym więcey Unia
tom, których zawsze Rossyanie za odstępców, czyli iak emo
wią, swych rozkolników poczytuią, przyiął więc chętnie
uczestnictwo w tey sprawie, i iako Biskup, tak i on zro
bili każdy do swego naczelnictwa mocne przedstawie
nie, iż właśnie ten czas sposobny do zniszczenia Uniy
narzuconey od polskiego panowania na lud ruski religii.
Synod więc nayduiąc tę porę naysposobnieyszą, do
zyskania tak licznych wschodniego Kościoła wyznawców
zyskawszy naywyższe pozwolenie, wydał w mocnych
wyrazach do Uniatów odezwę, która wespół z Paster
skim okolnym pismem, Biskupa rzeczonego Wik
tora

tora, i Jeziego Kunickiego i Mohilewskiego, w całym Kraiu
publikowany został. Zdaniem strony w Gabinecie Monar
chini, przedstawienie Setulmina i Synodu. znaleziono bardzo
doskonałym przez nie zbliżono to powszechne polityków mnie
manie, iż w każdym państwie ile być może, powinna
być tylko iedna religia wedle tego co mówi Staty, „Nie na
leży nikomu mieć bogów swoich partykularnych,
„czci prawdziwego Boga wedle własnego mniemania
„albo układać sobie osobną wiarę; bo iedność Ko
ściey w państwie iest to punkt środkowy w którym ie
„dnoczą się wszystkie członki, wznosi iest nasieniem
„niezgody, która z niey nastąpi„ Zatem lubo Rossya
nieograniczoną w swoich Kraiach stateczne stosuje
tolerancyą, i z niey się chlubić słusznie może, atoli zwa
żając iż do niey mieć prawo Grekorossyiski Kościół
zdawać się tym więcey, że w imieniu ludu tak wiele
prozb od iego pasterzów wstąpiło żądaiących połącze
nia się z onym; wyszedł N. Katarzyny II. manifest
przez który wzywaią się wszyscy Uniaci świeccy
i Duchowni, aby do Kościoła wschodniego powrócili, do
którego

od ktorego wczasie przeszłego panowania iuż nadzieido
wie odciągnionemi zostali, i wtym celu naznaczyć tak że
strony cywilney iako i Duchowney wskazano Kommissye,
któreby takowy Ukaz wespół z wezwaną Synodu i Bi
skupow odezwą wkażdey parafialney Cerkwi ludo
wi obiawiły.

Rozpoczęło się więc po całym kraiu wewszystkich
Guberniach spełnienie woli Naywyższey, Kommissye
z Protopopow, urzędnika Guberskiego i Policyi złożo
ne krążyły przenosząc się od iedney do drugiey parafi-
i w iednych wsi parochowie z ludem, w drugich parafianie
tylko sami bez Kapłana, który żadną miarą odstąpić
niechciał Unii, w innych sami plebani bez ludu, który
się opierał przyłączeniu się ogłoszonemu; natychmiast zpa
rafią zjednoczyli się religią, w innych nakonie żadnego
skutku nienalazły wszystkie orzadki od Kommissyow prze
dsięwzięte. Dość tego iż bardzo w krótkim czasie w Guberniach
Podolskiey i Kiiowskiey ledwo kilka a w Wołynskiey
kilkanaście pozostało przy Unii Cerkwi, w Mińskiey
zaś i na białey rusi znaczna część onych przeszła do
greko

do Grekorossyjskiego wyznania, a wszelako przy swym po-
zostało obrządku. Ta właśnie wyznać należy, iż cały rzied
naszy strony dopełniły się nadużyciu wywołanem nawro-
ceniu, przez postrach, kary cielesne, więzienia, woienne
exekucye i zabranie Cerkwi lub oddanie pod sąd tych, co się
opierali dokonanemu przymusowi niechętnych tak rzadne
gdy obrony okazało się widocznym ludu prostego który
wole bardziey się przyłączyć do panuiącego, niż zostać
w Unickim wyznaniu, co iasno dowodzi tak rychłe i liczne
obrócenie się onego do obiawioney onemu odmiany, niem
niey wiele niższego Duchowieństwa, niechęć pozostania
w Unii, która z czasem wielką część onego, a bez Ducho-
wieństwa reszta tak dalece opuściła, iż sta niedochodziło
Kapłanów, co mimo utraconego sposobu życia z odięciem
swey plebanii przy Unii się utrzymali; tak Biskupowi
iawnie dała się widzieć nieczułość, iż nietylko w początku
nie starali się zapobiedz, lub się sprzeciwić Sadkowskiego
krokom, i zamiarom a więcej odbywaiących się Kommis-
syi czuwać nad ich postępowaniem, ale nawet w ten

czas

czas kiedy się odkryty nadużycia namowy, gwałty i przy
muszenia, nieśmieli przynosić skarg i stawać w obronie
swey owczarni, iak byli powinni; owszem gdyby nam wol
no było rozkryć tę zasłonę która się tanże niegodzi, mo
żeby cała wina tego w Kościele Katolickim w Rossyi te
raz opisanego zdarzenia, w Niej pasć była powinna
na samego Metropolitę i Biskupów.

Nakoniec obiły się o Tron Naymiłościwszey Mo
narchini, zaleby tych uniatów, w albo za swą stałość wie
le cierpieć musieli albo zostawszy przy Unii spokoynemi
bydź się niespodziewali. Papież też od Bazylianów uwia
domiony, o tym względem ich urządzenie, nietylko przez
Dyplomatyczną Korrespondencyą dopraszał się od Ce
sarzowey zabezpieczoney przez nią przy zaborze Polskiey
i traktatami warowaney swobody wiary, a zatem ile
niackiego obrządku; lecz nadto wydał Breve 5. 7br. 1795
roku którym Arcybiskupa Siestrzeńcewicza czyni swym
Legatem w Rossyi poruczaiąc mu sprawę Unitów aby
za niemi wstawiał się do Tronu i prosił miłosierdzia one
go, ażeby mogli przy swym spokoynie pozostać obrządku.

Te pado

Że podobno dwie okoliczności sutonity N. Imperatorowey
iż wyszedł ukaz przez który w rozporządzenie pozostałych
z Unij następne uczyniono: 1. Metropolicie Rostockiemu ka-
zano mieszkać w Rzymie lub w Petersburgu, kto-
ry on sobie wybrał dożywotnią pensyą. 2. Biskupom
Horbackiemu, który do łacińskiego iak był przed poświęce-
niem na Opactwo, powrócił obrządku, Bułhakowi i Bu-
trymowiczowi bez udania się urzędy. Duchowne za
znaczeniem pensyi pozwolono przebywać w klasztorze
Bazylianów 3. Tych przy fundaciach i Unij utrzyma-
no iak byli dotąd wyjąwszy te klasztory, co iuż były
zajęte naprzód Grekonesyjskich Biskupów, 4. Jurysdyk-
cyą pasterską nad całą unią poruczono z Arcybisku-
powi Potockiemu Lissowskiemu 5. Komissye ne-
czone rozstawiano, i skargi na nie i przeciwnie do nieś-
nia onych przyzwoitym porządkiem, w Sądach roz-
bierać nakazano. 6. dla bieda tak przeszłego z Unij iako
i wprzód w Grekonesyjskiey religij będącego, ustanowio-
no Biskupstwo Podolskie w Kamieńcu. i Wołyń-
skie w Ostrogu, przy kościele niedawno Bazylia-
nów

nów, a przedtem Jezuitów, gdzie przed ich Kassatą Klasztor
był wspaniały fundacyi Xiążąt Ostrogskich Chodkie
wiczowey, i tak bogato nadany, iż więcey 300 Zakonni
ków mógł żywić, i trzecie Arcybiskupstwo Mińskie
z Słuckim Opactwem połączone.

Tak się zakończyło przekształcenie Unij w Kraiu
powtórnym zaborem objętym; iaki był iey los następ
ny, w późnieyszych widzieć będziem Epokach, w tey
wspomnieć ieszcze wypada, iakie skutki rewolucya
Francuzka sprawiła naygwałtowniey w tey porze
Działaniu, dotykaiące Kościoła Katolickiego w Rossyi
byłoby próżno zaymować czytelnika opisaniem co
się w owym zagranicznem Królestwie działo; rzeź tyle
milionów ziomków, męczeństwo Króla, Biskupów, i du
chowieństwa nieprzysięgaiącego według woli burzycielów,
sprzysiężenie się Jakobinów przeciw wierze, tronowi,
i prawu, anarchia, zniszczenie wszelkich pamiątek,
nauk i całego Kraiu, iest iasno przez tylu autorów opi
sane iż niepotrzebnie byśmy ich powtarzali słowa; chcę
pokazać przyczyny, iakie powodowały niezliczonych licz
by emigrantów Francuzkich, porzucić Oyczyznę,

opuści

opuście własne Dobra, i zostawiwszy Dom, niekiedy ro-
dzinę i wszystko co człeka do mieysca stałego przywiązu-
ie, puścić się wobec ziemię szukać przytułku pod innym
niebem i od miłosierdzia żebrać nieznaiomego dobroczyńcy.
Zalane były wszystkie kraie temi nieszczęśliwemi, nam
wypada mowić tylko o francuzkim Duchowieństwie, kto-
remu z Oyczyzny od Oyczystych zagorzałych, libertynow
uciekaiącemu Dobrotliwa Rossya Ofiarowała schronienie,
pomoc i opatrzenie, za co niemałym darem zysku swoio
nauki pobożności i przymiotow nadgrodzona zostałaś,
albowiem iak tylko pozwolone było do panstwa wey-
ście emigrantom Francuzkim, tak wnet przez Swie-
Kich ludzi, tak mnoga liczba okazała się Duchownych, iż
w cały Rossyi niebyło prawie domu, gdzieby niebyło
Abata to iest francuzkiego Kapłana, (tak bowiem
ich w tym nazywaią kraiu) zaymowali się pospo-
licie oni edukacyą dzieci Obywatelskich, a w niekto-
rych wyższych Magnatow, domach uporządkowaniem
bibliotek, gabinetow mineralogii, botaniki, fizyki i po-
dobnych

i podobnych tym zbiorów rzadkości, ważnych. Abyś to niekto
do duchownych postęp przynosić stanach, przyktórych niety
ko iedni zasłużyli na beneficia i dostoieństwa iakoto Bi
skup z Maselet prałat Boey i Kanonicy, z Maisonneuff
Mangin, Lavoisier, z Malherbe, i dalsi, lecz i nawięcey
na, z swey pobożności, i cnoty, pamiątkę, iaką zo
stawili Kanonik, Surayne Billy, Pengilly pod i
mieniem Oyca Alexandra w Petersburgu, znaio
my. i wielu innych. Drudzy publiczne założyw
szy pensyony młodź ćwiczyli w naukach, i czystą
napawały ią moralnością, z których iż ominiemy
wielu, niemożemy zamilczeć tego naukowego zakła
du, iaki przez długie lata utrzymywał w Petersbur
gu l'Abbe Nicolle, kanonik ten w towarzystwie dwu
Kapłanów rodzonych braci Macare zwanych, i innych
zła, zaletą, pożytkiem, i wzorową metodą, swą urządził
pensyą, i z naypierwszych Rossyiskich magnatów
Xiążąt i Grafów synowie z pod iego wychodzący do
zore, nietylko z celuiącego oświecenia byli znani, lecz
i w sposobie myślenia szlachetnym i cnotliwym, i
w postępowaniu przykładnym pierwszeństwo przed
inną

młodzieżą. Ten mąż znakomity, wielki Duchowieństwa Katolickiego jednak szczątek, gdyby bowiem więcej oso by tak dostoyney brać miarą można, i odnosić ku drugim Kapłanom, albo gdyby ci potrafili iść w jego ślady, Kościół Katolicki w Rossyi, posiadałby duchownych godnych tak wielkiego poważania, jakie on osiągnął w całem państwie. Ubolewać godzi się iż postradaliśmy z naszego grona: pozamknięcie bowiem swey pensyi i przeniesienie się do Odessy, gdzie w Liceum urząd piastował Dyrektora, i orderem został ozdobionym. Od pierwszego Ministra i para poźniey Francyi a wprzód Generał Gubernatora i założyciela Odessy podobnież Emigranta ze swey Oyczyzny Xiążęcia Richelieu któremu to miasto przez wdzięczność niedawno w 1827. r. postawiło bronzowy pomnik, zawołany Kanonik, l'Abbe Nicolle, przeniósł się do Francyi i tam w duchowieństwie i uczonych gronie niepospolitą gra rolę. Nie liczemy innych wielu Biskupów i mnogich Szeren

gów

gow, Kapłanow, ktorych prawe i cnoty, stały się wszystkie
ne Rossyi. bobyśmy zbyt obszerni w tey rzeczy stali się;
Dość mamy natem, iż się przez nich nie splamił Katolicki
Kościoł owszem nabył sławy, że członki oneyże Fran-
cuzcy emigranci zasłużyli nato, iż Rossya da-
wszy przytułek Duchowieństwu Katolickiemu, w smu-
tnych dniach zaburzenia iego Oyczyzny, oświadczo-
ney swoiey ciemu wspaniałości niezatłumie. Przecza-
sem kiedy w Rossyi nayduią ochronę Francuzi, nie wo-
lnięż we Francyi nieprzestali szczycić się aż wobec Kro-
le. W Polsce z innych widokow i pobudek w innym kształ-
cie, acz zwięzka wybuchnęła mocą pod naczelnictwem
Generała Kościuszki, i powszechne utworzyło się po-
wstanie, nietylko w pozostałym kraiu polskim, lecz w
niektorych mieyscach przesadzało granice tak rossyiskie
iak dwu drugich państw sprzymierzonych. Wielkibyśmy
błąd popełnili, gdybyśmy piszący Kościoła Katolickiego,
w Rossyi, dzieie zamiary, i przedsięwzięcia swywolney
chęci ocenić, wzięli się ich opisywać czyny: nie więcey
oniey

oniey niemowiąc tego zamilczec nam niegodzi się,
iż Rząd wowczasowy w Polsce targnął się sam nai
dnego Biskupa, Kossakowskiego, dając nań wyrok w
Sądzie świeckim, i pozbawiając życia haniebnym spo
sobem, drugiego Księcia Massalskiego podobnąż i z nim
śmiercią dozwolił motłochowi zajurzałego pospólstwa
przez co dowiodł zbyt małej czci dla religij i prawa Ko
ścioła; który tak przeciw sobie obraził, iż Ojciec S.
Pius VI, z wielkiem uczuciem doniesienie o tem przy
mując wymawiał: że tym postępkiem zhańbił się na
ród Polski zawsze świętości praw kanonicznych i powagi
przestrzegający Apostolskiej stolicy, bez której wyroku
Biskup chociażby najwinniejszy, nie lub śmiercią
karanym lecz więzionym lub oddalonym dotąd wcale
w tem państwie niebywał. Niedługo trwało to powstanie.
Armia pruska i rossyjska weszły razem do polskiej
dla uśmierzenia zaburzeń krajowych. Sławny Książe
Italijski Graff Suworow, zwycięzca wojska rewo
lucyjne, samego naczelnika dowództwo bierze, do
boju

bywa swoy i wniey rzezi niemogąc strzymać, zayme
i Warszawę, Kończy oyczyzny. Yzcze wyglądzieyszy odsyła
i Króla ostatniego Stanisława Augusta do Grodna nare
zydencyą, umierwszy; z Nikne rewolucya i z nią egzystencya
Polski. Trzy bowiem Sąsiedzkie potencye ostatek iey krainy
między sobą zawartym traktatem podzieliwszy, to Królestwo
z karty Europy wymazanym, a Polaków z liczby narodów
wyłączonemi czyniąc, zostawuiąc wiekom następnym, ża
łosną pamięć, iż państwo słabe wewnątrz bez zgody cnot
i mocy, w anarchii będąc stać się niemoże; upada wy
wraca się i własnym zagrzeba się popiele. Tak gdy
do nowey Epoki wypada nam po ostatniem podziale
polski, przeyść zapisaniem naszem, zatrzymani
iesteśmy, ważnem zdarzeniem prywatnego życia
Arcybiskupa Siestrzeńcewicza, które tak ściśle ma
związek z stanami Katolickiego Kościoła w Rossyi,
iż bez wiadomości mało zda się znaczących okoliczno
ści niemożemy niekiedy ważnieyszych, i stanowczych wztry
gnąc przypadków, całą ich taiemnicę odkrywaiących.

Zastanówmy

Zastanowmy się nad iednym z tego rodzaiu, iak nayKrocey.

Kiedy po odbytych w Białeyrusi wizytach odwiedza Arcybiskup Okolice Kiiowa i zaymuie kościoły łacińskie zbytko w tameczney Gubernii wszędzie, zaprzyiaźnił się z iednym domem, znakomitych zacnych i pobożnych Obywatelów, i w nim czas niemały przemieszkawszy, wzaiemnie wyjednał Dosielę iak nayusilniey zaprasza. Stać się wali tego wkrótce zadość, pannowie Cem przybywaiąc do Mohilewa, i w pałacu Arcybiskupa pomieszczaią się; mieszkał on wówczas z swą familią, w pieczerskim za miastem, gdzie zostawiwszy nie raz wspomnioną bratową sam się do Mohilewa przeniosł, Szambelanowey pokoie dla gości przeznacza, upmey mi onych przyięcie, czyni wszelkie wygody, obmyśla zabawy, i niezaniedbuie żeby uprzeymnie zdałało się to pobyt u niego. z początku Bratowa codzień przyieżdżaiąc z pieczerska i bawiąc w pałacu do nocy brata to wszystko z wzaiemności wyświadczenia, porucz

zaprosz

za próżności, którą wymawiała Arcybiskupowi, a ten gdy
to oziębłe przyjął, którąiy w Mohilewskim posiedzeniu
przebywała, daley uroiła dziwaczne podeyrzenie, wpad-
ła w zawiść, robiła tysiące niedorzecznych grymasów, nie-
grzeczności, przemówek, żartów, i naostatek poczęła na-
ć potwarze, bywać przestała u Arcybiskupa, przez co
okropnie go obraziła, i tak swem oziębnieniem wzyna-
wała gości, iż mimo naleganiа Gospodarza napowrót do
swego udali się domu, aczkolwiek z postanowieniem po-
zostać, od Września do zimowey drogi do Mohilewa przy-
byli. Po ich odjeździe wielka się stała w domu Arcybisku-
pa i niespodziana odmiana: Zapowiedział naprzód, że on
zamyka swóy wieyski pałac dla wszystkich osób
swey familiy, a mianowicie płci żeńskiey, gdyż w nim
pomieszczał Konsystorz, Kancelaryą i Officyała Re-
genta, którem do Appartamentów Bratowey prze-
nieść kazał: podobnież w Pierzersku z Pałacu brato-
wey prze-

lową przeniosi (do Oficyny, w ktorey gwałtownie ukon
czono i przybrano (dlaniey pokoie, potem rząd Ekonomicz
ny w Mohilewie porucza iednemu z stay. ktorego ona
cierpiec niemogła, nakoniec w Puczersku ograniczą się
władzą słowem wszędzie usiluie (dac poznac urazę, wszel
kie bowiem Szambelanowey żądanie się przestało być
słuchanym, a ten, ktoby zaięy wstawieniem się wzyskac
pragnął, mogł być pewien, iż nie nieotrzyma, skoro
by przemowiła (za nim. Chytra i przezorna niewie
sta, umiała w tym razie znieść swe poniżenie, i złość
taiąc pełniła ślepo wszelkie rozkazy, a otwarcie nie
nawidziałaiąc, ani władachowne wdawaiąc się interessa
skrycie wszystko przez rożne intrygi robiła, i zabiegi
czynnie pewną była że się ta kiedy, niełaska prze
sili, i ona znowu podawnemu przewodzić będzie; ale się
omyliła, nigdy iuż (do pierwszych niepowrociła względow, owszem nienawiści iego stała się poznieyi celem, że
(zdarzenia o ktorem powiemy w swoim czasie. Ja ma
ta o kilka

ta okoliczność (odmiany rzeczony) miała wpływ naistot-
ne wszystkiego przeistoczenie, które się czas dało całey dy-
ecezyi. Arcybiskup zupełnie się poświęcił literackiemu
i gospodarskiemu zatrudnieniu. Wtenczas to właśnie
wskrzesił się w nim duch do Autorstwa, iakim będąc
dnia (gdy tłumaczył z Angielskiego Doktora Makenzie
xięgę, w którey radę o zdrowiu, i przedłużeniu starego
wieku moralnym zasadom, przeiwną nieostrożnie po-
mieściwszy, pożniey z drukowanych exemplarzow iedną
kartę wycinać a tam nową wstawiać musiał; z tąd
poszło że się iął usilnie dzieło swe o Taurydzie, zarzyie
Xięcia Patemkina rozpoczęte dokończyć, i ostatecz-
nych ułożył nanowo które poźniey zostały druko-
wane pierwsze 1806, a drugie 1824 r. Wtenczas prze-
oszczędnieysze i samotne życie zgromadził tę summę
które na banku i zastawie bryznickiey lokował. Wten-
czas pod iego osobistem dozorem tę wszystkie piękne
budowy, ogrody i rozne zakłady w pieczerskie dokon-
czone i do

czone i do nayozdobnieyszego przyprowadzone stanu. W ten
czas Działo Duchowne i rząd Kościelny inną, nierównie przy
jęty postać, powierzył go bowiem Officyałowi Berentowi, kto
ry tak wszystko prowadził porządnie iż Białorus
wkrótce poznała panujący Duch Kościelny, w swoim
Duchowney pastwy zwierzchnictwie; wszystko się bo
wiem działo wedle formy, i praw Kanonicznych, (gdyż
Kancelarya rządowa mając na czele Audytora Kano
nika s. Zantyr którego on natychmiast do siebie przyzwał,
wzięła taki tok w dziełach, iaki przyswoiony był zawsze
nadwornym czyli Auditorskim sądom. Katedra urządze
nia nabożeństwa, powinności Kapłanów, ią otaczaią
cych, i assystencyi otrzymała stosowne do zwyczaiów
iakie są w dyecezyach innych. Kapituła cała się rzekło
z Plebanów złożona i przy szczupłym opatrzeniu acz
się w zupełnym zbiorze przebywać w Metropolii swey
niebyła w stanie, w przytomności kilku iednak swych
członków pobyt swoy przedstawiała, z których się składa
Dał też Konsystorz daleko ostrożniey w sprawach
rozwodo

rozwodzących niż przedtym postępuiący: W nim nad swo-
szechny zwyczay dotąd przeyduiący z Arcybiskupy, po
nazznaczeniu Oficyała przestał zasiadać, Prałat a nie
Berent z czterma Kapitulnemi Kanonikami sądził, nie
używaiąc zakonnych assessorow, Kanonika regular-
nego z Bychowa, dotąd Sekretarza pełniącego urząd.
Dominikana, Trynitarza Bernardyna i Karmelitę, mało co
przedtem, od Arcybiskupa wprowadzonych. Sekretarz
też duchowny dobrany z przyzwoitą nauką wspierał
zamiary dobre prezyduiącego w Konsystorzu, a drugi
w Kuryalney Kancelaryi doty należał expedycyi, kto
na podpisie samego z Arcybiskupa wymagało. Słowem
rzeczy duchowne w Dyecezyi nabrały tey świetności, iakiey
się spodziewać należało od Oficyała doktorego to wszyst-
ko co do niego przychodziło Arcybiskup odsyłał, w naymniey-
szą nie wdaiąc się sprawę, a który iakiś był cnót, na-
uki, i dobroci serca, należałoby tu wspomnieć gdyby
biografia onego niebyła w żurnale dziejów dobroczyn-
ności.

ności pomieszczona. Tom II. kart. 2146.

Ztąd ztey nieszczęsney okoliczności dobrotliwa Boska opatrzność opiekuiąca się swym Kościołem raczyła wyprowadzić tyle zbawiennych skutków, które początkowy, i w dalszych zmianowiście w Epoce następney historyi Kościoła Katolickiego w Rossyi do ktorey opisania przystąpiemy.

Rozdział Szosty

(Od ostatniego rozbioru polskiey 1795 r. do Dysmembracyi Dyecezyiow przez Stolicy Apostolskiey Legata 1798 Roku.

Ostatni podział pozostałych kraiów polskich między trzy sprzymierzone mocarstwa przypadł Rossyi reszty Litwy z Niemnem i część Wołynia tykaiąca się rzeki Bugu, przez to nowe rozgraniczenie Guberniów pewney nastąpiło; we względzie zaś duchownym reszta Łuckiey Dyecezyi z katedrą podwładzę Biskupa Cieszkowskiego poyść musiała, lecz z którym Pasterz Narusiewicz żyć przestał, Żmudzka z swym Biskupem Stefanem i iego Koadiutorem Józefem Xiążętami Giedroyc

Gudzicjami z kapitułą i fundaszami nietykalną, przyma
tey części do Pruss za Niemnem odeyszłey, w swoim po
myślnym pozostałe stanie a do urzędzenia Wilenskiey
ktorey Biskup i iego Koadiutor iak się rzekło haniebnie w
rewolucyi polegli, zasiadaiący w Administracyi Dyecezal
ney, przez zeszłego Xiążęcia Massalskiego sprawcą od
dalenia się iego do Warszawy naznaczony, został od Rzą
du wezwany, i od Kapituły w ktorey był prałatem Kustoszem
wybrany Jan Nepomucen Kossakowski wprzod Koadiutor, a
po śmierci Biskupa aktualny biskup Dyecezyi Inflant
skiey, ktorey część to iest Kurlandya podeyściu Inflant
do Dyecezyi Mohilewskiey iak się rzekło, cała iego stała
się w czarnicy. Ten mąż dostoyny ze wszystkich względ
ow obiął tę Dyecezyę wedle prawa Kanonicznego ia
ko Wikaryusz sede Vacante, a od rządu uważany iako
inflantski Biskup, i z sobą nazwisko Inflantskiey Dye
cezyi przyniosł do Wilenskiey ktorą za zmnieszoną
uważano. A to podobno z tey przyczyny iż Pałac Bi
skupi w Wilnie wzięto na Monarszy zamek, w ktorym
mieszkał wowczas Generał Gubernator Repnin, a dobra
stołowe

stołowe Biskupa poszły w sekwestr, i darem dziedzictwa
rożnym zasłużonym Magnatom Rossyjskim wydane były.
a wzamian Biskup Kossakowski 10.000, Rubli sr pen
syi 2,500, na naięcie domu ze skarbu otrzymał. Du
chowieństwo świeckie i zakonne z powodu tego podziału
polskiey niemało w swoich funduszach uszczuplone
zostało: albowiem za Bugiem i Niemnem, pozostałości
do Rossyi należnego od tameczných Rządów na rzecz
ich skarbu zaięto, a szczegulnie Galliczyiskiego i Prus
kiego, w Rossyi sekwestrowano. Jaki to był stan ów
smutny Katolickiego Kościoła w Rossyi iż przez fun
dacyi Arcybiskupstwa Mohilewskiego niemiał
jeszcze legalney i trwałey Hierarchij powagą Stoli
cy Apostolskiey utwierdzoney, lecz tem jeszcze smutniey
szy że był ukazem Nayważszym poddany z wszy
stkiemi Biskupami i Dyecezyami pod Jurysdykcyą
Justyckollegij Inflanskich, Estlandzkich i Finlanskich
spraw to iest magistratury dla dział Ewangelickiego
wyznania ustanowiony, z pod ktorey ukaz r 1782.
Arcy

Arcybiskupa był wyiąt; a do którey raporta dawać
i wiadomości przesyłać musieli Biskupi, Konsysto
rz. zaś w sprawach wszystkich onęyże podlegały, i wy
roki powydawaney Appellacyi tamże przechodziły. Stąd po
szło iż różne niesłuszne, z prawem kanonicznym nie
zgodne i na zasadach protestantskiey dogmatyki za
sadzone zapadły w niey Dekreta, a mianowicie w dzie
łach Małżeńskich, i professyi zakonney, i tak w pier
wszych, z przyczyny opuszczenia i cudzołóstwa w ich
prawach zwaney Malitiosae desertionis et adulterii
otrzymał się nieiden rozwód wedle kanonicznych przepi
sów nieważny, w drugich z powodu iż czyniący pro
fessyą miał postanowienie iey niespełnić, lub oraz
niemożność zachowania ślubu czystości, i tym po
dobnego stawały wyroki uwalniaiące z zakonu, i na
wet iak zapadłe w sprawie Dominikana Maciewskie
go (zmarłego prałata potym) zdanie pozwalaiące mu
z rzeczoney przyczyny zawierać stan małżeński i wy
brać rodzay dowolny życia iakikolwiek miał iuż
Subdyako.

Subdyakona sumienie, Bolało złąd serce Katolików wszy-
stkich, lecz niemożna było żadnego dać ratunku.

W takim samem niepewnem położeniu zostawały dy-
cezye Unickiego Obrządku, z tą tylko odmianą iż im lżey
się należało takiey burzy jaką niedawno wycierpiała Unia.
Rządził pozostałą część Łuckiey dyecezyi Lewinski Biskup,
rezydencyą maiąc w Poczaiowskim Bazylianów Klasztorze,
Brzeską zaś połączoną z Włodzimirskiey i Chełmskiey częścią
oraz tą, która od Metropolitarney pozostała w Litwie obok
granicy Guberniy Minskiey, Biskup Głowniewski. Oba
z bojaźnią oczekiwali rozstrzygnienia swoiego losu, lecz
zeszły ciele się rzekło ukaz zaprzeczaiący uniwersalnie
nia Unij przemiana okoliczności, i nakoniec wszy-
stko odmieniła śmierć niespodziana Katarzyny 2ey
która w końcu 1796. roku zwiłką żałosną całego
państwa przypadła.

Nie iest tą rzeczą naszą zastanawiać się nad
stratą tak wspaniałey i potężney Monarchini, i mo-
wić tak wiele o sile i mocy, przed któremi drżała Eu-
ropa gdy się ona wyraźney postaci przeciw sobie

uymuie

sprzymierzoney odważnie postawiła, a orężem i trakta
tami od Kubania i od Dniestru ziedney, aż do Niemna i Bugu
z drugiey strony granice posunęła Rossyi, jak owey ła
skawości którą umiała, różnorodne ludy swoiego Cesar
stwa tak ku sobie skłonić, że każdy naród w swym ięzy
ku Matką ią swoią nazywał; i mądrości ziaką stano
wiła prawa, bogaciła swe kraie, i przewagę między zna
komitszemi mocarstwami zyskała, nakoniec ani w przy
miotach osobistych które tak były wygorowane, iż w każ
dym względzie imie Jey Wielkiey w potomności iednały, kto
rym dziś świat cały wspominaiąc ią, sławne panowa
nie nazywa. To tylko należy do tych kościelnych dzieiów Ka
tolicyzmu w Rossyi, iż on niedoznałby więcey szczodrości, hoyno
ści, wspaniałości, i Jey łaskawego ku sobie serca, i nieogra
niczoney tolerancyi zyskał gdyby miał naczele swey Hi
erarchij osobę poświęconą swemu powołaniu i wysokie
mu przeznaczeniu a mniey na własne patrzącą, swe wi
doki więcey zaś ubiegaiącą się do dobro Kościoła Katolickie
go w Rossyi. Po Jey nieodżałowanym zgonie, wstąpił
na tron samowładny Wszechrossyi Syn iey i dziedzic pan
stwa Imperator Paweł I. Był to pan zawsze przychyl
ny wierze

ny wierze Katolickiey, pobyt jego w Rzymie z Nayiaśnieysz
szą Małżonką, gdy był ieszcze Następcą i W. Xiążęciem,
Przyięcie iego tam od Piusa VI wspaniałe dary, wzaie
mne gorliwość i uwielbienie, iakich od Ludu nawet Rzym
skiego doświadczył, i polecenie Oyca S. Jego protekcyi i łasce
Katolików w Rossyi będących, usposobiły go tak dalece, iż
wraz w przyieździe swym po koronacyi z Moskwy do
Litwy Biskupów Cieciszowskiego Kossakowskiego i Xięcia
Giedroycia Alexandra Newskiego, a Sierakowskiego S. An
ny 1. Klassy drugiey, zaś Bukatego Oficyała w Minsku
orderami ozdobić raczył, i wszelkie Duchowne interessa za
powrotem do Petersburga rozporządzić przyrzekł, a Unia
tów w pokoju zostawić i wszystkich Kapłanów pozostałych
przy swym obrządku, lub przeszłych do łacińskiego, przy ba
wionych parafiów pensyą opatrzyć rozkazał, ku wszy
stkim zaś Duchownym stanu się wyznaiącym, wszędzie
okazywał, iż pewien ku Kościołowi względach, o wielkich
wrażano dobrodzieystwach; Jakoż gdy na początku 1797 r.
Arcybiskup wziąwszy do boku swoiego Kanonika Bisz
kowskiego wtenczas infułatem Kruszwickim uczy
nionego

nioneyo, za radą Officyała Berenta, z Mohilewa do stoli
cy przybył, i Cesarzowi przedstawionym zastał, natychmiast
do urządzenia stanu Katolickiego Kościoła przystąpiono,
Nastąpiło więc wkrótce ustanowienie Departamentu Ju
styc-Kollegij Rzymsko-Katolickiego pod prezydencyą Ar
cybiskupa Mohilewskiego utytułowanego wtymże czasie
Metropolitą wszystkich Rzymsko-Katolickich Kościołów
w Rossyi; wktórym nawzór protestanckiey Justyc-Kolle
gii, posadzono vice-prezydenta Generała Łobaczewskiego
oraz trzech duchownych, Prałata Odyńca, nominata Bi
skupa Sufragana Mohilewskiego: Infułata szczonego
Ryszkowskiego i Kanonika Szostakowskiego, Prze
lebskiego prolioszcza; i trzech świeckich Duhamela, i
Brzyszczewskiego Sowietników, i Assesora Kopeckiego
z Prokurorem, dwiema Sekretarzami i przyzwoitą Kan
cellaryą, etatem pensyą, i dalszych potrzeb opatrzeniem.
A tak miała iuż poczęta Hierarchia Katolickiego Kościo
ła swą osobną Jurysdykcyą, wktórey ieśli niec brakło
naniektórych prawidłach lub pomieszczano członków
świeckich mogących sądzić wsprawach duchownych prze
ciw ustawie Trydentskiego Koncylium, tedy iteyo prze
pisać

pisać niemożna woli rządowey, lecz bardziey temu, kto
stale pokazywał chęć naśladowania, zwyczaiów protestan
ckich, w każdem wyporządzeniu swoim kładące niekto
re ich ślady. i kto w urządzeniu tey Magistratury miał
ważne uczestnictwo, Albowiem z Arcy Biskup. z Metropo
lita wzrastał codziennie we wszystkich Monarszych, u
miał co do swey osoby korzystać, i tak się dalece wzno
sił, iż nietylko orderem Alexandra Newskiego i małe
go później S. Andrzeia Apostoła nayżwyższym i sa
mym, tylko naypierwszym panom w Rossyi, Genera
łom i Ministrom dawać się zwykłym został ozdobio
nym, i niezliczonemi łaskami, poważą, preferencyą,
i wysokiem szacunkiem bywał u Dworu zawsze ob
darzonym, lecz nadto za instancyą Imperatorskiey dy
plomat Papiezki otrzymał przez który Pius VI. Jé
mu i iego Sukcessorom Mohilewskim Arcybiskupom
Kardynalską, (Ad instar Cardinalium) purpurę nosić
pozwala. W tym właśnie czasie Kawalerowie Maltan
scy Orderu S. Jana Jerozolimskiego chcąc uwoicza
sowey, cały prawie Europy rewolucyi, był owey
polityczny

politycyzny utrzymać wysłali deputacyą do N. Pawła
I. zapraszaiąc aby wielkiego ich Mistrza tytuł z panowa-
niem nad Maltą, i zakon pod władzę swą, i protekcyą wziąć
raczył. Przyjął Cesarz to poselstwo tak wspaniale mi-
le i z ukontentowaniem, iż uniesienie się iego otkyrzeczy
nikomu nietayne, i my byśmy o tem wspomnieć nie
byli iuż więcey obowiązani gdyby ci Kawalerowie niebyli
Katolickiego Kościoła rycerskim zakonem i nieotrzyma-
li od Papieżów swego początkowego ustanowienia, od-
nowy, wzrostu, utwierdzenia, i wsparcia, gdyby ich w
Petersburgu, przyięcie łaskawe, ofiarowanie obrony, zacho-
wania bytu i przywileiów i nakoniec ogłoszenie Nayjwyż-
sze iż wielkie Mistrzowstwo z Wyspą Maltą, i Zakonem
do swego Imperium a herb ich do herbu państwa przy-
łącza niemiało wpływu na niektóre pożytki i sławę
Katolickiego Kościoła w Rossyi, skoro bowiem włożył na
siebie Cesarz Krzyż Maltański W. Mistrza i wziął wszy-
stkie przywiezione regalia od deputacyi, a ustanawia
iąc dwa przeorstwa Grekorossyiskie i Katolickie z wielu
urzędami Zakonu według reguły oneyże mnożyć kreo-
wał, świeckich i duchownych Bayle, Komendorów,
Kawalerów

Kawalerow, i Donatow ubogacaiąc hoyne pensyą i fundu
szami wszystkich, a pomnażaiąc iako ulubiony so
bie instytucyi rozdanie krzyżow do niezmierney liczby,
musiał też i Katolickie Duchowieństwo, dopuścić Dowze
niectwa tych zaszczytow, iakie posiadało w Malcie, stało
Grafo Litta Arcybiskupa Tebanskiego Legata i nadzwy
czayneyo Ambassadora Stolicy Apostolskiey poprzey
nie. Do Dworu przybyłego z okoliczności o ktorey natych
miast mowić będziemy W. Jałmużnikiem z pensyą rocz
ną a Metropolitę Siestrzencewicza, Biskupa Pilchowskie
go Suffragana Wilenskiego z powodu funduszu przez niego
sprawianego Komendorami W. Krzyża i drugich niemało
Kawalerami wrożney porze uczynił, dla nabożenstwa
zaś i złożenia znakomitey relikwij to iest ręki S. Jana
Chrzciciela przez deputacyą z Malty przyniesioney, wspa
niałą, piękną, i szczodrze we wszystko opatrzoną wy
stawiwszy przy pałacu Kawalerow S. Jana Jerozolim
skiego wznioslszy przyniey Kapelanowi Massalet
skiego biskupa In partibus infidelium. Wowczas
Kurata Francuzkiey Nacyi w Petersburgskim S. Kate
ryny Kościele, Lockmena de Maltz Notaryusza
Apostol

Apostolskiego przyrzeczonym Nuncjuszu teraz tegoż orderu Komendora i Prałata Archidyakona Kamienieckie go. Cesarza Pralboszeza później w stolicznie wrożnym czasie osadzi rozkazał, przyznaczywszy im także po koju, i przyzwoitą pensyą. Tym więc sposobem wszystko Katolickie Duchowieństwo dayrwna upodobanego Cesarzo mi Ukoretaakami obdarzył i jaknaywyższy wyniesie usto wał. Owoż wtym wszędzie zyskał Katolicki Kościół w Rossyi wszystosc iak i zoswiadczoney protekcyi w nastę pnem zdarzeniu.

Kiedy rewolucya Francyi nie iuż wiele panów szlachtę zrożnego stanu i stopnia, zmnostwem Duchowieństwa zbyszyny wyniesc się przymusiła lecz i cała Krolewska familia szukać bezpieczeństwa życia, sposobu utrzymania się i przytułku zagranicą musiała, wówczas Rossya dawszy schronienie i wsparcie tylu Emigrantom świeckim i duchownym iak się rzekło, i dostateczne wsparcie, przyięta też nawetono nieszczęśliwą rodzinę Ludwika 16^{tego} stał ciąże prawancyi później Ludwik 18^{ty} w Kurlandyi osiadł d'Artois dziś Karol X w Petersburgu przebywał

przebywał à Condé z całym Emigrantow woyskiem na Wołyniu konsystował, maiąc od Dworu przeznaczenie swemu stanowi przyzwoite: iedna zaś z krwi tęyże Bur bonskiey Xiężniczka Mniszka zakonu la trappow, nie tylko swym towarzyszkom, lecz i całemu zakonowi temu wyiednała u Cesarza w Rossyi przytułek i sposob utrzy mania się wskazano bowiem Metropolicie przeznaczyć dla nich Klasztory rożnych zakonow i z nich wyprowa dziwszy dawnych mieszkancow do drugich lub do Kon wentow przenieść owo swobodzonych osadzić rozo nych latrappow tak płci męzkiey mnichow iako i żen skiey mniszek, ktorych niemała liczba przyszedłszy do Kraiu pokazane sobie porozdzielonych dyecezyach zaięła Klasz tory, Xiężniczka, w Orszanskim Bernardynow, a Opat w Bory sławskim swe obrali mieszkanie. Między wyznaczone mi dla nich Klasztorami było Collegium Piiarow w Du browniu, ktorzy (lubo mnisi wspomnieni onego nie zaymo wali) ustąpić do Witebska musieli a to z okoliczno ści o ktorey namienić wypada. Xiąże Potemkin Taurycziewski oszczędz w lat kilka przed swą śmiercią dobra duchowienskie nabiczeyności, z dobrami Smie lanskiemi

lanskiemi niedawno wyższemi, na Ukrainie położonemi
z znacznym przydatkiem zamienił z Xiążęciem Xawerym
Lubomirskim Generał Lejtnantem Armii. Ten obrażony na
Piarow żądanie bez ciego pozwolenia ślubu Córce swey ktorie-
wey mocno nastawał u Metropolity o ich, z Dubrowney od-
dalenie. Które gdy się przywlekło, zdarzony okropny pożar,
w ktorym wszystkie zabudowanie procz staciyą po Berna-
dynach, murowanego Klasztoru, ze wszelką ruchomością,
biblioteką, gabinetem, i gospodarstwem spłonęło, i ztąd um-
sły wielki i niebezpieczny podeszło, i oświadczenie Xiążęcia iż
procz wszelkiey dla Metropolity wdzięczności obowiązkow.
fundusz cały pozwoliłby do Kapituły dołączyć, byleby od
nienawistnych sobie oswobodził się pijarow; nakonie
to wymogły, iż pod pozorem oddania Latrappora ich Kol-
legium, a się ich się rzekło wyniesie z Dubrowny musieli
i aby skarg nienanosili folwark Azarkow przy Witebskim
swym Klasztorze zatrzymali; a cała dawna Annata cenio-
na do 5,000 rubli sr. przyznaną, została bez żadnych formal-
nych Dokumentow Mohilewskiey Kapitule ktora iuż
ią w naturze odbierała juz przez Dożywotnią Prałatow

swemu

swemu s Kantyr Administracyą, a pozniey prekurę, f czasie Ktorey Kościoł wspaniale wymurowany zostal) wiz przez arendę przez niego, własną Synowi rzeczonego Księcia, Konstantynowi Księciu Lubomirskiemu, wiz nakonie niepewną, przeminioną, opłatę, dotąd zostaie w posiadaniu tegoż Kapituły bez uczestnictwa Administratora rzeczonego, Ktory ieymi ma Kontrakt, Kapituły ienstytucyą, pozbawionym został. Jaakaliczność Dlutego się to iedynie przywiodła, aby dać wyobrażenie iak się łacno wynaydowały pozory, pod Ktoremi się działo wyzucie z własności posiadania i nawet Dostoyności gdy tego wymagała osobista niełaska lub widoki zwierzchnika, Ktory wtym czasie będąc wnaywyższey władzy prawadze mayd wszystko działać co się nie tylko zdała. Obaczmyż iak on urządził Hierarchią Kościoła Katolickiego w Rossyi przez wydany Ukaz 28 Kwiet. 1798 r. Ktory niedostawnie ale w treści i w punktach odpowiednych, przywieść mamy, w następnym sposobie. 1. w całem rossyiskiem panstwie, ma być rzymsko katolickich sześć dyecezyi Mohilewska Metropolitanska, w tymże Erygowana, Wilenska w granicach Litewskiey Guberniy gdzie ida

gdzie idawno Zmudzka wswym zawiera się obrębie, Łucka w
Wołyńskiey, Kamieniecka w Podolskiey, a Mińska wtegoż
imienia Guberniy będą zawarte zakresem iaki one wyraźnieym
maią urządzenie, 2. Przez Arcybiskupa w Mohilowie Metro
polity Siestrzeńcewicza i na Zmudzi Xiążęcia Stefana Giedroycia
do Wilna naznacza się Inflantski Biskup Jan Korwin
Kossakowski, do Łucka będący w Żytomierzu Biskup Kiiow
ski Cieciszowski do Kamieńca tameczny Koadjutor Biskup
Dembowski a do Mińska prałat Infułat Dederko. 3. Pensya
Mohilewskiego Arcybiskupa i Wileńskiego są iuż przez Uka
zy naznaczoną. Zmudzki i Łucki z dobr, ktore posiada
ią będą się utrzymywać, a Miński i Kamieniecki Biskupi
po 6000. rubli pensyi otrzymaią 4. Każda dyecezya będzie mia
ło Suffragana Biskupa inpartibus infidelium przez exysta
iących maięcy bullę. Adam Kossakowski, Golubiński, Pilchow
ski, Olocki, otrzymaią to przeznaczenie. 5. Każdy Biskup
będzie miał Konsystorz podprezydencyą Oficyała, w ktorym
zasiada Surrogat i Assessorowie. Appellacye nie do Bisku
pa lecz idą do Justyc-Kollegiy. 6. Wszystkich urzędow urzędu
i beneficiow, rozdawnictwo do Biskupow, bez wyłączenia

nia nale

ma naturze. 7. Zagranicznych Kapłanow przyięcie bezoso=
bnego Naywyższego pozwolenia zabrania się. 8. Arcybisku=
powi Mohilewskiemu utwierdza się tytuł Metropolity z pra=
wem używania wszystkich prerogatyw tey dostoyności z
prawa i zwyczaiów przyswoionych, ktoremu dozwala się rezydo=
wać w Stolicy, w Mohilewie, lub Kiiowie. – 9. Prałat Proboszcz
Mohilewski będzie miał stopień Suffraganu; a będący Bi=
skupami Benisławski do Połocka, a Pourstawski do Kiio=
wa, Suffraganami naznaczaią się. 10. Wszystkich Zakon=
nikow i ich prowincyałow bez żadnego wyłączenia juryz=
dykcyi mieysowych Biskupow poddaje. 11. Rownie też
Seminaria i Szkoły im się powracaią. 12. Zakazuje przyj=
mowania Bull Papieżskich i Komunikacyi z zagrani=
czną duchowną władzą, a w zdarzeniu otrzymania onych,
zaleca przedstawiać je do Naywyższey ~~xxxxxxx~~ decyzji 13. gdzie
niema dla Biskupow mieszkania wybrać go pozwala
im w klasztorach tych mianowicie, ktorych zakonnicy
niezaymuią się posługą publiczną.

Podobnyż sposobem dawie Ukaz nastał urządzaią=
cy Hierarchią Unicką, ktory przytaczamy tymże
sposo=

sposobem, iak następuie. 1. Urządziwszy Łacińskiego obrząd
ku Dyecezye, Unickim też postanowił się podział. Dla Bia
łey Rusi Arcybiskupstwo Połockie, Litewskiey zaś i Min
skiey, Brzeskie biskupstwo, a dla Wołyńskiey i drugich
Gubernij Łuckie przeznacza się. 2. Połockim Arcybiskupem
ma bydź iak dotąd Herakliusz Lissowski, Brzeskim Arseni
Głowniewski, a Łuckim Biskupem Stefan Lewiński: pozo
stali przeszły Unicki Metropolita, Teodozy Rostocki i in
ni Biskupi w Ukazie 1795 r. wymieni pobierać będą do
żywotnią pensyą, i im równą naznaczy się przeszłemu Bi
skupowi Pińskiemu Bułhakowi; 3. Wszystko co się przy
pisuie dla Dyecezyów, i Biskupów Rzymskich, ma się
zachować do Unickich. Takie ustanowienie gdy nastąpiło
Cesarskie, zostawało, aby gdy moc prawa miało w względzie
cywilnym, Rząd ten wspaniały i znaczny Kościelne zwycza
ie Monarcha, otrzymało też sankcyą Kanoniczną: Sam
wyż pisał do Papieża donosząc o swoiey ustawie, i żądając
aby był przysłany do Petersburga Nuncyusz w tym celu.
Odpisał Oyciec S. w nayczulszych wyrazach dziękuiąc
za tę protekcyą, względy i dobrodzieystwo iakich doznaie
Katolicka wiara w iego potężnym Cesarstwie, i wysłać
natych

natychmiast rzeczonego Legata, zpełną władzą, zpełnienie się
dania Jego przyrzeka co się wkrótce wykonało iak to wnastęp-
ny obaczemy Epoce. Tu tylko nadtym należy się zadziwie
i ubolewać dlaczego Metropolita niechciał korzystać złaski
szczodrobliwego i tak ku nam łaskawego Cesarza, wobfit-
szem uposażeniu Biskupów, iich Kapituł, Seminarii i
Katedr, co albo żadnych niemaią albo zbyt szczupłe
posiadaią fundusze, albo przez sekwestr ony postrada-
ły. równie zdałoby się przypominać wypada, zjakiey przyczy-
ny niechciał protekcyi będąc tak blisko do ufności Mo-
narszey dopuszczony tey niedogodności, (którą się poznaie
zniewolony) iż Departament Katolicki na sposób protestant-
skiego Kollegium, został urządzonym, i czemu formę
procesu Kościelną i język łaciński na rosyiski wnim
został odmienionym, kiedy wrzeczoney Luterskiey Magistra
turze i proces dawny, i język niemiecki dozwolony? Każdy to roz
ważaiący niemogąc tego poiąć, czyliby czytelnik nasz zdołał
uczynić sprawiedliwego wtey tak ważney rzeczy wniosku.
Gdyby oceny mentach Naczelnika naszego Katolickiego Kościoła
religiynych niebyło przez nas zpomiędzy wydziałów tego pisma
doskonałe

doskonale obiaśnionym.

Rozdział Siódmy.

Od Dysmembracyi Kanoniczney Dyecezyów Katolickich 1798. Do oddalenia od Rządu Metropolity 1800. Roku.

Jak tylko od Rossyiskiego Imperatora doszła sekwe-
zya o którey wyżey wspomnieliśmy, do Rzymu tak wraz po-
pisawszy Pius VI. dał rozkaz Warszawskiemu Nuncyuszowi
Hrabiemu Litta, Arcybiskupowi Tebańskiemu, który po roz-
biorze tam ieszcze przebywał, aby się w Charakterze Legata i
Ambassadora Stolicy Apostolskiey do Petersburgu udał, bę-
dąc opatrzonym tą mocą, jaka była potrzebna do spraw ma-
iących się roztrzygnąć w Państwie Rossyiskim. Ten więc nie
się ociągaiąc dążył na przeznaczone mieysce spiesznemi
krokami. Katolicy wszędzie w przyieździe znacznieyszym za-
szczytem czci i poważenia witali go, Duchowieństwo przeprowa-
dzało z uniesieniem się, pobożności i przywiązania do Stolicy
Świętey, którey powagę zawsze pełniąc więcey nad inne nar-
ody szanowali, i iey posłusznemi byli. Biskup Cieciszowski
ziechał się z nim, pod Minskiem i ażżeby miasto Kilkana-
ście mil unin te wczasy szył wyprawiaiąc i stanowiąc o tym
wszystkim

wszystkiem, co ten gorliwy i znakomity Pasterz potrzebnego
dla Katolickiego Kościoła w Rossyi rozumiał, a wzaiemnie
uważenie i iedną stayność gorliwość, tak iże Kusakie zbliży
ły, że się z łzami rozstawszy każdy się w swą puścił drogę
i jak jeden na Wołyń tak drugi do Petersburga szczęśliwie
przybył. Sam od Cesarza tem łaskawiey był przyięty, im więcey
szacował iego brata Graffa Litta i Admirała swey floty, pana
wielce zasłużonego. W całem Petersburgu tak ze względu spokre
wnienia się z wielu domami Rossyjskiemi, jako cnot i dobroci ser
ca swego i łaski u Dworu mianowicie z tego pomnożoney wzglę
du iż między innemi do Deputacyi należał Maltańskiey jako
W. Baile tego Orderu. Stąd poszło, iż Nuncyusz W. Jałmużnikiem
został jak się rzekło naznaczonym. Niebawiąc po przybyciu zło
żywszy swe przed Cesarzem wierzytelne pisma i odebrawszy
od Ministerium, dyplomatyczną notę, w którey cały ów wy
żey przywiedziony pomieścił się Ukaz, rzeczony, w skuteczni
nie Poselstwa swego. Jakoż w tem wszystkiem co tylko
potrzebowało z Autoryzacyi Stolicy Apostolskiey, przez
ny Nuncyusza stało się dosyć. Dyecezye Dysmembracye
Biskupi translacye. a Dederko Miński i Odynie Suffra
gan. Ko

gan Mohilewski jako Prałat Proboszcz według swey no-
minacyi prekonizacyą otrzymali; słowem wszystkie punkta
ukazu w Aktach Legata pomieszczono, które formalnie na
piśmie w dwuch exemplarzach z legalizacyą Apostolskiego Sekre-
taryusza wyżey wspomnionego Lochmana de Multz, wydane
później się drukiem w osobney xiążce pod tytułem Actus etc.
ogłosiły; Gdzie pomieszczono też erekcyą Mińskiey Dyecezyi
i statut Kapituły. Iż gdyśmy w owem mieysce działania Kar-
dynała Archetti w ustanowieniu Mohilewskiey opisali, po-
trzebną rozumiemy być rzeczą o Mińskiey Dyecezyi takież dać
wyobrażenie w następnym sposobie.

Gdy się całe rozporządzenie w przytoczonym ukazie wyrażone
i przez Nuncyusza spełnione, zupełnie układało przez Metropo-
litę Siestrzencewicza, niemógł on bez podania siebie w podey-
rzenie o braku gorliwości o dobro Kościoła, co mu od dawna
w Białorusi przyznawano szukać dla Biskupa nowego Ka-
pituły Seminaryi i Katedry w Mińsku lepszego i wygodnieyszego
opatrzenia iako utworzył w Mohilewie, niedziw przeto, iż
Nuncyusz Hrabia Litta zastosować się musiał do tych
ustaw, iakie iego poprzednik Archetti wydał, i dlatego
na podobnym że prawie układzie, iak też to iest naymezna
oczenie podziału plebaniów oparł fundusz Kapituły i Ka-
tedry,

tedy, a to w następnem rozporządzeniu: 1. Posiadaiących niekto re lepiey uposażone beneficia plebanow wyniósł na prałatow i Kanonikow, tym porządkiem: Słuckiego, ktorym był wowczas Bykowski Biskup Grodzyński Dominikan na prałata pro boszcza, Borysowskiego na Archidyakona Nieswizkiego cześć wyżey wspomnioney. Katem biniego na Dzie kana Radoszkowskiego. Bakateyo o ktorym się rzekło na Scho lastyka i Kaznenskiego na Kustosza, a Minskiego na Kanto ra. Iwinieckiego zaś Dokszyckiego, Cimkowickiego, Sachowi ckiego, Niedzwiedzickiego i Kleckiego na Kanonikow. 2. Na Wika ryuszow, zakrystyą, muzykę, i fabrykę Katedralną, plebanie Haynenską, Kaminską, Berezynską, Zadorozską, Mia diolską, Wołkołatską, Bobruyską, Dunitowicką, i Chorow ską przeznaczył. 3. Że plebanie aby część niiaką dochodow. ktore tytuł Kapitulny wezmą *Pro distributionibus quotidia nis* wnosiły. 4. po śmierci każdego z tych beneficyantow Biskup ma takę wydzielic intratę aby część (congrua pro vino) onę zostawiona była dla Plebana a część na Kapitu łę, 5. tak zebrany z wszystkich tych plebaniow dochod ma stanowic ogolną massę wezniego przychodu Kapituły. 6. z ktorego obiedwszy naymod, wsię okaże bydż po trzebnym

trzebnem, iak się reszta na utrzymanie Katedralnego wydatku,
reszta ma być dzieloną tak iż co Kapitulny członek dostanie z dy
strybuty, tego połowę otrzyma Wikaryusz 7. wyznaczono także
być mają obowiązki Kapituły i do nabożeństwa, rzędownego
trzeciomiesięcznego, iaka przepisana w Mohilewie i to wszystko
w tam ustawę objętem zostało. 8. Zostawuie Biskupowi
dodać co się okaże potrzebnem, iako Delegati Apostolici
władzą opatrzonemu. 9. Stary Kościół św. Jerzeński na Ka
tedrę, a Dominikański Klasztor na mieszkanie zaięte pozwo
lone równie iak dla Suffragana Officiała fundusz, i obli
gacye, z plebaniów do Katedry przenieść, moc onemu wła
no. Naostatek, w ciągu tych ustaw Nunciusza Biskup Min
ski Dederko został wespół z Biskupem Hyponeńskim Odyncem
w Połocku konsekrowany przez Koadiutora Arcybiskupstwa Be
nisławskiego Gadareńskiego Biskupa Suffragana Połockiego w
Assystencyi Trypolitańskiego Łopacińskiego, i Butrymowicza
Uniackiego Biskupów, obiął dyecezyę, uczyniwszy solenny wiazd
do katedry, Kapitułę utworzył dodawszy do sześciu trzech i prze
Scolastyka, Penitencyarza i Kanclerza Kanoników urządził wizytował,
i przywiódł wszystko do zwyczaynego porządku w swoiey owczar
ni, Katedrę pięknie ozdobił, zakrystyą opatrzył nabożeństwo rozm
nożył, Konsystorz złożył. Dom dla Kancelaryi onego i mieszk
Kan-

kanica członków Kapituły, nowe na nim piętro domuro-
wał, a dla siebie w klasztorze Dominikanów rezydencyą urządził.
Słowem: Mińskie Biskupstwo z staraniem swego Pasterza
z pomocą Duchowieństwa i Obywatelskich składek, i ofiar
stanęło wszędzie drugich, i nieposlednie między dawnemi zaię
miejsce należyte prawo: Jtak gdyśmy o nowych dwóch mówili-
śmy w tym naszem piśmie Kapitułach, przyzwoite jest abyśmy
wspomnieli w stron starodawnych tym bardziej, iż ten już przez se-
kwestr, już odpadnieniem dóbr swoich za kordon, już przez roz-
graniczenie Dyecezyów inną wziął postać; a to co do naszej
doszło wiadomości nie ubliżyli tu przytoczyć, i Czytelnikom naszym
w krótkości przedstawić.

Będąc prywatną osobą a równie do Aktów Dyecezalnych
jako i do wiadomości dawanych Collegio Rz:katolickiemu nie
mając wstępu, nie moglibyśmy zamiarowi naszemu uczy-
nić zadość, ani też interesowanemi w Historyi Kościoła na-
szego wyjątkami potomności przysłużyć się, gdybyśmy nie
mieli szczęścia być członkiem Komitetu Naukowego w przed-
miotach dobroczynności, od którego przez sześć lat bardzo
użyteczne uczone, ciekawe i prawdziwe wydawało się pe-
ryodyczne w Wilnie drukowane dzieło pod tytułem Dzie-
ie dobro.

i Dobroczynności Wniem my o dwach Kapitułach przynależ-
nych biskupstw Wilenskiego i Łuckiego naydaiąc wiadomość
zaraz stosowniejszy chęci naszey skutek przeczytamy, gdy
dosłowny tekst przywiedziemy z tego pisma, a nayprzód
co do Wilenskiey Kapituły na karcie 2053. w Tomie 2^go pier-
szego wydania czytamy artykuł iak następuie „Wiadomość
o Kapitule Katedralney Wilenskiey. Po wprowadzeniu wiary
S. Chrześciańskiey do Litwy, za panowania Władysława Jagiełły,
gdy Kościoł Katedralny w Wilnie pod tytułem Przenayświętszey
Troycy, także Boga Rodzicy przeczystey Panny Maryi i Błogo-
sławionego męczennika Stanisława Biskupa był ery-
gowany i funduszem nadany za Papieża Urbana VI. Roku
1388. Dobrogost Biskup poznański iako Delegat Apostol-
skiey Stolicy poświęcaiąc Kościoł na Katedrę i stanowiąc Bi-
skupa ustanowił oraz z funduszu Krolewskiego i Hierar-
chię Kościelną to iest Prałatow proboszcza i Dzieka-
na oraz dziesięciu Kanonikow, Stała Kapituła Wilenska
z początku składała się z dwoch Prałatow, i dziesięciu Ka-
nonij. Prelatura trzecia z Archidyakonia fundowana
Roku 1435 przez Zygmunta W. X. Lit. (*) ktory był Ey-

(*) Syn tego Zygmunta W.X.L. Michał Jagiełło Zygmuntowicz.

Oycem Kazimierza, a dziadem Zygmunta I. Krolow Polskich
iakoto obiasnia fundusz i Konfirmacyi Zygmunta I. r.1537.
prelatura czwarta Kustodia z funduszu Krolewskiego w
ktorym mianowicie roku wzięta nastanie dla zaginienia
przywileiu w poniewierzeniu Archivum, w czasach rewolu
cyinych, determinowac niemozna w ktorych okolicznosciach
i akta Kapitulne do Roku 1501. utracone zostaty. pewnosc iest
z pozostatych Aktow, że ta prelatura bliska pierwiastkowego

W.X.L. iak oryginalny iego przywiley 1439 roku 13 8bra wyda
ny dowodzi byt fundatorem fary Słuckiey 1439 r. zbudowaney
z modrzewiow iszcze 1419 r. dotąd iszcze dobrze utrzymywaney.
Ciekawa tego Kosciota i miasta Słucka historya pomieścił prałat
Szantyr w tytule Dzieiach dobroczynnosci na wielu miejscach, wi
dzieć można te artykuty wyliczone w Regestrze abecadtowym
pierwszego wydania Tom 3.ciego na karcie 1345. i drugiego w zamknię
ciu patytetem Słuck Tom: 3.ci przed kartą 1. połozonym. Kładziemy
tę notę, dlatego iż partykularnych Kosciołow Historya niemogła
należec w tekscie powszechney całey Hierarchij Katolickiey w Kuszy
gdzie miejsca i wspominku z drugiey strony nayduię iż z to
opisanie tyczące się Słuckiey fary i miasta interesowane tak Autora
Historyi Kościelney artykułow liczenie w tytule Dzieiach
dobroczynności drukowanych dla obiasnienia Historyi Kościelney
służących wyteczną, te cytacyę, nie zapomnieć przytaczamy w
tey nocie

wego funduszu, iuż za Krola Jana Albrychta cżysto wała iakto obiasnia akt Kapitulnego zayscia 1501 r. Pre latura piąta Scholasterya i szósta Kantorya fundowana za Konsensem Krola Zygmunta r. 1522 przez Jana z Xiąząt Litewskich Biskupa Wilenskiego. Kanonie Dwie z fundacyi Krolewskiey w ktorym roku dokompletowane z przyczy ny wyżey opisaney zaginienia przywileiow i Aktow, zakryslic niemożna: a z pozostałych aktow pewno że za Kro la Jana Albrychta iuż były Kanonij dawnego fundu szu dwanascie; iakto obiasnia akt Kapituły r. 1551. A zatem szesc prelatur i dwanascie Kanonij wogule osob osmnascie składało Komplet Kapituły, w obiasnia powyższe opisanie i przywiley Zygmunta Augusta roku 1558. Ktory Komplet utrzymuie się i teraz„ Oprocz tey wiadomosci Pacie się wiedzie w tychże <u>Dziejach dobroczy nosci</u> Kopia pierwiastkowego funduszu Wilenskiego Bi skupa przez Władysława Jagiełły w r. 1387. sporządzone go w Tom 3. pierwszego wydania na karcie 770. i Bul li wspomnioney Urbana VI. tegoż tomu na karcie 870. Ktorych wypis niezdało się nam tu przez słowa orygina łu przytaczać, gdy iuż całe zawarto się opisanie tey Ka pituły.

pituły. podobnym że sposobem czytamy, wtymże piśmie Dzieie Dobroczynności umieszczoną w Tom 2. nakarcie 1014. pierwszego wydania i tu codosłownie wypisuiąc, się. „Wiadomość o Kapitule Katedralney Łuckiey„. —

Kapituła Katedralna Łucka z fundowaniem Biskupstwa we Włodzimierzu nad Bugiem od Kazimierza W. Krola polskiego 1364. r. rozpoczętym a od następcy iego Ludwika Krola Węgierskiego i Polskiego za Gregorza XI. Papieża roku 1375. iak historycy polscy powiadaią, ustanowiona wraz zwtymże Biskupstwem przez Marcina 5 Papieża roku 1427. do Łucka przeniesiona i dotąd wtymże miejscu będąc, używa wszystkich przywileiow zprawa Kanonicznego Kapitułom Katedralnym służących, zktorych naywaźnieyszy iest przywiley Jurysdykcyi Sede vacanti gdyż wtenczas cała iurysdykcya biskupia przechodzi doKapituły, oto nierzdeli gdyż tez zprawa właściwego Nondecrescendi quia Ecclesia Cathedralis efformatur conjunctim ab Episcopo et Capitulo Card. de Luca ad Conc: Trid: disc: 31 n. 1 tum cap. 11. et 14. de ma ioritate, et obedient, Vide fer. verbo capitulum. art. 3. N. 13.

zprzyczyny przywileiow szczegolnych te ma sobie służące 1. Krolowi polscy lubo iako fundatorowie ile że Biskupi o raz senatorami byli, mieli prawo nominacyi ich zawsze iednak odnaydawnieyszych czasow po nominacyi delego wanli

wali do Kapituły osobę reskryptem do niey, aby nomino-
wanego obrała, iakoto z akt Kapitulnych naydawnieyszych
i naypoźnieyszych dzisiay widzie. 2. Klemens 8. Papież
r. 1595. naprozbę obywatelow Wołynskich osobnem Bre-
ve warował, aby wchodzące do Kapituły osoby czynili
wywod szlachecki zdwoch herbow Oyca i Matki. 3. Bene-
dykt 14. r. 1742 przez breve (dat pracsiley, napomina dystyn-
ktoryow, przepisał ich kształt i nadał noszącym w artykule
le smierci plenarias Indulgentias 4. Ma swoie Ka-
pitularne statuta od Biskupow potwierdzone, nazacho-
wanie ktorych i Biskup na wstępie Rządow swoich,
i Capitulares przysięgaią. Jeden z tych statutow czyli
Konkordat między Biskupem a Kapitułą o sposobie
rządzenia dobrami Biskupiemi wczasie zawakowania
stolicy Benedykt 14, osobnem breve 1749. roku potwierdził.
Liczba osob maiących składać Kapitułę Katedralną nieiest
determinowaną wprawie Kanonicznem. Zależy to od fun-
dacyi Biskupstwa lub erekcyi, kiedy się wyraża fundusz
i na wiele osob Kapitulnych, zwarunkiem niepomnaża-
nia ich albo też bez warunku, lub od nastałych poźniey
fundacyi przez nadanie na ktorą prelaturę lub Ka-
nonię z Monarszę, biskupie, lub swieckich Kollatorow, ktore
funda-

fundusze Biskup wespół z Kapitułą, przyimuie i byłyby
nowe erygnie. Tym sposobem liczba osób w każdey Kapi
tule, (skoro w pierwiastkowey erekcyi nieobostrzono nie mo
żności pomnażania iey) z przybyciem funduszow pomnaża
się lub zaupadkiem którego funduszu zmnieyszała się. W
Kapitule Łuckiey pierwiastkowey erekcyi za Grzegorza 11.go
Papieża r: 1375. naystaley niema, Że była Kapituła, wyraża
bulla translacyi Marcina S. ale iaka liczba prałatow, i
kanonikow była niewymienia. Podobnież w roku po
przeniesieniu się 1428. Witold Xiążę panuiący w Litwie,
i na Katedrze przywileiem swoim swiadczy, że była Ka
pituła (gdyż na prozbę Andrzeia prałata Dziekana i Kanoni
ków, nadaie im fundusz z dobr Koronnych to iest Dzieka
nowi, wieś Oleszow a Kanonikom, których liczby nie
wymienia wioskę Bukowe & Wiktorzany, z Urwichwasta
mi i dziesięciny na Targowicy, Krasnym i Sadowie, tudzież
niektóre małe dochody z miasta. Na Dochodach z Kra
ski Biskup Paweł Olszański wespół z Kapitułą r. 1520.
erygował trzy Kanonie, dwie na Bukowie, trzecią na
Wiktorzanach; r: 1548. Biskup Jerzy Chwalczewski

nadziesięcinie

na dziesięcinie z Sadowa Dadaweszy (od siebie gruntu wdo
wach Biskupach Porczynie, erygował Kanonię Porczyńską
Na dziesięcinach z Gargowicy i Krasney, r. 1602. Biskup
Stanisław Gomoliński erygował Kanonię zwaną Gargo
wicką, z postępem czasów za nastąpieniem nadań, lub
wynalezieniem u siebie funduszów, erygowano Kanonie
i Prałatury. Inne za upadkiem funduszów supprymo
wano lub do innych tytułów w tey Kapitule, całe do
bro wyjęte przeniesiono. Roku 1742. Gdy Benedykt
14, nadawał przywileje noszenia dystynktoryum, liczył
w niey siedm prałatów; Proboszcza, Dziekana, Archidya
kona, Kustosza, Kanclerza, Kantora i Scholastyka. Po
dobnież siedm Kanoników, niewymieniając żadnego tytułu
ani który. Zaszłe potem przez rewolucye Kraiowe, i rozbio
ry polskich prowincyi, odmiany, były przyczyną iż siedme
tytuły Kanonij zgasły, drugie z nowych funduszów pow
stały. A tak znajduje się na funduszach do Kapituły
należących siedmiu prałatów i sześciu Kanoników a
siódmy z prawa swojego przyjętym Kościele beneficium
mający. Tytuły ich i czas erekcyi wyrażenia się. Jak na
stępuje:

stępnie: Prałaci. Proboszcz od r. 1545. w którym Zyg
munt August inkorporował przywileiem swoim
probostwo brzeskie litewskie do katedry Łuckiey, i od te
go czasu zasiadał w kapitule Proboszcz pod imie
niem Brzeskiego. a w r. 1662: Biskup Stanisław Go
maliński zasiadłszy osobiście w kapitule wespół z nią
erygował prałaturę pierwszą po Biskupie Proboszcza
Katedralnego Łuckiego, Jan 3. wyraźnie na seymie 1679.
potwierdził, Dziekan będący iuż przed przeniesieniem
do Łucka. Xża Witold iako się wyżey rzekło na
znaczył mu był fundusz wieś Olszany. A gdy
mocą z woli Królewskiey to zostało przy starostach Łuc
kich tedy Król Zygmunt August pomienionym wy
żey przywileiem 1545. inkorporował na fundusz Dzieka
na probostwo Kamieńca Litewskiego, Vicenatus
perpetuus. Dany na Synodzie Generalnym XX. Komu
nistom, 1726. co Biskup Rupniewski do exekucyi przy
wiódł. Archidiakon, Erekcya pierwiastkowa Archi
dyakona uczyniona była przez Biskupa Chwalczewskie
go iuż r. 1540. nadzieliwszy go z dóbr stołu Biskupa Ja
nowa, lecz akta owego czasu zaginęły, od początku Katow-

ktore 1591. zawsze z Archidyakon był w kapitule. Roku 1773. Krol August 2^{gi} inkorporował fundusz Kościoła parafialnego Łuckiego, dziesięciny, place i połowe wioski, Niemieckiey zwaney, ktorey dotąd iest w posiadaniu. Kustorz erekcya tey prelatury iest niepamiętna i z samych pierwszych lat przeniesienia biskupstwa do Łucka, sięga Zygmunt August w przywileiu 1547. potwierdzaiącym nadania Kościoła parafialnego Łuckiego powiada, że to nadanie nastąpiło od xiąt Litewskich Witolda i Swidrygały a Kustorz iest iego plebanem. Roku 1609. zabio Kapa Wolbeckiego wieś Łyszcze, od funduszu Kustorza odłączona na fundusz Jezuitów a Kustoszowi, naznaczone złotych 300, z Sadowa Kanclerz Roku 1704. od biskupa Wyszowskiego postanowiony na dochodzie zet torczynskich należących z przywileiu 1540 r. Gdy ten dochod przy zaborze Kraiu z zawładnieniem Torczyna upadł, Kapituła za wolą i postanowieniem Biskupa mieyscowego inkorporowała do prelatury Kanclerza Kanonią torczyńską 1801 r. Kantor roku 1680. od Biskupa Dąmbskiego na funduszu przez Gratowskiego

wsczemu

wsummach pieniężnych uczynionym postanowiony r. 1681. przez Kapitułę przyjęty. Scholastyk erekcya pierwiastko wa tey prelatury r. 1697. przez Biskupa Maciejowskie go wzasiadaniu nakapitule erygowana nafunduszu Ka nonij Dorczyńskiey. odnowiona ta erekcya r. 1724. przez Bi skupa Rupniewskiego nadoktoralnych zfunduszem na pe wnych summach, ktore gdy nieuzyskały wszystkie. Biskup te raznieyszy Dymerya niedługi inkorporował nafundusz ey r. 1801. Kanonią nadziesięcinach Chołaczewskich. Kanonicy Kustoszy. tytułu na Bukowie. Drugi tytułu na dziesięcinie z Gargoary i Krasney. te dwie Kanonie są zpierwiastko wego w Łucku nadania przez Witolda 1428. Trzeci Kano nik zfunduszu prywatnego imienia Rokieckich r. 1748. Czwarty Penitencyarz zfunduszu X. Semoczwarego r. 1756. na summach pieniężnych fundowany, i erygowany Piąty zfundacyi Tomaszewskiey infavorem Osób Duchownych z imienia podhoradenskich Piaskowskich, i Komorniczich lub ich krewnych na summach pieniężnych r. 1778. fundo wany i erygowany. Szosty tytułu Corporis Christi. Al tarya tego imienia inkorporowana przez X. Kanoni

ka Klemi

ka Maniecxiego, i erygowana r. 1805. Siódmy Kanonik iest infułat Ołycki niemaiący żadney prebendy w Katedrze ale z tego samego że iest infułatem Ołyckim przyięty iest z Sukcessorami w liczbie Kanoników Katedralnych. Oprócz tych Kanoników prebendaryuszów, iest w Kapitule Łuckiey sześciu Kanoników bez prebend, czyli bez żadnego dochodu z funduszów Kapitulnych, ale żyiący i czyniący posługi o swoim kosztcie z własnego maiątku, lub beneficyów których dla potrzeby dawniey Deputata z Kapituły na Trybunał Koronny, Biskup Turski wespół z Kapitułą w roku 1778. ustanowił pozwalaiąc aby iedna z nich była deklaralną, to iest wolna od wywodu szlachectwa. Ponieważ ta Łucka Dyecezya dwie posiada Katedry i z nowego urządzenia zatem dołączony w tychże dziełach dobroczynności Tom 2. Kart. 2020. opisaną i umieszczoną następną: Wiadomość o Kapitule Katedralney Żytomirskiey.

Kapituły Żytomirskiey dawniey Kiiowskiey zwaney równie iak i Biskupstwa tego imienia historycy polscy, między innemi Kromer (libr. 20. fol. 407) naznaczaią początki od Władysława Jagiełły. W tym Królu tak wielką [illegible]

nosi

wie, i szczodrobliwość panowała, że zbyteczną iego rozrzutność
Najwyższy Biskup Marcin V. Papież powściągnąć usiłował.
Daley zaś tenże Autor pisze że ten Król Kościoły Chełm
ski i Kiiowski w Rusi postawił i w biskupstwa obrócił.
To zaś działo się według Kromera, 1412 r. A zaraz w roku po
ufundowaniu, Biskup Michał przytomny był w czasie złą
czenia Korony polskiey z W. Xięstwem Litewskim r. 1413.
/ Volum. leg: 1. fol: 70 / gdzie zaś biskupstwa Katolickie
Ordynaryą bywały fundowane tam zaraz do pomocy w rzą
dach pasterskich podług Hierarchii Kościoła rzymskiego i
Kapituły fundowana. Później około r. 1589. Biskup Wer
szczyński miasteczka Fastów założył, dotąd w posiadaniu
Kościoła i Kapituły Żytomirskiey zostaiące, iako dobra
stołu biskupiego / Okolski ciesternata Korczak / umarł
Biskup Wereszczyński 1599. / Niesiecki in mich. fol
217 / Oprócz tey wiadomości z kronik Krajowych wypi
sanych, gdy z Akta tey Kapituły dla różnych w kraju
rewolucyi zaginęły, i Kapituła to w Lublinie, to w Soko
lu sessye swoie odbywała. Dziś nayDawnieysza xię
ga sessyi Kapitulnych znayduie się od r. 1684. w tey iednak xiędze
Dawnieysze czynności Kapituły są wpisane.
Roku

Roku 1701, instrukcyi poselskiey na seymie oblata w którey
się wyraża, iż Chryzostom Załuski Biskup wziął z sum-
my Ostrzyney złł: 20,000. na wystawienie Katedry w Żyto-
mierzu. R. 1724. fol. 173. Oblata instrukcyi poselskiey
gdzie zaleca się Kapituła aby była opatrzona, pane be-
nemerentium. Ta sama Kapituła, która od Władysława Ja-
giełły fundowana była w Kiiowie, przeniesiona została
do Żytomierza, i w tem miejscu więcey sta lat została. Pomi-
mo to równie, iak biskupstwo nazywana była Kiiowską, do-
póki za zezwoleniem N. Imperatora, Pawła I. r. 1795.
Nuncyusz Apostolski Litta w Petersburgu będący biskup-
stwo niegdyś Kiiowskie Żytomirskim, i Kapitułę Żytomirską
nazwał, obowiązuiąc następnych Biskupów, aby pierwey
w Katedrze Łuckiey a potem w Żytomirskiey possessyą brali. Prała-
tów i Kanoników przy kościele Katedralnym powinno być dzie-
więtnaście iako to: Prałatów siedmiu; Dziekan, Proboszcz
Archidyakon, Scholastyk, Kustosz, Kantor, Kanclerz, a Ka-
noników dwunastu. Albo w prawie i przywileiu noszenia
na piersiach Krzyża złotego na łańcuszku lub wszędzie uży-
wania mucetu fioletowego wyrażonych iest tylko Kano-
ników osmiu: iednak później przybyły nowe funda-
cye

Sceye, które Biskup namocy prawa może przyimować, za tem się nowi przybyli, tyłkie samych co i pierwsi prerogatyw u żywaią." Nieposiadaiąc podobnych wiadomości autentycznych (oprócz ostatnich to iest Kamienieckiey i Zmudzkiey Kapitułach i Biskupstwie, niemożemy tak doskonałego wtem miejscu zostawić wyobrażenia stanie onych iakie czytelnicy nasi osiągneli o czterech innych, o których albo właśnie umieściliśmy opisanie albo wcześnie przewiedli. Jednakże gdy Kamienieckie Biskupstwo całe się zmieniło i Kapituła wszystkie dobra i funduże postradała, byłoby próżno wyliczać te, w czem niejest dziś posiadaniu, ale niewielkie summy z których teraz zbyt szczupły Kapituła ma procent iedyny wswym niedostatku zasiłek, niemogą stanowić artykułu niniejszey o kapitule wiadomości; przeto dosyć będzie, gdy mając teraźnieyszego roku Rubricelle wyliczemy zwielu się członków Kapituła Kamieniecka składa: a mianowicie są wniey Prałaci: Dziekan. Proboszcz. Archidyakon. Kustosz, Scholastyk, Kantor, i Kanclerz, i Kanoników czternastu; a zatem komplet cały dwadzieścia osób stanowi. - Biskup Przestawał od Ukazu 1794 r.
spie

po 6000. r. pensyi, zastrzeżeniem teraźnieyszego Pasterza tey
Dyecezyi Dane Starostwa, które iako Darowane w dzierżawę
iednemu z zasłużonych Generałowi, nim po wyiściu lat wypo-
dani, przyimie Biskup. otrzymuie teraz Kwartę iżby skoro
z tego biere starostwa.– Co się tycze Biskupstwa i Kapi-
tuły Żmudzkiey; ta przez utraty Dokozyi iak w funduszach
swoich i stołowych biskupich Dobrach żadnych niedoznała od
miar, straty i zniszczenia, tak może liczyć się za nayszczę-
śliwszą ta Dyecezyą, w swoiem stanie będąc zostawiona,
i wielbić opatrzność, że ią tak litościwie ochronić raczyła.
Co do nas niemożemy tyle o niey iak o drugich powiedzieć przez
tego czego nas uczy tyczeczna iey Rubrycella. W którey czy-
tamy, następnych Prałatów i Kanoników: Archidyakon,
Proboszcz, Dziekan, Kustosz, Scholastyk, Kantor, i siód-
mu gremialnych a dziewięciu honoralnych Kanoników.
A tak będą iuż mieli nasi czytelnicy obraz całego wyż-
szego Duchowieństwa przez statystycznego opisanie
ich funduszów i Kościołów co nie zdaie się należeć do Hi-
storyi, którą piszemy zatem powróćmy do tego wypun-
ktu kiedy Hierarchia Kościoła Katolickiego w Rossyi, Ko-
ścioła, wzięła koniec kanonicznego swoiego urządzenia.

Każdy

Każdy Biskup wymieniony w Akcie Nuncyusza, poczęł prawnie rządzić swą dyecezyą, oprócz Kaminskiego Dembowskiego, który zniagłony wznemi trudnościami musiał swą zostawić podawnemu wjurysdykcyi Biskupa Sieraskowskiego, który oto iak się usilnie dobiiał, tak niedługo się cieszył, bo wprzód umarł, i Dembrowski do niesłusznie sobie wydartey stolicy powrócił; Opatrzność bowiem tak częstokroć rozrządza, iż wszelka niesprawiedliwość mu si brać koniec niepomyślny; kiedy ludzka przezorność samie z niey zbierać owoc: Historya tyle nam zostawiła przykładów, iż niemożna żadney przyiąć wątpliwości, aby niewierzyć, iż Stwórca Świata, zatrudnia się losem uciśnionego człowieka. Tak ziściło się wszystko, w Imię Oyca S. rozporządził Legat, który podługu tego Dawnego był postanowiony został od Cesarza w Stolicy za trzymanym w Charakterze Nuncyusza i W. Jałmużnika Maltańskiego: Rzeczy niezmiernie cała Hierarchia iak była uradowana, tak umartwiona została, kiedy nawet zaś ty wszystkim tego odmiany, oczem niezadługo mowić będziemy, a teraz skierujmy wzrok nasz na postępowanie Metropolity, starającego się, i nakoniec Jezuitów. Do przy

Po przybyciu w 1797 r. z Mohilewa nie miał on przy sobie iuż
tylko sekretarza Dominikana Białynowicza i Deputata Byszkow
skiego pokiten nie zasiadał w Justyc Kollegii zaraz więc do o
sług iego, i pomocy w interessach starał się wciskać. wówczas
iuż odstawny Kollegiski Radca Sierpinski człowiek zawsze
przebiegłości i intryg wszystkim znaiomy. wkradł się on
był iescze w łaskę Metropolity, kiedy ten Biskupem Ma
lenskim będąc, bywał w Petersburgu, różnemi przysługami
i faktorstwem, podchlebiał, a skłonnemu do dumy przynosił
takiego iey wieści, był on wówczas wnioskiem znaczenia:
bo z neofity miasta Brodow od Konfederatow Barskich, z tam
tąd wzięty, z wielu onemi trafił na Syberyę, zkąd uwolnio
ny, został przyiętym do domu Debolego Rezydenta Polskie
go w Petersburgu, a z tamtąd do Księżny Daszkowey, w ktorey
upodobny się we wszystkim, wyprawowanym został w Etat Ekono
miczny Akademii nauk, w ktorey ta Pani była prezyden
tem. Na tem mieyscu wszystko mu szło pomyślnie, pomna
żały się zbiory i szły rangi, tak iż po smierci Księżny bio
rąc abszytę awansował na wyższy stopień: iuż Sier
pinski dobrze był znaiomy w Petersburgu. nie było wsze
naie

nacie i w żadney magistraturze kancelaryi owszem żadnego
w domie magnatów rządu gdzieby on podrzędną postacią nie
grał roli potrzebnego człowieka, nayniższe posługi, nayt[r]ud
nieysze komissye kupców i nayzawikleyszych spraw brać
na siebie nieodmawiał, widząc nay mnieyszy pomyślnego
korzyści. Alboż gdyby zbliżył do Metropolity, niemożna
by było prędzey przykładać, ile ze czuby wielu zyskiwał ile
ułudził polskich magnatów i młodych bogaczów, ile z nich ufno
ści i przyjaźni zebrał plonów? ale na czym nie uyść ulem, iak
tylko wskazać jakiego sumienia układu i rozumiarow była
osoba, która posiadała potem całe zaufanie Metropolity; przez
sem bowiem Lippinski począł rządzić tego rozumem i władzą
i kassą nawet, i do tego stopnia związek przyjaźni i wierzytel
ności się między niemi, iż żądanie tego było wyrocznią dla
tego stanowczą. Dostrzegł on wtedy Gyur w Metropolicie niepo
konaną zawiść ku Stanisławowi, tworzył więc się przez różne
wieści fałszywe, i tak w nim ku niemu utworzył nienawiść
iż ile kroć widział Legata od Cesarza łaskawie przyjętego
tyle kroć zaprzysięgał zadać mu śmiertelne narzędzie jego
powieści: trzeba więc było uczernić go bardzo przed tronem i
misternie udać iż on na stronie swey mając mieć całe ka
tolickie duchowieństwo ślepo powodujące się wyrokom
Postu

pusta Stolicy Rzymskiey, zagraniczne panowanie Papieżów
nad umysłami Katolików w Rossyjskim wszczęty państwie, iż
w tey Kolleyi rządzić może, z takich u Dworu przytoczeń poszło, że da
no Metropolicie rozkaz, który on poźniey urzędnikom Kolleyi
wnieść kazał, być Censorem i Stróżem wszelkich czynności
Nuncyusza. Więc w moment nowe przez Sierpinskiego wzięte
szaty się potwarze, dawano im wiarę i bywające tamtemu na
pokojach zabroniono, a za pomnożeniem się Komisyi iż iako
by skryci do Dyplomatycznych, i do tego Dworu należał przy
czyny, tak do gniewu wzruszono Cesarza, iż skassował w
Rossyi Nuncyaturę, a Legatowi Hrabiemu Litte we 24 go
dniu wyjechać z Petersburga i udać się zagranicę kazano,
Metropolicie zaś W. Jałmużnictwa z pensyą oddano, i na
we większe coraz we dworze okazywano względy. Tak świet
ny w mniemaniu swem Metropolita otrzymawszy tryumf
nie ustawał się w obowiązku wynadgrodzić Sierpinskiemu
za wszelkie podeyścia w tey rzeczy: Więc powziąwszy otstawki
od Generała Łobarzewskiego plac mu w Collegii przy sobie
viceprezydenta w stopniu Rady stanu wyjednał, posadziwszy bra
ta swego Ludwika Kolleżskiego Radcę na wakujące po Duha
mele krzesło. Dopiąwszy tym sposobem Sierpinski dawno
upragnionego stopnia, chciał użyć aby wcisnąć do tey

ziet Jezuitę

ze Justyc Kollegij swego nayblizszego przyiaciela ex Fran
ciszkana Stankiewicza przywołanego z Galicyi, gdzie przedwo
ze wspomnionego Debolego przebywał. Ten Kapitan zarte spra
wowanie się w zakonie bojąc się kary, umknął z Kublicz rezydencyi
Biskupa ex Franciszkana Sowiańskiego, do którego był dany
za kapelana, zagranicę do Mohilewa, gdzie iak się rzekło wyżey
dla podobnych Apostatów mnichów, był ogólny przytułek, z tam
tąd we fraczek przestroiony wysłanym został na kurata polskiego
do Petersburga: tu nayścisleysze przyiazni związki wszedł z Sie
pińskim, aby że zupełnie podobnego z nim Charakteru, a w rozpu
ście przechodzący, tak się stał nieznośnym iż musiał aż niechęt
nie Kazać mu Metropolita ze Stolicy wyiechać, iakoż z rzeczo
nym postem nie iuż do Mohilewa, lecz zagranicę udał się. Te
go to duchownego nainstancyę faworyta swego sadzi w Kol
legij namieysce podczciwego Szostakowskiego, któremu dziś
otstawkę rozkazuie: i tak zaiął plac przeznaczony Stankiewicz
i równie do dawnego sposobu życia powraca, iak złączywszy
się z Sierpińskim frymarczyć wyrokami Kollegij poczyna.
Żadnego zdania i dziennika niepodpisano, któryby im nie
przyniósł sowitego zysku: rosły codzień obu Kapitały w
banku, i z niemi szerzyła się niesława duchownego De
partamentu, Duchowieństwo czuło tę żelazną rękę nad
sobą wiszącą, sarkali wszyscy, ubolewano ogólnie i skarżo
no się

nosię, ale nie dokazać niebyło można, ktoż bowiem stanę
przeciwko siostry Koalicyi od Metropolity ochranianey? Powa
żyłby się Byszkowski będąc przez urzędu w Kollegii Kapelanem
w Korpusie Kadetów wołał albo chorym albo zaiętym w stan
cyi obiawić się niż w Kole zasiadać, gdzie takie nadużycie brat
górę, a oprzeć się nie śmiał widząc otwartości Prezydenta Ubar
na, z tey że przyczyny Biskup Odynie na wszystko obojętnie
patrzał, mianowicie gdy został utwierdzonym otrzymaniem
Krożkiey plebanii, i obietnicą Biskupstwa jakiego by kolwiek, gdy
by wakującey, inni wszyscy albo bojaźnią, albo przez
swoię uśpieni milczeli: z tąd się pomnażało i nukomie ile
się zakończyło w krótce obaczemy, tymczasem nad nowym
prawem które Kościół nasz od Cesarza otrzymał w tey po
rze zastanowić się należy. Mieszkał wówczas w Stolicy i
równo z Koleyami Graffami Sewerynem Potockim i Worce
lem w Senacie zasiadał Hrabia Ilinski. Posiadał on uf
ność i względy u Dworu nadzwyczayne, osypany był dara
mi, orderami i łaską taką Cesarza, iż raz śmiał prosić
uwolnić 11,000 jeńcom wojennym, Polakom na Syberyę
w czasie ostatniey rewolucyi zsyłanym, i był tak szczę
śliwym iż mu nie tylko ten patryotyzm nie był zganionym,

bez skutku

bez skutku otrzymał, gdy tym wszystkim nieszczęśliwym więź-
niom dawano swobodę i do swoich domów powrócić dozwolono.
Ten Magnat wziętym był od Metropolity, iżby wyjednał najwyż-
sze potwierdzenie ułożonego przez się regulamentu, dla Ducho-
wieństwa. Stało się zadość żądaniu jego;- Cesarz [aprobował]
go swym podpisem.- Zdaniem iż go wypada dosłownie całego Histo-
ryi umieścić, jako płód zamiarów Metropolity, i prawo obo-
wiązujące. Oto są onego wyrazy.

Regulament dla Kościołów i Klasztorów Katolickich w Imperium Rossyjskim

Oryginał podpisany włas-
ną Jego Imperatorskiey
Mości ręką tak
PAWEŁ
Nowembra 3. dnia
1798. Roku

„1. Najwyższa władza dana
„od Boga najłaskawiej panują-
„cemu Monarsze i Ojcowska
„jego przezorność o szczę-
„śliwie poruczonego sobie
„ludu rozciągając się równie i do
„Duchowieństwa, dlaczego po-
winno, one zachowywać ku swemu Monarsze jako prze-
znaczonemu od Boga, zwierzchnikowi najzupełniejszą wier-
ność we wszystkich swoich cywilnych i duchownych postępkach do-
wodzić najwierniejsze posłuszeństwo. 2. Duchowieństwo
tak świeckie jako i zakonne obowiązane jest wszystkie pra-
wa i rozkazy ustanowionej nad sobą zwierzchności wypełniać
w zdarzeniu zaś jakiego pokrzywdzenia udawać się do Dyrec-
zabne

zalnego swego Biskupa, ażeliby ten nieuczynił satysfak
cyi, maią prawo zanaszać prozby do Rzymsko Katolickiego
Justyc-Kollegij Departamentu. 3. Gdy każdy Arcybiskup i Bi
skup rządzący powierzoną sobie Dyecezyą iest Pasterzem swey trzo
dy i naczelnikiem, wszyscy zatem zakonnicy i zakonnice obowią
zani są do zupełnego jemu posłuszeństwa 4. Konsystorz w
którym Officyał czyli zastępca Biskupa prezyduie, i który
w sądownictwie ulega wyższey nad sobą zwierzchności, powi
nien podług ścisłey sprawiedliwości, według praw Duchownych
rozpoznawać i sądzić wszelkie sprawy oprócz cywilnych, i kry
minalnych, które do cywilnych Magistratur należą. 5. Należące
do klasztorów i kościołów, zabudowanie, przeznaczone na se
minarya, szkoły, szpitale, maią być na to tylko użyte, równym
sposobem i własne Duchownych domy wolne są od wszelkiego
postoiu. 6. Ponieważ wsi, folwarki grunta, lasy, ogrody, łą
ki, iezioro, stawy i wszelkie inne maiątki, oraz pieniężne
summy do obojga Duchowieństwa należące są funduszową
ich własnością która powinna być nienaruszoną, aza
tem zabrania się one przedawać, darować, zamieniać
równie iak i od nich one odbierać bez woli Monarszey.
7. Każdemu zakonowi pozwala się mieć iednego Pro

wincyała

wincyała, Konsultora, i Sekretarza, Ktorych wybor zależy od Dy-
cezalnych Biskupow ci zaś przy naznaczeniu onych maią
mieć wzgląd naich większe talenta i zasługi. – 8. Innych także
Klasztornych zwierzchnikow czyli przełożonych sami Bi-
skupi wybierać maią. 9. wporze przełożonemu każdego
Klasztoru Biskup wybrać powinien zliczby mieszkaiących
tam Zakonnikow, iednego Wikarego i Prokuratora, Ktorzy
obowiązani będą iak nayypilniey dostrzegać aby Klasztorne
dochody używane były na same tylko nieodbicie potrzebne
wydatki: Dla utrzymania zaś Klasztornych przychodow i roz-
chodow, dla dokładnego zapisania ich w przychodowey i roz-
chodowey xiędze i zachowania onych w porządku, pozwala się
Klasztornym Zgromadzeniom wybrać z pomiędzy siebie, na
lat trzy iednego Kassyera 10. Jeżeli gdzie w Klasztorach znaydu-
ią się Opaci, albo swieckich Kościołach Biskupi Suffragani
i Infułaci, a tych miejsce zawakuie, naow czas Biskup
Dyecezalny wybrawszy zasłużonego i przykładnego życia
Kandydata, doniesie o nim Rzymsko Katolickiemu Justycyi
Kollegij Departamentowi, a ten przedstawi N. Monar-
sze. 11. Jeśliby się wydarzyło żeby przełożony niewpisał do
przychodowey xięgi wszystkich kościelnych czyli Klasztornych
dochodow

dochodów, albo użyt onych na nieprzyzwoity wydatki, na
ówczas Prokurator obowiązany iest bez zwłoki donieść o tem
Dyecezalnemu Pasterzowi i Prowincyałowi; podobnież Dziekani
doglądać tego powinni, w podległych iemu parafialnych Kościo-
łach, przestępny w tey mierze gdy przez inkwizycyą okaże
się winnym ma być oddalonym od Urzędu i według pra-
wa sądzony. 12. Każdy przełożony Klasztorny przy oddaleniu
się od urzędu, który przez trzy lata sprawował powinien zdać
swoiemu następcy wierne przychodów i wydatków obracho-
wanie, oraz pod regestrem zdać wszystkie rzeczy należące
Kościelne i Klasztorne sprzęty, niemniey też bibliotekę i ar-
chiwum w należytym porządku, a to w przytomności Przełożo-
nego 13. Prowincyałowi utrzymywać maią zakonników
w przyzwoitym posłuszeństwie, a szczególnie dostrzegać prze-
łożonych obowiązanych do pełnienia wszystkich ich urzędów, a nie
przestaiący raz na decyzyi Prowincyała, mogą udawać
się do Konsystorza 14. Każdy przełożony iako naczelnik
swego Klasztoru powinien rządzić onym według reguł
zakonnych, utrzymuiąc podległych sobie zakonników
w porządku i posłuszeństwie 15. Prowincyał albo Konsultor
odwiedzać ma każdy Klasztor raz w roku, lub częściey ie-
śli tego potrzeba wyciągać będzie. 16. Opisami generalney
wizyty

wizyty powinno bydź ułożone iasnie i dokładnie, z wyra-
zeniem liczby osob, oraz stanu każdego Kościoła Klasztorne-
go zabudowanie, wsi, folwarkow, lasow, Kapitałow, przycho-
du i wydatkow, słowem nieopuszczaiąc żadney bynaymniey
oko liczności, i ieden exemplarz takowey wizyty z podpi-
sem Wizytatora ma zostać w Archiwum Klasztornym, a drugi ta-
kiż powinien bydź odesłany do Dyecezalnego Biskupa, który ten-
czas po zweryfikowaniu onego odeszle do Rzymsko Katolic-
kiego Justyc Kollegij Departamentu. 17. Arcybiskupom i
Biskupom zostawuie się prawo wizytowania Kościołow
i Klasztorow wglądania wich wewnętrzny i zewnętrzny po-
rządek albo poruczenia tego Komu innemu 18. Jeśliby w
ktorym Klasztorze albo w samym Zakonie okazał się nie-
dostatek czyli dostrzeby parafialney, w takim razie dziekan
ma donieść Biskupowi 19. względem pomnożenia Kościel-
nych i Klasztornych dochodow zachowania wcałości lasow,
/ iako ku powszechney służących wygodzie / Dziekani
i Prowincyałowie zasięgać maią rady Dyecezalnego swe-
go Biskupa, a ten zobowiązany urzędu swego dostrzegać
będzie aby Kościelna własność niebyła roztrwoniona
i stracona. 20. Żaden zakon niema przyimować od

wnyyścią

znayduiących się w Klasztorach naprzebi innych ślubów, ile
tylko tak nazywaiące się *Vota simplicia*. Solenne zaś profes-
syę czyli *Vota Solemnia* nowicyuszowie nie wprzód uczynić
mogą aż po przyięciu święcenia na Subdyakona. A co się ty-
cze Zakonnic, te nie wprzód professyą czynić maią aż
w 22 roku ich wieku. 21. Zabrania się Zakonnikom
nietylko przechodzić z iedney Dyecezyi do drugiey, lecz i od-
widzać żony naczas bez koniecznych przyczyn i potrzeb
zakonu, lecz i w tem zdarzeniu powinni mieć pozwolenie
od Biskupa. Podobnym sposobem i w samey Dyecezyi
żaden Zakonnik nie ma się oddalać z Klasztoru naczas
przydłuższy bez pozwolenia na piśmie otrzymanego, odby-
waiący *Curam Animarum* bez takiego pozwolenia od swo-
iego Dziekana. 22. Zabrania się mówić na Ambonie al-
bo wydawać dzieła w Materyach politycznych, a szczegól-
nie stosuiących się Kraiowego Rządu, a zaleca się ćwiczeni
się, i doskonalenie w obowiązkach stanu w cnotach chrześciań-
skich i w Bogomyślności. 23. Zakonnicy zdatni do utrzyma-
nia i uczenia szkół, iakoto Jezuici Bazylianie i Piarowie po-
winni one utrzymywać pod dozorem swego Biskupa, któ-
ry względem potrzebnych powszechności nauk, ma się
znosić z Cywilnym Gubernatorem. 24. Kameduli, Cy-

stersi

Cystersi, i inni, ktorzy podług reguły swoiey żyią wosobności, oddawać maią pewną część dochodow swoich na utrzymanie Szkoł i Szpitalow. 25. Niemaiący zas pewnych funduszow i dochodow zaymowac się będą dawaniem rekollekcyi przysłanym do nich od Konsystorza, i inne posługi duchowne, do ktorych wezwani będą, dopełniać. 26. Wszystkie Zakony i zgromadzenia powinny służyć powszechnosci, albo sami przez siebie albo udzieleniem części z dochodow, swoich na utrzymanie Szkoł i Szpitalow, słowem każdy zakon obowiązany jest służyć Krajowi, i przykładać się do iego dobra. 27. Rownym sposobem Klasztory panienskie ktore zależą teraz od rządu Dyecezalnych swoich Biskupow, maiące dochody, powinny utrzymywać na swym koszcie ubogie Szlachetne panienki, a niemaiące dochodu powinne służyć chorym płci swoiey i ubogim, utrzymywanym z dochodow innych klasztorow. 28. Pozwala się nakoniec Biskupom czynić urządzenia, dawać swoie zalecenia, z w tem wszystkiem, co tylko do powszechnego porządku bdz. oswiecenia służyć może, i co niewychodzi z granic ich władzy i powinnosci stanu, w czemby zaś sami zaradzić niemogli, maią podawać mysli swoie do Rzymsko-Katolickiego Justycz Kollegij Departamentu, a tego obowiązkiem będzie

będzie poroztrząśnieniu przedstawić one Senatowi, —
z Autentyka podpisany od Rządzącego Senatu. Ten regula
ment wypisaliśmy z kopii w Wilnie. On był oraz ponadtania
we wszystkich Dyecezyach publikowany. Każdy Biskup w
znim go uważał, i różne z tąd po Dyecezyach zaszłe tego prawa
spełnienie, mieliśmy rzetelność zastanawiać się nad wzoro
wą i tak łagodzącą zła ustawę Kanoniczną, przepisy i reguły
Zakonów Biskupa Łuckiego, organizacyą, iż nie podobne
go wspomnianey okoliczności ustanowić się niemogło: przy
widzielibyśmy niektóre jey punkta gdyby moc tego regula
mentu trwała dotąd, ale gdy nieradtego został przeistoczo
ny, jak się to okaże w następnym oddziele, mamy dość na
tym, iż wyznamy prawdę, że ta ustawa samych się prawa ty
we Zakonów i przeciw ich Instituciji i Exempcyi zdaie się być wy
mierzoną; na świecki Kler ledwo w kilku punktach nierozcią
gając moc swego Prawodawstwa: i tem tylko nadwerężając
własności; że w paragrafie 11. każe zdawać rachunki (Dzieka
nowi z Dochodów, beneficij prawnie posiadanego które albo
Deservita mirus niemogą podlegać podpowiedzialność
a zatem wzięte na potrzeby beneficiata (zapisywać się w księgi
Administracyi, i rozstrzygnienia ich wzięcia ściągać w przeciw
ny, widnak w tym rekurowaniu naruszać się zdaie. Zdro
gimy

Z drugiey strony Zakony wszystkie uczuli mocno natem wię-
ich zupełnie prawie wzmiegnione zostały są sądy i rozszarpa-
ne prowincye insze pierwey niż Dyecezalne maią zakresy. Zpo
tego prawa niebędąc wyięci Jezuici, jakiego dla swey obrony uży-
li środka nadtem zastanowiwszy się, dostrzeżemy się ten po-
zniey rozwiązać regulament.
Jezuici postrzegszy że nowe prawodawstwo 3. 9bris. 1798 r.
wydane dla Zakonników, ich też był potargać musi: dlatego nie na-
dowali sposobu do swoiego ratunku, wszystko bowiem dotkli-
wy im było przeciwne, a skargi byłyby próżne gdzie opor stawał
silnieyszy z Metropolity, tak wielkie u Dworu maiącego znaczenie
nie. Szczęściem się to zdarzyło iż niektórzy z Magnatów rossyj-
skich przeieżdżaiąc przez Połock i oglądaiąc różne naukowe zakła-
dy w zamianowaniu dopiero przybyłego z Austryi przed kilku laty Jezuity
Grubera biegłego w mechanice, fizyce, i medycynie, osnacza-
ne gabinety, muzeo i fabryki instrumentów fizycznych i a-
stronomicznych nieustępuiących Angielskim przez Jezui-
ckich Braciszków zrobionych, równie urządzone sukienne
rękodzieła z machinami szczególnemi, pompę do ciągnienia
wody ze studni 18. sążni głębokiey, i skulptury, drukarni
i drugich

i drugich sztuk, niepospolite widząc założenia; powróciwszy
do Petersburga opowiadali o tem, czemu się z ciekawością przy
patrywali; i Jezuitom radzili, aby swemi wynalazkami przysta
rzyli się Stolicy i Jey Akademiom. Chwycił się natychmiast
tey propozycyi Gruber, abydże nie tylko biegłym w naukach,
lecz dosyć światłym, politykiem, i umiejącym trafiać wszę
dzie, wsparty możnych Magnatów znajomością, przy
bywa do Petersburgu niby tylko iakoby prezentowania
swoich wynalazków, mianowicie w mechanice: Skulptura
też doskonałego braciszka Starmer mając, z kilku innemi
Artystami z swego zakonu począł wciskać do Akade
miów, bywać na uczonych posiedzeniach, pozwalać dawać
próby w skarbowych zakładach, uczonym ludziom, i wda
wać się w różne dyssertacye swoim towarzyszom, równie
iak on usposobionym, w różnym rodzaiu literackich wiadomo
ści. Słowem dali się Jezuici poznać z naylepszey strony wca
łym Petersburgu mianowicie kiedy przywiezione do stoły
cznie cienkich sukien noszą inne fabryczne, fizyczne i dał
szi instrumenta w Połocku albo wynalezione, albo zrabio
ne okazane na skarbowych zakładach, i niektóre tamże
darowane, znawców doskonałych tych sztuk, reputacyą
onym

onym jednaty; co dzien więcey więcey nabywaiąc przyiacioł, tegoż samego Hrabiego Ilinskiego przychilność pozyskuią. Gdy zmylenie się przeciw prawom Kościelnym w regulaminie, ktoremu on podpis Nayiaśnieyszy wyjednał, nadmieniwszy, iżby swą ztąd spodziewaną przykładaią. przekonany o błędzie nieodpiera się, lecz się nieznaiomością wymowiwszy; dawszy obietnicę iż to wszystko poprawi, i natychmiast w tym celu do Metropolity udać się zamyśla, aby omyłkę swą sprostował. Odwiodł go od tego Gruber i prosił aby w tey mierze nic gwałtownego niechciał przedsiębrać. Daley więc skromnością obyczaiow, pokorą, pobożnością i nabożeństwem, tak tym w Kościele, tak całey publiczności na siebie oko obrocili, iż nakoniec Cesarz sam o tem wszystkim uwiadomiony [illegible] dencyą Gruberowi, i tak go na pierwszym wstępie upodobał, iż go natychmiast orderami chciał okryć, lecz gdy on z naywiększą pokorą podziękował, zatem wielkie względy zapewniaiące iż stan iego zakonny i reguła Jezuicka broni wszelkich duchownych i świeckich dostoieństw, a też iże karze pamiętym i iek ludziom iedynie dla pomnożenia chwały Bozey. Ad maiorem Dei gloriam. Ta odpowiedź tak ujęła Cesarza, iż mu kazał częściey bez dołożenia się nawet

do swego

cesarzego przysłudze gabinetu, i ostać przy urządzeniach zwyczajnych stolicy, iakie z ust iego słyszał, i widział na obrazie S. Jgnacego w Rzymie. ~Ad M. D. G. Rośli zatem codzień Jezuici w względy Imperatora a w krótce przyszły pomnożyły skargi, narzekania i doniesienia: przeciw kapłanom przy Petersburskim Kościele będącym. wyszedł Ukaz aby iorząd duchowny, ten Kościół z Parafią był oddanym Jezuitom, aby oni w nim pełnili obowiązki kuratora opatrzeni byli wakującemi beneficiami, Metropolita uczuł niezmiernie tę niespodziewaną odmianę, zastanawiając się tym więcej iż w dworze nic o niey nie słyszał, aczkolwiek tam uczęszczał i był tamże przyjętym, wszelako nieodważył się w tey rzeczy żadney przekładać remonstracyi, znając iż wszelki opór Nayjaśniejszey woli byłby szkodliwy iemu, udał więc iakoby to się stało za iego żądaniem, i natychmiast Kościół, i domy w possessyą oddał Gruberowi i kilku przybyłym z Połocka iego społbraci, którzy prócz posług parafialnych, szkoły też publiczne i konwikt czyli pensyą utworzyli. Wszystko więc inną postać wzięło, zaburzenstwo, doskonałości kaznodziejów, wdoświadczonych w każdym języku, spiewanie ubiór ołtarzy, i zakrystyi ochędóstwo, bielizna, obfitość światła, i cała regularność obrządków rownie iak niezmiernie stała ochota, i gotowości do posług duchownych, bez wymagania

nagrod

nadgrod, dalszego stopnia użyty Katolików tamecznych, iż Jezui-
ci bez granic wszędzie byli wielbieni, a z drugiey strony coraz go-
rzey były obwiniane, jak z powodu sprawy którą wtenczas wygrał
Archidyakon Białostocki Wankowicz, gdy mu to beneficium dawa-
ne przez Koadjutorya konferowane przez Breve papiezkie wy-
dzierżał, nazwany Stankiewicz z prezentą Metropolity,
który Ojca Ś. dyspensę i Instytucyą skasował: iuż z przyczy-
ny tych nagannych postępków, o których się nieco wyżey wspomniało
rozgłoszonych wszędzie; powiadała wieść dalsza Kollegium iż złe
o nim odgłosy doszły aż do samego Cesarza. Ten przywoławszy
Grubera, obowiązał, aby mu rzecz całą rzetelnie wyjawił;
niemogł on taić prawdy, ani tego co widział, ukrywać przed
panującym, prosił tylko aby niedział raczey do tego wpływ-
kiego swoiey przykładać wiary, pokiby o tych nadużyć-
ciach, które są wiadome, nieprzekonał się z wyśledzenia
sposobami iakie mu Jego wskaże mądrość; Więc i natych-
miast przedsięwzięto szukać istoty doniesienia, i wieści
i gdy je należycie uznano samemi prawdziwemi, Metropoli-
ci bywanie niepokoiący odmieniono i W. Jałmużnictwo Mal-
tańskie oddięto z powodu nowych iescze nadużyć ciąg-
łe postawiono rozkaz, iżby podał prośbę żądając odstawki.
Grubera zaś zapytał się Cesarz któby był zdolnym
zastąpi-

zastąpi Metropolity mieysce, ktory gdy oznaymił, iż iest Koa
djutor cum successione Biskup Benisławski w tym cha
rakterze od Rzymu utwierdzonym ktory tylko po Metropo
licie Hierarchią Kościoła Katolickiego w Rossyi miałby prawo
rządzić, zatem wyszedł Ukaz, przez ktory uwalnia się Metro
polita od swego Urzędu, z połową iedną, a obowiązek iego pon
czasie iego Koadjutorowi Biskupowi Benisławskiemu
z drugą połową pensyi. Wraz w tey postana Sztafeta do niego,
aby z Połocka do Stolicy przybywał, Metropolita tegoż czasu
musiał do Mohilewa wyieżdżać, a Biskup Odyniec do Wo
łogdy, Stankiewicz do Permy, i Sierpiński do Kałmaków
poczta z Petersburga wywiezieni pod ścisłym dozorem zo
stali.

Rozdział Osmy

Od czasu oddalenia Metropolity do powrocenia onego i ustanowienia Kollegium Rzymskokatolickiego przez położenie 1801 r.

Kiedy Benisławski Biskup spokoyni w samey sa
motności woli zakonney w połockim Jezuickim Kollegium prze
bywa, i rozmawia z przybyłym do iego Kanonikiem Szantyr
ktory natrzy miesiące będąc uwolnionym powracał do Mo
hilewa swoie w konsystorzu mieysca, nad wszelkie oczy
kiwani

oczekiwanie przybywa Zeltiger z Cesarskim rzeczonym Ukazem i listami od Jezuitów z Petersburga. Naprzód mocno zlękniony przyiął pisma potym przed otwarciem i przeczytaniem oddaiąc obecnemu Kanonikowi Ukaz, zalał się łzami i padł przed krzyżem na kolana, a po krótkiey modlitwie wyrzekł te słowa „Ach iakże ia to brzemie zniosę? iednatylko moc Boża niech niedołężność moią wspiera„ nakoniec wzruszony gorzko nie przestawał płakać zatuiąc obwinionych i ukaranych, i boleiąc nad tak wielką Duchowieństwa hanbą: potem gorąco prosząc o modlitwy zalecił aby się Kanonik spieszył do Mohilewa, i Domostwa się tam stałe. W tym przybyli Jezuici z którymi nie porozmawiał się, i on z czasem ochłonął z smutku, z którym nowinę swego wyniesienia przyimował. W kilka dni udał się do Petersburga, gdzie też Dzieie kazał swemu Kapelanowi, domowemu przyiacielowi, Kapłanowi wielkiey pobożności przymiotów i nauk, Moczulskiemu którego wkrótce Kanonikiem uczynił mohilewskim, po swem postąpieniu wakuiącego Prastimonium; a tym czasem X. z Santyr przybył pocztą do Mohilewa, dokąd nazaiutrz przyiechał Metropolita, wszelkie honory wprzyięciu i spotkaniu czyniono tam iemu, iakby w oddaleniu niewidzące, lecz on zaraz pomnąc, na który do katedry trafił, tymiż pocztowemi końmi odwizytował. Ze

wał Gubernatora, i wraz do folwarku swego Buynicze o 6. wiorst
od miasta odległego udał się, zaprosiwszy nuzonego X. Szan
tyr zpowodu, że się dowiedział iż tylko co z Połocka powrócił, Sod
malowane było naturalny iego głęboki zmartwienie, acz ktal
wiły go utaić usiłował, czuł on wiele poniżenie swe roz
ważając, i boiąc się dalszego upokorzenia i lubo się w nuzonych
zamknął Buynickach, i rzadko był od kogo widzianym, nay
częściey tylko bawiąc się z wspomnionym Kanonikiem, który go
cieszył i nieraz słysząc ubolewanie iż źle był w Stolicy, starza
nym, radził aby się cierpliwością uzbraiał, i nadziei nietra
cił swoiego powrotu, mianowicie iż Koadjutor niektórni brat
się do zastępstwa iego urzędu; wszelako podobało się rządowi, Sod
sunąć go od Mohilewa i przenieść aż do Małatycz dobr iego dzi
dziczonych, a poznieiy osadzić przy nim Oficialistę policyi ziems
kiey. W tenczas gdy nikt nieśmiał zbliżyć się do Metropo
lity, i on w takie samotnym stanie musiał przebywać, sa
mom się tylko czytaniem i przechadzką bawiąc. Biskup Ce
nistawski do Petersburga przybywszy, nay pierwszy u Cesa
rza audiencyi dobrał rozkazy, aby in Collegio sam Prezy
denta, Byszkowski Infułat vice Prezydenta, a z każdey Ka
pituły wybrany ieden członek, assesorów zaś miysca
i aiby

i ażeby uczyniony był JXmu dokład poprawy regulamentu który za przedstawieniem Siestrzencewicza nastał, gdy ten oświadczył się iż bez dozwolenia żyjącego Koadiutora swego lub Stolicy Apostolskiey onego translacyi niemoże Kanonicznie rządzić iego Dyecezyą, dadał Cesarz, napisać do Siestrzencewicza aby on spełnił katolickie prawo, wdanie w am zupełney władzy, iakoż tego dnia list Koadiutora był wysłany przez Feldjegera do Mohilewa i żądane pozwolenie wkrótce przywiezione zostało. Wkrótce zaś żądana poprawa Regulamentu, nastąpiła, podpisem Nayważnieyszym zatwierdzająca punkta 11 grudnia 1800 r. do tronu przedstawione. Trzebaby i było pomieścić tu dosłownie iak się pomieścił regulament, ale z tey uwagi, iż iego moc niewięcey trwała iak iedynaście miesięcy dość będzie dostateczna dla tego po budka abyśmy wspomnieli tylko ważnieyszych odmian i ukazali nayistotnieyszy od onych.

Rzeczone punkta zakazuiąc Biskupom posiadanie przez rządzenia dyecezyą, beneficiów, i zabraniaiąc dwóch plebanii dawać iednemu Kapłanowi, oraz prawo Kollatorom prezentowania na beneficia czyli Jus patronatus powracaiąc całe swe prawodawstwo także zastosowały do

zwraca

dozwolenia exempcyi Zakonom, iż nietylko bez żadnego za-
kryślenia nawet w Kanonach dozwolonego, iurysdykcyą odięto
Biskupom nad osobami i Klasztorami, lecz one wszelkiey obszerno-
ści prerogatywą obdarzony, ale więcey nie ograniczone dla
Zakonow pomnieyszaiąc zalety i wszystkie wady ukrywaiąc
obecne, naywyższemi ie pochwałami okryto a obok tego swie-
ckiego Duchowieństwa przywary wykazano, i naymnieysze
błędy w postaci godney nagany wystawiono; przeco okazuie
się, iż te wszystkie niestosowne z kościelną ustawą pochwały
i nagany, uiły wiele tey świętey i godney ze wszech miar czci, wy-
sokiey osobie uszanowania, baczney roztropności i ważącey
słowa naszali rozsądku w tey ustawie chybiono mądrości
która z władzy rządowey zawsze być w towarzystwie powinna.
Ta okoliczność i poźnieysze zdarzenia dowodzą iż ten mąż do-
stoyny, bogobovny, i uczony, byłby w Administracyi Hierar-
chij Kościoła, i prawidłach rządu doskonalszym, gdyby się
nie zawadził iedynym celem postanowienia [illegible] Jezui-
tow w klassyi naywyższym wziętości szczeblu, i tem uprzedze-
niem iż co tylko z ich rady pochodziło, było naylepszem dzi-
łem a co zaufane osoby iemu przełożyły, nie potrzebowało
krytyki i rozwagi; ztąd poszło, iż ascetyczne dla Biskupow i Kle-
ru dzie

i Kleru Świeckiego przestrogi do tey ~~legislacyi~~ legislacji włożone, wadz oney, stałość przedstawiającego, i wpływ ze strony Zakonników a mianowicie Jezuitów piętnują się na niey wyraźnie, i nam piszącym w każdym zdarzeniu prawdę bezstronną doskonałości dobrych zamiarów w rzeczonych punktach, i rzetelney ozdoby Kościoła gorliwości przyznać Biskupowi Benisławskiemu i Jezuitom nie dozwalać: aczkolwiek tych postępowanie, a tamtego rząd Kościelny godnym zalety, jak się da widzieć z następnego Opisu.

Dopełniony publikacyi rzeczonych punktów, Kolegium osadzić według układu swego usiłując, złożył nowy Prezydent Komplet, z Assessorów od Kapituł wybranych tym porządkiem z Mohilewa wspomniony Moczulski, z Wilna rzeczony Kowalt (później nominat Inflancki Suffragan) ze Żmudzi Archidyakon (dziś Biskup Koadiutor dyecezyi) Ignacy Xiążę Giedroyć z Łucka Znamierowski (później regens głównego Seminarium) z Kamieńca Orchowski z Mińska Siepinski (potym Prałat Kustosz) Kanonicy wszyscy trzey już nieżyjący. Zasiedli swe miejsca i dostoyność wyboru swego usprawiedliwili: Mohilewski też Konsystorz urządowany z zakonne osoby, z Kapitulnych utworzył, pod prezydencyą nominata Biskupa Berenta, surrogat Prałat Szyszko, i Assessorowie Kanonicy i Szantyr, Wasilewski, i Słotyński i sekretarz Wikaryusz Maiewski etat

ciwski etat onego stanowili; Niemniey Kapitułę do pierw-
szego porządku przywrócili, i odbycia swey powinności przy
wodzie zarząd, Kaznodziei Kanonikowi Szantyr, rachunki przy-
nie, wyciąg z nich zrobić, ustanowić Akta, Katedralne albo
wiązki urzędzie, dla podziału należne cząstki z prestimoniów
odzyskać, i cały porządek, jaki iest w Kapitule każdey usta-
nowić. Co wszystko ten starał się wykonać równie iak
w Konsystorze z poruczenia Officyała także zaprowa-
dził uporządkowanie iakie w Kollegium zachowane być
to: W Dyecezyi również zaszły odmiany: instituciią pleba-
nów formę zwyczayną wrócił; Dziekanów rekollekcye
i inne chwalebne zwyczaie prawu Kanonicznemu po-
dobne pożyteczne wznowione, a przeciwnie ustawiczne praktyki
kuiące się nieprawne sekularyzacye i habilitacye Zakon-
ników. Kler od natłoku tych biegusów oswobodzono, który
zapewne byłby od onego zupełnie teraz zalany, gdyby się
zasady w tym przedmiocie przyięte na dalszy czas utrzyma-
ły. Co do drugich Dyecezyi w nich każdy Biskup sui iu-
dependenter rządził bez żadnego wpływu Prezydenta Kol-
legii i Koadiutora Metropolity, żadney bowiem sobie
na wzór bi-

na wzor Duchowienstwa nieprzywłaszczał, nad nimi wła
dzy a w przypadku skarg, jakie się na Minskiego podniosły,
imieniem Kollegii posyłane były Ukazy i zapytania: zatem
wszystko torem Kanonicznych praw szło wszędzie, i Bisku
pi paśli swą trzodę daną od Boga i powierzoną, a szczegolno
bie jako Pasterzom Kościoła Łucki i Wilenski, iuż przez swą
osobistą doskonałość, iuż przez wzorowe utrzymanie po
rządku, i wzięcie do rządu zdolnych osob szczegolniey po
iego byli uważani i Cesarzowi zaleceni; i gdyby był zaś
gdzie ich rady tak we wspomnionym przedstawieniu punktow,
iako i w posledniey dopełnionym będzie strzeżenia się nam
włożonego obowiązku, nie ulegałby pewnie sam tey krytyce
swoiey ustawy. i Kościoł Katolicki w Rossyi nie byłby na
rażonym na te nieszczęscia, iakie wszystkie odmiany iego stanu
o ktorych będzie się mowiło sprawiedziły, i dotąd gdyż w nie
pomyslnym stanie położeniu. Co do Zakonow, ktorych
los nayuięcey obchodził Koadiutora; Dla tych niedepen
dencyi od nikogo dozwoleni, Prowincyałowie wybierali
się na ich Kapitułach złożonych nie wedle Dyecezalnych
lecz wedle dawnych ich prowincyi granic, i rządzili
swem zgromadzeniem, lecz z iakimby tak trwającym Krzy
zakonny

Rząd zakonny był dobrym skutkiem, niemożna się do
skonale przekonać, kiedy później ograniczony nawet, nie
tak pomyślne wydał z swoiey exempcyi pożytki, Jakby
się trzeba było spodziewać z ich zakonnego bezwzględy
kiey Biskupów wyłączenia, Ktoz zakonnicy za iedyny
środek swoiey karności, i porządku zawsze klasę zwykli,
lubo to rzadko w przykładzie okazywało spodziewane w tkla
ztosach skutki; owszem znamienna tey chwalebney dy
scypliny, nie tak się ciasno dzieią, dziś widzieć, wiek gro
mu ciało obieżywano, obdarzaiąc onych niezawisłą od Pa
sterzów swobodą. Zwierzchniem politowania i z żalem
prawdę wyznać pogianiśmy iż wtey porze zostawienie
zakonów pod ich własnym rządem gorzki zrodziło dla
Kościoła owoc, i im wielką rokoszą zgubę, aczkolwiek
Beniszewski tę exempcyą miał za podstawę ich pomyśl
ności i zachowania początkowego instytutu, i wszystkich
z dziś widziemy zupełnie zniszczonemi. Jedni Jezuici tylko
z tego, że Koadjutor zawarł w swoich punktach na stronę
zakonów umieli zyskiwać, albowiem przez ściste zacho
wanie swoiego ustanowienia tak wielki ciągnęli
sławy wziętość i zalety, iż nie tylko w całym Kraiu znaczny

nabyli

nabyli sławy, lecz samemu Cesarzowi taki się przypadu
bał, iż pisał raczył do nowego Papieża Piusa 7. który
po śmierci porwanego z Rzymu wywiezionego do Francyi
i niezmiernie wiele cierpiącego Piusa 6. w Walencyi
zdarzoney, w Wenecyi prawnie od Kardynałów wybranego, iż
by podobnież iak uczynił w Królestwie Neapolitańskim, w
iną też rossyiskim Imperium Jezuitów przywrócić raczył.
Co acz późniey niż ta trwała Epoka w którey piszemy na
stąpiło; wspomnimy w tym iednak mieyscu aby treści
rzeczy nie mieszać, iż Oyciec S. oznaczywszy tak poważnego
Cesarza i tak dla Kościoła Katolickiego łaskawego wstawi
enie się, Zakon Societatis Jesu wskrzesił w Rossyi, wy
dawszy urzędowe Breve w którym wszystkich Kapłanów
i innych osób w zgromadzeniu pełniących institut S. Igna
cego. od Klemensa 14. skassowany czyni Jezuitami i od
dnia tego Breve prawemi zakonnikami mogącemi Vota
i professyą czyni i żyje według institutu Societatis Jesu
który przywraca i nanowo utwierdza, Wikaryusza zaś
Generalnego Karew który po śmierci Lenkiewicza
był wybranym mianuie całego Jezuitów Zakonu Gene
ratem (Praepositus Generalis Societatis Jesu) i Jego Jurys
dykcya

jurysdykcyą, tak w Rossyi cało i w Neapolu zważniejsze. Nabyt zatem Jezuitow większy wziąt zakres, w tym Cesarstwie, oddano bowiem naypierw im w Saratowskich Koloniach kilkanaście Kościołow, tyleż prawie około Odessy w takichże osadach, a w samey Odessie i Ryzie gdzie szkoły też otworzono w Mozdoku, i Astrachanie parafie z Kościołami wrząd onych poruczone: nakoniec dotąd wielkiey N. Imperator Jezuitow względem swych dopuścił, iż im całą edukacyą w prowincyach od polskiey zabranych zamyślał powierzyć, wydając ukaz aby w miarę pomnażania się liczby osób powracano im dawne klasztory z kościołami i dobrami, które pośli kassie wszystkie w władzy skarbowey pod nazwaniem dobr pojezuickich. W tym celu wysłać kazał kilku Jezuitow dla objęcia Wileńskiey Akademij, którą im zupełnie poruczyć miał postanowienie. Co wszystko niechybnie wzieliby skutek, gdyby nie zaszła śmierć niespodziana Pawła I. tak dla Jezuitow i ogulnie dla całey Kościoła Katolickiego w Rossyi przychylnego Pana. Która iako wielkie w nim sprawiła odmiany i całkiem natychmiast nowe urządzenia w rzeczach Kościelnych nastały, gdy się zastanowiemy nad tem, wyznać będziemy musieli iż wszystkim ludzkim ustawom nadziej, widokom i zamiarom nigdy niemożna przypisać pewności, stałości bo to że

położenia i bezpieczeństwa.
Jak tylko Dnia 13. Mar: 1801 r: wstąpił na tron Cesarski
Alexander I. tak wraz z pobudek nieograniczoney dobroci li
to ściwego swego serca przynieść rozkazał spis wszystkich
więźniów, w różnych osadzonych mieyscach, i rozpatrzywszy
ich obwinienia niemałey onych liczby natychmiast oswobodzić
rozkazał: z tych nie uwolnionym został z Petersburskiey for
tecy Biskup Odyniec, który iak się rzekło wprowadzony do Wołoch
dy zawieziony potem dostawiony do Połocka gdzie Suf
fraganski plac Benisławskiego zaięcie mu kazano, lecz
wkrótce powtórnie wzięty i w zniesionym więzieniu pomieszczony
Ten iak tylko dostał swobodę tak wraz imieniem Metropo
lity Siestrzeńcewicza podał Cesarzowi prośbę, iżby on całości
władzy dostoieństwa powróconym został. Natychmiast
wyż posłano Mohilewskiemu Gubernatorowi rozkaz
iż Metropolita ma prawo używać zupełney wolności, a w ce
lu zwrotu iego do Urzędów odiętych przeznaczono przez Nay
wyższy rozkaz osobny Komitet pod Prezydencyą Genera
ło Prokurora Bekleszewa z Senatorów Graffów Potockie
go i Wielohorskiego, Infułata Byszkowskiego Vicepre
zydenta Kollegii i Masseta Kapelana Maltańskiego
byłego Karała

byłego Kurata nawy Francuzkiey w Petersburgu, a później
Biskupa Suffragana Minskiego. Komitet ten trwał kilka
miesięcy: a w tym przeciągu czasu przybył do Petersburga Me-
tropolita Siestrzencewicz, i za nim wkrótce iego dawni faworyci
i Stankiewicz i Sospinski, którzy iednak w tey porze dale-
dzieniey iego przypuszczonemi nie byli, przypisywał bowiem
ich intrygom te wszystkie błędy, które iego oddalenia zrzą-
dziły, i całą winę tłomacząc się nieraz przed Benisławskim
i Rektorem Gruberem, zwalał na nich podstępy i podeyście
iakie z nim uczynili i tą wymowką tak tamtego iak
miękkiego serca i niecierpiącego ciężaru podeyrzenia nań wło-
żonego, iż z ubolewaniem patrzał na tę bolesc Metropolity,
która go trapiła z postradania rządu Kościoła Katolickiego
w Rossyi. Nakoniec lubo weszły do Cesarza dwa przedstawie-
nia, iedno od Biskupa Żmudzkiego Xięcia Józefa Giedroycia
który po swoim stryju zmarłym Stefanie niedawno także Je-
go Koadiutor nastąpił, będącego obecnie w stolicy, który mo-
cno dowodził, iż iak zwrócić należy iego do Dyecezyi, tak
nie przyzwoito sadzić go w Kolegii na placu Prezydenta, któ-
ry iest zaiętym od Benisławskiego, który się onego niezra-
ka i na nim pozostać pragnie w odżądaniu Biskupiem
i Duchownym

i Duchowieństwa: w drugim bez imiennym nastawaniu, aby Metropolita ani do rządu ani do Kollegii nie był dopuszczanym: Koadjutor bowiem obiecujący, raz pierwszy rezygnacyi Ofiarowaney wydaney i do Rzymu posłaney dymisyą, bez nowego zezwolenia własnego, i potwierdzenia Stolicy Apostolskiey, usuniętym być żadną miarą nie może, równie i prezydenta Kniazia w Kollegii brać nie powinien otstawki albowiem miejsca; a nieważności Ukazu imiennego żeden nowy dekret dawić nie zdoła; jednakże gdy przedkładzie tych przedstawień zrozumiał Bekteszow, iż trzebaby samego Beridawskiego w tey mierzy zapytać, a ten przywołany na audyencyą i spytany od samego Cesarza, Czy on stale prawie swe do Metropolii i prezydencyi chce przy sobie nadal zatrzymać, był tak śmiałym iż rozumiejąc iż okazuje heroizm w wyrzeczeniu się tych praw daleko postąpi doskonaley niż przynieść Kościołowi pożytku przez niedopuszczenie powrotu Siestrzencewiczowi do urzędów i władzy, owszem nie mniey widzące iż z przeto żadnych szkód, i iżby przywrócenie do swych nadużyciów sprawi na nowo w duchowieństwie Metropolita, gdy pocznie rządzić, wyrzekł ten nieszczęśliwy wy

rek

wyrok dlacałey naszey Hierarchij przed Cesarzem, Chrześcy
jaśnieyszey Pani pokoie powracaiąc Domey samotności, w
Ktorey potrafię stwierdzić Waszey Cesarskiey Mości, w Ktorego sto
pach prawa niewszystkie składam. Przyjął litościwy i Nay
łaskawszy Alexander zwrodzoną sobie umieymoscią, nie
biorąc niedołężności tey Benisławskiego, ile tylko zauspo
niałość, pokorę, i wyguruwaną pobożności cnotę. takie się
dał bowiem o tym słyszeć? Ale katolicy gorliwi znaiąc się
stronę wiary, widoki i sposob myślenia ubolewali nadtem,
a mianowicie Jezuici, Ktorzy z tego iż naprzod z Akademij
Wileńskiey obiawiony mieli Ukaz że rozszerzenie się o
nych w kraiu od polskiey zaiętym niema być dopuszcza
ne, bez osobnego zakażdym razem Ukazu, i to aż po nasta
tem urzędzenia części edukacyi, nie posledni iuż mieli zmar
twienie, i nie tuszyli nic sobie dobrego, owszem lękali się
mocno Metropolity, Ktory swe oddalenie, Jawnie im przypi
sywał, widzieli bowiem iak iest pamiętnym na naymnieysz
urazę. Czuli nie było iuż sposobu zaliczyć wymienioney
niepomyślności. Komitetowi nie było iuż żadney potrzeby
wątpić o możności powrócenia Metropolity Do iego do

stoyności

dostoynosci i urzędu, (miete podpisany zostat dotąd i przy nim położenie dla Rzymskiego Katolickiego Duchowieństwa; kto re podpisem Cesarza zostały utwierdzone 13. Novembra 1801 Roku, Metropolita będący wówczas w Mohilewie otrzy mał o tem od Senatu Ukaz, i w swoim podaurzeniu wszę pił urzędowanie: do opisania którego nim przystąpiemy, winnismy umieścić w tę dzieie, nasze dostowną kopię, rzeczonego położenia iako prawo dającą wwykonanie będące których wyrazy są następne.

Położenie dla Rzymsko Katolickiego Duchowieństwa.

Na autentyku ręką Jego Imperatorskiey Mości podpisano tak:
Alexander
13. 9bris 1801 Roku
S. Petersburg

1. Duchowny Sąd z Duchownych i świeckich osob składaiący się ściągaiący do spraw ogólnych według praw cywilnych dla spraw zas duchownych iku dicinych stosownie do dogmatow wiary i praw kanonicznych niepodległy sądowi swieckiemu pozostaią duchowne konsystorze, w dyecezyach ustanowione, a nad temi główny Duchowny Konsystorz, albo Rzymsko katolickie Duchowne Kollegium zamiast Justycekollegii Departamentu.

2. W kollegii będzie prezydującym członkiem Arcybiskup Mohilewski

Mohilewski, ieden z Biskupów ieden z Prałatów Infułatów,
na których mieysce Kollegium wybieraiąc po dwóch Kandyda-
tów przedstawi do Rządzącego Senatu dla uczynienia onych
do Układu ku potwierdzeniu Naywyższemu, przy tym z każ-
dey z osobna Dyecezyi, po iednemu Prałatowi lub Kanonikowi
wybieraiącemu się od Kapituł przez każde trzy lata. 3. W Kol-
legium Dyecezalni Biskupi i Konsystorze i tak w sprawach
noszą ią w szczególności Rzymsko Katolickiego Duchowień-
stwa w odbywaniu spraw i przepisów Kościelnych zastrze-
gać ma nieodstępnie to wszystko względem Znoszenia się
do wewnętrzney władzy i zewnętrzney Kościelney Kommunikacyi Mo
Naszemi Ukazami zabroniono, i przykazano, i wykonywać
podług obowiązku przysięgi wiernego poddaństwa, prawa
samowładnącego ustawy państwa i Monarchy interes ochrania-
iąc. 4. Za skargi na Biskupów i apellacye od Konsystorzów
należą do Kollegium. W sprawach rozwodowych małżeń-
skich w których są dwa potrzebne wyroki do ukończenia
dzieła kiedy pierwszy wyrok w Konsystorzu własney
Dyecezyi nastąpi, tedy ten ze wszystkiemi aktami czyli dziełem
odsyłaią do Kollegium, które po wybraniu obustronnym

[illegible]

lub w przypadku niezgodzenia się podług własnego swego wybrania, przypisze Konsystorzowi inney Dyecezyi, i zaleci onemu wyrzec drugi wyrok; ieżeli ten będzie z pierwszem zgodnym, natenczas następuie exekucya czyli wyroku spełnienie. W przypadku zaś rożności zdania, i gdy takiż strony nadal przestawać nie chcą, wtenczas same Kollegium składni ostateczny wyrok. 6. Klasztory zakonnych zgromadzeń powinne być rządzone we wszystkim zgoła podług ich reguł, i Institutów, i nie rządnie z tymi właściwych rządców czyli Prowincyałów; nieodważaiąc się ażeby w przeciwność Naywyższemu zakazowi pod zagrożeniem głównego Sądu, iakiekolwiek mieć znoszenie się z Generałami Zakonnych zgromadzeń, albo z innemi urzędami zagranicy Rossyi znayduiącemi się; zato maią być w odpowiedzi neczni rzędy albo Prowincyałowi, który chociaż nie z pod władzy Biskupa, niemniey wszakże powinni Demik sadnosci się, we wszystkim wydaniemie, stosownie Powoszechny ich Dyecezyi zwierzchności iako to w przypadku potrzeby przez Dyecezyą przeiazdu lub zony zakonni Konwentstania; a pod nadzierania i przestrogi ich podług praw

prawu urządzenia, i porządku niemaią się uchilać, powinni Bisku
pom donieść, wszystkie wiadomości o ważnych wydarzeniach w Kla
sztorach, które w nich dziać się zastaią, o wyborze klasztornych prze
łożonych i starszych, o stanie Klasztorów, i zakonników w nich miesz
kaiących, dobrach, kapitałach, dochodach funduszowych, powin
nościach, i w ogule wszystkiem okiem widzieć potrzeba iest Bisku
powi iako zwierzchnikowi wszystkiego w dyecezyi Duchowieństwa
obowiązanemu do odpowiedzi ze wszystkich przed Nayższym
Rządem. Biskupi niemaią się mieszać do zarządzenia Klasztor
nego i w elekcye zakonne. Wszelako w przypadku śmierci
zakonnego rządcy albo Prowincyała, po należytym o tem do
niesieniu przez przełożonego mieyscowego donosić o tym maią
do Collegium, które ma uważać, aby wybor zakonnego rząd
cy, czyli Prowincyała był uczynionym na fundamencie ich u
staw. O wybranych zaś i maiących się wybierać rządcach czyli Pro
wincyałach dla potwierdzenia uczyni zakon do Collegium z
prezentacyą czyli przedstawienie. Biskup sam przez się, lub
zawierzoną osobę powinien niekiedy wizytować Klasztory
przezierać, powinności funduszowe, a nayważniey szczególnem
uważeniem patrzeć w się [illegible] nauk, dawać [illegible]
uczonych, i zgodnie z prawami dawać o tem przepisy Bi
skup może władzę. Nareszcie zakonne czyli Prowincyała [illegible]

toby

zeby w swoiey Dyecezyi ma przyimować Biskup, i wchodzić w rozpatrzenie szczegułowe, ieżeli wedle zasady, albo własney ocenienia naydzie co szkodliwego, otym przedstawić iest obowiązanym do Collegium, które tak w sprostowaniu iak w ukaraniu powinno zachować się wedle ustaw prawnych. 6. W rozdaniu Plebanów maią postępować Biskupi podług praw kościelnych, bez naymnieyszego zboczenia: a zatem iak sami Biskupi niepowinni w swoich ani w innych Dyecezyach posiadać Plebanii, tak nikomu z Swieckiego duchowieństwa pod żadnym pretextem więcey nad iedną plebanię nie dawać, ani nadwerężać i znosić prawa kollatorom należnego w prezentowaniu przez nich zdatnych duchownych osób stosownie do otrzymania plebanij w maiątkach kollatorskich. Aby umieszczenia Opatów nawakujące place i przykościołach Biskupów Suffraganów i mitrą zaszczycanych infułatów maią przedstawić do Kollegium, to zaś do rządzącego Senatu, dla uczynienia dokładu ku Naywyższemu utwierdzeniu. 7. Klasztorów i Kościołów maiątki, i kapitały powinny być zostawane w całości bez naruszenia na prawie skarbowym złożonych maiątków: takim więc prawem one bronione być maią. Należące do Klasztorów i Kościołów fundusze które są wyznaczone dla Seminarium, szkół Szpitalów

Szpitalow, i ich nadania powinne bydź obracane, dla zamierzo-
nego tylko przez cela i użytkowania: równym sposobem, i własne du-
chownych domy, w których oni sami mieszkaią, i w oddaleniu gdzie
dla powinnosci znayduią się; maią bydź wolne od wszelkiego posto-
iu, czyli zaięcia na kwaterunek. 8. Collegium iako główny rząd
duchowny, powinno mieć przez Dyecezalnych Biskupów dosta-
wianą zupełną i dostateczną wiadomość o klasztorach i kościo-
łach duchownych osob, o wszystkich duchownych, powinno-
ściach, maiątkach i kapitułach, o wszystkich godnych uwa-
żenia wydarzeniach, o czem ma donieść tak dla wypadaią-
cey potrzeby, tak i przedstawienia, gdzie należy, do rządzącego
Senatu. W rzeczy sprawy swoie odbywać i wyrokiem kończy-
ma Kollegium podług praw kanonicznych czyli prawideł
kościelnych, z tym wszystkim dostrzegaiąc pospolitego
porządku dla Kollegiow generalnym regulamentem i in-
nemi Monarszemi ukazami przepisanego.,,

Autentyk wszystek w Rossyiskim podpisany rządzącego Senatu

Takopiia położenia iest wypisana z tey która była w tłu-
maczeniu polskim publikowanej w Dyecezyi Minskiey.

Przy takowym prawie zapyta w tymże dniu utwierdze-
nie Naywyższe dokładu Senatu z powodu przedstawienia
Komitetu

Komitetu wespolnego wymienionych prozb podanych Cesarzowi
tak ze strony Xiążąt, iako i tych, o których ieszcze wyżey wspo
mnieli. Niewidziemy potrzeby całey tey reprezentacyi Senackiey
dosłownie w to nasze wciągać dzieło z powodu iż skutki onego
bardzo krótko trwały, bo z zapadłemi prawami usunięte zosta
ły, całe z przyczyny zesmy iuż o treści prozb - wzmianki namie
nili. Winni atoli iesteśmy wspomnieć. 1. Iż nalegaią żeby Me
tropolita nie otrzymał Prezydentskiego mieysca. z przyczy
dwoiakich przyczyn, iż służąc równie iak w Szwecyi
i w Anglii Metropolity tak i w Prezydencie Collegii też
iedney osoby Suffraganowicze naydują niemożebne pewnym
otrzymania sprawiedliwości: odpowiadaią że według praw
ogólnych Metropolita będąc prezydentem żadnych spraw
z którychkolwiek wszystkich rozbierać niemoże, a zasiadaiąc w kom
plecie, ma tylko głosy dwa w tenczas tylko gdy równość zdań
sędziów zachodzi a tym więcey, gdy się uważa iż on iako
stary Biskup Mohilewski żadney sprawy z tey swo
iey Dyecezyi przychodzącey rozbierać i sądzić nie będzie powi
nien w Collegium ani też w Konsystorzu Mohilewskim
Nie on ale iego Officyał prezyduie i z drugiemi członkami
wszystkie sprawy bez uczestnictwa iego sądzi; zatem

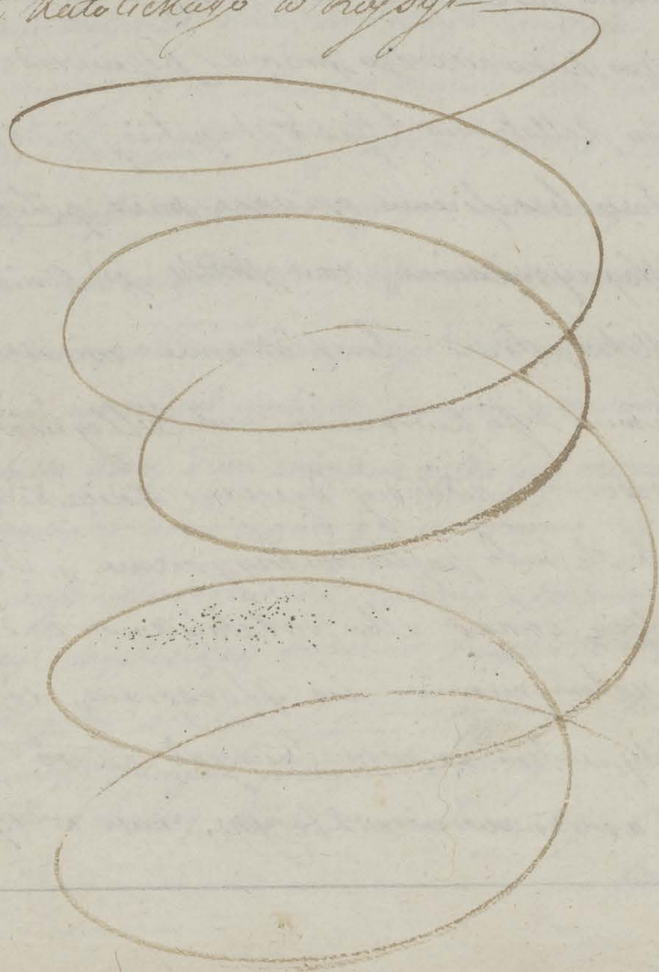
przywrocenie

przywrocenie Metropolii Urzędu Prezydenta Collegii stą-
sznie przyznane utwierdza się. 2. Na skargę iż prawo Kol-
latorow, od 5.ciu wiekow Chrześciaństwa przez złe tłumacze-
nie Ukazow nadaiących zupełną moc wzdawnictwa
Biskupom beneficiow kościelnych, narusza się od
nich zupełnie przez to; i nadrugie, że wiele Ducho-
wnych po kilka wtrada plebanij z krzywdą drugich i
naruszeniem Kanonicznego prawa, odpowiada się, iż
iż prawo Kollatorow (: Jus Patronatus :) zarowno tak
wzdawnictwo beneficiow opisane przez położenie zo-
stało. 3. Na przyniesioną zaś prośbę od Uniatow aby
władza Metropolii Rossyiskiemu wowczas Unito-
kiey zyięciemu była zwrocona i w Collegium zasia-
dać Assesorom z każdey dyecezyi Uniackiey pozwo-
lono w tych słowach zaszło rozstrzygnienie „ Poniewaź
Uniaci należą do nas, albo do Katolikow, ani sami
przez się, zatem niemieć ins Assesorow„ wczas do
Metropolity, wtem do poprzedzaiących odwodano się
Ukazow, a mianowicie w ktorym, nie mieszkał

bez przyięcia

bezjurysdykcyi w Rzymie lub Stolicy Petersburskiey pozwolono.

Takiemi więc prawami rozstrzygnięte zostały wszelkie wątpliwości; Metropolita powrócił do swych Urzędow i zawsze podawnemu był naczele Cesarskiej Kościoła Katolickiego w Rossyi.



Rozdział Dziewiąty.

Od powrócenia Metropolity do swych urzędow 1801. aż do usiłowości jego zreformowania Kollegii i Hierarchii Katolickiego Kościoła w Rossyi 1806 R.

Utwierdzone podpisem Monarszym powrocenie Metropolity Siestrzencewicza i położenie wyżey przywiedzione iak w Petersburgu tak i w całym Kraiu uczyniło wielkie wrażenie, ktokolwiek bowiem znał iego bliżey, przewidywał, iż on niezmieni swych zasad, i powroci do poprzedniego sposobu myślenia, wywracaiąc tą budowę Hierarchii na fundamencie dobrze osadzonym i Kraiowemu bezpieczenstwu nieszkodliwym dependencyi od Stolicy Apostolskiey, ktorey po władze i uległosci zawsze się sprzeciwiał. a z ktorey związek i korrespondencya utłumiona została, z drugiey strony zbądź gniony ze swego upadku Metropolita nie mogł się powsć zrado sci i nim wyiechał z Mohilewa do Petersburga, dał swietną ucztę dla oboiey płci, obywatelstwa i pierwszych osob w Urzędzie. na ktorey niespodziane zdarzenie, z powodu niraz wspomnionych bratowey, przez rozsądny postępek Kanonika s. Zantyr zapobieżone, przerwało niec wesołosć, lecz obecnosc Generał Gubernatora Korsakowa, Cywilnego Bakunina, Arcybiskupa Lisowskiego

skiego, i iego Officiała Kochanowicza, Xiężny z Rzewuskich Lubo-
mirskiey dziś Grafini Platerowey i innych znakomitych gości
nie pozwoliła ustrzedz zuchwałego zapędu, z którego ślady zo-
stały tylko w pamięci przytomnych niektórych osób, że sama
naypomyślnieysza dla Metropolity Chwila była zatrutą pu-
bliczną potwarzą, rzuconą od iego nayblizszey rodziny. Wspo-
minamy tę nieprzyiemność, iedynie przeto iżby człek na nay-
wyższym szczeblu szczęścia postawiony, uczył się z tego przy-
kładu, iż ukontentowanie iego potrafi zniszczyć naylichsze
zdarzenie, bo iako wśród nayslodszego owocu z naypięknie-y-
szego drzewa zerwanego może pomieścić się nayiadowitsza
trucizna, tak zakrwawia się niekiedy serce ludzkie wten-
czas, kiedy się spodziewa opływać w nayprzyiemnieysze
rozkoszy. Metropolita doświadczył tego w dniu owym
ale umiał znieść mężnie ten pocisk, tak głęboko duszę iego ra-
niący, razem też uczuł wdzięczność wspomnionemu Kanoniko-
wi, i łaskawiey daleko począł z nim się obchodzić. Zwykł bowiem
przed swem oddaleniem przypisywać mu Jezuityzm i nazywać
(Bigotem) Swiętoszkiem. — Nazaiutrz po tey biesiedzie przybył
na sessyą Konsystorza, który się zebrał w całym komplecie,
i rozkazał zapisać następne w trzech punktach <u>Przedłożenie</u>
1. powracam zwoli Monarszey do wszystkich moich urzędów. 2.
Approbuię wszystkie rozkazy i rezolucye mego Koadiutora wczas
sie.

sie iego rządu zaszłe. 3. całą przy Konsystorzu część sądowniczą zo
stawiam, tak rządową poruczam mnie i Audytorowi Kanonikowi
Szantyr, którym się we wszystkim do mnie tylko będzie odnosić. Du
chowieństwo złożyło mnie powinszowanie. Oficyał Biskup nominat
Berent z tego porawienia Dyecezalney Kancellaryi uwiozony niegdyś
swych nad zbawiennych i Audytorowi niedomawiał, a ten zaś wini
idąc starał się, aby rozpoczęte przez onego uporządkowanie do
coraz lepszego doprowadził stopnia iakoż wsiany zadworney Kan
cellaryi zrobiwszy stosowny do spraw kościelnych tok, wszystkim
sprawom, w formie używaney w innych Dyecezyach; Ustano
wił Sekretarzem Kanonika Brzeskiego, Dłuskiego, o zdolności
którego nie wątpił, ułożył instrukcyą dla dziekanów nawzór
iaką miał udzieloną od Łuckiego Pasterza, Kapitulne czyn
ności, katedralne nabożeństwo, seminarystów pomnożenie, ina
uki uporządkowane zostały przedtem; a dla zaprowadzenia władzy
Dyecezyi regularności naznaczył wyżwo zacnych dziekana
mi, granicę obrębu dla każdego stosując się do powiatowych
zaokrągliwszy generalnym oraz Wizytatorem Kanonika Weys
ko, z sławiny skromności, zdolney nauki i rozsądku wielbionego,
uczyniwszy instrukcyą tego obejrzenia przepisał, słowem
nie przeszedł roku, a przez który Dyecezya świetney i zupeł
nie nabyła postaci odmienney od tey, w iakiey zastawała prze
tem opowiadamy to w tem mieysce niewielu danie pochwa
ły.

ty sprawy tey poprawy, mamy bowiem przyczynę unikać od wszelkiey zalety, opisuiąc iego czynności, lecz dlatego, iż tego wymaga prawda, ktora iak każdey tak i tey historyi powinna być właściwą cechą. Lecz powrocmy do Metropolity, ktory zapowiedziawszy iak się rzekło, iakim tokiem iść maią czynności, w przywatney, wprzywalney rozmowie ze wspomnionym Audytorem, ktorego do względow i nayblizszey dopuścił poufałości i łaski, niéraz zapewnił, iż będąc, doświadczywszy nad sobą karzącey ręki bożego gniewu, chce iść w swoim rządzie tą drogą, iakiey się trzymaią pobożni i oświeceni Biskupi, i że nieszczęściem dłużyło mu wiary iż fałszywi przyiaciele, i podli podchlebcy, wiedli go błędnemi manowcami na bezdroże nieprawości, i żeby, z ktorey z miłosierdzia Opatrzności wydobyty, postanowił trzymać się zdania zacnych Prałatow, ktorzy go będą otaczać, i swego Koadiutora, ktory swey wysokiey dowiodł cnoty okazanym wzłożeniu tey władzy iaką miał prawo przy sobie zatrzymać. Tak zbawienne przedsięwzięcie wróżyło iż zaświeci co raz szczęśliwsza pora dla Kościoła Katolickiego w Rossyi, co też obiecywały pierwsze po powrocie do Petersburga i wstąpieniu w Kollegium Metropolity kroki, nad ktoremi się zastanowimy. Jak tylko on Zasiadł w Prezydenckiem w Kollegii mieysce, przy oświadczeniu iż nayściśley strzedz żąda

prawa

praw Kanonicznych, tak wraz wszystkiego grona serca tak-
ku sobie skłonił, iż słowo każde iego, było wyrocznią, zdanie każdego
członka; wyroki zaś wszystkie tchnęły duchem Kościelnego pra-
wa, zgoda w tych sprawach była widoczną i powszechną, ufność, z jaką-
ną posiadł on w całym duchowieństwie, wielbić go poczęto wszy-
stkich, i Biskupi uradowani z tego, iawnego poważania swe-
go, dawali świadectwo przez spełnienie wszelkiego żądania
iego: Metropolita czuł wzajemnie przychylność niejaką ku ducho-
wieństwu, poufale z niem postępował, i co piątek zapraszał go
na obiady, uprzejmie z niem się bawił, niewyłączaiąc, nawet Jezu-
itów i ich Rektora Grubera, który miał być wedle iego rozu-
mienia sprężyną iego oddalenia: tak piękne porozumienie
trwaiące rok cały, ugruntowało się ieszcze mocniey z po-
wodu dwu spraw, które się utworzyły szczęśliwsze dotąd
nigdy niedoświadczoney Metropolity.

Dominikański w Malatyczach przeor następca Kamionki
który, z tego urzędu wzięty do Petersburga pełnił obowiązek Se-
kretarza, doniósł, iż kilka osób z iego familii protestanckiego
wyznania poważyło się w Kompanii tego katolicką wiarę. Każąc
więc zaprzysiądz i wzywając przeorowi przeciw nim process Księdzem
swoim, i pilniey proszącym przebaczenia niechciał oddać się
oskarże-

oskarżenia, chiba wtenczas gdy znaydą u Biskupa Benisławski-
go, wstawienie się, ale gdy nastąpiła pozew ugoda, zniesie wzruszył.
Drugie dzieło, złe urosło: Niektore parafie Unickie ze swemi Ple-
banami w Białey Rusi z pobudek bojaźni podobney ostatniey dys-
pozycyi, iako w 1794. r. była, ktorą im grożono, ięczyfaiąc dane
pozwolenie [illegible] Litwy, ktore w Extraktach i Arcybiskup
Lissowski z swoiey Kancelaryi wydawać pozwolił, prosiły aby im po-
zwolono przeyść do Łacinskiego obrządku: Metropolita zezwolił
na to, dał Audytorowi listy mocy wzwrot, a tego ubiegł proszący
Konsystorz też odpowiadaiąc X. Kalinowskiemu na iego prośbę, przy-
iąć mu z parafii Jarczewska tenże obrządek pozwolił, cytuiąc wszyst-
kie prawa i powody niemogące tamować żądaney obrządkow zamia-
ny. Przykład ten to sprawił, iż bez podania prośb zaczęli Unici do Ła-
cinskiego cisnąć się obrządku i więcey stu tysięcy ludu, w iednym
prawie miesiącu ze swemi parochami dołączyło się do obrządku
rzymskiego. Dziwny był zapał wszędzie do tego przeyścia. Stał się
on bez żadnego wpływu i namowy Łacinskich Kapłanow. Niemało
zaszły skargi ze strony Unickiey zwierzchności do ktorych dołą-
czyły się obwinienia od władzy Duchowney Grekorossyiskiey; Cy-
wilny też rząd w tymczas wdał się, zatrzymało się przechodzenie,
trwała sprawa, odbywały się inkwizycye liczne, ciągła między
naczelnikami i zewnętrznemi władzami przedłużała się korrespon-
dencya; Metropolita popierał swobodę przeyścia, i parafie
co się dołączyły do iego dyecezyi liczył na swoie. Plenipoten-
palin

Kompetent Unicki z uporem stawał, którym był X. Krasow-
ski, później Arcybiskup. Zyskiwał on w rządzie i od synodu prze-
kory, ale Katolicy uwielbiali gorliwość Metropolity: i ta rodziła
powszechną opinią iż on, zupełnie odmienił swe poprzednicze
zdania i sposób myślenia i będzie odtąd, iak zawsze pasterzem
iakiego pragnął Katolicki Kościół w Rossyi. Jaki zaś Unicka
ta sprawa ciąg i koniec wzięła, obaczymy później, nadtem się tu
raz zastanowimy tylko z jakich powodów, wszystkie te dobrze na
dziś upadać, a dawni faworyci do zbliżenia się ku Metropolicie
dopuszczanemi być przestali? i co ztąd wynikło? była zamia-
ry swarności.

Naypierwsze do zaburzenia Kolegii dała hasło sprawa
jedna zbiegu rzeczy zaszła między Kanonikiem Orechowskim
i Byszkowskim Deputatem: podzieliło się Kollegium na dwie
partye: Metropolita trzymał stronę pierwszego z Członkami Wileń-
skim, Żmudzkim i Łuckim; z drugiey był Koadjutor z Mo-
hilewskim i Mińskim Assessorami, oraz Prokuratorem i Sekre-
tarzem, sprzeczka urodziła niepokoje, głosy i delacye, pogróżki
wzajemne były wielkie: sprawa poszła w zapomnienie; a Metro-
polita, (niemożemy z żadnej czem ustrzeżony) sam zaś
kiedy tego aby Sierpiński zawsze bywał z Jankiewiczem w jego
domu, później do tąd się iego wziął i nakoniec wziął zupeł-
nie nad nim powagę. Tymczasem kończąc się w 1803 r.
Trienium nowy komplet w Kollegium utworzyło. z Mohi-
lewa

lewa wybrany, mozony Auditor, ktorego Metropolita Swiad
mie przysolni (wdomic, wskazuiąc aby go zastępował Archidy
akon Wankowicz, z Wilna na mieysce Hauwalta ktory miano
wany Suffraganem Greckim, Kanonik, Hrabia Pyozkiewicz
ze Zmudzi (gdy Xiąże Giedroic zostal tez mianowanym Bisku
pem, Koadjutorem Kanonik, Januszewski, z Łucka pralat z Kie
niewski poznamierowskim wybranym poznicy sejmem ofsten
nego Seminarium, a z Minska Biskup Grodzyiski, przyley
ti. Orchowski zas z Kamienca nadrugie pozostał Gnennium. Ten
nowy sklad Kollegij niemial napoczątku zadnego wpływu
na uczynione iuz przez Sierpinskiego proiekta, lecz poznieysz
wdany był coraz wnowe klopoty, uirpenie i nakonie ruip
uczonie, o ktorem mowic będziemy, tym porządkiem iak one ie
dne zadrugiemi nastepowały: teraz rzucemy wzor nasz nato
co się stało wpośrodku urządzenia narodowego oswiecenia,
co miało wpływ i na stan Kosciola Katolickiego w Rossyi.
Poustanowieniu w Cesarstwie Ministra oswiecenia, Kurator
Wilenskiego obwodu Xiąże Czartoryjski przywołał do Peters
burga pralata Strzynowskiego męża pełnego swiatła, w
naukach, zasługi wpośrodku uczonym, i znaiomosci swiata,
aby on ułożywszy ustawę dla Uniwersytetu Wilenskiego ia
ko onego Rektor przedstawił do utwierdzenia Cesarza. Do
pełnie to zalecenie niepotrzebno było człowiekowi obeznanemu
nemu

nimu wszędzie szkół, i uczeniu młodzieży. W prędkim czasie
stanął statut wspomniony i otrzymał Naywyższą sankcyą.
Niema nam potrzeby zastanawiać się nad podziałem fakulte-
tów, hoynym uposażeniem tego zakładu, ułożeniem lekcyi róż-
nastych przedmiotów nauk, i nad tym wszystkim co się
tyczy albo prerogatyw duchownym odiętych albo opuszczeniu
tego elementu, który być powinien fundamentem mądrości, albo
albo odięciem własności Kościelney, dlatego niewchodząc w roz-
bior krytyczny rzeczonego statutu, niepowinniśmy zamilczeć
tych Rektora Stroynowskiego błędów, przez które zadał wielkie
rany Kościołowi Katolickiemu w Rossyi: zatem rozdzielmy za-
stanowienie się nasze historyczne na kilka punktów. 1. w
swym Statucie Stroynowski część religijną i obyczajową
zaniechał właśnie otrzymać i [illegible] pewne wzmocnienie. Roztrząś-
my to krótko: cały świat przekonał się po okropnym wstrząśnie-
niu ludzkiego rozumu i politycznym zamieszaniu rządów, ale
rewolucya za naszych czasów sprawiła, iż bezgruntownie
zaszczepioney w sercu religii, niemoże trwać szczęście Naro-
dów: posłuszeństwo Zwierzchności, uszanowanie Rodziców,
zamiłowanie Oyczyzny naymocniey ustali wiara przodków
którą wyssie człowiek, iż tak powiemy, z mlekiem, umocni do-
mowym przykładem, objaśni się w niey przez Nauczycielów,
i utwierdzi się od Kapłanów w zasadach, iakie Kościół do wie-
rzenia podał. Tym porządkiem chrześcianskie państwa
w błędne

wludach swoich widziały wkorzenioną religię: mac tey mi
strzyni pokoiu, bezpieczeństwa i mądrosci, naybliższy wstęp
nayduwała do serc młodzieży, poki zgubne systema bezwier
ców, niezawarło wrot do niey: przodkowie nasi oswieceni
w naukach, tak z ćwiczeniem się w pobożnosci łączyli
iż tem tylko liczył się mądrym, kto był bogobojnym: szko
ły więc nasze były skarbnicą cnoty i nabożeństwa. Poźniey
gdy górę wzięły zasady obłąkaney wolnosci myslenia, a reli
gię rozwiodły z umieiętnosciami owszem tę przeciw niey uzbro
ić usiłowały, uczony stał się bezbożnym, a ten był tylko na
zwan mądrym, ktory w wyższym stopniu dosięgał bezboż
nosci, z tąd poszło iż kto bardziey powstawał na władzę wia
ry i zadowiciey szarpał wnętrznosci swey matki Kosciota
chrzesciańskiego, tego Akademie swietniey szym mistrzem wy
sokich znaiomosci wieńcem uzdabiały; nayniecnotliwszy czło
wiek mogł bydź pewnym honoru uczonego, skoraby miał
smiałosc targnąć się przeciw zasadom religii, uczciwosci,
i rządu. Słowem gdy wiara z nauką rozbrat uczyniły, roz
dział ten sprawił, iż było wiele literatow a prawie żadnego
pobożnego, mnostwo mędrcow, a rzadko cnotliwych, utra
cił swiat przytey reformie szkoł, dobrych obywatelów, syn
nów uległych i Oycow. Często zablisza ziemi to słońce
nie

nietlenie rzucające światło, a same tylko błyskotki fałszywych
ogniów, błędne oświecały rozumy; poznano wprawdzie to
omamienie, ale kiedyż? wtenczas oto gdy strumienie krwi
milionów ludzi zalały płomienie zapału wolności płochej
w półtokach ich którego omamienie zagorzały oświeciły; ocu-
ciły się narody z letargu, i reszta onych uratowana z powsze-
chnej pożogi, przylgnęła sercem na łono wiary, wydarta z pa-
szczękami zbrodniczego filozofów spisku. Czuła ta rodziciel-
ka przyjmuje dziś obłąkanych dzieci: Do niej uciekają się
mocarze świata, poznawszy, iż ona tylko być może bez-
pieczną rękojmią ich panowania i ocalenia podwładnych
ludów: dlatego zagrzewają rodziców, aby po dawnemu zapra-
wiali swe potomstwo jej prawidłami, na których leży całe
państw, i poddanych budowa szczęścia; powracają po raz
na nowo ona na swój tron, który od początku chrześcijaństwa
zatrzymała wszędzie, Dziś to myślą, iż z oświeconym umie-
jętnością i tym uczniem odrodzi dawne wychowanie wie-
kami doświadczenia usprawiedliwione. Albo nie w tej
myśli najłaskawszy Cesarz panujący raczył wyrzec
owe nieśmiertelne godne sławy wyrazy? iż dla ugrunto-
wania szczęścia swych narodów oczekuje od swych

prze-

poddanych, aby domowe wychowanie ugruntowało boiaźń bo-
żą w potomkach ich, a rodzicielska usilność wpoiła ią w sercach
swych dziatek; to zdanie w miłościwym manifeście, z wielu in-
nemi względy moralności, cnot zasadami budujące, izaliż nie
przekonywaią? iż naydoskonalsze tego wieku maxymy Rządu
pod którym błogiego doznaiemy losu, dążą iżby edukacya w na-
stępnych pokoleniach wiarę z naukami sprzęgła. Odgłosem
tey dobrotliwey chęci Monarszey, z Mowa Rektora Uniwer-
sytetu Petersburgskiego Degurowa, mocnie uczenie i do-
skonale wystawiona, słusznie może się nazwać; z niey mo-
glibyśmy przytoczyć niektóre wyiątki dla dowodu tego świę-
tego twierdzenia o którem mówiemy, ale gdy zacny z Młodzie-
ńca P. Lea Rogalski polskim, Dziennik J. C. P. rossyiskim
tłumaczeniem przysłużyli się, a dzieie Dobroczynności
na karcie 51. Tom 3. drug: dyd: pomieściły całą tę mowę
o kierunku nauk nadanym wykładowi nauk w Uniwersyte-
tach niemamy potrzeby cytować tych zbawiennych tego uczo-
nego męża zawartych w niey zdań, które mieliż gdy to pi-
sał są odkryte, lecz były ludziom prawdziwie światłym, bo-
gobaynym i kochaiącym istotne dobro edukacyi niewdawny
patineczas znaiome, gdy się Statut Wilenskiego Uniwersytetu
układał.

układać w stolicy; dziwna więc iż Strojnowski Rektor będąc
duchownym któremu bardzoby było do twarzy, takie powzię
ść w nim zasady, jakie dziś po dwudziestu czterech latach gło
si P. Degerand; przymusił on całe to najważniejszym przed
miotem uformowania młodzi, i w przeciągu lat tylu dziś się
wprowadza zasady troskliwego o następną pomyślność rządu;
Niepostrzegalibyśmy tych złych skutków, które z tego zanied
bania dozoru na moralne i religijne postępki uczniów, z
boleścią serca teraz widziemy; o nich w swoim czasie wspom
nieć będziemy musieli. 2. Statut zagarnowszy pod władzę
Uniwersytetu szkoły zakonne nie dał im stosownego kierun
ku. Rzućmy z pilną uwagą wzrok nasz na znajome dzi
siejszemu światu najdziksze niegdyś narody, które ubó
stwiały nicoty, i szkaradne występki osypiały natomiast gru
bych niewiadomości, przesądów ciemności i błędów, i pytajmy
się któż z tych dzikich barbarzyńców uczynił oświeconemi na
rody, i czasowych umysłów powolne dusze; Chodzimy
dziś sami po rozwalinach bożyszcz i ołtarzów, które tuły
sze niegdyś ludy swoim i fałszywym wystawiali posągom;
Któż nie wyzna że to wszystko jest dziełem i statnym usta
czy duchownych i opowiadaczów religii. Niech powie Euro
pa iż przez uczniowie, i przez duchowieństwo posiada oświ
cenie

cnie i wszelkie dobro. Nauki zaprowadzone, zaszczepiono
moralność, łagodność obyczajów, słodkość charakteru, pod
ległość prawom, posłuszeństwo rządowi, cześć rodzicom, miło
Oyczyzny, i rozszerzenie nawet przemysłu i wynalazków od cza
su wprowadzoney chrystusowey nauki, nie sąż to owoce du
chownych, nie sąż ich krwawych trudów dowody? znał to
świat cały dobrze rzeczy, zkąd tyle otrzymał dobrodzieystw
i dlatego wychowanie swych potomków poruczał tym co ie
samego ukształcili. Piastowało Duchowieństwo długie poko
lenia naszem łonie i napojone onato religią, przesyłało
do późnego rodu, aby doznawały szczęścia zbieraiąc wszystkie
plony zasianego w ich sercu ziarna moralności i wiary. Pol
ska i Litwa temiż postępuiąc ślady tymże edukacyą swo
ich powierzyła dzieci, co ich na drogę oświeconych państw wy
wiodło. Wszystkie naukowe zakłady do czasu nieszczęśli
wego filozofów wieku, były pod władzą Duchownych zgro
madzeń. Benedyktynom, Jezuitom i Piarom winniśmy
wszystko co nas wszędzie potrzebnych postawiło krajowi,
Niebyło prócz Akademiji Krakowskiey i wyższey Zamoy
skiey żadnych szkół, ich tylko pod dozorem Duchowieństwa.
Historya świadczy iż nie w nich nie urodziło się podobnego
zadorym, owszem najpierw baliwą rządy i wykorzenić u
siłuią. Dały one dowody niezbitey prawdy, iż te świę
kie

wielkie Geniusze aż do dni ostatnich trwaiące wyszły z gniazda
przez duchownych mistrzów strzeżonego i zagrzewanego. Kopernik,
Kochanowski, Skarga, i tysiące innych albo sami stan składali
duchowny, albo przez niego ćwiczeni swą nauką narodowi wie-
kuisty przynieśli zaszczyt. Niedość zatem dobrodzieystwa tego
powołania dosięgły nas żyiących w tym wieku, kiedy nań pocis-
ki, zgraia bezwiarków miotać poczęły. Upadł pod niemi zakon
Jezuitów. Bogate ich fundusze zostały zapłon chciwych łakomego
nabycia przemocnych panów, czyli ledwie przeszła pod dozór Ko-
missyi Edukacyjney, z nich ta niemogła szkole opatrzenia, mniey
iak dotrzeć wszystkich szkół, które utrzymywali Jezuici. Gdzież
ona nalazła podpory? Serca duchownych pałaiące gorliwością
aby dalsze pokolenia ziomków nie straciły zasad staropol-
skich obyczaiów, cnót, wiary i nauki, zostały wzruszone, pra-
wie wszystkie zakony niewymówiły przyięcia obowiązku ucze-
nia szkół, ofiaruiąc zdolne osoby na professorów, i fundu-
sze własne na utrzymywanie naukowych Zakładów, poświę-
cenia się godne uwielbienia i stosowne zakonnemu powoła-
niu. Poszło więc pod dozór rozmaitych zakonów niemało szkół
dawnych, i niemniey onych na nowo po klasztorach utworzono.
Wedle rozporządzenia Edukacyjney Komissyi podawały się w
nich nauki, metodą iedney przypisano iednostayną w tey całey
się trzymano dotąd, ale straż nad obyczaiami uczniów, kar-
ności

nosc, przyzwoita, pilna baczność nauczycielów na ich każdy po
stępek, praktyczne spełnienie obowiązków wiary i ich wykład
tak się rzetelnie dokonywały, jak za przodników stanem: wy
chowanie młodzi w szkołach zakonnych było takie, jakie my i
nasi niegdyś ojcowie odebrali, i takie ujrzeć należało, owszem
porze, kiedy się zabierano do reformy edukacyjnej przedmiotu, i kie
dy Rektor Strojnowski z mocy statutu Wileńskiemu Akademii
nadanego od Cesarza, zajmować pod swą władzę wszystkie
szkoły zakonne, które się od nich utrzymywały na ich koszcie
własnym, była ich wówczas liczba niemała, liczyło się 76 (*)
z tem więcej wkrótce pomnożyły, a zatem daleko było więcej nie

---

(*) Wyliczmy je w szczególności

1. w Połocku gdzie potem Akademię otworzono
2. w Witebsku
3. — Mohilewie
4. — Orszy
5. — Mścisławiu
6. — Dyneburgu
7. — Orzerska
8. — Klimowiczach
9. — Połocku Konwikt Ubogich
10. — Romanowie i Nadbotynie

(2–8: Na Białej Rusi Szkoły pod 8. do 6. Klass; 1–10: Jezuici)

naukowych zakładów pod dozorem zakonów niżeli tych nakto

11. w Odessie
12. — Astrachaniu
13. — Rydze
14. — Saratowie
15. — Petersburgu

} w Rossyi szkoły od 1. do 6. klass } Jezuici 15.

Z tych 5. należały do Okręgu Wileńskiego

16. w Lubieszowie konwikt ubogich
17. — Pamzie
18. — Łuszkach } w Mińskiey
19. — Lidzie
20. — Szczuczynie } w Grodzieńskiey
21. — Rosieniach
22. — Poniewieżu } w Wileńskiey
23. — Międzyrzeczu
24. — Dąmbrowicy } w Wołyńskiey
25. — Witebsku — w Witebskiey Gubernii
26. — Drohiczynie — w Białostockim Obw: szkoły od 1. do 6. klass
27. w Wilnie konwikt szlachetny

} Pijarowie 12.

28. — Zabiałach
29. — Uszaczu } w Witebskiey Gubernii
30. — Grodnie
31. — Nowogrodku } w Grodzieńskiey

} Dominikanie

naktore etat od Cesarza utwierdzony tak ogromny przez a czyt

32. w Kalwaryi } w Wilenskiey 33. — Merecze 34. — Nieswierzu } w Minskiey szkoły od 8 do 6. Klass 35. — Rzeczycy		Dominikanie 9.
36. — Pinskie w Minskiey 37. — Sokolnikowie w Wilenskiey Guberniy szkoły od 8. do 6. Klass		Franciszkanie 2.
38. w Poszpolu na Wołyniu szkoły o 6. Klass 39. w Oroszy na Białymsi Konwikt Ubogich		Trynitarze 2.
40. w Traszkunach } w Wilenskiey Guberniy 41. w Gelszach 42. — Watnowie } 43. — Krytyadze 44. — Minskie szkoła Lankastra		Bernardyni 5.
45. — Berdyczowie w Wołyńskiey 46. — Chotowicach w Wilenskiey Guberniy szkoły o 6. Klassach 47. — Głębokim Konwikt Ubogich.		Karmelici 3.
48. — Widzach w Wilenskiey 49. — Orzieszach w Mohilewskiey 50. — Stoninie — Gradzinskiey Guberniy szkoły od 8 do 6. Klass 51. — Tamże Konwikt ubogich		Kanonicy Regularni 4.
52. — Widziniszkach w Wilenskiey 53. — Lyskowie — w Grodzinskiey		Augustyjanie 1.

-ych funduszy, niema bowiem onych teraz nawet /✳/ więcej niż 21.

54. Krasławiu w Witebskiey
55. Illukście w Kurlandzkiey Guberniy
56. Siemiatyczach w Białostockim obw: szkoły od 8. do 6. klass
57. w Wilnie Konwikt Ubogich
} Missyonarze 5.

58. w Ołyce w Wołyńskiey Guberniy szkoły od 6. klass
59. w Wilnie Konwikt Ubogich — — —
} Kapituły 2.

60. w Żyrowicach
61. w Brzesciu
} w Grodzienskiey

62. Bereźwecnie
63. Ładach
64. Swierznie
} w Minskiey

65. Sołoczynie — w Mohilewskiey.
66. Wierzbiłowie — w Witebskiey
67. Włodzimierzu
68. Lubarze
69. Owruczu
} w Wołynskiey

70. Barze — w Podolskiey
71. Humaniu
72. Kaniowie
} w Kijowskiey

73. Boruniach
74. Podobisiu
75. Wilnie
} w Wilenskiey Guberniy Szkoły od 8. do 6. klass
76. Tamże Konwikt ubogich

} Bazylianie 17.

/✳/ Wypada nam one podobnież wyliczyć. 1. w Wit:

1. Wileńskie Gymnazyum }
2 Kroźkie „ — „ — „ — „ } w Wileńskiey Guberniy
3 Kowieńska Szkoła — „ }
4 Swisłockie Gymnazyum w Grodzieńskiey
5 Białostockie Gymnazyum w obwodzie tegoż ymienia
6 Minskie — „ — „ }
7 Mozyrska — „ — Szkoła }
8 Bobruyska — „ — „ } w Minskiey Gubernii
9 Mołodeczniańska — „ — }
10 Chołopienicka — „ }
11. Krzemienieckie Liceum }
12 Żytomirska Szkoła „ — } w Wołyńskiey Gubernii
13 Łucka — „ — „ }
14 Klewańska — „ — „ }

---

albo ż zakonnik 25 lat kiczący niepowinien się uważać za jednostaynie zasłużonego jak tamci,? albo ż gdy stopniów rang cywilnych które są drogą do nywyższych w państwie urzędów, nie osięgaiąc z powodu powołania

swego, ani otrzymuiąc znaków orderowych,
Którem się ozdabiaią swieccy nauczyciele,
niewart iest gdyby dla niego była obmyslo=
na nadgroda: a przynaymniey aby klasztor
iego który niekiedy niedostateczny ma fundusz
albo na iałmużnych i niepewnym nadaniu
wsparty, otrzymał z tych względów zasiłek
od tak szczodrego przeznaczenia: wszakże było
to w mocy Rzeczonego Rektora, i poźniey bo=
wiem opatrzył dwie Szkoły od Ewanielików
na koszcie bogatym X.X. Radziwiłłów w=
Słucku i Kieydanach będących, znacznym od=
Uniwersytetu wsparciem, podobno niebyło
dobrey woli od tego, bo rządził się panuią=
cym w tym czasie uprzedzeniem przeciw
duchowney Edukacyi, i owym systematem,
aby obnażyć ten stan jak z funduszów,
tak sprawą wyłączenia się od swieckiey
jurysdykcyi.

jurysdykcyi, pod ktorą został poddany gdy się Szkoły onego udzielity wogulny obręb wła= dzy Rektora; wszelako aież tak ucisnienie dowiedli w ninieyszey porze nauczyciele Za= konni, iż w ich szkołach prawidła moralno= sci i dozor pilnieyszy, ochronił ucznio odtey zarazy, jako w szkołach swieckich i Uni= wersytecie przymuszony jest sam Rząd twar= demi nawet srodkami wykorzenić i leczyc.
3.) Ustawa Uniwersytecka wyłączyła ducho= wienstwo zprawa jakie wnim miało odusta= nowienia przez Krolow i Papieżow Wileń= skiey Akademji, Biskup tameczny był jey Kanclerzem, a Fakultet Teologiczny był osa= bny odniego zawisły: jako przyczyna pozba= wienia się tak znakomitego zwierzchnictwa być mogła, iż czemu chciano umnieyszyć Katedr w religiynym przedmiocie i skaso= wano –

iskasowano osobnego teologii dziekana? nie-
trudne zgadnąć; potrzeba było wyłączyć
władzę Biskupa od Uniwersytetu, i profe-
sorow, oraz umnieyszonych podciągnąć pod
jego wybor jako w moralney fakultet
wmieszczonych; nie jest tu plac stosowny
przykładem wszystkiego urządzenia edu-
kacyi, na czele którego dziś: gdy się po-
znano nadużycia jakieśmy opisali wy-
żey w punkcie 1. postawiono Biskupa,

15 Winnickie Gymnazyum	w Podolskiey
16 Niemirowska Szkoła "	
17 Kamienicka " —	
18 Międzyborska " — "	

19 Kijowskie Gymnazyum w Kijowskiey
20 Mohilewskie " — " w Mohilewskiey
21 Witebskie " " " w Witebskiey

Trzy

Biskupa, który niedawno Ministerstwo pu-
blicznego wychowania osiągnął, dowodzi
tego, iż chybił bardzo Rektor Strzynowski w tey
rzeczy, mianowicie gdy będąc duchownym
złamał prawo kościelne, o naznaczeniu profes-
sorów teologicznego fakultetu, i przywiley Bi-
skupa od Rzymu i Królów Polskich nadany.
4.) Taż Ustawa pozbawiła duchowieństwo
własności funduszowey. Lubo przez zniszcze-
nie Teologicznego fakultetu i umnieyszenie du-
chownych w Uniwersytecie professorów, nie było
widoku wynaydywać wzeczonemu Rektorowi in-
nych nadgród dla professorów, i tych nie wie-
lu zaszczonych, jakie przeznaczały się świeckim
przez przyznanie emerytury, wszelako postarał
się iż Kollacya 12. naybogatszych w Wilen-
skiey
Trzy ostatnie na osobny są fundowane
pensyi odeszły z Wileńskiego Okręgu

w Wilenskiey Dyecezyi plebanii, czterech Kanonii w Wilenskiey, tyleż w Zmuydzkiey Kapitułach i Suffragamii Trockiey, Uniwersytetowi przyznane zostały; a co stąd poszło ta regalizacya dla zasłużonych Kapłanow w zawodzie naukowym pracujących z funduszow własnych Kościoła wciągniona w ustawę Uniwersytecką, wyrodziła ten skutek, iż te wszystkie znaczne dobra, ktore były tych beneficyow posagiem, alienowane zostały przez ~~[illegible]~~ ukaz odstanu duchownego, i przeznaczenia fundatorow, a wcielone do ogulnego nadania Uniwersytetu, a to z przyczyny, iż otrzymujące tak bogate plebanie emeryt duchowny, więceyby brał, niż swiecki, azatym dla rowności jakoby nagrod wysłużonych, intraty tych dobr do powszechney Kassy wchodzące jednostayney ilości obu stanow emerytow uczynię uczęstnikami, Tym sposobem te 12 probstwo złupione z swey własności pozbawione zostały przy

siągłych

przysięgłych pasterzow, bo przez poźnieyszy bardziey prze-
ciwny Kościelnemu prawu układ, aby zbogacić
Kassę emerytalną tenże Strzynowski rządzący już
Dyecezyą, zgłosił się aby w tych plebaniach rządzili
parafiami Administratorowie od Uniwersytetu
przedstawieni, Niemnieysze daje się widzić naru-
szenie słuszności i praw w kollacyi kanonii, nie-
maiąc bowiem Uniwersytet tyle emerytow ile
się wakansow od krywa, wybiera zaleconych osob
w literackim zawodzie, często kroć pozornie do onego
należnych, narzuca je Biskupom pozbawionym
przez to srzodkow domierzyć sprawiedliwości
Kapłanom swoim stokroć nad prezentowanych
godnieyszym, pomieszczenia się w Kapitule ich
Katedr, i przymuszonym przyjąć tych, ktorych
pospolicie same zabiegi na ten plac wprowa-
dzają. Otoż jest co przez usilność Rektora i jego
projekt stracił Katolicki Kościoł w Rossyi, oba-
czmy co tenże w drugiey ustawie zamierzył.—
Wtymże samym czasie za przedstawieniem—

za przedstawieniem Strzynowskiego zapadł ukaz ustanowienia Głównego Seminarium przy Wilenskim Uniwersytecie. Który jako prawo dotąd obowiązujące co do słowa przytaczamy „ przejrzawszy dokład Rządzącego Senatu, podany nam o ustanowieniu szkoły „ przy Uniwersytecie Wilenskim wedle żądania „ Rzymsko-katolickiego duchowienstwa, ażeby ci „ poswięcający się duchowney posadze mogli naby„ wać wszystkich nauk potrzebnych ich powołaniu, i przekonywając się o tey prawdzie, że swia„ tło i dobre obyczaje ministrow religii, mają „ wielki wpływ do Obyczajow i oswiecenia ludu, „ uznalismy za rzecz potrzebną postanowić co „ następuje: 1.) Przy Imperatorskim Wilenskim „ Uniwersytecie założyć Główne seminarium dla „ Xięży Rzymsko-katolickiego wyznania Mohi„ lewskiey, Wilenskiey, Łuckiey, Żmudzkiey, Kamie„ nicko-podolskiey i Minskiey, także dla Xięży

Rzym

Rzymsko-Unickiego wyznania Połockiey Brze-
„sko-Litewskiey i Łuckiey Dyecezyi. 2.) Duchowne
„Rzymsko-Katolickie Kollegium. 1. poznawszy jaka
liczba jest potrzebna Kleryków wspomnionych wy-
żey Dyecezyach, stosownie do wielosci w nich para-
„fialnych Kosciołów ma naznaczyć jak wiele Ka-
„zda Dyecezya powinna przysłać Kleryków dla
„przysposobienia się do duchownego powołania w
„Głównym Seminarium, które zaprowadza się przy
„Uniwersytecie Wilenskim. 2. Na utrzymanie tego
„Seminarium naznaczyć 15,000 Rubli srebrem co
„Rok. 3. Ta summa każdego roku ma być zbie-
„rana z dochodów obojey płci tych Klasztorów, kto-
„re maję nieruchome dobra lub kapitał, wyjąwszy
„a.) wszystkie Klasztory Jezuitskiego towarzystwa,
„Piiarów, Zgromadzenia Missionarzów S. Wincen-
„tego, Braci miłosierdzia czyli Bonifratelów, żen-
„skiey płci zaś Klasztory Wszytek Siostr mi-
łosierdzia

„ miłosierdzia, 6.) Każdy Klasztor w szczególności, któ„
„ remu teraz lub nápotym będzie poruczony od Kura=
„ tora Wileńskiego Uniwersytetu utrzymanie gymna=
„ zyum lub powiatowey szkoły, i c.) Klasztory znaydu„
„ jące się w Wilnie, w których wedle doniesienia Uni=
„ wersytetu swemu Kuratorowi, i potwierdzenia jego,
„ będzie utrzymywać się liczba pewna młodzieży,
„ któraby poswięciwszy się zakonnemu powołaniu,
„ słuchała przepisanym porządkiem kursow w
„ Wileńskim Uniwersytecie, i na examinach okazy=
„ wała rzetelne postępy w naukach. 3.) Rzym=
„ sko-Katolickie Kollegium przeyrzawszy potrzeby,
„ i zbywające dochody Klasztorow; powinno całą
„ Summę na utrzymanie Głównego-Seminarium
„ naznaczającą się; rozdzielić należytym porządkiem
„ stosownie do dochodow Klasztorow tych, które
„ niewchodzą w pomienione wyżey excepcye; i prze=

pisać

„i przepisać dokładne i jasne prawidła o zbieraniu
„i nieodwłocznym przystawieniu w terminach przepisa-
„nych części tey summy, jaka przez Kollegium
„z każdego Klasztoru będzie wyznaczona, do kaź-
„dorocznego wnoszenia do kassy Głównego Semi-
„narium. 4.) Rzymsko-Katolickiemu Kollegium
„porucza się przed się wzięcie do wybrania w Wilnie
„domu przyzwoitego na zaprowadzenie Głównego
„Seminarium. 5.) Pod prezydencyą Rektora Uni-
„wersytetu ma bydź złożony komitet z trzech
„professorów fakulltetu teologii, z dwu członków
„Katedralnej kapituły Wileńskiey i jednego pra-
„łata Unickiego do ułożenia ustaw dla Główne-
„go Seminaryum, co się tycze wnętrznego ich po-
„rządku i planu nauk, po ukończeniu przez Komi-
„tet takowego układu, Rektor ma go przez Kura-
„tora Uniwersytetu przedstawić Ministrowi oświece-
„nia dla podania N. I. M. do potwierdzenia. 6.)

złożone

„Główne zasady ustaw pomienionego seminarium
„mają zamykać w sobie co następnie: 1. Każdy
Biskup ze swojey Dyecezyi posyła do tego Semina-
„rium naznaczoną liczbę klerykow, ktorzy zupełnie
„skończyli naukę, i ktorzy okazali na examinie
„poprzedniczym w Dyecezalnym Seminarium dostate-
„czną umiejętność sposobność i talenta. 2.) Jesli by
„kto z klerykow przyjętych do Głownego- Semina-
„rium pokazał się nie sposobnym do nauk w ro-
„ku pierwszym, lub niezwyczaynym, taki oddala
„się wedle przepisanego porządku w Uniwersytecie.
„3. Klerycy w Głownym Seminarium uczący się
„mają mieszkanie, odzienie, stoł, opał i swiece.
„4.) Tak co do obyczajow ich, jako też co do na-
„uk powinien być porządny dozor, będą oni u-
„dzielnie uprawiani do praktyczney moralności,
„i nauczani obrządkow, i zwyczajow koscielnych,
„Z tey przyczyny duchowna osoba zaymująca

miejsce

„mieysce Przełożonego Seminaryum powinna mieć
„szczególne talenta, cnoty i rozsądek; przełożony ma
„się wybierać co trzy lata przez fakultet teologi=
„czny wspólnie z dwóma członkami z kapituły
„Wileńskiey i jednym, prałatem Unickim, i po przed-
„stawieniu teyże kapituły ma się potwierdzać przez
„Rzymsko-katolickie Kollegium. 5. Wedle przepisanego
„planu nauk wszyscy bez — wyjątku klerycy w głównym
„Seminarium powinni słuchać kursu nauk w Uni=
„wersytecie, podlegać examinom, i odbywać przepisa=
„ne ćwiczenia. 6. Główne Seminarium znayduje się
„pod bezpośrednim dozorem komitetu składającego się
„z trzech professorów fakultetu teologicznego, z dwu
„członków kapituły i jednego prałata Unickiego.
„wybieranych każdorocznie przez Uniwersytet i z
„kapitułą. 7.) Duchowne Seminaria znaydujące
„się w różnych katolickich Dyecezyach, powinne
„zostać jak są teraz: arcibiskupi społnie z swoiemi
Kapitułami

„Kapitułami maią przed sięwzięć potrzebne środ=
„ki do przyprowadzenia ich do lepszego stanu,
„Sposob uczenia j edukacyi w tych Dyecezalnych
„Seminariach powinien być zastosowany do planu
„Głownego Seminarium 8.) Seminarium Wilen=
„skiey Dyecezyi zostawia się oddzielnym ustą=
„nowieniem ze swoimi dochodami, A ponieważ
„te dochody dla niego są dostateczne, i to Semina=
„rium znayduje się w jednym mieyscie z Uni=
„wersytetem, ma więc utrzymywać liczbę klery=
„kow potrzebną dla Wilenskiey dyecezyi i być zu=
„pełnie urządzone na wzor Głownego Seminari=
„um. 9.) Duchowni, ktorzy nie przeznaczaią
„się do wyższych obowiązkow, mogą być wybie=
„rani skoro tylko odbyli nauki w Dyecezyalnych
„Seminaryach bez jak wyższe powołaniu konie=
„cznie potrzebuią wyższych wiadomości, tak po

upływieniu

„po upłynieniu 10. lat od ustawienia przy Wileńs=
„kim Uniwersytecie Głównego Seminarium, nikt z Rzym=
„sko Katolickiego duchowieństwa niemoże być Bisku=
„pem, Prałatem, Kanonikiem, Assesorem w Rzymsko
„katolickim Kolegium, Officyałem, Sędzią ani
„Kaznodzieją przy Katedrach i innych mieyskich
„parafiach, ktory się nieuczył w Głównym Semi=
„narium, wyiąwszy tych, ktorzy otrzymali sto=
„pień doktora teologii albo prawa w Wileńskim
„Uniwersytecie lub złożą patenta na ten stopień
„ufności godne. 10.) We wszystkich zakonnych
„zgromadzeniach oprocz zakonu Braci Miłosier=
„dzia czyli Bonifratelow, żaden z Zakonnikow po
„upłynienia 10. lat od czasu teraznieyszego w żad=
„nym klasztorze nie może być ani kaznodzieją
„ani plebanem, ani dawać teologicznych lub
„innych nauk w swoim zakonie, lub w publi
czney

„w publiczney szkole: także niemoże być wybranym
„na Przełożonego Zakonu lub Klasztoru, który nie-
„wiey nieskończył swoich nauk w Wileńskim Uni-
„wersytecie, albo przynaymniey nie był examino-
„wany w Uniwersytecie i niemiał zaświadczenia
„od niego o swojey umiejętności.„ Na Autentyku
„własną J. J. M. ręką podpisano tak Alexander.
„18 Lipca 1803r. S. Petersburg. Wskutek tego
Ukazu, ustawy od Komitetu napisane zostały, Nay-
wyzszym podpisem zatwierdzone 6. 8bra 1806. lecz
że nie zawieraję nic, coby się ściągało do całego
Duchowieństwa, mieszczące same przepisy do wnę-
trznego porządku Seminarium, Kleryków i nauk
tyczące się, przeto opuściwszy dosłowne onych wy-
pisanie zastanowimy się na tym. 1.) Dla czego to
Seminarium wyjęt Rektor Strzynowski, z pod
Biskupów jurysdykcyi, o ktorey ani wspomniał
2. dla tego podobno aby Rektorowi a wtenczas
siebie

siebie uczynił Nauczatnikami naywyższemi. 2.) Czemu w punkcie 9. tak wielką excepcyą do promocyi duchowieństwa zakreślił? albo ż nie edukuiący się w tym Seminarium Kapłan niemoże swiet-nieyszych nawet i potrzebnieyszych posiadać ta-lentow, cnot, i rozsądku do sprawowania urzę-dow i dostoyenstw kościelnych nad młodego, nie zasłużonego, i doswiadczenia niemaiącego alum-na Głownego Seminarium? Taka klauzula nie takiemi, ale innemi granicami powinna by się zakreślić, Niesprawowałaby dziś w na-grodzeniu zasłużonych a w pracach wytę-czonych zestarzałych i zacnych mężow, takiey trudności Biskupom, aniby przymusiła zostawiać lepiey wakuiącemi mieysca w swych kapitułach, niż je osadzać młodemi, chociażby naycnotliwszemi i uczonemi, lecz bez praktyki i wytrawienia kapłanami, tylko co wyswięconemi po skończeniu kursu seminaryskiego do Oyczyzny przybyłemi

Nie sami

Nie sami w naukach usposobieniu, i nienaganne obyczaje, lecz i ofiarowanie się zobowiązkami kościelnemi, poznanie onych i stanu Dyecezyi, oraz roztropność i osobisty charakter, a niekiedy cywilizacya a czasem i znakomite urodzenie prowadzić może do wyższych w duchowieństwie stopniow, co częstokroć stanowi wielkie dla kościoła dobro i pożytki, a przeciwnie chybienie w tym względzie wiele dla onego przynosi szkod, i złych uskutków. Z tych to uwag musiemy wyznać prawdę iż Stroynowski w tey ustawie seminaryum mocno się z rzeczonych widoków omylił, lubo z drugiey strony wiele się Klerowi przysłużył wydaiąc / z ówczesnej od tey pory / Kiedy Ksiądz Ieziuracz Kanonik mąż prawy i mądry w nim przędził, wielu kapłanow zdolnych i zacnych, ktorzy w swoim czasie mogą świetnie się wydać, w wysokich kościelnych dostojeństwach, ktore ich chybić niemogą. — Iżeli pełney zalety

niepode

nie poda historya dla uśmowiciela obu naukowych zakładów to jest Uniwersytetu i Głównego Seminarium. Poznał później i sam Strojnowski te swoje błędy, i serdecznie żałował że uniesiony gorliwością zbytnią i przywiązaniem ku wzbogaceniu stanu jak najpomyślniejszego Wileńskiego Uniwersytetu w którym tyle lat strawił i który mu potym niewdzięcznością wypłacił się; oderwał Hierarchią Kościoła z funduszów, i włożył na nią jarzmo edukacyi uniwersyteckiey, bez którey równie jak z nią być można wzorowym, przykładnym, i cnotliwym urzędnikiem i sługą Bożym w Duchownym stanie, We wszystkim tym co się rzekło zasięgał Rektor Strojnowski (jak się nioraz sam potym żalił) rady Metropolity, przed którym inaczey daleko udawał tę rzecz Siesrzeńcewicz jak to obaczymy.—

Chcąc bowiem pozyskać zupełną wiarę u Metropolity

u Metropolity, jakiey przedtym doswiadczał, tak zręcznie, co się działo w Kancellaryi Xiążęcia Czartoryskiego wywiedziawszy, donosił jemu, że gdy Stroynowski oznaymował, jakie się układaią projekta — wiedział już o tym Metropolita, i począł Sierpinskiemu iż pomyślność tego działania spływała ze względu i pomocy jego, i że co tylko tam ten do kazał podług swojey chęci i przedstawienia, to przez jego staranność i związki; Ta okoliczność poczęła znowu zaslepiac Metropolitę, a następna zupełnie zniewoliła jego oddać się pod przewodnictwo Sierpienskiego; Juźesmy niedawno powiedzieli, iż w Kollegium pierwszego kompletu zrodziła się niejednostayność zdania, w drugiey podobnaż nastąpiła roźność, Otrzymało Kollegium Ukaz Senacki, aby był Generalny Urząd skassowany u Bazylianow, i niektore ich klasztory, Prokuror Skrzędziewski szczegulnę miał iraś przyczynę

przyczynę aby zatrzymać skutki onego, pozasztey
rezolucyi dał on Kollegii przedłożenie aby weyść
z reprezentacyą do Senatu, iż jego Ukaz sprzeci=
wia się kanonicznemu prawu- Większa część była
zatym, iżby się tłumaczeniem Ukazu nie narażać
na od powiedz ale Biskup Benisławski, Infułat
Byszkowski, i Prałat Skierniewski byli zgłosni-
z Prokurora zdaniem, i każdy z nich wrożnym
kształcie i zróżnych powodow dali napiśmie
swe głosy, ktore chciał tenże Prokuror, aby do
Senatu zostały przesłane, on zaś Ministrowi
Justycyi doniosł, iż jego uwag Kollegium nie
przyjęło. Wielu z osob znających następności
odradzało tego kroku, mianowicie Benisław=
skiemu, ale nikt słuchanym nie był, Sier=
pinski z drugiey strony uprzedził Metropolitę
iż wszyscy trzey członkowie z Prokurorem będą
usunięci, żądał tylko przyrzeczenia, aby na=
jedno członka mieysce, z ktorego był wziętym
do pomy

do Permy został Stankiewicz przywróconym. — Nie za-
długo zapadł Senacki wyrok, wspomnieni Członkowie,
jak on przepowiedział, ustąpić z Kollegium musieli
na mocy tegoż Ukazu, a Prokuror oddany pod
sąd, był później srodze ukarany, i jego mieysce
zastąpił Radca Stanu Owcyn, a w niebytności
jeszcze tego z Justycko Kollegii, Prokuror pełnił
tę powinność, tym że samym Ukazem wybór
Członków nakazany, został od Senatu. — —
Jakoż Kollegium gdy do tey przystąpiło
czynności, Metropolita na mieysce Infułata pro-
ponował Stankiewicza. Nieprzyjęło Kollegium
tego zdania, i jednogłośnie wybrało Kandyda-
tów na Mieysce pierwsze Biskupie: Suffraga-
na Wileńskiego Nominata Xiążęcia Puzynę
i Brzeskiego Kłokockiego, a na drugiey Infu-
łackie, Infułatów Szydłowskiego Xiążęcia Symo-
na Giedroycia Nominata Suffragana Żmuy-
dzkiego i Szkudelskiego, Strzeszewicza, Zastępca
Prokurora

Prokurora Frykeyus zwlekał przedstawienie do Senatu na żądanie Metropolity, który tym czasem usiłował przez rożne obietnice skłonić do odmiany rezolucyi Assessorow, a mianowicie swego Mohilewskiego, którego chcę uyęć jako odeszłego kompletu poważonego, kreował Prałatem proboszczem swey katedry, ktora dostoyność z Suffraganią z mocy ukazu 1798 9. punktu jest połączona; ale jak ten nowy Prałat i Zantyr tak i wszyscy idące za jego zdaniem od sceptycznie uczynionego wyboru nie zgodzili się, Wowczas już Metropolita dawszy głos uszczypliwy w Kollegium, żądał przedstawienia Ministrowi, zdrednił natych miast to Frykeyus, a Kollegiacką zatrzymał decyzyą. Minister sprawiedliwości do którego kilka kroć udawszy się Metropolita prosił ze trzemi za Steinkiewiczem, uczynił doktad spieszny i Kollegium otrzymało Nayważszy ukaz, naznaczający

naznaczającey jego za Członka drugiego, Itak stało się pierwsze naruszenie Połozenia gdy nie przez wybor naznaczono Członka vzurzędowego, ale prosto za ustanowieniem się Metropolity, i wkrotce gdy tenże Minister z powodu sprawy rozwodowey Doktora Emar w Ktorey Xiąże Łapuchin Senator grał nieposlednią rolę, pozwolił w tym i wkazdym dziele zdarzyć jego przychodzącym, wyrzeć dawać, powtóre tez Połozenie nadwerężone zostało, i nakoniec wielka stała się w nim odmiana jak się da potym widzieć, teraz uważmy co się dzieje w Kollegium —

Ledwo przysiągł w Kollegium Stankiewicz na swoy obowiązek, z wielkim wszystkich spółkolegow nieukontentowaniem, tak w raz rozne przedsięwziął srzodki aby się mogł znaczącym w nim postawić, ale ci

dzię-

widząc wiele zawad mianowicie w Mohilowskim
Assesorze, jęł onego nasweą skłaniać stonę, Sier-
pinski też znaywiększą gorzliwością z tym się
Prałatem obchadził, i Metropolicie poradził,
aby mu urząd cały Kancellaryi niewyłączaz-
jąc Sekretarzow powierzył i Etat dla Konsys-
torzow, ktorego dotąd niemiały utożył, dla
przedstawienia Senatowi jemu rozkazał,
a ktory rychło zatwierdzony, jest pamientną
czynnością tego Assesora; odtąd bowiem dla
swieckich osob liczy się w nich służba, biorą
się rangi i nagrody, a dla duchownych też za-
sługi okazują się widoczniejsze. W ten czas
Urzędy wiele mu winien, iż składa dziś swoy
sąd w Konsystorzu z wyłączeniem Bazylia-
now, ktorzy jak mu ciężyli, wiadomo z tego
co się wyżey rzekło. Ten X. s Zaentyn posia-
dał ufność wszystkich spółkolegow, nawet
gdy

gdy przybyło ich z następney okoliczności. Sprawa Unitów, oprócz niektórych kapitanów z liderem, opierała się niekiedy o Kollegium, i dała powód im prosić, aby z Dyecezyow Unickich pozwolono mieć Assessorów których im Położenie odmówiło i członka od całey ich Hierarchii. Stało się ich woli zadość, wyszedł Ukaz aby Biskup Brzeski Bulhak, który po śmierci Głowniewskiego nato Biskupstwo nastąpił był członkiem w Kollegium, a w każdey Dyecezji i Biskupi naznaczyli Assesorów, przeto zasiadł swe krzesło rzeczony Biskup, i przybyli z Połocka: Ko-minat Suffragan Kochanowicz (który umarł na Biskupstwie Łuckim będąc potym razem z Metropolitą:) z Brześcia Horbacewicz a z Łucka Haczewski Kanonicy. Ale to połączenie niedługo trwało, kiedy bowiem po śmierci z darzoney w Petersburgu Rozta

kicyo

Rostockiego, Metropolia jego zostala konferowaną ArcyBiskupowi Lissowskiemu, a ten nie był ukontentowany z rozpisu Biskupa Bułhaka i skłonienia drugich do tego w rzeczy spełnienia Ukazu o umieyszczenie Bazylianskich klasztorow, o czym Czlen Stankiewicz ułożony od siebie przyniosł dokład, a Kollegium jednomyslnie ony przyjęło, zatym usilnie starał się, aby Kollegium dla spraw Uniackich było osobne, jakoż CESARZ skłonił się na jego prozbę i ustanowił 2 Departament Rzymsko-Katolickiego Kollegium dla dziel Uniackich pod jego prezydencyą, z tychże samych Assesorow złożony; pozwalając społne zebranie obu Departamentow w sprawach obu tyczących się obrządkow, To ustanowienie dało powod obu Metropolitom sprzeczki o przyjęcie Unitow na łacinski obrządek ugodliwie zakonczyć, aby pierwsi po 1798 roku przeszli powrocili

powrocili do swego, co pozniey 1807. Senat utwierdził, zakazuiąc na dalszy czas wzaiemnego przyięcia pod nayswoszymi karami. I tak w krotkim bardzo czasie po kilkakroć Kollegium swą postać wewnątrz odmieniła, bo przez rzeczonych zmian smierć Żmuydzkiego Januszewskiego, Bitowta, po zgonie Orchowskiego, Koźmienickiego, Mackiewicza, a wyiscie Skiernieuskiego, Łuckiego, Wykowskiego, Kanonikow do Kollegium sprowadziły, spoyrzmyż teraz co się zewnątrz Kollegium dzieje tyczącego się Kościoła Katolickiego w Rossyi.—

Biskup Łucki Cieciszowski przykładnym w rzędzie Biskupow stanie z powszechney opinii nazwany, dwojako w tey porze wielkim dotkniętym został smutkiem, nay przod, gdy Prałat Stoynowski Rektor Uniwersytetu w nadgrodę tego, co on zwyczay

dey

zkrzywdą duchowieństwa i praw jego dla swego Uniwersytetu uczynił, rekomendowanym jemu zostat od Xiążęcia Czartoryskiego Towarzy=szca zagranicznych interessow Ministra, i Ku=ratora, za Koadjutora na Łuckie Biskup=stwo, widzęc bo wiem jawne uposledzenie znakomitych i zasłużonych w swey Dyecezyi mężow zyrona Prałatow poważnych i cnyęe wymą na grod, i przyzwoitego poważenia ich dostoynosci, mimo ważnosci tak silnego usta=wienia się i samego Rektora i brata Senatora Stoynowskiego starania, i zabiegow, odma=wił żądanego przyjęcia, lecz gdy reskryptem samego Cesarza w grzecznym wyrazach udo=żonym, powtorzyła się taz rekwizycya, nie zdołał daley się dobry pasterz opierać, i ze=zwolił nato, iż Stroynowski był Nominowa=ny jego koadjutorem, ktory acz kolwiek był mu niejako narzucony jednak wszelkiemi swa

kemi

szczodrkami tego dostoynego swego Koadjutora Rego-
dził uszanowaniem, uległością i posłuszeństwem, kto-
re zawsze mu okazywał nietylko do swey kon-
sekracyi, ktorą w Łucku nad Biskupa Lamberg-
dzińskiego zrąk jego przyjął, lecz aż do transla-
cyi swey poźniey nastałey na Wileńskie Biskup-
stwo. Powtorne miał zmartwienie nie mało
z powodu u sitowania Członka Stankiewicza u-
cisnęgę tego świętego pasterza: zaradą bowiem
lekarzow mając wyjechać do Wod za granicę
dla ratunku słabego zdrowia swego, uczynił do
Kollegium raport w celu wyjednania uwolnie-
nia i zyskania paszportu od Ministerium za-
granicznych interessow, w ktorym wowczas
prezydował wspomniony Xiąże Czartoryski,
Stankiewicz, czyto chcąc dać uczuć swą dla
Kollegium wzgardę, ktore za wsze mu oka-
zywał, przedstawiając swą nad innemi we
wszystkim

wszystkim wyzerość, czy spodziewając się korzyści do ktorey czasu po przedniezego w Kollegium tak mocno przywykł, i w powtornym gdy sprawa Urebriny z Ostrorogow Wielłowey z Grafem Szczęsnym Potockim, i żoną jego do Kollegium wpadła, nie źle się spanoszył, czy nakoniec przywyknienie w szędzie się przeciwić i kłotnie robić pobudziło go, iż gdy całe Kollegium jednozgodnie dziennik stosowny do prozby Biskupa podpisało, on dał głos iżby uczynić w przod wyszukanie w aktach, ile Biskup obiawił dochodu wiernego, i takowy na ogulnym prawie w Rossyi fundując się, zatrzymać za czas jego bawienia się zagranicą, za jeden tylko pierwszy miesiąc część takowey intraty przyniosł zachowując. To rozpisanie się znaydowało słusznym Metropolita, ale go jeszcze niepodpisywał, gdyż Stankiewicz dawał do zrozumie-
nia

do zrozumienia Kanonikowi Wykowskiemu, iż on na odwrot głos swóy przymie, byleby widział zkąd zysk jaki, tak nieprzystoyna propozycya obruszyła Kollegium, cały komplet zlecił Prałatowi s Zantyr i wzczonemu Kanonikowi aby się osobiście udali do Xiążęcia Czartoryskiego w imieniu Kollegium: ktoremu gdy tę rzecz postani Assessorowie objaśnili ustnie, i podali notę, wyjednali netych miest Xiąże paszport z Ukazem aby Biskup nić nietracił z swych dochodow, czasu pobytu zagranicą; i takowy Naywyrszy rozkaz postany został tegoż dnia do Senatu, zkąd nazajutrz do Kollegium doszły, w raz napoczte do Łucka przez umyśną sztafetę, jak Kanonik wzwony żądał z expedycyą i paszportem wysłane zostały —

Nic nieskurawszy na jednym; na drugiego Biskupa rzecz swóy zasortuill w nasze do Kollegium, izby zepotrzebowaną od Wilenskiego pasterza

Pasterza pełnego tyle cnot i dobroczynnego Serca
złożyć rachunek wziętych procentow od Summy
Jnflantskiey, jemu od Nuncyusza Greffa Litta
przyznanych w miejscu dabr stołowych, mi-
mo perswazyi wszystkich ogulnie Sędziow, aby
wniosku zaniechał, musiano posłać takie za-
pytanie, gdyż wykopał w aktach, iż było kiedyś
tak decydowano: przyszła odpowiedź: przed sta-
wiony na Suffragana Wileńskiego X. Ze Peryna
przebywał dla swego interessu, więc go kosztu-
jącego (jako protegowany od Sierpińskiego) w
Petersburgu. Przyjęto więc w Kollegium tłuma
czenia się Biskupa Kossakowskiego za dostate-
czne, z radością wszystkich, a podobno z niema-
łą korzyścią Stankiewicza.

Nie uniknął i trzeci Biskup Żmudzki
nieprzyjaźni jego. Przedstawił on był do Kol-
legium projekt obrocenia dochodow niekto

rych

niektórych plebanij na rzecz Dyecezalnego Semi-
narium przeciwko zdania całego kompletu po-
dał swoy głos Stankiewicz, do którego przy-
stąpiłe Metropolita dał powód sprzeczki i przed-
stawienia aż do 1807 r. trwających. Czwarty
Biskup Minski tak z powodu Prelatury
którą jemu dać kazano Stankiewiczowi
w Kapitule jego, jak przy rozbiorze sprawy
od kilku lat wszczętey od bezimiennego de-
latora pod nazwiskiem Korsaka, i drugiey
podobney pod fałszywym imieniem
Wołodzkiego, niemało od jego głosów przy
decyzyi Kollegium podawanych ucierpić
musiał, i żeby nie został przymuszonym
wziąć w dzierżawę Stankiewicza Radost-
kowicze, płacąc za nie w troje drożey nad
wartość, może by prześladowanie jego znosił
dłużey, które jednak nie bez smutku i niesta-
wy

i niestawy Biskupa zakonczyło się. Piąty nako-
niec Pasterz Kamieniecki nie uszedł zasłony
jego przykładnego zatrudnienia: po smierci Ko-
adjutora swego Prałata i Biskupa Nomi-
nata Hrabiego Chołoniewskiego męża wielkich
cnot i nauki, (ktorej procz innych zasług i-
piastowanych zaszczyt i pożytkiem urzędow,
będzie stąd pamiętnym, że w Rzymie polskim
S. Stanisława rządził kosciołem, i tam był
wysoce poważanym,) przedstawił był Biskup
Dembowski zacnego, pięknych talentow,
i pobożności Prałata Słoneckiego na to wa-
kujące miejsce wespoł z Obywatelstwem całey
Gubernii do Ministerium wnętrznych interes-
sow, ktorym urzędował Graff Koczubey-
Stankiewiczowi placet ten osiągnąć podobało
się, skłoniwszy więc Metropolitę do tego że

 zmienie

że mocnie w swym pismie naſtawał na Dem-
bowskiego, aby jego faworyta na koadju-
tora wybrał, wysłał na mieysce umyślnego
Adwokata, który tak sztawuszka Biskupa
umiał zastraszyć, i skłonić, iż mimo
chęci swey i uczynionego przedstawienia
owszem z wielką bolescią podpisał przed-
stawienie, które się o Ministra Sprawied-
liwości, oparło, a gdzie Metropolita wspierać
one mogł tęgo, posiadając względy Xięcia
Łopuchina: mimo to jednak Kanonik Mackie-
wicz Assesor Kamieniecki mąż prawy, męż-
ny, i pełen światła i cnoty, przez swe usilne
staranie, i pomoc swych przyjaciół, mianowa-
nie Prałata s Żantyr z którym był w nay-
ściśleyszey poufałości, a który miał w Stolicy
ważne już związki, tego dokazał u Graffa
Koczubeja, iż nominacya Słoneckiego przez
Ukaz Cesarza nastąpiła z wielką dla Stanki-
wicza

Stankiewicza hańbą i rzeczono bowiem wdo-
kładzie, iż on z Stoneckim wnieczym się rozróż-
nić może —..

Owoż gdy tak twarde obeyście się ze
wszystkimi Biskupami było Stankiewicza, nie
dziw, iż cała Hierarchia uczuła jego przewa-
gę. i tak Ukaz ów 1803. dnia 6. septembra
przez niego uformowany przez usilnosć Metropo-
lity na Kollegium wymożony wiele prawoda
weryjh przykrych i nie zwyczaynych prawideł
zawierającey. sprawa Kanonika Kruszewskiego,
od sądzenia Wilenskiego konsystorza, podobnych
dzieł wiele za jego usiłowaniem musiało Kollegi-
um koncrye, i na koniec do tego doyści zostało
przymuszone, iż zdanie całego kompletu było
zgodne, i jednostayne a ow sam jeden, i częstokroć
z Metropolitą wspolnie. albo dwiema osobny, Stan-
kiewicz więc w Kollegium bardziey dełatora niż sędziego

sądzięgo grał rolę, a powaga Prezydenta ciągą wychły spraw wstrzymywała i nakoniec niezgodę, gniew i nienawiść w sercu jego zrodziła, i jak samego do nieprzyzwoitych kroków przywiodła, tak drugich o zgubę przyprawiła, o czym wraz mówić będziemy, teraz obróćmy uwagę nato coś tyczy Apostolskiey Stolicy—

Jak tylko Pius VII. wstąpił na Piotrową Stolicę tak wraz starał się porzywić układy ze wszystkiemi panującemi w Europie nayuległeyszeym ze swey strony sposobem, w tym celu przybył w tey porze do Petesburga Oyca S. Legat i nadzwyczayny Ambassador Arcy Biskup Selencyi Arezzo[?] teraz Kardynał, ukontentowane całe duchowieństwo oczekiwało wielkich z tego poselstwa pomyślności, ale zwykła Metropolity zazdrość i nieprzychilność ku Nuncyuszom, jak się to wyżey rzekło, dowiodła korzystanie szarnych nowin, powieści, i szkodliwych uwag

uwag i baśni począrtey Stolicy przez Siestrzencewicza, oraz, reprezentacya tegoż Metropolity i odpowiedzi przeciwko propozycyjom Legata, to sprawiły iż pokilko-krotnych u Dworze audyencyach, i gabinetowey korrespondencyi, bez żadnego skutku utworzenia Konkordatu, kilka tylko Miesięcy zabawiwszy w Petersburgu Arezzo musiał wyjechać do Rzymu. Po czym nieradługo wyszło dyplomatyczne pismo, i zostało publikowane które dosłownie przytaczamy; — „ — Kopia Listu Grafa Woroncowa Kanclerza Rossyiskiego do Metropolity i Kawalera Siestrzencewicza. Gdy po przyłączeniu Białeyrusi do państwa, J. J. W. Katarzyna II. ustanowiła stolicę Biskupią Rzymską Katolicką w Mohilowie, i raczyła do niey wezwać J. W. Pana, ukaz wydany wowym wypadku 1772 roku zabronił wyraźnie poddawać pod jakikolwiek ceptyo obcy dzieła ściągające się do Kościołów katolickich rzymskich

„wszystkich w państwie, Ten że sam zakaz był
„potym ponowiony w rożnych czasach, mianowi=
„cie gdy w r. 1774.^{go} drugiey dyecezye przed tym
„zawisły od polskiey dołączyły się do państwa,
„jako też gdy J.W. pan 1778r. był wyniesiony na
„godności Metropolity jednego, Kościołów Rzymskich
„Katolickich w Rossyi za roskazem Naywyż=
„szym. J.I.M. Pawła I. Stosownie do wyra=
„żów rozmaitych rozkazów wychodzących na ów=
„czas żaden Biskup, żaden Xiądz ani poddany
„katolicki jakikolwiek nie mogł pod padaniem
„pod karę kryminalne nayśrozsze ośmielić się mieć
„znoszenie się jakiegokolwiek gatunku, albo
„pod pretextem jakim kolwiek z Dworem Rzym=
„skim albo inszą jakową władzą utwierdzoną
„za granicą państwa, Jednak mimo zaka=
„zów tak wyraźnych tak często powtarzanych
„do szło do wiadomości J.I.M. iż wiele zgroma

dzeń

„zgromadzeń, i osób śmiało czynić odezwę do Dworu
„prosto Rzymskiego i jego reprezentantów. J. J. M. sta=
„rznie nieukontentowany z postępków tak nieigcemych
„dał mi rozkaz abym polecił J. W. Panu czuwanie
„najściślejsze w tej mierze, i przypisał razem J. W.
„M. Xiężę Arcybiskupie tak którym J. W. P. masz
„prowadzić w przyszły czas interessa kościelne
„do rządu jego przynależące. Gdy się zdarzy w roz=
„ciągłości jurysdykcyi J. W. P. Metropolity taki
„wypadek jaki tej natury, iż będzie uwagi godny,
„lub interess jakowy wyciągający zgłoszenia się
„do Dworu Rzymskiego, wtenczas Biskup Dyecezal=
„ny obowiązany raportować J. W. P. abyś J. W.
„P. rozstrzygnął zupełnie, czy ten interess nie przycho=
„dzi granic władzy jego: a w takim przypadku
„abyś J. W. P. odniósł się do Ministerium Impe=
„rialnego, które odebrawszy rozkaz od J. J. M.
„da stosowną informacyą ministrowi Rossy=
skiemu

"Rossyiskiemu w Krymie, aby uczynił należny krok
"do tey Stolicy. Także jesli by się zdarzało czego
"spodziewać się nienależy, iż by bez względu na usta=
"nowione prawa Dwor Rzymski przysłał J.W.M.
"albo do ktorego z duchownych albo do klasztoru
"w panstwie bullę, dekreta, albo instrukcye w ja=
"kowych kolwiek materyach; JW. M. Xiąże Arcybi=
"skupie masz nasamprzod doniesc one bez od=
"kładu do wiadomości ministerium Imperyi=
"alnego, nie pozwalając nigdy ani cierpiąc, aby
"były ogłoszone bez wyraznego rozkazu rządowego.
"J. J. M. chce przez troskliwość stateczną, z pa=
"kową czuwa nad pomyślnością wszystkich swoich
"poddanych, bez względu na uważnę utrzymać
"ministra przy Dworze Rzymskim dla trak=
"towania w onym wszystkiem tym, co się ścią=
"ga do potrzeb duchownych Rzymskich Kato=
"likow w panstwie J. J. M. postanowił w
"mądrości swojey, aby zawsze tym torem a
nigdy

„ni nigdy innym, iżby wszystkie interessa, ktore
„mogą wyciągać znoszenia się między Oycem
„S. i Kościołami, albo poddanemi wyznania
„Rzymskiego w całym panstwie J. J. M. nie
„chętnie widziałby siebie doprowadzonym do
„użycia surowości przeciwko przestępcom tego
„rozkazu. spodziewa się że JW. X. niepuszczy
„ce od JW. pana sewisie bądzie w czuwaniu iż=
„by niebyło czyniono przyciwienstwa. Ten List
„pisany jest z rozkazu wyraźnego J. J. M i po=
„winien mieć moc prawa dla wszystkich
„poddanych Rzymskich Katolickich w panstwie
„JW pan. zechcesz go kommunikować przez
„pismo okolne wszystkim Biskupom Dyecezal=
„nymi aby go oni ogłosili i do skutku przy=
„wiedli w całey rozciągłości swojey dyecezyi,
„aby nikt niemogł wymawiać się nieświa=
„domością onego, Mam oraz zapowiedzi
„JW panu uwiadomić M. X. Arcybiskupie z roz
zkazu

„z rozkazu J. I. M. iż ninieyszy list będzie komuni=
„kowany Rządzącemu Senatowi, aby ten ze swo=
„jey strony mógł stosownie daprawa czuwać
„nad przyprowadzeniem onego do exekucyi
„Zwykła JW. P. roztropność, głęboka znaiomość
„swoich powinności dokazana przez nayskutecz=
„sze onych zachowania w całym biegu życia
„swego pasterskiego, niepozwalaią wątpić,
„abyś JW. P. MX Arcybiskupie nie miał
„jak nayściśley przykładać się do wypełnienia
„wyraźney woli J. I. M. a tym samym uspra=
„wiedliwić szacunek, ktoryś JW. P. uzyskał
„przez łączenie ciągłe wykonywania cnot ory=
„ginalnych z wypełnieniem wszystkich po=
„winności swoich wiernego i dobrego poddanego
„Mam honor być z konsyderacyą nayczystszą
„wierszą. JW. pana nayniższym sługą Pod=
„pisano Graff Woroncow, w Petersburgu dnia
„14 Lipca 1804. Roku." — W tym całym pi
smie

pismie wszystkie wyrazy tęmą dobrocią i troskliwo-
ścią Cesarza, z jedney strony aby Katolicki
Kościoł w Rossyi posiadał sposob zaradzenia su-
mnieniu swoich wiernych, tak z drugiey strony
okazuje się mądrość we względzie politycznych in-
teressow, ktory podobno zmusiły N: Pana
iż w krotkim czasie po wydaniu cytowanego
prawa zerwał z Oycem S. jako w Krymie pa-
nującym związek. i wszelkie dyplomatyczne odno-
szenia się. Wtym celu wyszły Ukaz dosłow-
nie przytaczamy. – „JW. Metropolita Krymsko
„katolickich w Rossyi Kościołow Siestrzencewicz.
„uznawszy za potrzebę przecięge wszelkie kom-
„munikacye z Krymskim Dworem poty, poki
„się będą przedłużać okoliczności do tego nas po-
„budzające rozkazujemy, ażebyś WMP. jako Me-
„tropolita Krymskokatolickich Kościołow w Rossyi
„skim naszym Imperium miał czułą pieczołowi-
„tość, iżby poddani nasi Krymskiego obrządku
z tem

„stan duchownego jako i świeckiego powołania nie=
„byli w potrzebach bez sprawiedliwej satysfakcyi
„zostawieni. Doznana życzliwość W. M. P. do
„usług naszych jest wiernym dla nas dowodem
„że mądrym użyciem władzy W. M. P. po=
„wierzonej wszystkich Rossyjskich Rzymskich
„Katolickich Dyecezye pod dozorem W. M. P.
„będące, zachowają powinną uległość i spokoj=
„ność jestem W. M. P. życzliwym„ oryginał ręką
J. I. M. podpisany tak, Alexander. 10.
aug: 1804. roku. Przy tym liście pisał osobno
Xiąże Czartoryski, prezydujący w Kollegium
Zagranicznych interessów, iżby Metropolita
w tey porze używał danych sobie przywile=
jów od Piusa VI.

Takowe dyspozycye zapewne stąd po=
szły, iż Oyciec S. w tey porze był prawie
pobałamucony panowaniem przez Francyą i
później jey uciśnieniem, a Rzym w prowin=

cyą

w prowincyą od niey należną został obrócanym Polityka więc Dworu Petersburskiego wymagała z Papieżem obnażonym z cywilnego panującey Osoby rządu, zerwać związek. To smutne dla całego katolicyzmu zdarzenie przyięto smutkiem serca wiernych swey religii, ale zapaliło w Metropolicie powtórną chęć zostania Patryarchą Katolików w Rossyi, miał bowiem on tę myśl jeszcze wówczas gdy Paweł I. skassował Nuncyaturę, i dla tego chciał już pierwey bez prekonizacyi Oyca S. święcić Biskupów, tę konsekracyą dopełnić na Osobie Nominata Mohilewskiego Suffragana Berenta, a ten gdy mu więc odpisał wyrażając się w tych słowach Nolo esse spurius Episcopus i gdy mu wielu ten zamiar odradzili, musiał jey zaniechać; teraz znowu to przedsięwzięcie zdało się łacnieysze, ale go niesmiał z początku

bez drugich

bez drugich Biskupow rozpoczynać; Rozpisał więc
do wszystkich Dyecezalnych Pasterzow i Biskupow
przez encyklikę dość ostrożnie lecz w wyrazach
Katolickiem duchem nie tchnących ułożoną i
radzący się niby azali w tym żałosnem położeniu
Ojca S. i w niepodobnym z powodu zakazu reku=
rsie do niego, używać nie mogłby tey mocy i władzy
jaką dał Chrystus Apostołom poprzednikom
Biskupow, tak w święceniu tychże Biskupow,
jako i w innych zdarzeniach, gdzie dotąd za=
chodziła potrzeba referencyi do Rzymu. Lecz
Biskup na ktorego drudzy jak na wzór swoy
patrzali, z całym męztwem i prawdą odpisał,
przywodząc zwyczaje, prawa i podobne nieszczę=
sia, i dobitnie przekonywał, że nikt niemoże
przywłaszczyć tey sobie powagi i mocy, jaką
ma powszechny całego Kościoła pasterz Rzym=
ski Biskup, że za myśl użycia jego władzy,
bez danego na to jegoż pozwolenia byłby i ów

Rzym

jawnym odszczepienstwem i rozrywaniem swiętey jedności, że wszelki krok uzurpacyi należy strzymać poruczając dalszy loś Papieża i Kościoła opatrzności, aby się nie uwikłać w kościelne cenzury, i niestać się zgorszeniem wzgardy godnym. Łagodniey nieco odpisali Wileński i Żmudzki Biskupi, zawsze jednak z przyzwoitą gorliwością odwagą i mocą dowodow, iż taki zamiar jest wierze i prawu przeciwny. Miński i Kamieniecki lubo podobnież cytowali kanony, zdawali się atoli przez użycie nietak odważnych słow jak pienoszi podchlebiać propozycyi sobie daney. Inni Biskupi Suffragani i In partibus infidelium święceni, rożnie odpowiadali, lecz zawsze jedni śmiley, drudzy grzeczniey a inni zgłaszaiąc się do większości zdań Biskupow od zywaiąc się, wszyscy atoli o

gulnie

ogulnie wyznali, iż przedsięwzięcie Metropolity niepowinnością wiecie. Bowiem oswiadczenie Biskupow, publicznie styszane nie ukontentowanie powszechne, przeklęstwo katolikow, a szczegulnie postraszenie i perswazye niektorych w Stolicy magnatow sprawiło to w Metropolicie, iż niespełniło się jego postanowienie, z ktorym się dał stysząć w zapale gniewu przed Prałatem Lachmanem do Multh „ Jeslibym „ (: mowił :) chciał być w Rossyi Papieżem mogłbym być onym „ Zczego ktoz niewidzi jak zgubne były jego żądze dla katolickiego kosciołu w Rossyi, ktore acz uspione na ten raz zostały, nigdy jednak tak przytłumione niebyły, iżby nieszukał srzodka zyskać independencyą od Apostolskiey Stolicy, i zostać jednym zwierzchnikiem i sędzią w tym Kosciele do wiedzie tey prawdy usiłnosci opisana w następney

Epoce

Epoce, do czego zabieramy się. ——

Rozdział Dziesiąty

Od Usilności Metropolity zreformowania Kollegii i Hierarchii Katolickiego Kościoła w Rossyi 1805 r: do ustanowienia Głowne Rządzącego interessami obcych w Rossyi wyznań r: 1810.

Tei Okoliczności o ktorey w poprzedzaiącym mówiliśmy rozdziale, z niechęcią Metropolity ku Biskupom, w postępowanie Kollegium pilnuiącego się prawdy, i sprawiedliwości tak go rozgniewało, iż skassowania onego, i przeistoczenie praw i porządku ułożony proiekt podał przy osobnym dokładzie 24: oktobr: 1805. roku Ministrowi Justycyi Xiążęciu Łopuchinowi, ktorego uprosił, aby nim otrzyma tego dokładu utwierdzenie do Cesarza, zachował ony w neyścisleyszey skrytości, gdyż Katolicy od miane w niem pomieszczone policzą za odmianę wiary: ktorey

wzięcy

w rzeczy samey zamyslał, i slicznie się skrywając ministra chciał utwierdzić. Niema nic taynego przed tym, którego Opatrzności... oko czuwa nad kosciołem swym, i w tym zdarzeniu cudownie zachowanym, ato tym sposobem: Dał się naypierwiey między katolikami Petersburskimi słyszeć odgłos, że jest projekt Rządu reformy praw duchownych, kollegium, i stanu funduszow koscielnych; poźniey iż ten jest utworzony w biurze Sierpinskiego, nakoniec, że już przedstawiony Xięciu Łopuchinowi. Kazdy z Assessorow miał już swe związki, i znajomości w stolicy, zgodności zdań i ufności wzajemnej między nimi, i sekretarza z całą kancellaryą ku nim przychilności, to sprawiły, iż od kryjce stopniowe tey wiadomości, były spolne, a tayne dla Steinkieuwicza, i Prezydenta, zbierano zatym co raz bliżej do źrodła wieści, los zaś zdarzył, iż znaydujący się przy Sierpinskim kopiista z pięknym charakterem, nazwiskiem Kordianio był jako biedny sierota wspierany od Prałata

Szantyr

sztantyr, przed nim tamten się wymowił, iż przepisywał barzo krzywdzące katolickiej hierarchii przedstawienie Metropolity do Ministra justycyi; a ponieważ gwałtowny pomocy potrzebował na wydatki apteki, był bowiem w suchotach, więc proszony od Prałata obiecał spisać kopią z tego dokładu, którego notę od niego Sierpinski jeszcze nie odebrał. Nie długo oczekiwaną kopię do stawił wspomniony kopiista, swemu dobroczyńcy. Czytaną ją w Kollegium, które truchlało od smutku i bojaźni szkodliwej następnosci, ale chcąc jeszcze pewniey dotrzyć środka niesprzeczonego niczego aby z Ministerium podobnej dostać kopii i po długiej usilności miał to nabycie Kollegium, i już zupełnie się przekonało o rzetelności w niesionego projektu, kiedy z dwóch rąk zgodne spiski onego otrzymało; ale nim o przedsięwziętym ratowanie się od zamiarów zgubnych w tym dokładzie powiemy, umieścimy onego tu kopią.

tu kopią aby Czytelnicy nasi przekonali się o autorze tego przedstawienia, jakim on tchnął duchem, i w jakie nieszczęście i obłąkanie Xsiądz nasz chciał ponurzyć całe duchowieństwo nayczarnieyszemi opisuiąc farbami; oto jest ona w Polskim tłumaczeniu: „Kopiia Przedstawie„nia Metropolity Siestrzencewicza do J. O. X. Lo„puchina Ministra Justycyi. Jaśnie Oświecony „M. Xiążę Dobrodzieju. W liście moim dnia 21.ᵍᵒ „czerwca roku teraznieyszego miałem honor dzię„kować W. X. M. za wystarania się Ukazu przez „który oswobodzony zostałem od spraw Unickich, „zawsze mi zmartwienie i niepokoy przynoszą„cych, w tymże piśmie przyłożyłem iż dla skrom„mia bez ładu w rządzie duchowieństwa R. Kato„lickiego, i dla przyprowadzenia Kollegii do porzą„dnego i istotney sprawiedliwości, odpowiadającego ustanowienia, byłby potrzebniey, iż by za

„zamiast sędziow postanowionych w oney dwu
Członkow przeznaczanych od Korony, a czwartu Asse-
„ssorow trzy letnich od czasu takinskich Dyce-
„zyow wybieranych, wszystkich od tąd członkow
„stanowic od Korony (: jak było przypoczątko-
„wym uformowaniu Kollegii:) zmnieyszeniem
tylko liczby„ Nadto wspomniałem tamże, że
„chcąc przyyść na dal w sądzeniu spraw wszel-
„kich wątpliwości i zatrudnienia, ktore się wyda-
„rzają tak kollegii jako też i Dyecezalnym Bisku-
„pom, z powodu rożności praw, ktore mieć za-
„pewne dotąd obowiązani; przymę obowiązek
„pracy na siebie utworzyć projekt statutu dla
„duchowieństwa Rzymsko-Katolickiego. Dopiero
„mimo wielu trudow moich pomieniony statut
„dla duchowieństwa juzem napisał, mając na
„celu to zachęcenie, i obietnicę W.X.M. ktorą
„czytam w ustanowieniey Jego danej mi no-
„cie, iż raczysz W.X.M. dla Rzymskokatolic-
kiego

„Rzymskokatolickiego Duchowieństwa wyjednać
„stałe, i tak nie naruszone postanowienie, iżby
„przez nie, wedle słów W. X. M. uczynić koniec
„wszystkim nieporządkom. Wobec tych rzeczonych przed-
„miotach ośmieliłem się W. X. M. przyłożyć nastę-
„pne uwagi. Rzymska-Katolicka Duchowna
„Kollegia w niniejszym czasie składa się przez Pre-
„zydenta z dwu Członków N. Pana naznacza-
„nych i sześciu Assesorów z tyluż Dyecezyów ta-
„cińskich co lat trzy wybieranych. Sprawy do niey
„wstępują tyczące się do duchownych tylko osób,
„do rozwodów małżeńskich, i do pilności w ber-
„pieczeństwie mayątków duchownych i w ich
„urządzeniu: dziedzic bowiem wszelkie processowe
„i wszelkie Kryminalne Położeniem dla Rzymsko-
„katolickiego Duchowieństwa wyjęte są z pod
„Sądownictwa Kollegii. Wedle zaś praw kato-
„lickiey religii nie ma mocy Kollegia dawać
dyspens

„dyspens w zakonney professyi, pozwalać zawie-
„rać sluby małżeńskie w pokrewieństwie, poświę-
„cać Biskupow, i tym podobnych, to bowiem
„wszystko, co tylko przynależy do duchownego
„rozstrzygnienia, nie może zawisić od wielu osob,
„ale tylko porucza się jedney mającey na to
„pozwolenie od Apostolskiey Stolicy. — Nadto Kolle-
„gia jest pod apellacyą do Rządzącego Senatu
„Wskutek ograniczoney jey władzy gdy po od-
„dzieleniu Uniatow do osobnego Departamentu
„dziel też liczba znacznie się umnieyszyła,
„stąd niema potrzeby, aby w niey było ośmiu
„zasiadających, a z tych częścią wybranych z ty-
„luż Łacinskich Dyecezyow na trzy lata; kto-
„rzy po większey części nie tylko nie zaznaią
„praw cywilnych, i nie maią przyzwyczaienia
„do krajowey służby, ale też i języka Rossy
skiego

„Rossyiskiego prawie zupełnie nierozumieią, i z tego
„wypływa w odbyciu spraw zatrudnienie, i nie=
„porządek, albowiem o tych wybranych Assessorach
„można powiedzieć, iż oni poczytaią się raczey po=
„winni za Rezydentów, czyli Protektorów swoych
„Dyecezyow, dawnych praw instytutów i przywi=
„lejow roznego rodzaju wyjednanych z Rzymu,
„niżeli za aktualnych Członków kollegii. Ci to
„reprezentanie mniemaią, iż zaszczycaiące instytuta
„i rozne przywileje Rzymskie wyżey daleko w swych
„Dyecezyach zasługi swe posuną, niż potrzeby Kra=
„iowe; Tey prawdy dowodem są mnogie sprawy
„w Kollegii i zdania od takowych Assessorow poda=
„wane przekonywaiące o wspomnionym nieładzie.
„Otwarcie W.X.M. powiadam, że wybor ten Dyece=
„zyow na Assessorow do Kollegii, urodził się przez
„postanowienia wyszłe 1800. i 1801. roku które
„sprzeciwne są wszystkim wprzod wydanym usta=
„wom i regulaminowi wydanemu 1798r. dla cał=
tego

„całego katolickiego Duchowieństwa; oni urośli
„z intrygi ichtórych wybiegów mnichów, dążących
„zawsze do tego, aby mieć w niey nieustannie jed=
„nomyślnych z sobą dla otrzymania dawnych
„praw duchownych i instytutów, w ostatnich
„bowiem tych postanowieniach wzruszone„ —
„*Klasztorom mniskich zakonów nie lzy być*
„*sądzonemi we wszystkich wedle ich praw i insty=*
„*tutów*, te zaś prawa uwalniają ich od wszel=
„kich uległości zwierzchnościom, prócz ich zakon=
„nym Przełożonym; tym sposobem rozrządzają
„znacznemi duchownemi mayątkami bez żadney
„nikomu odpowiedzi, i obrachunków. Z tych u=
„wag, oraz przeto że Kollegia niemal wyższych
„przywilejów, jak każda Władza, przystałoby,
„iżby tak dla prędszego pospiechu w sądzeniu
„spraw, jako i dla uniknienia zbytkującey
„skarbowi straty, Kollegia, składała się z czte

rech

„czterech członków z Prałatów i Kanoników przy
„jednym Prezydencie naznaczanych zawsze imien-
„nym Naywyższym rozkazem, tak jak już
„jeden Prałat za Naywyższym rozkazem
„zasiada w Kollegii, naznaczaiąc im roczney
„pensyi starszym po 1200 a mnieyszym po 900
„rubli: tym sposobem oszczędziłby Skarb do 4000
„rubli i zostałoby się tylko zastrzedz, aby ci są-
„dziowie byli nazawsze tacy, którzyby z nie-
„podeyrzanym życiem i przystoynym prowadze-
„niem się, łączyli znaiomość języka rossyiskie-
„go, i praw kraiowych, Wowczas z pewnym
„bezpieczeństwem możnaby spodziewać się, że
„duchowna Kollegia będzie od powiadać za-
„mierowi ustanowienia swego, i przeto stanie
„się użyteczną w swey służbie,„ Co się tycze
„drugiego przedmiotu, a mianowicie projektu
„statutu dla Katolickiego Duchowieństwa,
„śmiem uwiadomić W: X: M: iż układaiące

ony stosowałem

„ony stosowałem się do praw przed tym wy=
„szystkich od 1773. do 1800. roku, których myśl ta
„zawsze była, iżby Rzymsko-katolickie ducho=
„wieństwo było rządzone na sposób rządu ducho=
„wieństwa panującey relligii, i wedle praw kra=
„jowych, iżby w żadnym przypadku nie miały mie=
„sca postronne instytuta, i rozne postanowienia,
„jako nie stosowne z krajowemi prawami i iżby
„najwyższa duchowna władza była przy Dyece=
„zalnych Biskupach, którzy rządząc każdy w swo=
„jey Dyecezyi tak świeckim, jako i zakonnym ducho=
„wieństwem, będą sami pod odpowiedzią ustano=
„wionego dla spraw katolickich rządu, Ponie=
„waż zaś projekt móy napisałem, nie tak, jak
„przystało na Rzymskiego Biskupa, lecz tak,
„jak należało wiernemu poddanemu, przeto
„dla uniknienia wszystkich fałszywych tłuma=
„czeń mogących się rozeyść od wielu duchow=
„nych którzy mogą wierności na okoliczności

własnego

„własnego interessu mniemać będą, że od niama-
„Krymskich praw, instytutow i rżnego rodzaju
„wyjednanych dla rożnych Dyecezyów przywilejow
„nie jakim sposobem jest naruszeniem samey reli-
„gii. Zatym proszę W. X. M. nayniżeyniey jesli się
„zda W. X. M. zapotrzebować odemnie wspomnia-
„nego projektu, na co będę czekał rozkazu iż by
„on był w wiadomości samey tylko jedney W. X. M.
„osoby. Raczy W. X. M. to wszystko co kolwiek
„potrzebnego i użytecznego nayd[z]ie, dodać do napi-
„sanego projektu, poprawić albo też zupełnie
„skassować. Przyznam się W. X. M. że nieukontento-
„wanie ku mnie złomyślących duchownych, z tąd
„naywięcey pochodzi, iż zawsze moją było wo-
„lą, iżby duchowieństwo w powszechności rzą-
„dzone było wedle ukazow świętey pamięci N.
„Cesarzowey - „ i że szczęśliwie N. Cesarza, danym
„1798 ro. nie zaś wedle instytutow i przywilejow
„Krymskich wyjednanych w roznym czasie ktore

w dobrze

„ktore w dobrze urządzonym Państwie żadnej miarą cierpiane być nie mogą.. Zapewniam na „moy honor W.X.M. żem do tego był wzbudzony „jedynie tylko gorliwością moją, abym obdarzył „kościół pokojem, abym wznowił porządek duchowieństwu krajowemu interessowi tak wielce „potrzebny, abym położył tamę anarchii w każdym czasie szkodliwey, abym zastrzegł od „obawy utraty i rozproszenia majętności kościelnych i klasztornych, a przez to przyłożył się „do pożytków kraju a nakoniec abym wypełnił obowiązek moy przed Bogiem i przysięgą przed moim Monarchą. Wdzięczność poznany „stworzi mojey J.O. Arcy-Pania, tak im daleki od „szukania dla siebie czci i prerogatyw, iż W.X.M. „z całego projektu napisanego odemnie racz „dostrzedz ile ja będę do tego wszystkiego nie „skłonny szukam tylko ugruntowania porządku i pokoju

„porządku i pokoju Rzeczy W. X.M. przyjęte ten przy-
„kry trud starać w swą opiekę na te dwa przed-
mioty w niniejszym piśmie moim wyrażone
„wyjednać neymiłościwszy ukaz J.I.M. Nie-
„przestanę nigdy przesyłać gorące modły do
„neywyższego za W.X.M. Mam honor zostawać
„z uszanowaniem konsekracyą W.X.M. Neyniż-
„szym sługą Autentyk podpisany Metropolita
„S. Siestrzencewicz. Petersburg 24. oktobra 1805 r."
Takie to było przedstawienie, i Statut zaś o
którym jest w nim mowa, zawierał w sobie
kilka arkuszów i składał się z kilkunastu rozdzia-
łów przytaczamy treść onego, bo niepodobno
do słowa go wciągać mianowicie, iż opatrzność
ochroniła Kościół swoy od skutków onego: Oto
jest wyjątek samego celu zamierzonego statutu.
1. Kassuje się Położenie 1801. 13 grud. przez
komitet ułożone i aprobowane równie punkta

1800. i wszystkie ukazy po Jawoven wydane przeciw kanonicznych 2.) Sprawy Kościelne co do rozdawnictwa beneficiów, instytucyi na plebanię dożywotniey, i kollacyi mieć mieysca niepowinne. Biskup dać i odjąć wedle woli swey każde beneficium może 3.) exempcya zakonna i instytuta, reguły i zwyczaje klasztorne unikczemniają się, a regulament W.W. co do zakonów uznawa się. 4.) Do Rzymu wszelki rekurs, i zgłoszenie się zakazuje się, ponieważ Metropolita też posiada władzę sobie od Stolicy Rzymskiey udaną, jaką sam ma Papież, 5.) Biskupów on ma święcić sam bez odezwy do Rzymu, jak już czyni Metropolita Unicki, i inne funkcyi odbywać, w jakim do tego od Dworu Rzymskiego potrzebowano 6.) Rozstrzygać przyczyny przeszkód w małżeństwie pokrewieństwa, i innych, uwalniać od professyi i ślubow, i wszystkie

inne

i wszystkie inne dyspensacye dawać ma sam bez proszenia przestania rekwizycyi do Rzymu, ktore raz narazawsze tych się praw zrzekł dla niego. 7.) używanie odpustow, i indulgencyi do zwala się tych tylko, ktore są w sposiadaniu, owowe prosić za przecza się. 8.) Kollegium z 4 Cztonkow przy prezydencyi Metropolity będzie się składać. 9.) Wszystkie dobra, summy, fundusze, i dochody koscielne i klasztorne odtąd będą składały powszechną massę, to jest bedą nie podwładną osob szczegulnych, jako to: kapitulnych, plebanow i beneficiatow, oraz roznych zakonow, ale Komissyi. 10.) Komisyja pod prezydencyą Metropolity z dwu osob duchownych i dwu swieckich od jego przedstawionych i od Ministra utwierdzonych, będzie rozporządzać z całey massy zbieranemi dochodami, one wedle zasług i potrzeb mieysca przeznaczyć, dzielić, i klassyfikować. 11.) Komissya: dobra może teraznieyszym właścicielom od dawać, w

dzierzawę.

w dzierżawę, determinujące ich przeznaczenie, lub inaczej wedle swej rozwagi uporządkować, 12.) Każdy klasztor będzie miał etat, i każde miejsce w Dyecezyi 13.) Pozostająca intrata wnosić się będzie do Banku, dla złożenia summy, i funduszu na nie przewidziane wydatki 14.) Wszystkie gdzie kolwiek lokowane kapitały lub hipotekowane fundusze, mają być wzięte, i w Banku złożone, roczny procent do kommissyi, to jest do powszechnej massy dochodów będzie od-sytany i użyty wedle potrzeby. 15.) Skargi na Komissyą do Kollegium wolno będzie przenosić. Każdy z tych rozdziałów mieści nie mało artykułów, a te dzielity się na punkta, tak iż ogromne prawo składało się, i stanowiło statut dla duchowieństwa Rzymsko-Katolickiego.—

Taka urzędowa remonstracya Naczelnika jaką sprawiła w rażenie w Ministerium, nietrudno zgadnąć, kto kolwiek acz mało ma obcznania

ma obcowanie z dyplomatyką i polityką krajową,
jaki by zaś skutek tey ustawy wyrodził dla
Kościoła Katolickiego nieszczęścia, każdy dosko=
nale uwidzi, kto wie iż związek z Stolicą Apostol=
ską jedności naszą oznaczający w nayminieyszym
punkcie religiynym zerwany, obaliłby funda=
ment całey budowy Hierarchii, i odszczepiłby ją
od Kościoła powszechnego, podobnie jak tyle państw
przez powstanie nowatorów odciągło od Piotro=
wey opoki, przy którey statecznie przodkowie nasi stali,
nieuwzruszenie, i nigdy się niepozwolili oderwać, Smut
ne dla Katolików zamiarów ~~[illegible]~~ Pasterza uiszcze=
nie, że nie wzięto lychtego spełnienia przez apro=
bacyą Nayuwyższą, niemożemy żadney prze=
pisać sile ludzkiey albo obrotom rzeczy samey,
ale jedynie miłosierdziu Bożemu używającemu,
nayslabszego oręża dwu gorliwych duchownych dla
od wrócenia tego pocisku jaki się wymierzał. Opi

szmy

Opiszmy całe to zdarzenie tak ważne w dziejach naszych tak rzetelnie, jak naoczni onego jesteśmy świadkami: Dziełem to było Opatrzności iż Ministerstwo nie mogło rychło zgromadzić wszystkich wiadomości, /: Sprawek:/ potrzebnych do zrobienia dokładu, że Metropolita podawszy w końcu oktobra przedstawienie, statut rzeczony ledwo w styczniu następnym przyniosł, na zapotrzebowanie Ministra, i że nakoniec dano czasu wziąć się do obrony, gdy się jak wyżey powiedziano edykaty Xapie wspomnione, i przeniesione do Kollegium zastaty. Juześmy powiedzieli, iż tymi pismami jakby piorunem uderzeni, drżeli do strachu, płakali boleśnie nad swą i Kościoła zgubą, członkowie Kollegii; przewidywał każdy swe ubostwo, inkwizycya, uzurpacyę i stronności władzy następnej od ministracyi, lecz tę stratę za naymniejszą poczytał, gdy porownywał z obawą nieszczęściem reformy religii, która widocznie była zapowiedziana.

Zapowiedziana. Uznano jednogłośnie, że gwałtow=
nego i rychłego ten interess potrzebuie ratunku,
lecz jak do niego przystąpić, jaką dać radę, gdzie
się udać? nikt żadney nie mogł, nikt nie oświad=
czył się z ofiarą swoiey przeciw niewolności, która
lada moment wszystkich w bezdnę przyprawi po=
grzyć miało. Wiedziano, iż sprawa idzie do
Tronu z prozbą, podpisywać iey niewolno jest tyl=
ko jednemu Kollegium przedstawienia czynić
w rzeczy która nieweszła do niey urzędownie nie
mogła, do tego nie było by takie Precedentow,
przeciw któremu wymierzałaby się ta apologia
Kollegii, i praw Kościoła, Prokuror Owczyn
trzymaiącey dobrey strony, niebył obecny a za=
stępca onego z Justyc-Kollegii jako Ewan=
gelik całym sobą wspierał wszelkie Metropolity
żądania, Sekretarz Rzączewski stały w Kato=
lickiey wierze i słuszności o przedsięwzięciu
rychłego ratunku przekonany, przekładał iż by
w nayściśleyszey

w naygorszym skryptorii zachowując się podał jeden z członków Kollegii prozbę do Cesarza i przy niey uczynioną apologią, a obróciwszy się do Biskupa Bykowskiego Assesora z Mińska, rzekł iż nayprzyzwoiciey jemu to dla religii poruczenie się przyjęte jako w charakterze wysokim postanowionemu, możnemu, i bogatemu; - Odmówił wszelako Bykowski twierdząc, iż on nie dba o stratę plebanów mając swe dziedzictwo, obędzie się bez duchownego chleba: inne pobudki moralne przyłożone od kolegów żadnego namysłu Biskupa nie zrodziły wrażenia, Takową obojętnością urażony Kanonik Mackiewicz Assesor Kamieniecki /: dostoyny teraz Biskup tey Dyecezyi :/ mąż pełen gorliwości, zamiarów naylepszych, i cnót kapłańskich przełożywszy ważność i konieczność pospiechu ku obronie, będąc gotów na tych miast życie swe położyć w tak piękney sprawie chętnie by przystał na to.

przystał na to, aby stanął przed Cesarzem za
kościoł prawa jego i Kollegium, żeby miał w sto-
licy z więzki, pewne srzodki po parciu swey
skargi, i stopień pierwszeństwa w tym gronie,
na co zawsze Rząd zważa uwagę, aby prozba
nie liczyła się za bunt przeciw Naczelnikowi. wszy-
scy słuszności uwag uznając wielbili żarliwości z jaką
wymawiał Biskupowi bez pod niesienia w nim dobrych
chęci, tę słabości, jaką okazał w dziele dobra powszech-
nego — Łucki zatym Assesor, starością i niezdrowiem
i potrzebą wyprzed do Biskupa swego pisania dla o-
trzymania w tym jego rady, a Żmudzki iż mając
już uwolnienie Ministra, wyjechać do dyecezyi za
dni kilka musi, i że może go zastąpić Koadjutor
jego Biskupa Xsiądz Ignacy Giedroyc w Stolicy obe-
ney, teraz od należenia do tego interessu wymówili
się Wileński już słabością zdrowia, już brakiem
zdolności składając się oświadczył, iż gdy nadaje
kollegium potrzebę on majątek i życie nawet skła-
da w obronie religii i dobra Kościoła, Z koley Mo-
hilewski

Mohilewski przejęty duchem gorliwości i wzbudzony cudownym jakimści natchnieniem odezwał się„
„Iak widzę z tego, co słyszałem, iż w tak gwałtownym„
„wiary naszey nie bezpieczeństwie, nie ma czasu wa-
„hać się, ratunek nagły nie cierpi ani dnia od-
„kładu, trzeba tu zapału, trzeba męztwa, trzeba
„ofiary: poświęcam się z odwagą do usług kościo-
„ła, poddaję kark moy pod okropny miecz
„zemsty, znam jej moc, znam charakter tego kogo
„obrażę, znam zgubę, ktora mię czeka, Uyrzycie
„co krotce, iż padnę ofiarą mego męztwa, Mam
„nadzieję w tym ktory kierował kamykiem Da-
„wida przeciw czołu Goliata, iż odwrocę złe za-
„miary, ale że będę celem prześladowania wiem
„niewątpliwie. Kołdry niewsparcia, ale modłow
„i błogosławieństwa waszego żebrzę, lecz padł
„na mnie Umrę u stop waszych pod razami prze-
„śladowania„ Słowa te ktore są w żywey wielu
pamięci rozzaliły mowiącego, i słuchających, że
trzemi

ze łzami wzajemnie się uściskając wyszli z sessyi, na ktorey ani Metropolita ani Stankiewicz i prokurora zastępca Saltfeld nie znaydowali się, a żegnając X: S Zenteyr wszyscy uwielbiali jego wspaniałość, i urzekli iż w jego nieszczęściu z nim się chętnie własnym będzie podzielać losem. czy te obietnice spełniły się? następności dowiodła. Jak tylko wyjechał Prałat rzeczony z kollegii, tak wraz udał się do wspomnionego Xięcia Giedroycia, opowiedział mu wszystko; przeczytano kopię, i tak szczęśliwie wyrzał przejętego Nominata Koadjutora tym duchiem żarliwości, ktorey sam pałał, iż powierzonym ze łzami uściskowaniu się dali sobie słowo społnie pracować na obronę przeciw projektowi zguby ogolney. Jakoż na tych miast poczęli w tak gwałtowney potrzebie działać, oba pracowali nad jey ułożeniem, w dni kilka było wszystko gotowo. Apologią dość obszerną przez prozby, napisał Mohilewski Prałat, prozbą i notę

prozba i nota były złożone. Pewna wzgarność odkryta, iż udaiąc się do Xięcia Gallicyna ober prokurora Synodu będą mogli w nim na teraz protektora; stało się wedle ich nadziei. Otrzymali audyencyą; pisma Xiąże przyjął, w kilka dni uczynił Cesarzowi doktad; zaszedł rozkaz Naywyższy do Xięcia Łopuchina aby przy Metropolity przedstawieniu przygotowany proiekt reformy Kollegium i praw Katolickiego duchowienstwa 24. okt. 1805r: iemu podany, zostawił bez skutku żadnego. Jednakże to Ministra tego mocno jak dorzto otym wiadomość też do Cesarza, Metropolita też od Xięcia Łopuchina otakiey woli Naywyższey uwiadomiony, nie mogł się pojąć zgniewu, zczyłey to przyczyny zamiany jego niebiorące skutku wszędzie stały się głosnemi, ale nie długo było mu tayne to wszystko, co się stało, trzeba aby czytelnicy nasi mieli otym rzetelne doniesienie. Jak tylko była gotowa wspomniona

wspomniana Apologia, prozba, i osobna nota
Xięcia Giedroycia aby Sierpieński i Stankiewicz
byli usunięci od boku Metropolity, tak wraz
do Kollegium Członkowie spisawszy onych wez-
pie przestali Biskupom swoym, i prowinz
cyałowie też one mieli sobie kommunikowane:
nim więc powiemy co się ztąd zaszło, mu-
siemy dosłownie przytoczyć podaną od Prałata
s Zienkowicz do Tronu prozbę: oto są jey na-
stępne wyrazy. „Nayjaśnieyszy Panie!
„Rzymsko-katolickiey Kollegii pierwszy As-
„sesor z Mohilewskiey Dyecezyi wybrany, i przy-
„padkiem powziąwszy wiadomość o formują-
„cym się projekcie Ministra Justycyi wzięcia
„nia katolickiego Metropolity, które nowe
„przemiany w naszych Kollegii podziałać,
„i porzucić porządek wszędownictwie zaprowa-
„wadzony namocy praw, ustawy, który ga-
„ni wybory naszych Assessorów wzmiankujące
ojcowskiej

,,nayjakimści nieładzie; z ukorzeniem wierno-pod-
,,danemu przyzwoitym udaję się do Tronu W.go
,,T.M. raz jako pokrzywdzony na własnym
,,mym honorze, drugi raz jako urzędnik wraz
,,z moimi towarzyszami przysięgą obowiąza-
,,ny, troskliwie wykonywać prawa Monar-
,,sze bronić całości religii i jey obrządków, i
,,ochraniać nasze ustawy od tłumaczenia
,,onych niewczesnego, żebrząc nayprzód łaski
,,W.T.M. aby początkowe prawa naszego
,,Kościoła wolne były nazawsze od wszela-
,,kiey przemiany i wprowadzenia nowości, po-
,,wtóre aby jak dylencya bez śledzenia, tak
,,obwinieni bez usprawiedliwienia się niebyli
,,zostawieni, Pismo Xięcia Ministra Spra-
,,wiedliwości 29 października 1805 r. podane na
,,odmianę teraźnieyszego porządku w Kato-
,,lickim Duchowieństwie dążące (: którego
,,kopię tu się załącza:) nic obiecuje jak tyl-
,,ko nieład i szkodę w prawodawstwie od da-
wnych

„dawnych czasow doświadczonym, Bo gdyby
„się w tym projekcie powszechny pożytek i cel
„dobrego urządzenia zamykały, na cożby się
„przydało ukrywać, go przed oczyma tych,
„ktorzy pełnią to wszystko, co się zgadza z stu=
„sznością. Kiedy zaś osobisty pożytek w zrywo=
„waniu pierwszych pierwszych zasad religij=
„wnion się zamykać, więc go przyjąć nie należy
„Ten nowo podany projekt jest lekarstwem
„nie potrzebnym gdyż przedmiot onego jest
„zdrowym, a powinien się pokrytać za delacyą
„ktora nie ma słusznego powodu, bo się jeszcze
„nikt nie poważył skarzyć przeciwko teraznieyj=
„szemu naszemu urządzeniu. Wszakże same
„Kollegium ciało: i zapobiega nie ładom
„wydarzyć się mogącym w podległym mu
„zakresie, i uregaluje wszystko; mając przytym
„Prokuratora, etatem położonego: może się
„więc obeyść bez obcego nadsobą dozoru. Ukta=
„zem zaś 13 Listop: 1798 r. 11 grud: 1800 r. 13
Listopada

„13 Listo: 1801r. i 12 lipca 1804 roku zalecono
„wszystkie proiekta przez Biskupow i Duchowień=
„stwo podawane otwarcie obiawiać w Kollegium
„ktore po rozpatrzeniu do Senatu odsyłać obowią=
„zane. Apologia naszych praw i przywileiow
„(: tu składaiąca się :) w odległych czasach swoy
„początek maiących, utwierdzonych wiekami,
„przez konstytucye kościoła na powszechnych
„soborach, i nie naruszenie w bycie swym trwa=
„iących w panstwach oswieconey Europy, do=
„wodzi iasno, że wszystkie maxymy Katto=
„licyzmu bynaymniey nie są przeciwne
„swieckiemu panowaniu; a z drugiey strony
„same uczucie obowiązku religii wkorzenio=
„ne w duszach ią wyznawaiących, jest siłą
„nie pokonaną prożnych wpływow ani
„zarzutow uprzedzeniem napełnionych niecior=
„[illegible] Wiekopomney i wielki Monarcha —
„Fridr. 1. pełen ludzkości i mądrości w pa=
„nowaniu, pozwolił Katolikom wyznawać
swą wiarę

„wyznawać swą wiarę, i cieszyć się swobodną swych
„praw, obrządków i prerogatyw, Wielcy potomkowie
„Jego, następcy Rossyjskiego tronu, śladem Jego po-
„stępuiące w szczególności zostawili ich stanie; a
„zwłaszcza początek panowania Twego, N. Panie
„tylu dobrodzieystwami oznaczony, na fundamencie
„Senackiego Dokładu dnia 13. listop. 1801 r. potwier-
„dził dla Katolików dawne ich prawa i usta-
„wy, pozwalaiące aby się Kollegium i Duchowień-
„stwo rządziło kanonicznemi prawami. Kolle-
„gium Luterskie sto lat prawie egzystuie w
„Rossyi bez żadney w obrządku, sądownictwie
„i nawet języku odmiany, dla tego, że żaden
„jego członek nie śmiał na kładki zawzmiana-
„swoich sprzęt towarzyszów, lub sobie podległych,
„Kollegium zaś samo szanuiąc pierwiastkowe
„przepisy, nie ważyło się rozprzęgać tych ustaw
„z całością wiary połączonych; Nie mniey rozlicz-

nych

„różnych sekt Narody, Ormianie Żydzi Mahometa-
„nie sami nawet bałwochwalcy w od dalszych stro-
„nach Rossyi mieszkający przez Rząd taskawy
„cierpiani będąc, cieszą się wolnością wyznania
„swych obrządów; nikt z nich nie hańbił swych
„jednowierców, ani zaprowadzał nowości; które
„podług świadectwa historyi tak ciężkie zadały
„ciosy państwom i ludzkości. o jak smutny przy-
„kład w Katolickim z wierciniku! który krzyw-
„dzące przedstawia tłómaczennie praw i instytu-
„cyi naszych a stąd hańbiąc swą wiarę, powstaje na
„przepisy ją utwierdzające, obmawia osoby składa-
„jące sądownictwo, obwiniając one o jakieś wy-
„stępki; a tym samym bierze na siebie postać de-
„latora, nie w swoim miejscu, i wbrew przepisom
„prawa; wybranych Assesorów nazywa repre-
„zentantami Dyecezyów, i obrońcami stanowio-
„nych praw, przyganiając tym samym usta-
„wom

„snym ustawom i sądownictwu naymiłościwiey Ka=
„tolikom dozwolonym: przyganie duchowieństwu Asseso=
„rów wybieraiącemu do Kollegium, którzy są z osób
„zasłużonych, pospolicie w wieku podeszłym, pełni
„nauki przeszli wszystkie stopnie urzędowania Ko=
„ścielnego, i Dyecezalnych Konsystorzow, w sądowni=
„ctwie doświadczenie maiący, a nadewszystko za=
„szczyceni godnością Biskupów, Prałatów, Doktorów,
„Magistrów i Członków Uniwersytetu; wszelako krzyw=
„dzi ich zarzucaiąc nieznaiomość prawa, a nawet ię=
„zyka rossyiskiego, lub aż nadto pewno, iż ięzyk
„polski z Rossyiskim są blizkie, że każdy posledni
„rozumie, i wielu go posiada doskonale, że sprawy
„po większey części wstępuią w ięzyku polskim, iż i
„nakoniec w sądzeniu spraw sędzia naybardziey
„ugruntowanym bydź powinien w prawidłach uczci=
„wości, sumienia, rozsądku. Nad to proponuie
„skassowanie wyborów Assesorów dla tego iż
ten

„dla tego, iż ten porządek wprowadzony został przez
„intrygę mnichów, celem utrzymania ich prerogą=
„tyw, a tym samym powstaje napotrzenie przez
„W. X. M. aprobowane na mieyscu zaś Rządu te=
„raźnieyszego, żąda utworzyć Kollegium z niższych
„Urzędników podług własney woli rekomendacyi
„za kandydatów przedstawionych wyłączając Bi=
„skupów; nie uczyniło dla tego? aby siebie
„i jednego z sobą myślącym przyswoić władzę, oraz
„nie ograniczoną i prawodawczą moc wydawania
„wyroków w Kollegium Chce także aby Ducho=
„wieństwa zdawało w szczególności rachunki
„z intrat, zapewne dla tego aby do nich zrobić
„bliższy wpływ; pomimo tego iż nie w użyciu
„takowych dochodów na utrzymanie się przezna=
„czonych, ale w zapobieżeniu od roztrwonienia
„duchownych funduszów zamyka się myśl pra=
„wa, i obowiązek czuwania zwierzchości N. Pomie

rzecz

„Panie racz W. T. M. zwrocić uwagę na to
„pismo przygotowanego, czci i zniewagi na-
„szey pod pozorem przychylności do Tronu
„W. T. M. Jeden człowiek wporownaniu ca-
„tego Duchowienstwa czymże może dowieść
„szczegulnieyszą gorliwości i przywiązania
„dla swego swieckiego Rządu? ktory szano-
„wać prawa i dogmata wiary wyraznie
„nakazuią zalecaiąc słuchać Krolow i pa-
„nuiących nie tylko jako władcow ziem-
„skich, lecz jako namaszczonych zastępcow
„Jezusa Chrystusa, Charakter dobrego ka-
„tolika nie jest oddzielnym od powinności
„wiernopoddanego Wkoncu możeż wykonać
„swoy obowiązek ten kto powstaie przeciw-
„ko swym prawom? kto się sam przyzna-
„je, iż zdradza swoy stan Biskupa Rzym-
„sko-Katolickiego? kto ohydza swoią spod
„braci grona? jakimi dowodami potwa

rdzi

„potrafi wesprzeć swoje twierdzenie że przepisy
„Kościoła Katolickiego są pełne Ducha niepod=
„ległości i że mieysca mieć nie mogą w państwach
„dobrze urządzonych? kiedy przeciwnie cały
„fundament Katolicyzmu wspiera się na jedy=
„nowładztwie i cel podległości przez uroczy=
„stą przysięgę utwierdza się, bo ona jest nay=
„pierwszą jego zasadą. A ponieważ każda po=
„średnicza zwierzchność prawnemi grani=
„cami jest określona, dlaczegoż jeden Katoli=
„cki Metropolita żąda zupełney mocy nad
„podwładnemi? i dla tego obwinia o nieuleg=
„łość swoje Duchowieństwo nie znaydzie za=
„pewne dowodów notę, gdyż prawego i nale=
„żytego posłuszeństwa nie godzi się równać
„z podchlebstwem i uleganiem osobistey namię=
„tności i widokom zysku, albowiem ten, komu
„bojaźń Boża, wierność, sumienie, i spra

wiedliwość

„i sprawiedliwości przewodniczą, komu zemsta i
„interess są obce, nie będzie się lękał odwrócić wszel-
„ką usilność rzeczonym przeciwko zasadom, Na-
„rzekanie i nieukontentowanie Duchowieństwa, na-
„ktore sam się delator uczuła, zapewne nie są
„bez ważney przyczyny. Niesmiem trudzić W.K.M.
„żadnym doniesieniem Zrodło onych łacno się
„odkryć może, jesli o wielki Monarcho! nie od-
„rzucisz prozby żebrzącego u Twojego Tronu i
„imieniem wszelkich jedynowiercow moich, i raczysz
„naymiłosciwszy naznaczyć Komitet z Osob
„na szczegulną ufnosć W.K.M. zasługujących
„z Senatorow i Biskupow naszego wyznania, kto-
„ryby wszedł w rozpoznanie wszystkich skarg,
„krzywd i uciskow, ktore katolickie Duchowień-
„stwo pałaty znosiło, aż poki nie odważono się
„powstać nawet przeciw samey wierze i wpro-
„wadzić może wnioski przeciw prawom i
„ustawom Rzymskim, ktore katolicy dotąd

ściśle

„święci pełnili bez najmnieyszey szkody dla Cy=
„wilnego panowania, właśnie takie nowości by=
„ły niegdyś początkiem tylu sekt potworzonych:
„czym świadczą dzieje tych wypadków dla
„potomności zostawione. Neymiłościwszy
„Panie! kiedy tak liczne narody pod samo=
„władnym Twoym berłem zostające wielbią
„w Tobie łaskawego Pana, obszerney świata
„części, przyymie pod swą oycowską opiekę
„i nas Katolików nie poślednie mieysce w oświe=
„coney Europie zaymuiących, Niech nas za=
„słoni Twoia prawica od przygotowane=
„go ucisku. Rozkaz wyjaśnie prawdę i=
„odkryć początek złego, Zatrwożony nie=
„chybnym upadkiem zagruntowaney wmey
„duszy religii, i pokrzywdzony razem z mo=
„jemi Kolegami, nie mogę być poczytanym
„za zuchwałego, że się odwąże podawać bl
zła

„berła Twojego niosąc usprawiedliwienie prze„ciw jawnemu obwinieniu, w każdym bowiem
„wieku, wkradały się nadużycia, których unik„cieniem odkryć niepodobna. Nie powstałem ja
„przeciwko mojemu Zwierzchnikowi mężowi
„szanownemu z Urzędu i pokrytemu siwizną
„schyliłem mą głowę pod Władzę jemu powie„rzoną, jednak nie zaprzeczę że otaczający jego
„Doradcy, przy schyłku życia jego, zyskawszy
„zbyteczne zaufanie celem własnych korzyś„ci podwiedli go, na podpisanie tak gorszącego przed„stawienia. Wyznaczony komitet całą wyja„śni prawdę, o który jeszcze raz ośmielam się
„prosić rzucając się do podnóżka Twojego
„Tronu N. Panie W. T. M. Wiernopoddany
„Podpis Stanisław s Zamtyr. pierwszy Assesor
„Rzymskokatolickiego Kollegium, Prałat pierw„szy kapituły Mohilewskiej S. T. i O. P. Doktor
i kawaler

w i kawałki. 30 Marca 1806r. S. petersburg."
potwierdzenie tu co do słowa tey prozby uczyniliśmy
przeto, aby obok przedstawienia stawiąc, można
było zgłębić przeciwne obu pism cele, mianowicie
iż się jak instytutu, tak jego zasad i odpowiedzi
nanie, oraz apologji do tey prozby dołączoney
nie było podobno dla ich obszerności umieścić:
lubo niemałoby światła w historyi przybyło
gdyby się je wciągnęło w to dzieło. Wszakże
gdy powiemy, że cały projekt, którego treść
wyłożyliśmy przed mocą refutacyi okazał się
szkodliwym, nic naydujemy nic innego przydać
jak tylko, że obrone praw kanonicznych, ustaw
zakonników, ważności instytucyi plebanów
i własności beneficyjalnych dochodów oraz
Położenie 1801r. były mocno bronione. Nie=
podobieństwo, na wzór Protestantów w Litwie
utworzenia powszechney massy dowiedzono
przez

procz innych wielu praw, postanowieniem
początkowych Fundatorow, i ukazaniem iż
Skarb ani tymi dobrami i summami ktore
oni poswięcili, ani ktore nabyło samo du=
chowienstwo bez zgłoszenia się ich sukcessorow
rozporządzać słusznie niemoże, ani te, ktore od
Rządu dawnego przeznaczone, bez niesprawiedli=
wości od swego celu oderwać się niepowinne,
Ustanowienie tym bardziey Komissyi ukazano
być zrzodłem zyskow dla Sierpienskiego i dru=
gich partykularnych ludzi, a nigdy wygodnym
dla Duchowienstwa. Nakoniec odkryto iż błę=
dne twierdzenie o udzieleniu władzy Metro=
policie w wielu rzeczach jest nie przyzwoitym, jest
przywłaszczeniem, jest nadużyciem, słowem iż
bez referencyi do Stolicy Apostolskiey wszystki=
by jego czynności były nie prawe, gorszące,
i nawet sektarskie, iże to, co pomieścił Metro=
polita urzędem Oyca S. jurysdykcyi i kato

i katolikow uległości głowie swego Kościoła, jest nie innego jak zamiar odszczepieństwa, utraty wiary przodkow i ufundowania innego Kościoła Katolickiego w Rossyi z imienia tylko, a w rzeczy nowej sekty, a co z tąd idzie, intolerancyi, zaburzenia i nieszczęścia: a przeciwnie iż zostawienie referendaryi do Rzymu wedle ustanowienia Ukazu 1804. roku, jest święte, zaspakajające i bespieczne dla Rządu, przeciw ktoremu, że nigdy żadna ustawa z tamtąd wyjść niemoże, przekonywające tak tyle egzystencyi Katolicyzmu w Rossyi przytoczonych przykładów, krotko mowiąc Apologię ułożoną od Prałata Szantyr na każd sam Xiążę Golicyn dostawczą, i stąd poszło iż tak rychły jakiesmy rzekli, koniec historyi Opisanym Metropolity zamiarom i skargom rozkazuiąc aby wszystko podanem zostało. Notę Xięcia Koadjutora Giedroycia

z ktory

w ktorey przekładał usunięcia z boku jak wyżey namieniono jego wspomnionych faworytow i przyznaczenie jednego Ministra do ktorego by się Katolicy wyłączenie udawać mieli jakie z czasem osięgła skutki, nie zadługo obaczymy. Wroćmy się do Metropolity.

Właśnie około tey pory nieraz wspomineny od nas X. Gruber ktory po śmierci Karcu Jezuickim był Generałem, pokrotkim rządzie zakonem umarł w Stolicy: juz wiadomo jak czuwał Metropolita nad tym, aby skłodzić gdzieby tylko podała się zręczność onemu, za tym chcąc nową zatamować elekcyą, podał Xiążęciu Łopuchinowi remonstrancyą, iż nienależy do rzeczy, iżby wybor Generała był dokonanym, gdyż zagraniczni Jezuici od niego dependujący, obcego panowania wpływy wnosiliby do państwa, łącząc do tego ważne na nich oskarżenia, Lustyg jezuita zastępca

zeszłego zmarłego, biegły w działaniu interessow i roztropny, nalazł srzodek być przedstawionym przez Prokurora Owcyna Xiążęciu Galiczynowi Oberprokurerowi Synodu wowczas, i zayęciem przez niego do Cesarza prozby: z protekcyi taki znakitey otrzymał Ukaz pozwalający wybrać Jezuitom Generała, ktorym gdy został Tadeusz Brzozowski drugi utwierdzający tę elekcyą ukaz tymże samym sposobem wyjednanym został: i nadto interessa tego Zakonu do kłado u tegoż Xiążęciu porucrona, i w wielu duchownych sprawach przez oderwy jego czyniono zasytenia. Postrzegł to Metropolita, iż silną protekcyą może w krótce utracić we sobie Ministra Justycyi, umiał więc profitować z czasu i względow jego. Ustawicznie szły przedstawienia i zyskiwały się wnet skutki żądane; odjęto prawo przez Ukaz ktore miało Kollegium przedstawienia kandydatow na Biskupow i utwierdzenia Regensa Seminarium

zum

seminarium Główny, i Prowincyałów, i od dano to samemu Ministrowi, i wiele innych przywilejów podobnież odebrano Kollegio. Ministeryum obróciło całą swą korrespondencyą do niego, i zwołano wszystko, co było dostoynieyszego w tey magistraturze przeszło do Metropolity: zostało więc one ogałocone z swey powagi i przysądzeniu tylko spraw pozostało. Trwało bowiem w nim usilność zniszczenia Kollegium lubo się mu to nieudało, z przyczyny prozby wspomnionego Prałata, przeciw ktoremu wymierzył całą swą zemstę: mowmy bo tu nie szczegulney osoby krzywdzie ale całego Duchowieństwa, ktorego on bronił dobra uważać należy.

Jak tylko wspomniony projekt upadł, tak wraz nie ukryło się iż Rzeczony X: Szantyr z Xiążęciem Giedroycem tego byli sprawcami, lecz że lękano się ołe niektorych z wiązkow naówczas, do Xięcia robić pretensyi, bo Kanonik Kamio
ko

Kamionko Dominikan Sekretarz Metropolity sto-
iąc mocno zanim z pewnych pobudek, przestrze-
gał, aby mu dał pokoy, lubo poźniey on też
niemało prześladowania doznał, przeto zosta-
wiwszy onego, całą moc nieukontentowania wy-
lano na Prałata. Neyprzod na płac Suffragana
Mohilewskiego ktory mu należał iako prałato-
wi Proboszczowi z nowy ukazu i dyspozycyi Karda-
nała 1798.r. jak się rzekło, przedstawił przeciw
Potockiego Suffragana Biskupa Ocynca, ktory
się otym dowiedziawszy do Xięcia Łopuchina
pisał, iż on niechce mieysca brać należnego Pra-
łatowi s Zentyn, więc nowy uczyniono dekret i
Bohomolca proboszcz Mohilewskiey fary /: miasto
Proboszcza Katedry:/ został na tę dostoynosc
nominowany: to że zbyt mało zdało się kaza-
kazał mu wynosić się z swego domu, lubo on
płacił, jako lokator za neyęte pokoje, a ciężę-
ciu Łopuchinowi uczynił przedstawienie, ozy

bredniegsze

przedstawienie nayobrażnieysze zadaiąc mu wady skarżąc i prosząc o wyłączenie z Kollegium, który ani obwinionego nie słusznie nie oddaiąc pod sąd, ani zapytuiąc się o usprawiedliwienie się przeciw doniesieniu, doloryt N. Cesarzowi lecz że iak się powiedziało, Stankiewicza intrygi były już wiadome N. Panu z tym stosownie do obuch przedstawiaiących zdania w mądrości swey postanowił N. Cesarz, aby tak ortanch Stankiewicz iako Assesor X. Kantyr z Kollegium byli oddaleni więc też taki ukaz 7 Augusta 1806. r. zapadł, a Sierpinski uwiadomiony z Kancellaryi Ministra Justycyi iż się już zupełnie doszły i stało przedstawienie Metropolity, nie wiedząc iż i jego przyjaciel w jednymże ukazie pomieszczony, i pospieszył do Metropolity z tą nowiną, który natychmiast do Kollegium z Stankiewiczem w jedney karecie przybył, z tak wielkim weselem iż go ustoie nie zdołał, już tam czytano kopię ukazu, którą sam Prelat z sobą przywiozł, i dzielono cierpienia jego prowadzenia

dzenia

przebiedzinie z braterskim effektem Ledwo usiadł na swym krzesle drżący od radości Metropolita wraz od pieczętował ukaz, i czytać kazał Sekretarzowi, jako ogłoszenie tryumfu, iż wyjednał swojego ukarania swego podwładnego; ale co zadziwiona stała się odmiana? kiedy bowiem czytający ukaz wymienił nazwisko Stankiewicza, wyłączającego się z Kollegium, zdziwiony Metropolita, bierze zrąk sekretarza papier i bystrym wzrokiem przejrzawszy, rzuca go na stole przed siedzącym Stankiewiczem, a sam nie zastanawiając się ani momentu pospiesza oddalić się z Kollegium, Stankiewicz przeczytawszy, ukaz oddaje Sekretarzowi, ten raz koncowy czytaiąc, a tamten zbladły i zadziwiony siedzi jak wryty: Trwa milczenie: Kollegium dwojakim razem uczuciem zostaje w zadumaniu.. Przerywa te głęboką cichość Prałat z Żmudzi, zabiera głos i w krotkich słowach wylewa swe uczucie: Słysząc głos, (mowił:) Cesarza Pana mego, jestem w przekonaniu

„w przykonaniu, żem słyszał głos Boży, nie tylko z=
„powolnością ale z gorliwością spełniam, Katolik a=
„tym więcey Kapłan do uczenia ludu przeznaczony,
„rozkazy panującego przyymuje z pobudek sumienia
„Jeśli do tey woli Naywyższey dałem powód
„zemsty, nie moja rzecz szukać przeciw oney:
„chciała opatrzność opatrzyć mię na cierpienie:
„jest to dowód jey dobroci, że przyjęła poświęcenie
„się moje za ogólne dobro: jest to tylko pierwo=
„szey kroki mego męczeństwa, potrwa one długo:
„przewiduje wiszące nademną krzyże, o Stolicy
„zniesienia onych wdzięczni tych co krew lali, iż
„życie postradali za kościoł, za prawa jego, i dobro
„społbraci z uwielbieniem czytamy. Domieszczony
„jestem tego szczęścia iż wspomną kiedyś o mnie
„żem padł na tym miejscu na ofiarę niewinno=
„ści prawdzie, sprawiedliwości i religii. Biorę was
„za świadków, i to nawet krzesło, które opuszczam

„żem wniczym powołania Sędziego i kapłana nie zaz=
„wiodł, znoszę, kary niezasłużone chluba, temu kto
„wierzy słowom Zbawiciela Błogosławieni ktorzy
„cierpią dla sprawiedliwości, Wychodzę z grona Waszego,
„ale pamięć na względy wasze do grobu poydzie zamną
„Waszey wzaiemney, za ktorą dzięki składam oddaię
„się Rzeczy młodszey (: mowił do Kancellaryi ktora
„otworzyła drzwi, i słuchała:) tak się należy bez szem=
„rzenia poddawać się woli Rządu, tak czci Boskie
„wyroki, tak czyni, aby nam wniesczęściu nikt nie=
„zarzucił winy, żegnam Was. Chciał daley mo=
wić tym nie pozwolity, Kilka słow wyrzekł da=
strzony Kamienicki, Kanonik, płacz powszechny
był wymownieyszym niż wszelkie neypodchlebs=
nieysze wyrazy. Zkoli wszyscy Assesorowie i Sek=
retarz, a przychodzącego przez Kancellaryę otoczyli
piszarze i trzemi ręce jego skrapiaiące, dowodli,
iż go jako oyca swego kochali, . W przedpokoiu spod=
Z[illegible]

spotkany był od Członków Unickiego Departamentu
gdzie go Metropolita Lisowski, ze Łzami uściskał, a
Nominat Kochanowicz nie mogł się od płaczu utu-
lić: zatrzymali go tam i cieszyli z braterskim uczuciem.
Stankiewicz był tego wszystkiego świadkiem, dyszał
ze złości, a po wyjściu Xiędza Szantyr nieco po-
zostawszy, gdy przychodząc usłyszał jakiego przy-
jęcia od Uniatow ten stał się godnym, niezmier-
nie uczuł tę nierowność, bo mu słowa grzecznego
nikt nie rzekł, owszem jeden z kancellaryi, ktorego
on trapił, tę mu wyrządził przykrość, iż wycho-
dzącego kilku furmanow (: izwoszczykow :) na galleryi
zapytało, „słyszeliśmy że JW. Pan po oddaleniu
„swym odjechać ma i potrzebuje koni?„ odpędził
tych grubemi słowy, lecz tey nieprzyjemności jakiey
w tym dniu doświadczył nigdy nie zapomniał, i
jak pierwiey przed poufałemi przyznał się
nie poczytał żadnego w życiu zdarzenia za
nieszczęśliwsze dla siebie jak gdy był obecnym
tem

ten czci i żalu, ktore okazano zmarłonemu Prałatowi.

Tak się zakonczyła ta scena na stracie z kollegium dwie osob przeciwney konduity, sposobu myslenia i zamiarow, lecz gniew Metropolity daley się posunął i godził na umartwienie i zgubę swojey Kapituły pierwszego członka, i aż do zgonu onego prześladował. uponieważ zwykliśmy w tym pismie tego się trzymać porządku, iż trafiwszy na opisanie jakiego zdarzenia lub osoby, nie opuszczamy treści rozpoczętey, chociaż by ona niewiedzieć zawierała się epoce, z tego więc względu lubo w tym mieyscu nie piszmy jednego duchownego biografii, jednak gdy on stanowił wielką przeszkodę w zamiarach całego Duchowienstwa szkodliwych, godzi się nie o życiu jego, ku pochwale powiadać, lecz o tey zemście ktorę znosił; Jakoż skoro się dowiedziano jaką drogą zniszczyły się zrobione przedsięwzięcia tak wraz u

ztworzony

utworzono plan zguły dla Prałata Szantyr, Posia=
dał on wowczas w Wilenskiey Dyecezyi dobrą pleba=
nią w Mileyczycach, a w Mohilowskiey prelaturę
Katedralnego proboszcza. Administracyę dubowica=
skiego funduszu do Kapituły od danego i altarya
w Kamlu; postanowiono go z tego złupić i nad to
szukać roznych pretensyi Ledwo bowiem on przy=
był do Mohilowa iuż nadeszły rozkazy 6: febr: 1806 r:
datowane jeden odbieraiący administracyą i
altaryę drugi potrzebuiący rachunku z odbytey
komissyi w Lucynie ktorą od 7^{miu} lat skończył
i miał od Metropolity pochwalne pismo za swą
wniey pracę: skonczyło się natym że wrzeczy Lu=
cynskiey komisyi odkryło się iż Metropolita Kleyz=
noty zabrał suffraganskie funduszowe, i sam ka=
zał przemięniać talary: wszelako dla dogodze=
nia iemu po 12 latach Kollegium podniosło taxę
wedle kursu Ryskiego i w Mohilowie zmianę czy=
nioną, kazało kilku set Rublami opłacić. Alta=
ryę oddano drugiemu. a Kapitule fundusz

sz

fundusz Dobrowienski pofeita w dożywotnią prokurę czy=
li dzierżawę temuż Prelatowi ktory podług kontraktu
/: podradem:/ w jednym roku kościoł murowany pięknie do=
kończył, i swego własnego kapitału do 5,000 rubli netto
wyłożył. Niepodobało się to Metropolicie, od jego kazał
prokurę i wydatki stracone zostały: a gdy ten wziął
passport od Officiała, i udał się dla swych interessow
na Wołyń, on Konsystorzowi zalecił, aby wydany mu
bilet odebrał, więc jako zbiegu i łotra z falszywym
uciekającego passportem opublikowano po wszelkich
Guberniach: Kollegium na zaniesioną skargę zganiło
Konsystorską czynność: i to być miało do mierzenie słusz=
ności. – Jeszcze z tego umartwienia nie ochłodł cierpią=
cemu powiecki, kiedy połowę prestimonii od Prelatury
od jęto, i gdy żalił się ukrzywdzony, Kollegium słu=
chać nie chciało; owszem Metropolita wystarał się
ukazu 1808. roku iż mu dozwolono przenieść tego
Prelata z jego do Wilenskiey Dyecezyi nieszłotu,
oczyjdencyę onego, bez był zamiar pozbawienia
prelatury, co się uskutecznilo, bo został wyjednany
ukaz

ukaz 1801^go^ r: aby bez obsądzenia i rezygnacyi oddano tę prelaturę Francuzowi de Boys: Zabrano więc folwark z całą ruchomością, i bydłem; i własności dopominać się niedozwalano, został więc X: Żuntyw. przy jedney plebanii w Brzeskim Powiecie, z tym uczyniony kroki do proboszcza w Pratulinie Szepictowskiego, aby się z prezentami dancmi mu, kiedyś nato beneficium stawał, wyrażając, iż mu oddane będzie mimo instytucyi teraźnieyszego proboszcza, szczęściem, że Szepictowski posiadał cnotę i serce nayleprze i odpisał iż na ruinie bliźniego nie chce budować losu swojego. W tym posmierci Biskupa Odynca. 1811 r: Gubernia Witebska przez swego Marszałka Grafa Borcha za pośrzednictwem Xięcia Wirtemberskiego, prosiła aby N: Pan raczył na ten plac nominować X: Żuntyw jako ziomka i z dobrey strony jey znajomego: nie widział nawet ten o tey reprezentacyi ale Metropolita czuwał na tym, iż została nie przyjęta, niemniey gdy się dowiedział iż dane

mu

mu prezenta na plebanię Stracką w 1815 r. gdy ten ozgonie nawet swego poprzednika nie słyszał, pisał kilka kroć Metropolita do Administratora ~~Pozniaka~~ tamując mu osiągnienia oney, i gdyby nie usilna promocya XX. Radziwiłła i Czartoryskiego, nie otrzymał by po 7. miesięczney zwłoce tego probostwa: za to jednakże musiał nowego doznać prześladowania, Wilenski Uniwersytet wybrał go 1816 r. swym honorowem członkiem, trzeba było utwierdzenia Ministra do ktorego przez swę odezwy udaiąc się Metropolita przeszkodzić chciał approbacyi; niezmnał Graff Rossumowski być szczęśliwem przyczyny Metropolity i tę dostoynosć uczoną jaką Doktorowi S.T. i O.P. X.^{dz} Szamtyr. przyznał bez jego w Ministerium następca Xiąże Galicyn wyboru na Wizytatora szkoł 1817 r. za staraniem Metropolity nie potwierdził, nie mniejszey tenze dokładał usilnosć aby w 1818^{tym} r. wspolnie uznaney od Ewanielikow pokazał się X. Szamtyr winnym oswiadczając się iż ją sam chce decydować, chociaż do kilku lat w Kollegium niebywał, Niedowiedziono

nie.

nie przeciw niemu, uprzeciwnie z śledzenia okazał się
prozelitym, więc mimo protekcyi tam tego został ten
unieważniony, a sprawa skończyła się na tym że katolik
Kołłątayna protestanta do matki przechrzczony wedle
danego do Katolickiego Metropolity zdania, zostać mógł
za uznaniem imiennym. w wyznaniu jakie zwoli ma=
tki przyjął, Nie mnieyszego dokładał usiłowania
tenże Naczelnik duchowny aby w 1822 r: zatworzony
od tamecznego proboszcza Słucki opieki ubogich Ko=
mitet po aprobacyi, nie był przepisanym staraniu o=
nego, przecież Xiążę Golicyn od J: C: T: Rady o=
świadczył zadowolnie nie jakie podwakroć zostało
osiągnione od panuiącego Cesarza Nakoniec spra=
wę wszczętą w 1823 r: od Kapituły Mińskiey gdy
Stankiewicz w niey działał, o kontyngens z plebanii
Słuckiey wszelką wspierał mocą, i wniosek w Kollegi=
um 1824 r: zrobiony przeciw tytułowi Hrabiego,
który domowi s Zantyr dekret Deputacyi przyznał,
równie używanie orderu S: Stanisława w 1789 r:
od Króla

6

od Krola Polskiego nań w Warszawie obecnie włożonego, którego on później nigdy nie nosił, każąc popierać, i do Hierolelyi ótym oznaymić przez co na niespokoyności i kośćioł cały tę familią narażił. Itak widzi Czytelnik na jakie ciągłe męczeństwo narażonym ten został, e sprawę kościoła bronił, i tak wielkie przeciw onemu w Rządzie musiało się zrodzić uprzedzenie kiedy tak często o-kładał go doniesieniami Zwierzchnik; z drugiey strony dostrzegał zapewnie jak srogą w Metropolicie była zemsta, który stał się X. Szantyr przedmiotem, trwałem aż do zgonu samego: a stąd wnosi się że za życia jego nie można było spodziewać się nie pomyślnego dla Katolickiego Kośćioła w Rossyi, wszelako ten, co się zań nażatkie poświęcił jak się rzekło męki, miał dość nadgrody za nie, i za stracone naówczas nadzieie wyższego stopnia i nagrod, iż zasłużył na imie obroncy Kośćioła w opinii publiczney, i widział Apologią swoją rozwielbieniem po całym kraju rozchodzącą się i czytaną w Petersburgu z ukontentowaniem od wielu, szczeg. Magnatow naszey wiary a jako ptod gorliwo

się

gorliwością ducha katolickiego kupłana przepisywaną:
Hrabiowie Ilinski Potocki, Worcel, Senatorowie,
Pleterowie, Wojewoda Chominski Marszałkowie Gu=
berski Kotynski i Szadurski i wielu innych panow
w Petersburgu obecnych mieć oney kopią starali się
i Graff Litta, i drudzy cudzoziemscy katolicy tło=
maczenie łacinskie i francuskie tegoż pisma nie=
tylko chętnie czytali, lecz i całego ciała dyplomat=
tycznego państwu naszey religii członkom kommu=
nikowali W. Litwie też na Wołyniu i nawet w War=
szawie i w Galicyi stała się ta apologia znajomą,
i zaszła aż do Wiednia, Paryża, i Krymu. Pokilku
leciech rozesłał Metropolita do Biskupow, refuta=
cyą oney, ktorey kamionko jeden exemplarz
przysłał X: s Zentyr przy urzędowym piśmie:
lecz ta obrona napisana w Polskim nie zgrabnym
stylu, w ktorey do jednych wyrazow przyznając
się, drugich się zapierając tak się nierzęcznie wypi=
sano, iż czytający tylko w przedstawieniu swojeh

ta

projektu, Metropolity winy i uchybienia nalazł, ile
w refutacyi słabych dowodow broniących, z tych, jego
zamiarow dostrzegł, i oną za nowe jego z samego
oczernienie poczynać musiał, obwinił oprawnie
zniszczenie dependencyi Stolicy Apostolskiey i przy=
ciągnienie wszelkich do siebie prerogatywo ktore po=
siadało Kollegium —.—

Juzesmy powiedzieli jak to Kollegium ogołocone
zostało z swey powagi, zważmy co stąd poszło. Wy=
brani i utwierdzeni członkowie Kollegium Biskup
Koadjutor Łucki Stroynowski i Jezuitat Szydłow=
ski Suffragan Żmudzki Xiąże Symon Giedroyć
wkrotce na Biskupa w Petersburgu konsekrowany,
acz kolwiek naylepsze mieli zamiary, nie jednak
z całym kompletem pozytecznego sprawić dla Kościo=
ła nie zdołali, albowiem Metropolita głowym
będąc w Rządu psuł to wszystko coby było można
u tak wspaniałego dobrego, i litościwego Cesarza
jakim był Alexander: on Rniał łaskawo sie

taskawości, pomyślnego dla Katolickiey Hierarchii wy-
iednei; przeto działo się wszystko wedle woli Metro-
polity, i pospolicie w Kollegium niewiedziano nawet
jaką się drogą rozne promocye w duchowieństwie otrzy-
muią, ktore szły przed tym przez Kollegium. Ztąd po-
szło iż przez rozne kanały osiągali niektorzy dosto-
ieństwa kościelne, niekiedy nawet bez wiedzy Me-
tropolity: przedwczesny bowiem porządek prawnego
teraz trzeba się spodziewać, że się iten nieustali, ktory
się nad przepis ustanowienia układa. Tak na miey-
sce zeszłego Nominata Bohomolca Suffragā-
nem Mohilewskim Proboszcz fary tameczney Mi-
ssyonarz Mozdzeniewski został nominowanym za
przedstawieniem Metropolity: lecz Minskim Kano-
nik Masełt przez Biskupa Dederkę naznaczo-
nym był Suffraganem, Kamienieckim Bisku-
pem Koadjutorem od Dyecezalnego rekomendowany
Kanonik Maćkiewicz po śmierci Nominata Ste-
neckiego od Cesarza utwierdzony, przez co tak
Metropolitę obraził, iż ten w zapale gniewu miał

niewagę

nieuwagę powiedzieć że nie umrę spokoynie póki
" Twoiey nie uyźrę zguby " Trocki też Suffragan
Kanonik Wileński Kundzicz jako emeryt Profe-
ssor, od Uniwersytetu do Ministra Oswiecenia przed-
stawiony ten plac otrzymał; słowem w tym, i in-
nym postąpieniu osob duchownych na wyższy sto-
pień żadnego Kollegium, a mały wpływ miał
sam nawet Metropolita, ktory tamże pozbawił
praw przez Położenie nadanych, i świętszych prze-
rogatyw ztupiwszy, uczynił je z tych tylko od-
mian znajomym, ktore każdego trienium przez
wybor nowych Assesorow jemu nadawały Ka-
pituły, i z tych spraw, ktore sądzę nie mogło
jak tylko być przykrym Duchowieństwu całemu,
i składać grono wyprządzające nieprzyiemności,
bez żadnego znaczenia, Reprezentacyi, i komu-
nikowania się z Ministrem i Senatem jak się działo
w początku, słowem obrażone było Kollegium
przez swego Naczelnika, ale i ten tym niespra-
wiedliwym przywłaszczeniem nadługo się cieszył,

albowiem

Mowiem przez zawsze ustanowienie Głowno zarzą=
dzającego Interessami obcych wyznań w Rossyi
Metropolicie to wszystko odjęto co on nie słusznie od
Kollegium do siebie był przeciągnął :- Oto są punkta
które od niego do nowo ustanowionego Departa=
mentu przeszły „ 1810r: augusta 17go Wolą —
Nayważszą JEGO Imperatorskiey mości
wyznaczone przedmioty, które oddzielają się pod
„ władzą Głowno – Zarządzającego Interessami
duchownemi wyznań obcych.

„ Głowny Rząd interessow obcych wyz=
„znań oddziela do swego Zawiadywania następne działa
„ 1. od Ministra Sprawiedliwości, Katolickiey i
„ Justycii – Kollegii 1.) Przedstawienie o nomina=
„cyi Biskupow i drugich duchownych dostojeństw
„ Katolickiego i Unickiego wyznania od NAY=
„WYZSZEGO utwierdzenia zawisłych, –
„ 2.) Naznaczenie Beneficyow —.—.—
„ 3.) Utwierdzenie Zwierzchikow (: prowincyałow) Zako=
„ nów i Zwierzchników (: Regensa) Głownego Semi=
narium

„4.) Skargi na Dyecezalnych Biskupow —
„5.) Wysłanie Rewizorow —
„6.) Słowną stwar nad duchownemi Seminaryami
„ i klasztorami w zachowaniu ich regul —
„7.) Ochronę mayątkow duchownych i kapituł
„ wedle regulamentu —
„8.) W protestanckich wyznaniach wszelkie
„ sprawy Państwa (: Jura sacra :) jako to
„ Dyspensy ślubow w niektorym stopniu —
„9.) Ochronę kościelnych obrządkow i ustanowie=
„ nie dni świętych i nabożeństwa —
„10.) Naznaczenie duchownych na godności
„ i Kompletowanie mieysc w Konsystorzach —
„11.) Przedstawienie godnych osob na mieysce świeckich Dyrek=
„ torow w Konsystorzach i General-Superintendentow —
„12.) Zebranie listow służby (: porządnych spiskow :) o du=
„ chownych osobach i Członkow Konsystorskich z wylicze=
„ niem porządku spełnienia ich powołania —
„13.) Straż nad własnością i summami Kościołom należnemi —
„14.) Budowanie i Skassowanie Kościołow —

«15.) Skargi na Konsystorze nie należące do spraw sądowniczych.

«**II.** Od Ministerstwa Wewnętrznych Interessow
» wszelkie sprawy tyczące się urządzenia Maho-
» metańskiego i drugich wiar w Rossyi używanych.

Z takowego rozklassyfikowania przedmiotow, ktore w Ustawie Głownego Rządu są zamknione, jeszcze się daje widzieć, iż to wszystko, co Metropolita od Kollegium w owym czasie, i wielu okoliczności do siebie przeciągnął, tym jednym Ukazem przeszło do uformowanego Departamentu Głownego Rządu, i tym sposobem Duchowieństwo Katolickie z Biskupami swemi zostało podległe świeckiej zupełnie władzy, na sposób Protestantskiego prawa, z łamaniem fundamentalnych zasad kanonicznych ustaw, a nawet dogmatow Katolickiego Kościoła—

Rozdział Jedynasty

Od ustanowienia Główno Zarządzającego Interessami obcych wyznań w Rossyi 1810 do Utworzenia Ministerstwa Religii 1817 roku

Nie można zapewnić zaręczyć, iżeby
Rząd Świecki nad duchowieństwem katolickim usta=
nowił Cesarz na prośbę wspomnionej wyżey
noty Xsięcia Giedroycia, dającą jedną któraby
by wszystkie naszego Kościoła sprawy opiewa=
ły się, czy też stosując się do rzeczoney teologji
chciał Kollegium zostawić przy zręczności odnie=
sienia się do niey Ważnieyszych, i odebrania na swe
przedłożone do Tronu decyzye, rychłych od one=
go rezultatów. – Zdaje się jednak słusznym w=
nioskiem, że ta okoliczność użytey protekcyi oddawna
wspomnionych duchownych Xięcia Gallicyna
tę ustawę sprawiła; gdyż tenże sam Xiąże
głównym naczelnikiem został naznaczonym.

Być może,

naznaczonym. Bydź może, że też te wnioski o których wówczas pisze dość otwarcie i niebez fundamentu mo- wiono, były prawdziwe, iż jakoby Dwór otrzymaw- szy gabinetową remonstrancyą od Ojca S. przeczą- cych jego powszechnie, aby się pociągnęła chęć Kościołowi szkodliwa prezentowania szefa Katolickiey wiary; postanowił, tę Namiestniczą swą Władzę pod- dając samego Metropolity pod jey jurysdykcyą: co się z tąd objaśnia, że wszelkie prerogatywy pierwszeństwa pomieściły się w przytoczonych punktach pod rzeczeniem i przedstawienie do Cesarza Xięciu Galicynowi, i że Nuncyusza Wiedeńskiego delegacya, o której w swoim czasie mówić będziemy, przez ten Rząd nowy, była przy- słana, równie Metropolicie, jak i wszystkim Biskupom prosto na ich imie pisana. Do tego szczególniejsze te- goż Xiążęcia Gollicyna względy okazywane Brzo- zowskiemu Generałowi Jezuitów, dając powód iż Cesarz interesa ich powierzył onemu, otworzyły

Zwrota

wrota miec w pływ i na dalsze duchowne sprawy, a
stąd obeznanie się z nimi mogło być pobudką i tego po-
wszechnego nad temiż dzietami zwierzchnictwa, lecz
co kolwiek bądź powodowało naylaskawszego Monar-
chę do ustanowienia tey administracyi naszych
interessow zawsze jednak jak we względzie cywilnym
za okrągłało porządek i szybki bieg onych czyniło ta-
czym, tak przeciwnie w przedmiocie duchownym i
katolickich zasad sta[illegible]ło się uchybienie, iż świecka
władza kładła ostateczny wyrok w rzeczach kościel-
nych w ktorych pasterska tylko Biskupow mieć powinna
mieysce. Wszelako gdy z początku Xiąże Gollicyn nie
chciał inaczey postępować, jak tylko torem prawa
kanonicznego a stąd sankcyonował sam, lub Cesarza
wyjednywał approbacyą a to w tym tylko co Metro-
polita i Biskupi przynieśli lub Kollegium przedsta-
wiło. Zatym w takim postępowaniu słowne zawia-
dującego należało upatrywać dobroczynność Tronu
zasłaniającego Kościoł Katolicki od przywłaszczenia
z nieprawego.

nieprawego; i osłabienia fundamentalnych zasad
wiary; z drugiey strony trzebaby było przytym Borze
Xiążęcia czuwać, (: czego nie było wolno odważyć się
żadney osobie duchowney :) żeby się nie wkradło nadużycie
ktoreby dawało powod skargi i ubolewania Kato-
lickiego albo w naruszeniu naszych zwyczajow, porządkow,
i kanonow, albo w pogardzie samych dogmatow
wiary: ile że Metropolita przywykły rządzić się
własną a nie praw duchownych wolą, silił się ustawnie
u Xiążęcia szukać podpory swym zamiarom ktore
dążyły na pierwszeństwo ustaw Kościoła. Itak w tey
porze, gdy w kamienicu po śmierci Biskupa Dembow-
skiego, nominowany Biskup jego koadjutor Maćkie-
wicz wybrany od Kapituły jako Sede vacante Wikary
prawnie i kanonicznie mocą praw kościelnych rządy
Dyecezyi wakującey obeymuje; nim nastąpiła pre-
konizacya onego w Rzymie; w Wilnie dzieje się prze-
ciwnie; pozyonie bowiem nigdy dosyć nieodżałowa-
nym, świętego dobrego i doskonałego pasterza, mę-
żа

męża pełnego cnot chrześciańskich, dobroczynnego i miłosiernego oyca ubogich i sierot, wielbionego od wszelkich stanow, i kochanego od podwładnych Biskupa Jana Nepomucyna Korwina Kossakowskiego, ktorego pamięci przyidzie z chlubą dla nayposznieyszych pokoleń, po zgonie mowię tego Biskupa w zagranicznych wodach, gdzie się udał z rady lekarzey dla poratowania gasnącego zdrowia swojego, Kapituła Katedralna w dni cztery po doyściu wiadomości, a nawet po przybyciu kuryera z tą smutną wieścią, wybrała prawnie Wikaryuszem swym Sede vacante Nominata Sufragana Wilenskiego Xiążęcia Puzynę wszelako gdy zaszła Nayw[?]szą nominacya Koadjutora Łuckiego Biskupa Lambergdanskiego Strzynowskiego na Wilenskie Biskupstwo, ktore Metropolita miał postanowienie posmierci Kossakowskiego przerobić dla siebie na Arcybiskupstwo, ale się spoznił w przod podac projektu, nim nastąpiło rzeczone naznaczenie wow

cras

wowczas tenże Metropolita jakoby jure devolutivo
zacytowawszy prawo kanoniczne nie właściwie
przeznaczył dla tey Dyecezyi Administratorem dzie-
czonego Biskupa Strojnowskiego, aż do jego translacyi
na Wileńską stolicę, żądając nie słusznie Kapitule
winę iż jakoby w dni osm od powziętey wiadomoś-
ci śmierci swego Biskupa nie wybrała Wikarego.
co jak się z prawdą i sprawiedliwością nie zgadzało,
tak nie małe uczyniło zgorszenie, i zmartwiło
całą owczarnię mianowicie gdy Strojnowski bez żadney
odezwy do Kapituły przysłał drukowane w Peters-
burgu, gdzie wowczas zasiadał w Kollegium w języku
Polskim okolne pismo, ogłaszając swą nad tą osiero-
ciałą trzodą jurysdykcyą od Metropolity jemu udaną
Takie nie legalne postępowanie i złamanie oczywis-
te prawa chcąc Kapituła dla uspokojenia sumie-
nia wiernych sprostować, złożyła sessyą, i na niey
po rezygnacyi Xiążęcia Puzyny wybrała Biskupa
Strojnowskiego Administratorem Dyecezyi czyli

z swym

Swym Wikaryuszem Sede Vacante. Wówczas postrzegł swoy błąd w tey rzeczy popełniony, mocno onego żałował, i lubo objął Dyecezyą wszelako w niey nie zaraz mieszkał, lecz ustanowił zastępców Biskupiego urzędu pokilka krot odmienianych, oprocz konsystorzu i officiale władzę tylko sądowniczą zostawił.

Smierć Metropolity Unickiego Lisowskiego, przed ktorą odkrycie czwartey Metropolitanskiey Dyecezyi poprzedziło z urządzeniem katedry i konsystorza w Wilnie przy klasztorze Bazylianow, do nowych promocyi, w tym obrządku stała się powodem: Metropolita bowiem umierający zrobił dokład do samego Cesarza przedstawiający za swego następcę Biskupa Łuckiego Kochanowicza ktory po smierci Lewińskiego rządził tamczną Dyecezyą i rezydencyą swą z Poczajowskiego do Żydyczyńskiego przeniosł Prałata swego Krasowskiego: ktora rekomendacya zeszłego Lisowskiego łaskawie przyjęta gdy zaszczyconą została Nayprzedszą aprobacyą, nowy Metropolita przed dyecezalny w Wilnie

w Wilnie poruczył suffraganowi Kottowni, a w Łucku Suffraganem swym uczynił i nominacyą wyiednał CESARZA. dla swego Prefecta Martuszewicza, ktory pozniey gdy Metropolita Kochanowicz zyi przestał tosz Biskupstwo Łuckie otrzymał, a dostoynosci Metropolity Naywyzszym ukazem od dana Biskupowi Brzoskiemu Buthakowi, ktory, i rząd hierarchii Unickiey i prezydencyą w Kollegium przyiąwszy, iak w Wilnie Dyecezalne urządzenie po dawnemu tak w Zytomierzach, przy Oficiale Papalskim zostawiwszy, i tem zastępstwo funkcyow Biskupich Jaworowskiemu Suffraganowi swemu poruczywszy, chwalebnie dotąd swoy wysoki piastuie urząd.

Niemniey i obrządek Ormianski z kosciołem katolickim połączony acz w kilku zaiwarty parafiach na Podolu, i podobnie w kilku w Krymie i w Kaukazie, zaszczycony został protekcyą Tronu, kiedy mu dać raczył, CESARZ. osobnego Biskupa nominuiąc Kanonika Krzysztofowicza ktory

ktory za dozwoleniem Rządu we Lwowie konsekro=
wanym od swego Arcybiskupa został, i swą acz szczu=
płą rządząc trzodą żywota dokonał, zostawiw=
szy ją w administracyi ktora do tego czasu trwać
nie przystaje —

We całym więc Katolickim kościele w Rossyi
w tey epoce, w ktorey Xiążę jego dyrekcyą trzymał
żadne nie stało się nadużycie, żadne nowe nie
tworzyły się projekta ani szkodliwe zamiary
przeciw prawu kanonicznemu mogło się doci=
snąć do tego magnatu, ktory miał sobie za
honor. iż by Katolicy widzieli w nim swojej wia=
ry protektora, Metropolity więc przedstawienia
musiały do jego stosować się chęci, i ten nie po=
siadał w Xiążęciu osobliwey ufności poki go
jedna nie przybliżyła okoliczność dla nowego u=
trzęsienia kościoła, o ktorey mowić mamy w cza=
sie swoim: teraz rzućmy wzrok na Jezuitów,
ktorych Xiąże Gallicyn szczegulnych swych
domieszczał względow: czuli one niezmierną

boleści

boleść, że mimo swe nadzwyczayne pomnożenie wosoby uczone i utalentowane tak zwolaków jako i cudzoziemców uzmianowicie Francuzów mimo oddania onym urząd kaplanicow przedtym Saratowskich poźniey Odeskich potym kosciołow w Rydze, Astrachaniu Mozdoku i na Sybiryi będących, i mimo pomyślności przywrocenia Zakonu po całym swiecie od Piusa. VII: ktorego bullę Restitutionis Societatus JESU. publikować pozwolono w Rossyi i nakoniec że mimo mnogich Oliczyna Gallicyna dobrodzieystw, nie mogą się Jezuici w kraiu od Polski zabranego jak było za Pawła I. postanowiono, o czym mowiliśmy wyżey, gdzie prócz Gymnazyum Romanowskiego od Senatora Grafa Ilinskiego fundowanego i już licznie uczęszczonego żadnego nieposiedli mieysca, lecz nadto tak na Białey Rusi i Wołyniu Wilenskiemu jak w Stolicy gdzie sławne pensyonat czyli Collegium Nobilium założyli, w ktorym dzieci naypierwszych Rossyiskich Panow brali edukacyą Petersburskiemu podlegać musieli Uniwersytetowi; przeto tak dla oswobo
dzenia

oswobodzenia onych od wrzeczonych władz uczonych, i iako
i dla okazania swey im łaski wspomniony Xiąże
t dla nich dobrodzieystwo od Cesarza wyiednał iż
połockie ich Kollegium, które w rzędzie Gimnazyów li-
czyło się, na stopień wyższy wyniesione, nazwisko
Akademii Jezuickiey ze wszystkiemi prerogatywami
Uniwersytetów przyswojonemi z wyłączeniem od ich
zwierzchnictwa a poddaniem pod jey władzę wszyst-
kich szkół ich zakonu, przyjąwszy otwarcie oney
jak nay solenniey odprawiło. Dyploma tego wynie-
sienia w naypochlebnieyszych wyrazach ozdobio-
nemi literami pisane i własną J.I.M. ręką ut-
wierdzone z pieczęcią państwa w kosztowney opra-
wie na aksamitnym wezgłowiu wspaniale w
procesyi całego Akademicznego grona w odzieniu
sobie przyswojonym, assystencyi młodzieży szko-
lney i Jezuitów wszelkich oraz w przytomności
Xiążęcia Wirtemberskiego Biskupa Minskiego
Dederko i wszelkich naywznakomitszych Obywate-
lów Białoruskich było do sali Akademickiey
wniesione, gdzie się jak nayuroczyściey odbyło
się

się akt odkrycia tey akademii drukiem pozniey
ogłoszony i byłby wiecznie pamiętnym, gdyby za=
szła pozniey odmiana względem Jezuitow nie
zyłozowały tey ich pomyslności w historyi Kościoła
Katolickiego w Rossyi zostawuiące smutne więcey
slady jak nayszczęśliwsze powodzenie nazwiczo
nie są stałe kiedy Biskup Opatrzności nie ma
woli i błogosławieństwa, Takie przeznaczenia
zostali udzielnie tey porze przykładem Fran=
cuza o ktorych wtargnieniu do Rossyi gwałtow=
nym i ich okropnym upadku i zgubie mowic
winnismy

Nie jest celem tego pisma zamknąć
historyą woyny 1812 r. w rzędzie dziejow kościelnych,
ani my oniey mamy zamiar powiadać wchodząc
wszczegóły od wszcia woysk nieprzyjacielskich
prowadzonych przez Napoleona Bonaparta
wowczas Cesarza Francyi, przed ktoremi ar=
mia Rossyjska ustępowała, aż do samey

Moskwy

Moskwy, i znowu opisywać jak ta ~~niezwana~~ siła ~~przez tyrana całey Europy~~ z tylu Narodów sklejona zniszczona, rozproszona, z głodu z zimna głodu i postrachu zginęła, i w nic się obróciła; wszystko to tak względem wojennym, jako i historycznym tylekroć i tak doskonale, czytelnie i dotykalnie wydane księgi ogłosiły iż gdybyśmy już chcieli w tey rzeczy powtarzać, nie byłoby nowością i czytanoby próżnym powtarzaniem co się wyraziło już dawno wymowniey i lepiey; nam należy tylko, o tey okropney kompanii wspomnić, ile się ona ściągnęła do Duchowieństwa i Kościoła. Otóż gdy te Francuzów bezecne zaloty kray cały ~~grubiąc niszcząc i paląc wszystko, nayświętszym nawet nie przepuszczając miejscom, i Kościołom~~ Wilno naypierwey widziało ich wodza, a Biskup Kossakowski Suffragan Kurlandski: (ponieważ Stroynowski był jeszcze w stolicy) honory rycerskie czynić, i celebrować jemu musiał.

Żmudzki

Żmuydzki Biskup na wsi chory przebywał. Łucki
zaś z zbliżeniem się Austryaków od swey rezyden-
cyi usunął się do Żytomirza, i wnet z ich ustę-
pem do Łucka za Armią zwaną Mołdawską
powrócił. Duchowieństwo całe starał się wszędzie
do politycznych nie wdawać się okoliczności, cier-
piał ogólny z świeckiemi ucisk, i swemu się
oddał powołaniu. Jeden ~~tylko~~ Biskup Miński
~~nienaład się przywrócić~~, zabrał pałac Greko-
Rossyjskiego ArcyBiskupa nie obecnego, z którym-
by mógł uwinien tak jak uczynił Łucki, z Mińska
się usunąć, i domową w nim jego cerkiew na
kaplicę przerobił, uroczyście ją przy wprowa-
dzeniu Obrazu S. Tadeusza łaskami słynące-
cego od Dominikanów, poświęcił: nad to do Głę-
bokiego gdzie już Napoleona nienaład dla
zrobienia homagium jeździł, a z tąd na to siebie
naraził, iż był oskarżony, i oddany pod Sąd-
Metropolity, i z wyprzedstawieniem onego zaciętą
informacyę o wszystkich sprawach jakie były

[illegible]

przecin niego do Kollegii wnaszone, oddalony ztrzecią częścią pensyi przez następny Cesarski Ukaz „ Panu Główno-Zawzędzającemu inte„ressami duchownemi obeych wyznań, Po„rozpatrzeniu spraw opostępkach Mińskiego „Biskupa Dederko wyśledzonych z mojego „rozkazu, chociażem należy, iż tego Biskupa „należałoby za czynności przeciwne prawu od„dać pod sąd, według praw; lecz powodowany „chrześciańskim, mniemaniem gdzie umiarkowanie „srogości praw nie jest szkodliwym dla powszechno„ści, oraz ze względu Manifestu 30 Aug. „1824 roku rozkazuję: uwolnić go od Sądu, Lecz „że dla czynności Dederki naruszających pra„widła nie tylko panującey, lecz i własney jego „wiary nie może on być powróconym do rządu „swego Dyecezyi, to nadal ma przebywać w Łuckiey „Dyecezyi przy Ołyckiey Kollegiacie w ktorey nosi „dostoyność Infułata, pod dozorem Dyecezalnego
Biskupa

„Biskupa. - Ceryfikacjota 16 maja 1816. r. Wiele twierdzi iż wspaniały Alexander: niegdyby nieukarał oddaleniem od Dyecezyi tego Biskupa, gdyby niebyło usilności wyobrażenia z naygorszey strony sprawy jego po części zupełnie zakończoney, przedsięwziętey od Metropolity, który się ku niemu unosił zemstą, za to, iż czasu swego oddalenia gdy prosił Bederki, aby jadąc z Moskwy, gdzie był na koronacyi wstąpił do Mohilowa, ten miał powiedzieć w Ostry postaniowi, iż z wielu względów i z powodu Obecnego tam tego stanu nie śmie położonego żądania dopełnić, co tak Siestrzeńcewiczu obraziło, iż wiele kroć usiłował, aż raz potrafił swojey do godzie uwadze, przez zgubę tego Biskupa: oprócz którego z powodu tey woyny czas niektórzy byli skarżeni, wniejakich przedmiotach owczasowey polityki, brani pod areszt i wywożeni na wygnanie. każdy jednak wytłumaczywszy

się

się z doniesienia albo nieszczęsnych albo podejrzanie
sprawujących, uznanym był za niewinnego tak
dalece iż żaden z duchownych za co takiego co
by okazywało zdradę lub niewierność przeciw
Rossyi nie był karanym, owszem wiele za swą
ku niey przychylność ozdobami orderow, nagro-
dzeni zostali, mianowicie Kapelani woyskowi,
ktorzy po wielu pułkach od lat kilku gdzie żoł-
nierzow katolickiego znaczna znaydowała się
liczba, byli umieszczeni. Oprocz tego niemało du-
chownych poświęciło się na posługę zapowietrzo-
nych w lazaretach jeńcow, obcych i swych ranio-
nych, a pełniąc ono niektorzy dla miłości Bliźniego
i zbawienia dusz ludzkich, życie swe potracili
bo iż ominiemy innych niegodzi się zamilczec
sławnego kanonika Brzeskiego l'Abbe Suru-
gue ktory spełniając obowiązki duchowne w
Moskwie dla swych rodakow dotknięty zara-
zą, po dwumiesięczney pracy, i bezsennie stra-

wionych

strawionych nocy przy łozu umieraiących, sam też poszedł po nagrodę wieczną nadtey ofiarę, powołania swego ktore tak przykładnie dokonywał, iż go słusznie mieć za swiętego należy w kosciele Katolickim w Rossyi, położył bowiem uniom zasługi wszelkie juz względem Kościołem S: Ludwika w Moskwie przez się założonym, opatrzonym w fundusz przez składki Rodaków jego, juz zakładaiące Towarzystwo Dobroczynności pod tytułem S. Marji opisanym wdzienniku Dzieje Dobroczynności. Tom II: pag: 836: p:w: juz nakoniec rzadkiemi przyswieciaiące cnotami, i nauką, był bowiem doktorem Sorbony: Takiegoż niewolniczego poswięcenia się dało dowodów wiele Kapłanow, w Saratowie, na Kaukazkiey linii na Białey Rusi i w Litwie. Tegoż zapewne to pewno że wspaniały obrońca nasz i zbawca Oyczyzny gdy w niektorych Guberniach od Polskiey zabranych swiekim obywa

ztelom

obywatelom od mowił ustanowioney pamiątki tey sławney woyny bronzowego medalu, oddzielił, xięzanow krzyżem srebrnym w pamięci 1812 r. ozdobił wszystkich bez wyłączenia rozkazał. Co do Katolickiego ducho= wienstwa znakomitym będzie nazawsze zdarzy= tem Iżak Kosciał nasz przez nayście nieprzyja= ciół nic prócz klęsk ogulnych nie stracił, i po ich wygnaniu ten że sam stan jego okazał się pomyślney jak był przed woyną. Zwracamy nań uwagę swo= ją: Przegnany, aż za Odrę tyran swiata, przy= bywszy do Paryża, jeszcze iął męczyć Oyca S. roznemi sposoby, i lecz męstwa krzciernego poko= nać nie zdołał, niczym nie ugnięty Pius VII niecofnął przeklęstwa swego, a myśląc zawsze o potrzebach swey trzody, nieprzepomniał i o tey czę= ście oney która pod berłem Rossyskim błogą swobodą w wierze cieszy się, rozkazał Nuncyuszo= wi swemu w Wiedniu Arcy Biskupowi Witerbiens= kiemu Gabryeli, izby Biskupów Katolickich w Rossyi

w Rossyi opowiescił o uwięzieniu swoim, i z powodu niepodobnego rekursu udzielił im wiele Łask i pozwolenie Imieniem Jego Swiątobliwości, oraz Jurysdykcyą nad wszystkiemi w ich Dyecezyi zakonnikami pozwolił; Co Ten natychmiast dokonał przez listy swe 4 Lipca 1812 roku datowane, Ale gdy zwycięzska prawica naszego Anioła pokoju posunęła się daley, i zbliżyła się aż pod mury Paryza ~~ciężkiego mordercy~~ Napoleon, powszechnego owczarni Chrystusowey Pasterza oswobodziła; ktory jak tylko do swey przybył Stolicy, i stanął na Piotrowey opoce, ktorey bramy piekielne pokonać niezdołaią, tak wraz jak owcy w Rossyi trzodzie wspomniał ~~tak więcey~~ swemu obrońcy, dawcy pokoju i zbawcy Europy, ~~[illegible]~~ Cesarzowi Alexandrowi I.^mu^ chcąc okazać wdzięczność i dzięki, z oycowską miłością do nas się katolików Rossyiskich odezwał w te słowa do Metropolity piszące „ Pius Papierz VII Czci „ godnemu bratu Stanisławowi ~~Siestrzencewiczowi~~ Arcybiskupowi Mohilewskiemu

„Macierzyńskiemu Zdrowie i Apostolskie błogosła=
„wienstwo. Przyjemne nam było pismo twoje, z=
„którego poznaliśmy iż Katolików w Rossyi trzoda,
„naszym porażona nie szczęściem wzdychała usta=
„wicznie prosząc Boga za nasze ocalenie: a
„z odmienną przecy nie zmienną radością przyjęta
„że szczęśliwego naszego na Apostolską Stolicę
„powrotu, uroczyste dawcy wszelkiego dobra,
„za te dobrodziejstwo przyniosła modły; Tym
„nowym dowodem swey ku nam przychylności
„Rossyjscy Katolicy, naszą ku sobie oycowską
„miłość pomnożyli. Jeśli więc Ciebie Godny Bracie
„upominamy, jeśli tylko takowego upomina=
„nia potrzebuią. iżby Naydostoyniejszemu Cesa=
„rzowi Rossyi którego siłą kościoła tyran,
„i ciemiężyciel Europy nayostrożnej jest stawtym
„byli posłusznemi, wystrzegając się iżby wtey
„rzeczy nic im zarzucić nie było można Boga
„nakoniec niech zarzitolne, stałą i wieczne szczęście
takiego

„i wierne szczęście takiego Pana błagaią. Ciebie zacz-
„czci godny bracie prosiemy, abyś dla nas boskiey
„prosił pomocy, gdy my ile możności około zwrotu
„kościelnych rzeczy pracować będziemy. Apostolskie
„błogosławieństwo Tobie i Twey owczarni chętnie
„udzielamy. Dano w Rzymie u S. Maryi większey pod
„pierścieniem rybakowa. dnia 27 Lipca 1814 Roku
„Papiestwa naszego 15. roku Podpisał Dominik
Testa„ To pismo Oyca S. publikowane w kraiu
napełniło wszystkich katolików zupełną radością
że sprawą naszego CESARZA, głowa kościoła tyna-
szego Oyciec S. jest oswobodzonym, i taką ku jemu
oddycha wdzięcznością; niemniey iż przez ten związ-
zek z Rzymem utwierdzi się pomyślność nasza; jakoż
byłaby ona trwała gdybyśmi sami oney naruszyć
nie kusili się; poznamy to z następnych opisów—

Wiadomo jest już każdemu, że tayne towa-
rzystwa pod różnemi tytułami Masonów, Illumi-
natów, i Mistyków, i niezliczonych innych nazwisk
po całey gnieździły się Europie, i co raz gorz bro-
rze.

biorąc wostatnich rewolucyi czasach, (: te się bowiem
przez ich kluby i Loże wzmacniały) z naywiększym pospie-
chem wszędzie rosły, a w kraj nasz wprowadzone
w wielu miastach otwierały swe jak sami ich człon-
kowie twierdzili, prawa budujące świątnice, światła
które do czego wiodło, w czym oświecało i jak
istotnie powinno było koniec, próżno by nam było
tu mowić, ani jest wmiejscu zapewniać nie
chybnemi dowodami, iż wszystkie te zgroma-
dzenia sekretne dążyły do zniszczenia całego Chry-
styanizmu, począwszy od Katolickiego Kościoła,
i obalenie tronow panuiących, Monarchow; odkryta
już jest tajemnica: nikt niewątpi teraz o prawdzie,
Barruela i drugich pisarzow, Okrucienstwa rewo-
lucyine i zuchwałości Jakobinow przez bezmierne
uniesienie się cel Massonii, i jey sekt i gałęzi wszy-
stkich objawiły. Słowem świat cały dziś inaczey
nie twierdzi, jak tylko że zamiary owe tak
były, jakie Kościoł dostrzegał wowym czasie
ich początku i propagacyi, kiedy Klemens XII
i Benedykt

i Benedykt XIV. one wyrokiem swym potępili, ale Rządy Cywilne niektore im pobłażały, niektore były przeciwne, a niektore wspierały nawet; Wszędzie atoli pod maską tajemnosci dopuszczone były. W Panstwie Rossyiskim Katarzyna II. po dwa kroć przedsiębrała srzodki nie dopuszczenia i zniszczenia Massonii w początkowym jey zarodzie. W Polszcze w Warszawie czasu seymu Konstytucyjnego mocy swey nabrała, w Wilnie też w tey porze Loża otworzona; pozniey ledwo tlała, ale po skonczeniu szczęśliwym oswobodzenia Europy przez Alexandra, niesmiertelney pamięci męża i gr... ~~jey tymczasu~~ tak wolne onçy puszczono cugle, iż nie mowiąc o stolicach Panstwa i miastach W. Rossyi, i Armiach milionowego woyska, w guberniach od Polskiey odłączonych kilkadziesiąt już Loż liczyć można było, a to tak napełnionych, iż co moment z nich

nowe

nowe się rodziły. z wielkim smutkiem i zawsty-
dzeniem wyznać winniśmy przywykli do mó-
wienia prawdy, iż w Wilnie Ruski Prałat
śmiał stanąć na czele tamteyszey Loży, i nie tylko
w niey stanowczy głos maiąc, dyrekcyę prowa-
dził, i nieprzykładnym życiem bezkarnie gorszył
świeckich, ale do swey szayki zacnego wcią-
gnął Suffragana jednego, który nie raz ję
porzucał, i mocno żałując tego wejścia ubole-
wał, że się dał ślepo powodować przyjaźni.
na mówił wielu duchownych, mianowicie trzech
Koadjutorów w Kapitule, ze złey strony od publi-
czności znanych, dwuch expiarów proboszczów,
jednego z wymowy kaznodzieyskiey, drugiego zu-
żyteczney pracy w edukacyi młodzi w swym pen-
syonie wiadomych i jeszcze kilku z więzkiem ważnym
z nimi połączonych w innych też miastach (: ile się
juź od kryjo.:) w Mińsku, w Nowogródku w Nie-
świżu i Słucku po jednym księdzu, a na Wołyniu
kilku

a na Wołyniu kilka tameczney Loże zwabiły, a zas naywięcey serca dobrych przeraziło Katolików, to było pismo onego Prałata pod tytułem List Rabina Lisbońskiego do Bożeckiego wydany, który wydrukować w Gazecie Kuryera Litewskiego odważył się, w nim bowiem mieściły się takie bluźnierstwa, iż byłoby nawe od nas popełnionym, gdybyśmy je powtórzyli nawa-żyli się. Z drugiey strony nalerli się gorliwi kapłani co odważnie przeciw tey szerzącey się postaci zarazie. Naypierwszy Wizytator Missyonarzów Wołk z mocną refutacyą odpisał na List Rabina i ukazał faktarskie w nim błędy i bluźnierstwa tak wydana Xiążeczka Pod tytułem Massonia odkrywająca obrządki, cel i zamiary Masonii, nakoniec otwartę na nią powstanie w Wilnie Dominikanów wprzód Korzeniewskiego a poźniey Fałkowskiego a w skutku miejscowego proboszcza s. Jantyr dowodzi, iż duchowieństwo acz mniey, jak było powinno, usiłowało zapobiedz rozszerzeniu się zgub-

nego

zgubnego towarzystwa, i jego zasad: cale coz mogła dokazać ta usilnosć niewielu? Oto zastawaniem ma-sonow mocne wszędzie mających plecy, pisma X. Jolna nie pozwolono wypuscić z drukarni uczcioną cięgła wytłupiono, itak zniszczono, iż dziś rownie ony jak dzieła Burnela wszystku polskim i w Rossyjskim (: pod tytułem Wolteryancyi) dostać exemplarza jednego trudno, a przecia wszczonym Kapitanom takie przed-sięwzięte stawanie, że Korzeniowskiemu uprzod mowić zamkory, potym wysłać, go z Wilna rozka-zał Metropolita; na skargę zaś Lozy Stackiey, matka Wilenska karała przedsięwziąć srodki do pozbycia się X. Jandyr, ubocznym sposo-bem, jakoz gdy uprojektowana sprawa przez Kumatowskiego Ewangie-likow karnodzieja pro-fessora szkoł i zagorzałego tey Lozy masona, ktorym się Wunnowski Rektor ślepo powodował nic sądzać, jak się wyzey rzekło, wten czas otrzy-mał on list z podpisem jednego obywatela w Lastno

wczoraym

własnoręcznym w którym on jako członek Masonii, wyrządziwszy nie mało bluźnierstwa przeciw religii, radzi jemu, aby nie śmiał od tąd powstawać przeciw jego tajemnemu towarzystwu, jeśli chce życie swe ochronić, od niebezpieczeństwa. od pierw ten złaknęły jak być powinien odwagą, iż gotów jest wylać krew do ostatniey kropli za prawdę religią i kościół który potępia Massonią i nieprzystanie jak jest powinien odwracać owieczki swe od tey błędney drogi, która im ta ukazuje zgubę wieczną: list tak rzeczony, jako i drugi grożniey napisany złożony w oratorium wspomnionego proboszcza pod krucifixem, mieliśmy zręczność widząc, wnosić, jak dalekie przedsiębrano środki, aby to złe rozkrzewiać, pomnożyć i w przyszłe pokolenie rozszerzyć. Przecież Opatrzność nad wszystkiemi mniemanie otrzymać ten potok zalewający świat aby zakryła, z jakim skutkiem? obaczemy, teraz, obrócmy uwagę na drugie zdarzenie

zdarzenie, ktorym wstrząśniony został Katolicki Ko-
ściół w Rossyi.

Niegodzi się nam już wyraźnie tłumaczyć się jak to uczyniono w wielu na świat wydanych dziełach, lecz nawet domyślnie mówić co miał Rząd Rossyjski przyjąc propozycyę Anglików ustanowienia Towarzystwa Biblijnego utwierdzonego przez Cesarza. Niewiemy czy były w Kościele Grekorossyiskim względem tego przedmiotu jakie prawidła, W naszym jakie postanowiono, doskonale znamy, i na te tylko w tym miejscu winniśmy naszą skierować uwagę. Jak tylko w Stolicy zawiązało się to Towarzystwo, tak wraz w całym Państwie otwierały się onego komitety: niemożno wyrazić jak wielki wzrost brało to towarzystwo a we wszystkich Guberniach jak w liczbie członków, i fundusze rosło, miliony exemplarzów w roznych językach biblii wychodziło we wszystkich krajowych drukarniach, i tysiące onych rozkupowano. Wezwano ter Biskupów, Duchowieństwo katolickie

katolickie, przez odezwę do uczestnictwa, zagrzania ochłody do czytania biblii w oyczystym języku, i do pomnożenia darów i składek: w różnych miey- scach one nalarto — Metropolita nietylko sam zasiadał jako członek w gronie Towarzystwa wespół z Uniackim Butthakiem, lecz wydał mocno zachęcające okólne pismo, w którym cytacyą Trydenckiego Soboru i innych praw ucinkowie, i niewiernie pomieścił. Żmuydzki Biskup, sam biblią na język żmuydzki przełożył i swym wydrukował kosztem. Kamieniecki w liczbie członków tamecznego komitetu pomieścić siebie dopuścił, Miński Administrator Pozniak i Oficiał Kaminski rownie i Wileński Cywinski do składek podpisali się, i na sessyach bawili, inni zaś duchowni, albo pod rożnemi pozorami do tego należeć uniknęli albo jawnie oświadczyli się iż prawa katolickie bronią czytania pisma S. w oyczystym języku mianowicie bez not i objaśnienia wydanym przez kościół, tak onego kościół rozumie, wydanego, Na

Naczele tak myślących był Łucki Pasterz nigdy
wszystkim działaniu i w postępowaniu każdym z prawey
drogi niewybaczającey. Generał Jezuitów gdy żadną
miarą do tego towarzystwa należyć z tych, że pe,
budek niechciał, narzucił się na nie łaską w Rzą-
dzie i podobno dał pierwszy powód obojętności a poźniey
rozgniewania się na siebie, i następney zguby, o którey
w krótce powiemy, Zakonu swego; a tym samym
Metropolitę do względów i ufności u tymże Rządzie
przybliżył. Prócz tego byli jeszcze niektórzy, jak to
wspomniony Poln. Wizytator i Professor emeryt
Wileńskiego Uniwersytetu Golański razni i gorliwi
~~mę~~ Mężowie, co się w tey rzeczy pismami drukowane-
mi przysłużyli Kościołowi; pierwszy bowiem dys-
sertacyą uczoną i gruntowną o szkodliwey wolności
ogólney czytania pisma S. wydał, drugi Biskupa
Fenelona we Francyi pismo niegdyś w tey rzeczy
mądrze i dosadnie napisane przetłumaczywszy swym
kosztem wydrukować kazał; z drugiey strony zna
lazł.

Zważali się przeciwnego będąc zdania kusili się probo=
wać nie tylko swobody lecz i potrzeby czytania tego
wszystkim; między innemi Prymitarz Wrzeczkowski
wydał obszerną rozprawę o czytaniu pisma s. przez=
wszystkich i pomieszczać ją począł w Dzieciach Dobroczyn=
ności w tom. 1. d.w. na karcie 240. Przeciw jakiemu
wydaniu lubo Członek Komitetu uczonego w przedmio=
tach dobroczynności pod którego dyrekcyą ten dzien=
nik wychodził, obecny wów czas w Wilnie X: Szantyr
w głosie swym wcale mianym powstawał; jednak
gdy twardo i upornie odpisał jemu autor, a w Ko=
mitecie wsparty pismem i udaniem się Rejensa
Głównego Seminaryum podobnegoż z Wrzeczkow=
skim i zdwoma innemi duchownemi członkami a
probującemi rozprawę rozumienia większości głosów
otrzymał, i ta dyssertacya w tychże dziejach wyda=
waną dalej była, musiał X: Szantyr z Xiążęciem
Lubeckim i drugiemi kilka społeczłonkami świeckie=
mi za pierwsza w tym miejscu obrony praw Kościel=
nych

Kościelnych w tym przedmiocie zapadłych, zaniechać
tylko czynnego starania wspierać ten dziennik, a tak jego
i Komitetu exyſtencya uſtać musiała. To gdy się dzieje
w Rossyi; w Rzymie Ojciec S: uwiadomiony o wszystkich, wy=
daje pismo w tey rzeczy do Metropolity, które gdy w kraju
publikowanym niebyło, my je w Hamburskiey czyta=
jąc gazecie wypisali; przeto naydujemy że rzecz
wielce potrzebną przytoczyć go co dosłownie „ Pius
„ Papież VII Czci godnemu bratu Stanisławowi
„ ArcyBiskupowi Mohilewskiemu zdrowie i Apostol=
„skie Błogosławieństwo. Wielką i dotkliwą żałością
„dotknięci byliśmy, kiedyśmy się dowiedzieli, iż niedawno
„ten szkodliwy przedsięwzięto zamiar; iżby święte Xięgi
„biblii w nowym przeciwnym zbawiennym kościoła pra=
„widłom tłumaczeniu, z których nie prawego rozumie=
„nia wykładem oyczystym języku zostały ogłoszone.
„Albowiem z wielu do nas doszłych przykładów do=
„strzegliśmy, iż się błędną nauką kazi ich świętość,
„i gotuje zgubę, a wierni z tego źródła trucizno pi=
tyią.

„potykac będą trucizną z ktorego czerpacbyś byli powinni
„czystą wodę zbawienney mądrosci. Lecz daleko cięższy
„nas smutek ogarnął, gdy pismo okolne pod twym
„Czci godnym Bracie imieniem wyszły czytaliśmy;
„w którym ludowi Twey piecze powierzonemu stałeś
„się sam zachęcicielem, i doradcą, aby swiore te Biblii
„tłomaczenie nabywało, i ofiarowanie sobie najprzey=
„mym umysłem przymuiąc, uważnie i pilnie czyta=
„no. Nic zapewnie przykrzeyszego przydarzyc się
„nam niemogło jak gdy ciebie postrzeglismy być
„kamieniem obrażenia się /: lapis offensionis/ który
„położony jestes abyś scieżki sprawiedliwości drugim
„ukazywał. Mieć bowiem byłbyś powinien, przed
„oczyma, to iż statecznie poprzednicy nasi upo=
„minali, iż jeśli biblia swięta w oyczystym języku
„ogulnie bez rożnicy każdemu pozwoli się do czy=
„tania, więcey się stąd szkody niż pozytku wyrazi.
„Albowiem Rzymski Kosciół same tylko powszechne
„/: vulgatae:/ wydanie przyimuiąc zwiadomiey o

trzydziestu [illegible]

„Trydentskiego Soboru przepisu, inne tłomaczenia
„w drugich językach odrzuca, i te tylko pozwala,
„ktore znotami wyjętemi z pism oycow swiętych
„i doktorow Katolickich przyzwoicie wychodzą: aby
„taki skarb nie był wystawiony na zepsucie nowo=
„scioni: jaby Kościoł po całym swiecie rozlany był
„jednego języka i jedney mowy, zaiste gdy woyczy=
„stey mowie często dostrzegamy przemiany, obroty
„i zastosowania; ztąd z niepomiarkowanego biblii
„tłomaczenia wolności, ta tez stałość i niewzruszo=
„ność ostrzebiła by się, ktora przyzwoitą jest boskiemu
„swiadectwu, i wierni sami podlegaliby odmianie,
„ponieważ zpowodu jedney niekiedy syllaby opowie=
„dzie dogmatu robi się sprzeczka. Dlatego tym prze=
„wrotnym podstępom we zwyczaju mieli podchodzić He=
„retycy, iż by zwydaniami woyczystym języku biblii
„i o ktorych dziwney rozności i przeciwienstwie samych
„siebie wzajemnie obwiniają, swoje błędy jakby
„swiętością Boskiego słowa okryte zdradliwie na
rzucili

„naruszili.„ Albowiem niesą urodzone heresye po=
„wiadał S. Augustyn, chyba w ten czas, gdy pismo
„nie dobrze się zrozumie, uporni się utrzymuje.„ Coż
„zaliż nie bolejemy nad tym, że mężowie w mądrości
„i pobożności w tłumaczeniu pisma S. częstokroć
„zbłądzili? nie należyż lękać się jeśli pospolstwu
„nieoświeconemu, które pospolicie sądzi rzeczy barziey
„niż zrozumienia, da się tłomaczone w języku ojczystym
„pismo do swobodnego czytania? Jtak że to (: stosow=
„nie woła Augustyn S.:) żadney poetyckiey nieznaję
„nauki, Terencyusza. Łknąc się bez nauczyciela nie=
„śmiesz, a ty na xięgi się święte bez światła mło=
„tasz i onich bez żadnego Mistrza dawać swe zda=
„nie poważasz się? Przeto w sławnym swym do
„wiernych kościoła Metenskiego Liście mądrze te
„daje rozkazy poprzednik nasz Innocenty III. Ta=
„jemne wiary sakramenta niepowinne być jawnie
„wszystkim wykładane, gdyż od wszystkich rozu=
„miane być niemogą pojęte Lecz tym którzy wiernym

umysłem

"umysłem przyjąć je zdołają. Dla tego przeciwnym
"(: mówi Apostoł :) jako maluczkim mleko dałem nie po
"karm, większych bowiem jest twardy pokarm. Jindzie
"tenże powiada: O mądrości mówimy między doskonałemi,
"między wami nic nie sądziłem umieć tylko Jezusa
"Chrystusa i tego Ukrzyżowanego. Taka bowiem jest
"boskiego pisma głębokość, iż nie tylko prości i nie
"uczeni, ale roztropni i mądrzy nie dość są dostateczni
"mi do jego zrozumienia i zgłębienia. Dla tego
"mówi też pismo: Albowiem wielu ustali szperając
"przez szperanie. Stąd dobrze było w prawie boskim
"postanowiono, aby bestya która dotknie góry, była
"ukamienowana; to jest aby ktoś prosty i nieuczony
"nie odważył się wysokości pisma S. dosięgać, lub
"je innym opowiadać, napisano bowiem: Wyższych
"nad siebie rzeczy nie szukay. Dla tego mówi Apostoł
"Nie więcey poymować jak potrzeba poymować, lecz
"poymować do trzeźwości. Nadto znayome są nie tylko
"wspomnionego teraz Innocentego ~~III.~~ lecz pisma
IV.

„Piusa IV. Klemensa VIII. i Benedykta XIV. postano-
„wienia, w których zastrzeżono, iżby nie wszystkim ogólnie
„otwarte było pismo S. boby podobno, upodlałoby się
„i pod legało wzgardzie i z temu rozumieniu upowszech-
„nich i w błędzie zostających, Ale jaka jest myśl Kościo-
„ła o czytaniu pisma i tłumaczeniu jego? niech więc
„Czcigodny Brat, ustawy innego poprzednika naszego
„Klemensa IX w bulli poczynającej się Unigenitus
„Wnicy owa nauka wyraźnie jest zganiona,
„która twierdziła, iż użytecznie i każdemu,
„rodzajowi ludzi znać tajemnice pisma S.,
„którego czytanie dla wszystkich pozwalała
„sądząc iż szkodliwa jest ludowi chrześcian-
„skiemu one odejmować, owszem usta -
„Chrystusowe jest zamykać przed nim,
„gdy się z rąk onego nowy odejmuje testament,
„Co zaś do nayokropnieyszego żalu dało Nam,
„przyczynę jest to, iżeście tak daleko posunęli,
„że Trydentskiego Soboru o kanonicznym piśmie
wypisując

„wypisującę wyrok tos odeszd, co w tym ze ciągu otrady-
„cyi stanowi się, i rozumie, gdy bowiem owi SS. Ojcowie
„wyraźnie mowią, Iż słowo Boże zawiera się nie
„tylko w piśmie pisanym, lecz i w naypewnieyszym
„Kościoła podaniu tak doktryny, jako i obyczajow
„należącymi, ktore S. Sobor jakby ustnie od Chrystusa
„albo od Ducha S. powiadane i ciągłym następstwem
„w Kościele katolickim zachowane zrowną pobożnością
„przyswiązaniem i cześć przymuje i rozumie. Ty zas
„Oćei Godny Bracie to mieysce zupełnie odciąć nie
„ustraszałeś się. Itakże samą sztuką list Piusa VI
„poprzednika naszego do Marcina Florentynskiego
„Arcybiskupa widziemy od Ciebie przytoczony, gdy
„bowiem naymędrszy ten Papież ułożone od owego
„Arcybiskupa Tłumaczenie pochwala, stąd naywię-
„cey, iż ten pasterz prawidła od S. Kongregacyi
„Rejestrowey /: Indicis librorum prohibitorum /: i od
„Rzymskich Biskupow przepisane ściśle i świę-
cie

„i świętie zachowawszy, wykładami z podania czerpanemi
„te tłomaczenia zbogacił, Ty listu tego tę część, w ktorey
„się te opowiada uważać; A z tąd tylko sprawiedli=
„we podeyzrzenie o twym w tey rzeczy sposobie myśle=
„nia wzbudziłeś, lecz nie zupełnie tak S. Soboru jak
„i wspomnionego poprzednika naszego przywodząc wy=
„razy w rzeczy tak wielkiey wagi drugim do błędow
„dałeś przyczynę. Cóż bowiem innego te przemiany twe
„Czcigodny Bracie znaczą? chyba, iż Ty albo o nay=
„świętszym Kościoła podaniu, (: Traditio:) niedobrze
„sądzisz, albo dlatego celu wspomnione miejsca
„od ciąłeś, iż byś podeyściom Nowowiercow okazał
„się sprzyiaźnym, ktora do tego niechybnie dąży, aby czy=
„taiących wiara była ułudzona, a spokoynym u=
„mysłem prosi nawet ludzie te tłumaczenia czytali,
„ktore jakośmy wyżey pokazali więcey szkodzić
„niż pomagać mogą, zaiste to wszystko nie byłoby
„godziwo naymniey dla jakiego będź kolwiek Kato

„Katolickiego mędza, cóż może Kościołu S. Bisku-
„pie, ktorego Pasterska godność uczyniła strożem
„skarbu (: depositi :) wiary świętey, i ktorey mocą wy-
„konaney przysięgi nayścisley obowiązany i niebez-
„pieczeństwa błędu od Ludu swojego oddalać i statucie
„oddawać i prawa Kościoła i przepisy stroże i
„zachowywać. ? Widzisz przeto Czcigodny Bracie
„jakiby nam z Tobą postąpienia zostawał sposob
„gdybyśmy iść z ostrogonią praw Kanonicznych
„chcieli, Albowiem niewinie się ten do błędu, (: powiada
„S. Tomasz Kantuaryjski :) kto do poprawienia tego co
„poprawienia należy nic spiesz, ani jest wolen
„od podeyrzenia towarzystwa taiemnego, ktory
„zapobiegać zbrodniom przestaie, My zaś umo-
„szem się ku tobie miłością zastawiamy tylko
„w tey rzeczy ktora gdy jest spełniona Bożego, nie
„możemy się strzymać od nakarania, ale jiny z-
„gorszenie ktore twym postępowania sposobem
„dopełniłeś z miasta spowiedka ludu, stąd jakoney
usilniey

„Stąd jest nayusilniey upominamy i przez wnętrzno=
„ści Pana Naszego Jezusa Chrystusa prosimy
„abyś to wszystko, czegoś nieprzyzwoicie albo ~~nauczał~~
„względem naszych przykładem biblii, albo czynił, z należną i
„spieszną poprawą przerobić usiłował, Obyś częściej godny
„bracie sławnych mężów naśladujący przykładów, któ=
„re im taki uczynił zaszczyt, postawił sobie za powin=
„ność czynności te swoie urzędowym i uroczystym o=
„świadczeniem zganić, Niemożemy więc opuścić, abyśmy
„Cię niepobudzili, i z mocy S. posłuszeństwa Tobie nie=
„rozkazali abyś to przynaymniey dopełnił, co do czy=
„stości nauki, i całości wiary jest potrzebnym „ to jest abyś
„przez nowe okolne do ludu pismo, przytaczając zupeł=
„nie już wyroku Trydentskiego Soboru już Piusa VI.
„wtey rzeczy listu wyrazy. szczerze i jaśnie nauczył,
„iż prawda i nauka Chrześciańska tak dogmatyczna
„jako i moralna nie tylko w piśmie S. lecz i w poda=
„niu Kościoła Katolickiego zawiera się: i że do
„Kościoła samego jedynie należy. oba te artykuły
„wykładać; Nad to masz się oświadczyć, iż miałeś w myśli.

„wszyscy tłomaczenie s. pisma na czysty język zaleca
„takie tylko, które wedle przepisów kanonicznych i
„Apostolskich wyroku są wydane. Nakoniec day wie-
„dzieć i równie uczyń oświadczenie, iż rzadsze czytania
„tych boskich Xiąg, i do onego wzbudzając, nie wszy-
„stkich wiernych bez różnicy, lecz duchownych mężów,
„i nawet świeckich ludzi tych tylko rozumiałes którzy
„Zdaniem swoich pasterzów do tego dostatecznie są
„przysposobieni. Co wszystko jeśli wypełnisz, jak ufamy
„ufamy, i odrazowaczney i gorliwoszey chęci Twey ocze-
„kujemy, spodziewamy się, wielką sercu naszemu
„i całemu Kościołowi przyniesiesz radość. Tą ufnoście
„widzieć Tobie Czcigodny Bracie i Owczarni pieczy
„Twey poruczoney apostolskie błogosławieństwo zu-
„kontentowaniem udzielamy. Dano w Rzymie
„u S. Maryi Większey dnia 3. Września 1816 r. Papie-
stwa naszego 17 Roku" Niewiadomo, jak to pismo
„doszło lub nie rąk Metropolity, to tylko pewnie
Zwiemy.

wiemy, iż gdy kopię onego w Wilnie z rąk do rąk prze-
chodzącą przysłał jemu ważny jeden duchowny u-
rzędnik i Prałat, mocno go, i straszno na siebie
zato objaśnienie obwarił, i otrzymał od powiedź iż
o takowym oyca S. liście nic niewie, można by się
dziś z Archiwum jego zainformować, czy ten list Papiezki
znajduje się: to jednak pewna, że żadna nowa encyklika od
Metropolity w rzeczy tey, i odwołanie aż do jego zgonu
wydane niebyło, równie iż gorliwość nieprzezorna zbli-
żyła go do względów Głównego Rządu: i z tąd poszło,
że w tey epoce jak żądania tegoż Rządu mocno uważa-
no w Rzymie, tak tam tego obojętnie przyjmowano, co się
da z tego widzieć co wraz i poniżey w następnym powiemy
oddziale, gdy o owczasowym rządzie Dyecezyów wspom-
niemy po krótce

Mohilewska za pośrednictwem Konsystorza w
którym Nominat Mozdzeniewski prezydował rządzoną
była od Metropolity, Wileńska po zdarzoney niespodzia-
ney śmierci Biskupa Strojnowskiego, który zaprzed

katolicy

w Stolicy uporniey w Wilnie przebywał w d. augusie 1815 r. wybrany od Kapituły Sede vacante Wikaryuszem Xiąże Puzyna administrował, w Żmudzkiey i Łuckiej poddawnemu Biskupi byli; ale posledni nowego da- świadczył nieukontentowania, gdy po śmierci Suffragana Łuckiego Biskupa Karyopolitańskiego, Żytomirski Podho- rodeński, Biskup Dalmoński na Suffraganię Łucką przenosił się, na tę drugą nominowanym został za przed- stawieniem Metropolity Wileński Kanonik Łabuński, bez wiedzy Biskupa który na ten plac przedstawił był uczonego, zasłużonego i pobożnego męża Prałata Ked- dygga; ten zaś będąc w Krymie czy też tam pisząc, gdy rzetelną biografię tegoż swojego poprzednika z dowodami przyniósł, uznano tam nominata tego za niegodnego tego stopnia, do którego został wyniesionym, co gdy przez korrespondencyę dyplomatyczną od-kryło się i uznano prawdziwym, to doniesienie które doszło do S. Stolicy. Rząd też zaniechał popierać swego naznaczenia; prze- ciwnie lubo Ojciec S. dwu nominowanych [illegible]

Zarazie

czacie Kijowskiego Dominikana Kamienkę, i Potockiego Ba=
zylianca Lipskiego ociągał się prekonizować na Biskupów
jako domowników i sekretarzów Metropolity, do którego
żądania nie łacno się skłaniał, i z powodu iż oba od niego
wprzód habilitacyę a później sekularyzacyę nie prawnie
jako zakonnicy otrzymali, a drugi i pozwolenie nie le=
galne na przyjście do łacinskiego obrządku: jednak gdy
przez tego nic onym niezarzucano coby czyniło nie god=
nemi Infuły, zostali wtym wszystkim dyspensowani,
i postiednie jak się rzecz konsekrowani. w Dyecezyi Ka=
mienieckiey Nominat Biskup mający już sakrę która
była do Rządu odesłana, rząd prawy otrzymywał, rów=
wnie jak w Minskiey Administrator. Prefect=
Pozniak, Assesor. Kollegji imiennym ukazem na=
znaczony, a przez Biskupa swego naypierwod do rzą=
dzenia Dyecezyi gdy ten do Stolicy wyjeżdżał legity=
mowany, drugi raz gdy Dederko został oddalonym
i udawał się do Ołyki, wziął od niego wtym że
celu pozwolenie. Ukaz następny „ Ukaz Rząd
rządzącego

„Rządzącemu Senatowi. Po Naszym powrocie skończywszy szczęśliwie interessa zewnętrzne do ukochaney oyczyzny od Boga Nam powierzoney, z wielu doszłych do nas wiadomości, skarg, i doniesienia, przekonaliśmy się dostatecznie w następnych okolicznościach. Zakon Jezuitów Rzymskokatolickiego wyznania skassowany był przez bullę Papieża który jak sam ich z Państw swoich tak i drugie równie Monarstwa odepchnęły go do siebie; Oni nie mieli nigdzie przytułku, Rossya z cnotliwych pobudek dobroczynności, i toleranciy wiary, zostawiła ich u siebie, dała im schronienie, i prześladowanych swoją silną zaszczyciła Opieką, Ona nie broniła im zostawać w obrzędach swojego wyznania, nie odciągała od niego ani mocą, ani uciskiem, ani namową, i w nagrodę za to oczekiwała od nich wierności, i pożytków, W tey nadziei do powierzeni byli do wychowania i nauczenia młodzieży. Oycowie i Matki wierzali im bez bojaźni dzieci swoie dla uczenia umiejętności i obyczayności. Ale teraz odkryło się niewątpliwie, iż oni niespełnili obowiązków wdzięczności i nie przebywając spokoynemi w duchu jak

„Prawo kare chrześciańskie, i skromnemi wcałszy strony
„mieszkańcami, przedsięwzięli wstrząsnąć pamiętającą od dawna
„w Państwie naszym prawowierną Grecką religię, na której
„jako na twardey i niewzruszoney opoce spoczywa spokoy=
„ność i szczęście niezliczonego pod berłem Naszym na=
„rodu. Oni poczęli ufności w nich położoną na złe u=
„żywać, odwlekając powierzonych sobie młodzieńców i=
„niektórych osób z słabey płci żeńskiey od Naszey, a
„nakłaniając do swojey wiary. Usiłowali uczynić—
„człowieka odstępcą swey religii, przodków swoich,
„zgasić w nim miłość do jedynowierców i ziomków,
„oddzielić duch jego od ducha oyczyzny, zasiać roz=
„ryw i nienawiść w rodzinie, od derwać brata od
„brata, Syna od Oyca i córkę od matki; niezgodę
„zasadzić między dziećmi jednego kościoła, tenże to
„głos i wola pokoy kochającego BOGA? i jednorodze=
„nego Syna jego Chrystusa który przelał neyczystą
„krew swoię za nas, abyśmy żyli w cichy czas i spokoyny?
„Z tych czynności ich w wnosząc, nie dziwujemy się
„więcey, że Towarzystwo tych zakonników ze wszyst
kich.

„i zewszystkich Państw wygnane i niecierpiane było: Któż
„w swych wnętrznościach będzie mógł znieść podżegaczów
„nienawiści, i kłótni? Przeto usiłując zawsze starać się
„o pomyślność wiernopoddanego Nam Narodu, i poczytując
„za święty i ważny obowiązek wykorzenić złe w samym
„jego początku, aby niedopuścić dojrzeć mu i przynieść
„gorzkich owoców, Rozkazujemy: Katoz
„licki Kościół tu będący postawić w tym stanie, i po
„rządku jak było za panowania w Bogu zeszłey babki
„naszey Cesarzowey Katarzyny II: i do 1800 roku
„Wysłać natychmiast wszystkich Jezuickiego zgromadzenia
„zakonników, z Petesburga, i zakazać im wjazdu w obie
„naszych Stolicę: Ale wzięcia do wykonania tego, rychłych
„środków, i dla przyjęcia pod dozór będącego pod ich za
„rządzeniem domu i szkół, dane są od nas rozkazy osobne
„zarządzającemu Ministerstwem policyi i oświecenia a Metro
„policie Rzymskokatolickiemu zalecono dla nieprzerwanego
„odprawowania Kościelnych posług według swey wiary

17 urzę

„cyi tu przebywaiących Kapłanow tego wyznania, nim przy-
„będą dla teyże na czas dalszey inni katolickiego zakonu
„kapłani. Na autentyku podpis J.J.M. własną ręką
„Alexander. Petersburg. 20 Grudnia 1815. roku„
Ten ukaz natychmiast spełniony jakośmy powiedzieli:
Jezuici z swym Generałem przywiezieni do Połocka,
a kościoł Petersburski Dominikanom wraz wespoł
z szkołą oddany *** został, Lecz nie na tym losu Jezu-
itow rozwiązanie pozostało; poszło ich daleko większe
nieszczęście, powiemy o nim w następnym. teraz z opowia-
daniem naszym obrocmy się do Metropolity i Kollegium.—
Gdy w Rządzie głownym duchowieństwa jak
się nie mieniło co raz większe względy i ufności z powodu
namienionych zyskiwał Metropolita, co raz też śmieley
posuwał kroki przeciw nadanym dla Kollegium prawom,
i porządkowi i gdy mu skasowania onych nie udało się
dokonać, w 1805tym r. jak się mowiło, innego chwycił się
srzodka, to jest sam prosto zaczął sprawy małżeńskie ***
rozwodowe *** odbywać i wyroki pisać, a po wielu w tym
przedmiocie

przedmiocie zaszłych dekretach w jego Dykasteryi, gdzie tylko miał sekreterza. Rozwod ter Grafa Rozumowskiego został przyznanym, i z powodu o to skarg nastałych, gdy się w tey rzeczy w Kollegium rozwinął process, ato dać zdaniu były obowiązane: Assesorowie Zmuydzki Kanonik. Schlick. Łucki Oroszko, Kanonik, i Kamieniecki Komendor. Lochman, z Sekretarzem Rzewuskim decyzyą Kollegiatną nieległość, w takowym przywłaszczeniu sądowey części uznali; i wprowadzenie nowego zwyczaju przeciw prawu i Położeniu nie naydując słusznym, dekretom wrzeczoney Dykasteryi to jest przez Metropolitę ferowanym przypisali nieważność; dway zaś Assesorowie Kanoniey Mohilewski Lipski i Łabuński Wileński, z przeciwnym oświadczyli się głosem za Dykasteryą idąc, i słusznością jey wywodow: zatym ta rzecz do rozstrzygnienia poszła Xiążęcia Gallicyna: wowczas ten zupełnie na stronę Metropolity skłoniony, przełożył Senatowi aby wprzeczni z Prezydentem Assesorowie, i Sekreterz, sądzeni i karani byli; lecz gdy

przeszło

przeszło to dzieło do Rady Państwa, i gdy doniey
wniesiono, zostało prawie takiż, jak był w 1805 r: podany
Xięciu Łopuchinowi projekt, i przez Główny Rząd in-
teressów obcych wyznań popierany, w ten czas ukła-
zała się od imienia wszystkich katolików podana
Cesarzowi, przez Senatora nie raz wspomnionego
Grafa Ilińskiego prozba, w której wyraziwszy
wszystkie nadużycia Metropolity, i szkodliwe dla
Kościoła katolickiego zamiary na nowo przedsięwzięte,
prosił zastanowienia onego w tym stanie, jak go u-
mocniło Położenie, a od Metropolity usunięto do-
radców którzy zgubne mu rady dając, skłaniają
do tak nie przyzwoitych kroków, których odrzucenia
domagał się: Prozbę tę pełną uczucia chrześc-
ciańskiego, mocnych dowodów za sprawą katolickich
zasad i sprawiedliwości, w Kollegium rządzą-
zdania, przywiedlibyśmy tu do słowa, gdyby na-
nię miasto nieprzyjemności oświadczoney Sena-
torowi

Senatorowi, nie nastąpiła rewolucya; lecz żeto staranna gor=
liwości tego Katolickiego Magnatu to sprawiła, że w Radzie
Państwa którey były podane od Członków naszych rel=
gii Graffow Litta i Potockiego, w których nazde
przedsięwzięcia robiące wielkę zmianę w Katolic=
kich zasadach i nawożne Metropolity powstające, u
kazano, iż niniejsze przedstawienie odmiany, projekt
reformy Kollegium i utwierdzenie nowości jawnie
krzywdzących i przeciwnych prawom, Konsiłym i
Położeniu zupełnie są takie, jakie kusił się Metropo=
lita przed 10cią latami wnosić do Ministra, co przeciw
którym podana była od Prałata s Zentys. prozba
z Apologią: a zatym z tych przeniesionych na piśmie
zdań i aktów całey sprawy ułożono w Radzie
Państwa zapytania, i przełożono do dyecezyi: która
gdy nastąpiła. N. CESARZ. racrył ją podpisem
swoim zatwierdzić, przeto ponieważ, przytaczamy
one co dosłowa ? w Radzie Państwa wdeparta
mencie

„w Departamencie Cywilnych i duchownych interessu
„i powszechnych zebraniu rozpatrywane sprawy
„z uprzedstawieniem Głowno-Zawiadującego in=
„teressami obcych wyznań i członka Rady Radcy.
Taynego Xiążęcia Gallicyna o uczynionym sprze=
„ciwieństwie w Rzymsko-katolickim Kollegium
„przeciw władzy Metropolity Siestrzeńcewicza od
„Rzymskiego Dworu jemu daney, i Nayjwyższey
„utwierdzoney. Istotne przedmioty tego przedstawie=
„nia były następne. 1.) opieranie przez Metro=
„politę sądzoney Graffa Rossumowskiego Bry=
„gadyerei 2.) o twardych wyrazach w przedsta=
„wienie Rzymsko-Katolickiego Kollegium nara=
„chunek władzy przywłaszczoney przez Metropo=
„litę Siestrzeńcewicza. 3.) O składzie Rzymsko-Katolic=
„kiego Kollegium, o projekcie ustanowienia
„na mieyscu onego Rządu Metropolitańskiego i
„powrócenia Taynemu Radcy Xiążęciu Galli

cynowi

„Golicynowi wnieśionego do Rady Państwa pro
„jektu uformowania Głównego Rządu duchownych
„interessow obuych wyznań, z powodu tych odmian,
„które on z doświadczenia z czasem nabytego uważał
„potrzebnemi, w Powszechnym Zebraniu Rady
„Państwa po skonfrontowaniu okoliczności sprawy
„tey z Papiezkiemi bullami i Naywyzszemi rozka=
„zami onych; przełożone zostały do decyzyi sześć
„pytań następnych. 1.) Pytanie: Czy miał pra=
„wo Metropolita Siestrzencewicz sądzić małżeńską
„sprawę Grafa Rozumowskiego? 16 członków są=
„dziło że Metropolita miał to prawo na mocy bul=
„li papiezskiey, której skutku dozwolone i ut=
„wierdzone Naywyzszym rozkazem a 4ta człon=
„ków przyznawało wprawdzie że Metropolita
„Siestrzencewicz miał to prawo sądzić tę spra=
„wę, lecz nie był powinien ostateczniey oney
„kończyć; 2.) Pytanie: czy należy członka i Sek

retarza

„i Sekretarza Rzymsko-Katolickiego Kollegium za twarde
„wyrazy przeciwko Metropolicie, bez poprzedniczego sądu od-
„dalić i nadto opublikować, albo o nych wedle formy sądzić
„16 Członkow sądzito naznaczyć wedle formy sądzenia. a
„5. mniemało aby ich oddalić od Obowiązku w Rzym-
„sko-Katolickim Kollegium, wszakże bez opublikowania
„3.) Pytanie: Czy ma pozostać Rzymsko-Katolickie
„Kollegium, i czy powinno być przyprowadzone do tego
„stanu, jaki mu nadały prawa? czy też ustanowić
„Rząd Metropolitański? 14. Członkow osądzito: To
„Kollegium pozostawić w takim stanie jaki temu wedle
„Najwyższego utwierdzenia 1801 r. jest przyznaczonym
„5 członkow za potrzebną rzecz poczytają ustanowić
„Rząd Metropolitański. I. zaś mniemał że należy
„uczynić w tym przedmiocie wielu odmian, względnie
„cie uformowania Głownego-Rządu duchownych
„interessow obcych wyznań. 4.) Pytanie: Czy pow-
„rocić na żądaniu członka Rady Tajnego Rad

„Radcy Xięcia Gallicyna projekt uformowania Głow-
„nego Rządu duchownych i interessow obcych wyznań, z po-
„wodu tych odmian z czasem nabytym doświadczeniem
„dostrzeżonych być potrzebnemi? Wszyscy Członkowie o-
„sądziły projekt w tym przedmiocie, powrócić Taynemu
Radcy Xięciu Gallicynowi. 5.) Pytanie; Jezeli Głow-
„no zarządzający duchownemi interessami obcych
„wyznań, znaydzie wygodnym przy rozpatrzeniu pro-
„jektu uformowaniu tego Rządu zrobić jakie odmiany
„w położeniu Rzymsko-Katolickiego Kollegium, to, czy
„potrzeba będzie na ten koniec ustanowić osobny Ko-
„mitet i naznaczyć do onego Członków za nominacyą
„Nayivyższą? Wszyscy Członkowie zgodzili się na tę
„propozycyą. 6.) Pytanie przy uformowaniu nowego
„Rzymsko-Katolickiego Kollegium, czy nie będzie po-
„trzeba skassować prawa Metropolity Siestrzencewi-
„cza sądzić sprawy małżeńskie skróconym porządkiem
„(: summarie) i dać pewne prawidło na ten porządek.

Wszyscy

„porządek Wszyscy członkowie i na tę propozycyą zgłosili
„ się Na autentycznym dokładzie 28. Junii 1816 roku
„ własnąrzę J. J. M. ręką napisano tak Być wedle wię=
„ większości głosów Alexander. „ Po zaszłym ta=
kowym postanowieniu zdało się, że jak Kollegium
zostanie w poprzątkowym swoim stanie przy swym pra
wie nadanym mu przez Położenie 03 Gbra. 1801 roku tak,
że żadnej od miany nie dozna duchowieństwo; równie że
Członek i Sekretarz nieuznani pod bytym formalnym
rozpatrzeniu żadnemu nieulegną przesładowaniu, ale
się zupełnie okazało inaczej. Metropolita, któryby być
już powinien zakonnym, kiedyś tedy swoją usilność
szkodzenia ogółowi, i szczególnym osobom duchowień=
stwa mianowicie ślepo za jego rozkazami i żądaniem
nieidącym, mimo tego, powodowany rzeczywą skłonnością
wszędzie dowodzić starał się swoją wyższości, powagi
przemoc, jakoż wystarał się iż nietylko Kanonik Ono=
szko oddalonym został z Sekretarzem Rzeczewskim
z Kollegium, ale podobnież z niey kazano ustąpić Kanoni=
kom Schlicht i Lochman de Muttr z powodu że ja

jakoby Rossyjskiego i Polskiego języka nieumieli, lubo pokilka lat wnim przebywali i sądzili, i niebyli o tę nieumiejętność albo skarżeni albo podejrzeni; niemniey nie tylko że Kollegium nie było przywroconym od pierwszych praw, które mu odjęte w wielu rzeczach jak się mowiło w swoim mieyscu, lecz nadto bez proszenia naznaczenia Komitetu jak się w 5m punkcie mowi wspomnionego Ukazu, niemało odmian w duchowieństwie i jego prawach uczyniono przy ustanowieniu Ministerstwa Religii, które obaczemy wnowey epoce historyi naszego Katolickiego Kościoła w Rossyi, o którey wnastępnym będziemy pisali Rozdziale.

Rozdział Dwunasty

Od Ustanowienia Ministerstwa Religii 1817r: do powrócenia Głownego Rządu interessow obeych Wyznań 1823 roku

Opisanie tak ważney od miany niemożemy stosowniey rozpocząć jak przywodząc, dosłownie. Wyjątek z ukazu czyli ustawy Mynistrwa spraw duchownych czyli religii, dla tego kładniemy go tak jak jest drukowanym w publikacyi stosującey się tylko do katolickiey

do katolickiey wiary. Oto iest Polskie Tłumaczenie
„1817 roku 24 oktobra Ustanowienie Ministerstwa du=
„chownych spraw i narodowego oswiecenia. Część I.
„Uformowania Ministerstwa Duchownych spraw
„i narodowego oswiecenia §. 1. Ministerstwo Duchow=
„nę spraw i narodowego oswiecenia zaymuje w
„obrębie swey czynności sprawy Duchowne wszyst=
„kich religii w Rossyi. i sprawy tyczące się do ude=
„nego ustanowienia i udoskonalenia nauk i wiadomości
„§. 2 Z tego dwojakiego przeznaczenia swojego Mi=
„nisterstwo to zostaje w komunikacyi i związku posta=
„nowionym
„A. Po Części Duchowney—
„1.) Z Nayswiętszym Rządzącym Synodem—
„2.) Z komissyą szkoł duchownych—
„3.) Z Rzymsko-katolicką duchowną kollegią—
„4.) Z Justyc-kollegią Inflandskich i Estlandskich spraw
„5.) Ze wszystkiemi mieysсami i osobami odwyż
„ wspomnionych mieysc zawistemi,
„Rozdział II Przedmioty ogulne Departamen=
„tu spraw duchownych i narodowego oswiecenia
§ 4.) przed=

„§ 4. Przedmioty Departamentu Duchownych Spraw
„ogulne wszystkich religii tak wszych wyznań chrze-
„ścianskich, jak i innych rożnego rodzaju
„§ 5. Miejsca i osoby, z ktoremi się znoszą odbywając się
„ sprawy są następne.
„A. Po części Grekorossyiskiego wyznania.
„1.) Ober Prokuror Nayświętszego Synodu i iwego Wiadomości
„ Sekretarze Dykasteryów i konsystorzów,—
„2.) Prokurory Synodalnych kontorów.—
„3.) Rządca spraw Komissyi szkół duchownych—
„B: Po części innych Chrześcianskich wyznani—
„1.) Rzymsko-Katolickie Duchowne Kollegium.—
„ a.) Rzymsko-katolicki Departament—
„ b.) Greko Unicki departament,—
„2.) Dyecezalni Biskupi i drugie duchowne osoby Rzymsko,
„ katolickiego, Grekounickiego i Ormianskiego wyznania
„3.) Justyc kollegia Inflandskich i Estlandskich spraw
„ w przedmiocie dzieł konsystorskich
„4.) Litewski Ewanielicki Reformatsky Synod—
„5.) Inflandski Luteranski Ober-Konsystorz
„6.) Konsystorze— a.) Estlandskie

" a.) Estlandzki. b.) Arenburski. c.) Kurlandzki. d.) Wilenski
" e.) Rygskiki g.) Narwski
" C.) Żydowska Deputacya
" Rozdział. III. skład i wnętrzny podział Departamentu
" Duchownych spraw
" § 6.) Departament duchownych spraw w częsci
" swey wnętrzney jest rządzonym przez Dyrektora
" §. 7 Departament ten w przedmiocie spraw do składu
" jego wiadomości wchodzących dzieli się na cztery
" odziały ‑ ‑ ‑
" 1.) W sprawach Greko Rossyyskiego wyznania
" 2.) W sprawach Rzymsko‑katolickiego, Greko‑Uniackiego
" i Ormianskiego wyznania
" 3.) W sprawach Protestanskiego wyznania
" 4.) W sprawach Żydowskiey, Mahometanskiey i drugich
" religii nie chrześciańskich
" §11.) W drugim od dziele w sprawach Rzymsko katolickiego
" Greko uniackiego i Ormianskiego wyznania, znayduie się
" trzy stoły
" §. 12.) Przedmioty pierwszego stołu są
" 1.) Uporządkowanie Dyecezyow

2.) w spra

„2.) W sprawach zabudowania, i zniesienia kościołów i klasz-
„ torów, i rozrządzenia ich funduszów
„3.) Naznaczenie i uwolnienie za Najwyższym
„ rozkazem Członków Rzymsko-Katolickiey Kollegii
„4.) Naznaczenie i uwolnienie Dyecezalnych Biskupów, Koadju-
„ torów, Suffraganów, Infułatów (mitrą mających) Opatów
„ od Najwyższego potwierdzenia zawisłych —
„5.) Komunikacya z Dworem Rzymskim za pośrednictwem
„ Ministerstwa Interessów zagranicznych o zyskanie bull
„ i pośrzednych praw osobom duchownym —
„6.) O pozwoleniu Biskupom wyjazdu z Dyecezyi, i uwolnieniu
„ ich i drugich osób w interessach za granicę
„7.) o naznaczeniu na Katedralnych Prałatów i Kanoników
„8.) o utwierdzeniu Zwierzchników Zakonów
„9.) o utwierdzeniu Rządcy Głównego Seminaryum (: Regensa)
„10.) o nagrodzeniu osób duchownych znakami orderowi i t.d.
„11.) w Skargach do części duchowney należnych —
„12.) Statystyczne (wiadomości) we względzie tych wyznań, jakoto
„ lista osób duchownych, wiadomości o kościołach, Kla-
„ sztorach zakonnikach, o naukowych i pobożnych zakła-
dach

„Zakładach, o duchownym majątku i tam daley.—
„13.) zebranie wiadomości dla zrobienia wiernego rachunku
„§ 13.) Do drugiego stołu należą następne przedmioty
„1.) Wiadomości z Dyecezyów ostatnie onych jaki się okaże
„ przy wyjściu Biskupów kościołów i klasztorów—
„2.) Opisanie klasztorów uczynione przy wyjściu
„ Prowincyałów Zakonów—
„3.) Sprawy tyczące się do Zakonników
„4.) O spełnieniu wiernych obowiązków przyjętych od Za-
„ konników w przedmiocie użytecznych zakładów—
„5.) O wiadomości opisaniu i rachunkach przy zdaniu
„ od ojciu klasztorów od Przełożonych
„6.) sprawy o Zakładach naukowych, w klasztorach,
„ i wstępujących do Zakonów—
„7.) Tyczące się Głownego i Dyecezalnych Seminariów
„8.) Spis professorów, nauczycieli i uczniów w Seminaryi
„9.) o składkach na duchowne i świeckie szkoły
„10.) o urządzeniu bożnic. szpitalów, i drugich podob-
„ nych zakładów przy Kościołach i Klasztorach
„11.) O opatrzeniu kolonistów kapłanami i wszystkimi
co się

„co się sciąga do słurby bozey w Koloniach—
„12.) W sprawach o naznaczeniu kapłanow do rożnych
„ mieysc na zapotrzebowanie wojenney i cywilney
„ zwierzchności,
„13.) Wezwanie duchownych osob w potrzebie z Państw zagranicznych
„14.) Do trzeciego stołu należą przedmioty następne
„1.) Sprawy sądowe o duchownych majątkach z Senatu
„ Rządzącego posyłają się do Ministra dla opinii
„2.) Sprawy o przedaży, zamianie, i ustąpieniu duchownego
„ majątku—
„3.) O oddanie koscielnych lub klasztornych dobr nieru-
„ chomych do pewnego terminu w ewładanie—
„4.) O oddanie tegoż rodzaju, ziemi pod zabudowaniem
„ partykularnie za opłatę pieniężną
„5.) Skargi o pretensye krzywdzące koscielną lub Kla-
„ sztorną własność
„6.) Sprawy o zastawach i hipotyce kapitałow
„7.) sprawa o użyciu dochodow koscielnych i klasztorow
„ i zachowaniu ostatkow
„8.) Wiadomości o ofiarach kosciołom i klasztorom danych—
Sprawy

„9.) Sprawy z doniesienia Rewizorow.
„§ 15 Trzeci oddział w sprawach wszystkich protestan-
„ skich Wyznań § 16. 17. i tam daley
„§ 18. Czwarty oddział w sprawach Żydowskich, Ma-
„ hometańskich i drugich wiar niechrześciańskich
„ § 19. 20. i tak daley
„Część II. osobny statut dla Ministrów Duchownych
„spraw i narodowego oświecenia Rozdział I. władza
„i obowiązek Ministra Oddział III. Odniesienie się Mi-
„nistra do drugich mieysc i osob do tego Ministerst-
„wa przynależnych
„§ 131.) Rzymsko-katolicka Duchowna Kollegia, w obu swych
„Departamentach Rzymskokatolickim i Greko-Uniackim
„jest w wiedzy Ministra religii i narodowego oświe-
„cenia: po części Rządowey. Prokuror obowiązanym
„jest podawać (Promemoria) noty Ministrowi, a
„wiadomością o sprawach odsądzonych, od powiada
„za nieregularne i nierychłe dostawienie onych
„i pilności w tey części jeżeli Prokuror naydzie w
„tey rzeczy trudności i Kollegia nieprzymie przedło

żenia

„przedłożenia, to on przedstawia swoją protestacyę
„Ministrowi —

„ **Nota** Sprawy Łacińskiego obrządku
„naydujące się w Kollegii zagranicznych inte=
„ressow, porzostaną według dawnego postano=
„wienia, póki nie nastąpi nowe urządzenie

§. 132. W wszystkich sprawach rządowey części, które
„powinne iść z Rzymskokatolickiey Kollegji niewprzedźwanie
„do Rządzącego Senatu, czynią się od tey Kollegji przed=
„stawienia Ministrowi duchownych spraw i narodowe=
„go oświecenia, który wedle swey uwagi wnosi one
„gdzie należy z swą opinią. W sądowey części Kollegii
„odnosi się prosto do Senatu i do Ministra Sprawied=
„liwości —

„§. 133. Minister duchownych spraw, i narodowego oświe=
„cenia odnosi się do Rzymskokatolickiey duchowney
„Kollegji przez przedłożenia, W przypadku nie zgodze=
„zenia się iego z wyrokami Kollegii, przekłada iey
„swe zdanie, dla wykonania, na które jeśli nie będzie
„zgodna Kollegja, naydująca w tym przedłożeniu nie
stosownosci

„nie stosownośc, w tenczas ma to przedstawienie Ministrowi
„co nayrychley: a potym wedle jego rezolucyi ma postępowac
„nie wchodząc w nową remonstracyą./ ogulna ustawa min
„§ 261./ § 134. 135. 136. o innych kolegii
„§ 137. W sprawach processowych do tyczących się skar=
„bowych dobr pod uwiadomością Ministra spraw duchow=
„nych i narodowego oswiecenia będących, Rządzący Se=
„nat potrzebuje opinii tego Ministra ./ ogulna ustawa
„ministrow § 240./ toż się ma rozumiec i o własnosci ko=
„scielnych i klasztornych wyznań, wyłączywszy Grekoros
„syjskie, ktorego sprawy takie należą do rozpatrzenia
„Nayswiętszego Synodu —
„§ 158.w Stosunki ogulne Ministerstwa duchownych spraw
„i narodowego oswiecenia z departamentami tegoż Ministra
„i innemi podwładnemi jemu mieyscami i osobami, jako
„też wzajemnie z nim w każdym zdarzeniu, ktore nie podchodzi
„pod szczegulne prawidło tey ustawy: postanowionyjąc się przez
„ogulne prawa Ministrow —
„Rozdział II. Porządek mianowenia i uwolnienia, pod=
„wyższenia do rang i innych nagrod. Oddział I. o czę
ści

„po części Rzymskokatolickiego, GrekoUniackiego i Ormiań-
„skiego wyznania

„§ 141. Metropolita Rzymskokatolicki i Grekouniacki jako
„najwyższe osoby między duchowieństwem tego wyznania
„naznacza się za pośrednictwem Nayważszey władzy JCeO.
„Cesarskiey Mości. przez ukazy dane do Rządzącego Sena-
„tu, i w tey godności przewodzące w Rzymskokatolickim i Gre-
„kouniackim Departamentach, każdy wedle swojego wy-
„znania (*)

„§ 143. Dyecezalni Biskupi Rzymskokatolickiego Greko-
„uniackiego i Ormiańskiego wyznania naznaczeją się
„i uwalniają się także przez Nayważsze ukazy da-

(*) Tak ograniczone i obostrzone było wszędzie w królestwie Polskim duchowieństwo tak dalece, iż zupełnie podległo rozporządzeniu Ministra religii, wszelkie zarzyta i wyroki tyczące się duchownych interessów wychodziły z Ministeryum. Niebyło osobney magistratury, jaka jest w Rossyi Kollegium i dla tego dependencya wszelkich spraw religiynych z

wcale

ne Rządzącemu Senatowi...

§.144. Biskupi, koadjutorowie, Suffraganii Rzym-
sko-Katolickiey i Uniackiey, Opaci Greko-Uniaccy
i Ormiańscy naznaczają się i uwalniają się Nay-
wyższą władzą za przedstawieniem dyecezalnych
Biskupów przez Ministra, dwu Kandydatów na każ-
de mieysce—

Wielkim nadużyciem praw kanonicznych zawisła
od Ministra —

Uważając to Biskupi, niemogąc daley znosić
złamania pasterskiey swey jurysdykcyi z przyz-
woitą powołaniu swemu gorliwością, stanęli obec-
nie na uproszoney audyencyi przed N: Cesarzem
przełożyli swe dezyderya, i łaskawą natychmiast
otrzymali sankcyą punktów jakie mu wtenczas
Biskupi podali. Przyuważmy je co do słowa jako
ważne w Historyi zdarzenie—

„ Punkta o Duchowieństwie.

„1./ Będzie Sekcya oddzielona w Kommissyi oświecenia.
„2./ Tę sekcyą składa Arcybiskup i dwu Biskupów

z kolegiu

„§. 145. Katedralni Pralaci i Kanonicy Rzymsko
„katolicy i Greko-Uniaty utwierdzają się NAY=

oraz kilku Referentow duchownych.
„3.) Tych Referentow przedstawiają Biskupi Rządowi
ze stawiennictwem Katedr.
„4.) W przypadku smierci lub słabosci, zastępuje
„Arcy Biskupa Biskup starszy, i Biskupa inny
„Biskup Dyecezalny.
5.) Pensye Referentom dają Biskupi z Kapituły.
„6.) Do tey Sekcyi należą interessa tyczące się
„religii i duchowienstwa
„7.) Wydział teologiczny w Uniwersytecie należy
„do tey Sekcyi, która przedstawiła professorow i
„odbiera od nich raporta względem dawania nauk.
„8.) Taż Sekcya nominuje professorow religiynych
„do wszystkich Szkoł Krajowych.
„9.) Ciż Professorowie religiyni mieysca mają trzy=
„mać pierwsze między Professorami, i dawać ba-
„czności na moralne postępowanie uczniow, i uczących.

z 10/ Przy

„Wyższą władzę za przedstawieniem Dyecezalnych
„Biskupów przez Ministra. — § 146. —

„10.) Przy wprowadzeniu do Rady Stanu jakowey
„materyi tyczącey się religii lub duchowieństwa, Sekcya
„może domieść posłać jednego z swoich członków lub
„więcey, dla atentowania.

11.) Minister religiyny nic może, ani powinien pod-
„pisać w materyi religiyney i duchowieństwa, coby
„niebyło przyięto przez Biskupów. —

„12.) Wszelkie akta tyczące się Religii i ducho-
„wieństwa zapadłe dotąd w wydziale oświece-
„nia, mają bydź przez Sekcyą utworzoną przey-
„rzane, a przeciwne postanowieniu Nayważnieyszego
„Pana mają bydź uważane za niebyłe. —

„13.) Komissye Woiewódzkie w działaniach religiy-
„nych i duchowieństwa, mają zupełnie zależyć od
„Sekcyi utworzoney.

„14.) Wszelkie użycie funduszów suppryumowanych
z zakonów

„§.146. Zwierzchnicy Zakonników, prowincyałowie, „powybierze zwyczaynym porządkiem utwierdzeni się „władzą NAYWYŻSZĄ po przedstawieniem Kollegii – „zeleca ma od tey Sekcyi: administracya ich atoli „ma zostawać przy Rządzie.–

„15/ Wszelkie postanowienia względem karności du- „chowieństwa nie mają mieć mieysca aż po przyję- „ciu od Biskupów i Sankcyi Krolewskiey.–

„No. 26. Autentyk podpisany Ręką JEGO Impe- „ratorskiey Mości Tak.„ Podług tego ma być. „Alexander.

Przywiodła się tu cała ta Ustawa Krolewstwa Polskiego, jako bardzo mogąca się zastosować dla naszey Rzymsko-Katolickiey Kollegii i jey rellacyi niniejszey z Ministerium oświecenia. Zostaje tylko aby podobnaż wola Cesarza wyjednaną została.–

„Kollegii i pośrednictwem Ministra.

„§147. Rządca głównego seminarium (Regens) po-
„wybrawszy go zwyczaynym porządkiem, utwierdza
„się przez Ministra.

„§148. Inne wszystkie duchowne Osoby naznaczają
„się przez Rząd Dyecezalny, wedle własney jego
„uwagi albo prezentacyi Kollatorow.

„Oddział III §142. 150. po Części Protestantskiey.
„Oddział IV. §151. 152. i 153. po części Nie chrze-
„ściańskich Religiow w Rossyi exystujących.

Oto jest cała ustawa Ministerstwa o-
świecenia i interessow duchownych.

Z ustanowieniem tego Ministerstwa gdy się
cała manipulacyą awansow duchownych od-
mieniła, inną też postać w Dyecezalnych Rządach
Biskupi okazywali w obliczu swoich podwła-
dnych, mając prawo nie sami zasługi nagra-
dzać, ale do nagrod rekomendacye zanosić, które
częstokroć niebrały skutkow, juześmy powiedzieli
z ile

ile nad tym stracił Kościoł Katolicki, lecz dodaiąc że w tych pomocnych prawa kardynalne nienaruszalnie będziemy mieć doskonałe wyobrażenie, że w każdym prawie wydanym od Rządu państwa, był duch skryty Metropolity usilności pokazać iż kanoniczne ustawy nie są dogodne kraiowi, że ie zmienić można, i że iak bez karności on może usuwać się od dependencyi S. Stolicy tak tym więcey Rząd onię dbać niepowinien, przez co wzaiemnie trudnoć była okazana w Rzymie iego żądaniu, które oświadczył w potrzebach, i które przestąpić własną mocą przywłaszczoney władzy nie śmiał; przywiedziemy na to następne dowody —

Zdaie się że Metropolita syty iuż chwały, iż zawsze prawie dokazywał, co zamierzył, powinienby koniec wiek swóy nie żądać ani większych dostatków, ani odmian, lecz nie to iego było do zysku zamiary. — Już śmy namienili, że po śmierci Wileńskiego Biskupa Strzynowskiego, Syca

249

Dyecezyą wakuiącą rządził zarząd Biskup Suffragan
Xiąże Puryna, ktory niedawno na Biskupstwa Sa-
talinskie wespoł z Mohilewskim Modrzeniewskim
Biskupem Ankonitanskim, Kijowskim Kamionko
Abderytanskim, Minskim Masseletem Kameceńskim;
Trockim Kundziczem Anastazieńskim, przez Kossa-
kowskiego Suffragana Kurlandzkiego, Xięcia
Szymona Giedroycia Żmudzkiego, i Hołownię U-
nickiego Biskupow, byli solennie w Wilnie Kon-
sekrowanemi. Tą kanoniczna Sede vacante Ad-
ministracya nie podobała się Metropolicie, otrzy-
mał więc Ukaz Imienny aby Dyecezyi Wileńskiey
był Administratorem, miał bowiem iuż dawno
zamiar przeniesienia Metropolii ArcyBiskupst-
wa swojego do Wilna: jak tylko ten ukaz był
objawionym, Wileńska Kapituła strzegąc ogól-
nego przepisu kanonow i swego własnego prawa,
zebrała się na posiedzenie nadzwyczayne i przy-
gnacyi Xiążęcia Biskupa Puryny ktory po

powtornie

powtórnie ulegly przepisom Kościoła wszelkiey z swoiey strony powolnośc okazał, żeby przez legalną kapituły Elekcyą sprostować nadużycie, i jasną pogardę ustaw Kościoła; uczyniła wybor Administratora Sede Vacante na Osobę Metropolity jako swojego Prałata Dziekana, i takowy akt jemu przesłała, Przyjął te doniesienie nie przyjemnie, nie odpisał na Kapitułę, nigdzie urzędownie o tey elekcyi niewspomniał, rządził Dyecezyą z mocy Ukazu, i przepisywał niebaczność i dziwactwo kapitule, że śmiała wolę Cesarza, jakby sankcyonować: w Tym samym sposobie dał się widzieć w dwu innych zdarzeniach: Po dołączeniu Białostockiego Obwodu do Rossyi to jest części Biskupstwa Wigierskiego, Metropolita ani jako Vicinus Episcopus, ani jako legalny administrator, dołączył kościoły w niey położone w pięciu dekanatach, do Dyecezyi swey Mohilewskiey, do któ

rey

Mohilewskiey, do ktorey się nie tylko wnaymnieyszym punkcie nie dotyka, ale się dwiema Dyecezyami opierá. Biskup więc Gołaszewski pasterz tey oderwaney cząstki swey owczarni, chcąc jako mąż z nadkomitych cnot, nauki, i pobożności pełny, zaradzić sumieniu swych owieczek, pisał do iego w uprzeymych wyrazach, iż gdy los politycznych odmian oderwał mu część iego trzody, i on musi bydź przymuszonym niż Stolica Apostolska w czasie temu zaradzi, od posłuszeństwa ney oddzielić się: zatym prosi go jako zaymuiącego się do swey Jurysdykcyi, aby raczył przyjąć zastępstwo w Państwie iego, i miał nadte prawa legalne Jus delegatum ktore on mu udziela. Od pisał Metropolita na tę odezwę tak grzeczną i prawu Kościelnemu stosowną Biskupa Wigierskiego bardzo w nie przyzwoitym składzie. „Ponieważ „słowa są listu) w Rossyiskim Imperium jest „prawo zakazujące pod karami Kryminalne„mi od bierau nietylko bullę Swonu Rzymskie

„Rzymskiego, lecz i wszystkich Władz duchownych
„zagranicą postawionych, przeto przyjąć niemogąc
„śmiatorii przystoyney delegacyi, odsyłam ją z uwia-
„domieniem iż w Białostockim Obwodzie kościoły będą
„odemnie rządzone, jako od Metropolity wszystkich
„Kościołów Katolickich w Rossyi, do którey i ta
„części kraju wcięta, i niemoże do obcego Bisku-
„pa należeć„ Tegoż samego prawidła trzymał
się, kiedy od Galicyi przyłączył się Obwód Tar-
nopolski. On go podobnież do Mohilowa o 200tu
z górą mil odległego dołączył, lubo leżał o kilka-
naście tylko od Kamieńca, do którego Biskup-
stwa przed zaborem kraju 1772 roku przynale-
żał i był częścią Dyecezyi tameczney ci gdzie
Biskup aktualny Mackiewicz konsekrowany
w Łucku w ten czas rządził i był Vicarius
Episcopus. Gorsze jeszcze jawił przestępstwo i-
nieposłuszeństwo Apostolskiey Stolicy nieodwoła-
jąc zgubnego zachęcenia do czytania nowego wy
danie

nowego wydania biblji, o czym w poprzedniczym rozdzia=
le mowiliśmy, tu tylko dodać winniśmy tę wiadomość
którąśmy z pewnego źródła otrzymali, iż gdyby Polska
edycya pisma S. dla Protestantów wyszła z tłumacze=
nia (: jak oni zowią Radziwiłłowskiego wydania:) nie
była pokupna dla małości tego wyznania polskiego
języka używającego, a przeciwnie biblji Wujka
(Wulgaty:) była prawie rozprzedana edycya: więc
kartę pierwszą i tytuł oney, na której approbacya
Metropolity, i korrektorów świadectwo było pomieszczone,
wklejono do wydania protestantskiego, iża katolicką bi=
blię udając puszczono na przedaż. Ten podstęp był od=
kryty i wielu daleko grubszych błędów, a zatym później,
zbyt protegowanego biblijnego Towarzystwa Rząd
Rossyjski zdawał się odstępować, i wspierać czynności
onego zaniechał. Z tych podobno powodów Ojciec S.
mając już doskonałą wiadomość o sposobie my=
ślenia co do władzy swojey i postępowaniu w

Zurycie

w użyciu łask Rzymskich jemu Udzielanych, oraz Zamie-
rach, jakich kilkakroć jawne dał dowody, stawie się prze-
ciąg dla Metropolity bydź trudnym w tym wszystkim, oco,
od imienia jego przez Ministerium Rossyjskie zachodziła
rekwizycya: i tak gdy dla królewstwa Polskiego nay-
rychleysze wychodziły, i pomyślne expedycye; Siestrzence-
wicza prozby albo zupełnie odrzucane zostawały, albo
zbyte milczeniem, albo wyłączeniem obostrzone: I tak
habilitowania zakonników, dyspens w pokrewieństwie
na zawarcia ślubów małżeńskich, i wiele innych łask,
nie tak w obszernym zakresie, z łaskawością obfitą, i-
chęcią oycowską, ale w określonej liczbie, z warunka-
mi ścisłey ostrożności, i upomnieniem nietaunego sza-
fowania onych, wyszły po długim oczekiwaniu
z audencyi Jego Świątobliwości dekretu, nie dość
na tym: doszedłszy Pius VII. iż powolności jego
i poprzednika w udzieleniu wielkich dla Metropolity
przywilejów, nie uwodła go do powagi Stolicy S^{tey}
Śiey

i jey praw w kościele, ale ośmieliła tak hoynie i nad miarę szafować habilitacyą i dyspensą w pokrewień=stwie w 2. stopniu, a niekiedy dotykającym pierwsze=go a to tak swobodnie i bez żadney przyczyny, iż ta łacność zniosła prawie kościelny tylu wiekami ugruntowany zwyczay i zakaz, stałosię zgorszeniem wielkim, i zbudziła iż Papież mimo obostrzenia wspom=nionego pisał do Cesarza tłómacząc że kościoł Boży, stateczne bronił małżeństw z krewnemi aw. 2. stopniu nigdy niedozwalał prócz w domach pa=nujących, i z przyczyny publicznego dobra, i że to pra=wo w Rossyi jest nadwerężone przez powolność Metro=polity i Biskupów; tyle bowiem dano wniey dyspens, ile w całym katolicyzmie innych krajów, a prosząc, aby takowa wolność ukrócona została, co też i speł=niło się, bo wyszedł Naywyższy rozkaz, aby o każ=dym takowym pozwoleniu wprzód był do Gabi=netu uczyniony raport. Mimoto wszystko, wiemy, iż przywiązano do liczby pozwolenie habilitacyi prze

szło

Przeszło w swoje zakres do 12 osob i dyspensa wypełniu=
nosci nie była trudnieyszą; Był to skutek restrykcyi
i niewykorzenie lekce ważenia przestrog i rozkazow
Rzymskich. O ileż towary słyszeć się wydarzyło wśrod
tego Pasterza? „ Co w Rzymie dają za pieniądzy, ja dar=
no udzielam „ wszelako doskonale wiedzielismy zestawa
rego nakazałoby przeciwnie rozumieć, a pierwszetwier=
dzenie objaśnić, iż fundusze Dataryi na tey opiera=
ią się jedynie gdyby zaś nakazało wzmacniać do
wodami ze samey naywiększy korzyści widoki, do tego
były powodem przestępstwa Metropolity, dosyć by by=
ło rozczytować Aktow Kuryi kartę 185. 1802 ro:
tam by się okazało, iż te powolnosci przyniosła
zysku około 250 czerwo: Złł: w iednym miesiącu,
lecz my broniąc od czynionych zarzutow, ktore
Rzymowi niesłusznie Dyssydenci zwykli od daw=
wana zarzucać, nie widzim potrzeby tekże owszem o
bracać na tego, ktory go na Dataryę dobył; dla
tego skrocimy treść tey niedorzeczney obrony, i

obrony

iobrowy nadużyciów, a nawet, iż z tych samych uwag równie od Stolicy Apostolskiey proiekt prze=niesienia z Mohilowa do Wilna stolicy Arcybiskup=stwa, utwierdzenia 12 kanoników do Kapituły iego pod nazwiskiem Kijowskich dodanych przez Ukaz 1810 roku i wiele innych łask otrzymania, pozostał dotąd nieuiszczonym, ilubo szła o to wszystko dyploma=tyczna korrespondencya, wszelako nieodbierała skutku coraz bowiem Pius VII. bardziey poznaiąc Metropolity skłonności do nie uważenia powagi Apostolskiey Sto=licy i widząc nieprzychilność do Kościoła, nową ku niemu czuł urazę z następuiącego zdarzenia—

Powiedzieliśmy w poprzedniczym rozdziale o wy=wiezieniu Jezuitów z Petersburga: publiczności brała to ukazanie różnie; ilubo jedni znaiąc ich użyteczne prace które łożyli w edukacyi młodzi w naukach równie, jak w bojaźni bożey ćwiczeniey, i około opowiadania Słowa bożego i posługi duchowney wiernym, niezmiernie ża=łowali ich oddalenia ze Stolicy, drudzy atoli przy

pisuiąc

przypisuiąc im nieroztropną gorliwość zelum in discretum, i niebacznicy zapał, sądzili, iż szczere dziś tego dnie z nimi postąpiono, pobożni nawet mężowie idące za duchem S. Wincentego a Paulo który missyonarzom swym w Lewancie rozkazał przez list do nich pisany, aby się wstrzymali od przyjęcia Malchoracitanów do wiary katolickiey, gdyż okazuje się bowiem iż ta okazya do powodu wygnania z kraju kapłanów, które to sprawi iż ich porzucenie w Turcyi chrześcianie zbisurmanie się będą musieli, owszem sami nawet rozsądnieysze Jezuicie upatrowali łaskawość Rządu w tak małym ukaraniu. Prałat z Ierusalem pisząc do ich Generała Brzozowskiego mocnymi go pokonywał dowodami, iż naywiększy błąd popełnił dozwoliwszy swym Jezuitom Narodu Francuskiego rozwijać niepotrzebne nawrocenie, i zaprowadzenie podrzędnej missyi w kraju, gdzie tak wspaniała dla naszego kościoła kwitnęła tolerancya, i dla ich zakonu opieka, i gdzie tak mała w dogmatach roz

nica

rożnica takt nas do jego jako jednoplemiennych zbliża,
iż ta rożność ledwo dostrzeżona bydź może: przekładał
więc radę iż by sprawcow tey konwersyi wyśledziwszy,
prosił ministra, aby ich oddał pod sąd iż by przykła=
dnie ukarani zostali za przestępstwo zakazu takowego,
w przyjęciu do swego wyznania a tym więcey w nakło=
nieniu, a razem zapowiadał, że wszelkie winowaycow
ukrycie sprowadzi na cały Zakon taką klęskę
jakiey odżałowaċ nie będą w stanie, Widzieliśmy
respons Brzozowskiego na to pismo, w ktorym
mylnie usiłuie przekonaċ, iż nie przez namowę
lub nawrocenie bardzo niewiele osob przyjęto na
swą religią, lecz albo za granicą nawojarze, albo
przez czytanie Xiąg do tey odmiany zostało zachę=
conych, że kooperacya Francuzow Jezuitow w
tey rzeczy, była niesłusznie im przypisaną czemu by
Prałat niebył powinien wierzyċ: ten powtornie
z przekonywającym przytoczeniem usiłował ge=
Zacłata

Generała zakonu skrytość, iż niechybnie są winnemi kapłani jego nacyi francuskiey i imiona ich nawet cytował, radząc aby tego środka jedynego na swoy użył ratunek, i onych z Zakonu dawszy dymissyą oddalił, i tym sposobem, nayśrozszey uszeru stoło kary ich godnemi osądziwszy, przystał do bliższey władzy kraiowey dla postąpienia z nimi wedle prawa, i dał nakoniec o tym wszystkim raport Ministrowi. Nie podobało się to dowodzeniu Prałata, od pisał, że będzie oczekiwał wspokoyności woli bożey, żadnego nie przedsiębiorąc dla bezpieczeństwa swego kraju, Mimo to wielu Jezuitów przeczuwali swe nieszczęście, a widząc iż każdy ukaz po ich wygnaniu wychodzący tchnie niełaską prędową, byli prawie pewni swey zguby, mianowicie Rektor Akademii Landes chcąc się ratować, pisał list do Metropolity uciekaiąc się do iego protekcyi lecz się bardzo omylił, list ten w oryginale

w oryginale Nominat Lipski oddał Brzozowskiemu, a ten zwinieniem Landesa z rektorstwa ukarał i Lipskiego doktorstwem teologii nadgrodził, a Metro=polita miasto obrony usiłował jak nayrychley zemscie swey żądzy uczynić. Codziennie więc na=stawał u Ministra, aby projekt wygnania Jezu=itow z Rossyi wprzod jeszcze od niego podany mogł się uskutecznić. Długo trzeba było mu natym pra=cować poki nakłonił Rząd uczynić w tey rzeczy Cesarzowi dokładu: nie było jeszcze i tak N. Pana woli nato; wzięto zapowod, że poki nie naydzie się srod=ka obsadzenia tyle mieysc ktore zastępują Jezuici, poty ci bez zastępcow oddalonemi bydz niemogą; zatym gdy Metropolita doniosł iż juz ma dosta=teczną liczbę kapłanow zrożnych zakonow, ktorym poruczy zajęcie oswobodzonych placow, i klaszto=row Jezuitow, gdy ci zaczęli domagać paszportow dla 50 osob swego zakonu do Hiszpanii, gdzie Krol ich przybycia oczekuje, rownie jak uwolnie=

nia

uwolnienia kilkunastu doktorow z Rossyi nawyborow Generała całego zakonu pozdawzony smierci w Połocku Brzozowskiego, nakoniec gdy tenże Metropolita podał obszerną notę / potym w Ukazie pomieszczoną / iż Jezuici mając w Krymie Generała swego, wyjdą zupełnie z pod władzy duchowney w kraju, i utworzą stan niebezpieczny, w stanie go psującem: zatym Rząd Ministerstwa ułożył ten obszerny doktad przez Cesarza zatwierdzony: który stanowi Ukaz nakazujący wygnanie Jezuitow z Rossyi, i mieszczący powody do tego, Nie będziemy tu przewodzić do słowa tey Najwyższey dyspozycyi: gdyż wyjściem ich z Państwa, odłącza się historya Jezuitow od dziejow Kościoła Katolickiego w Rossyi, z ktoremi w Rządzie idąc zmuszała nas o nich powiedzieć wszczegulności, gdy o innych zakonach w ogulności tylko mowiliśmy, bo tych dzieła inne tak licznych upadaty dostanu duchowieństwa całego, i kościoła, i reformowały

wypadkow

wypadkow stanowczych; jakto, czytelnicy nasi mogli uwarzać: atak ostatni raz o Jezuitach piszące wspomniemy iż naskutek Ukazu wedle poprzedniey od Metropolity daney informacyi każdy ich Klasztor był zajęty niespodzianie od policyi, obiawiony wyrok oddalenia wszystkich zagranicę, zabrania zupełnie ich funduszow, gotowizny, i całego ruchomego majątku, i kapitałow pod wiedzy skarbową, osadzenia Xsiężow i innych duchownemi, i nakoniec dania na podroż każdemu kapłanowi po 30. adrugim 25. dukatow, zpozwoleniem wzięcia, co jest osobistą własnością, zatym w krotkim czasie wszyscy podzieleni na oddziały zostali kosztem Rządu przywiezieni do Radziwiłłowa pod dozorem Urzędnikow przeznaczonych, gdzie każdy znich przechodząc zagranicę wydać musiał rewers iż nigdy pod żadnym pretextem niepowroci do Państwa Rossyiskiego. Połocka Akademia i niektore szkoły zostały skassowane, niektore drugim

gim

Drugim oddane Zakonom z przeznaczeniem pensyi, pa-
rafialne też Kościoły, kolonialne miesyc w Sarato-
wie w Odessie na linii Kaukazkiey, w Syberyi
Astrachaniu, Rydze i w innych mieyscach, osa-
dzili się z wielką [illegible] różnemi zakonnikami,
i cierpią dotąd jeszcze niedostatki osób i funduszu
na utrzymanie się, który podpierany ze Jezuitów
bywał od ich? Białoruskich kościołów. Rzeczony
Landes z kilku towarzyszami udawszy się naprzód
do Wiednia, otrzymał od Cesarza Austryackiego
łaskawe przyjęcie wygnańców, Dawno przebytem
do Bredeco przytułek, i przyznaczony wkrótce różne
mieysca w Galicyi, szkoły, konwikta i powierzono
parafie. część udała się do Krymu, do Francyi, Hi-
szpanii, Neapolu Anglii i Ameryki. Ale my za
Jezuitami chociaż swojemi ziomkami i bracią ich,
tam łączyę los, i fundusze i wszystkie, nad tym
tylko zastanowiwszy się, iż ten zakon który gdy nam
cały świat powstawał, i Stolica Apostolska ule-
gaiąc

ulegając jakieśmy mówili Monarchów żądaniu, ony zwią=
zała; wyrok ten zniesienia wydany od Klemensa XIV.
w Rossyi nierostał przyjęty; owszem przytułek, ocalenie
i obronę tu onemu ofiarowała, teraz gdy Pius VII.
przez bullę w Państwie publikowaną, powraca narodom
świecie, gdy mu wszystkie kraje wrota do siebie otwie=
rają i zapraszają edukacyą narodową jemu powie=
rzają. Rossya też sama z swych mu granic ustąpić
każe? Dziwne są wyroki Opatrzności, i nigdy do czło=
wieka nie zgłębione, z tym wszystkim utrata trzy=
stakilkadziesiąt osób umiejętnych, uczonych, pobożnych,
w zawodzie naukowym, i w winnicy zbawiciela pra=
cujących, jest nie mało dla kraju, nie mało dla ko=
ścioła. Ale izaliż Rząd nie znał onej, ? i nigdyż się
tknąć się ma tajemnosci onego, i procz powodow w
dokładnie opisanych innego się domyślać, Wypędzenie
Jezuitow mocno zawiłe [illegible] w Bratynszi spra=
wiło wrażenie, żadając się, iż za ich stratą pojdzie
zniszczenie wiary. [illegible] prawdę za kosztą tej histo=
ryi

historyi naszey wzięliśmy, musiemy czytelnikowi ~~...~~ zapewniać, iż cokolwiek Kościół Katolicki w Rossyi ~~...~~ poniosł niemałą klęskę przez to od dale_
żenie straciwszy mistrzow nauk i modelu, i gorliwych słowa bożego opowiadaczow, wszelako nie postradał naymnieyszey ani całości ani bezpieczeństwa religii, ktora się opiera na niezmiennych zasadach Katolicyzmu ktorego z duchem Jezuityzmu, to jest prawidłami tego niegodziło się mieszać zakonu, albowiem bez exystencyi onego tam ten stać musi naszvey epoce, jak się naniey umacniał do tego jeszcze ustawy. A stąd błędne rozumienie to upaść powinno, mianowicie gdy Rząd Carskiey, duchowney władzy dopuszcza zastąpić inne_
mi zakonnikami mieysca posiadane od Jezuitow, ktorych miał powody usunąć z Państwa, Bądź więc niebyć spo_
koynym katolikom z tey odmiany, mianowicie gdy teraz ważnieyszą dla dobra swego, i kościoła przedsięwziął uchwałę, o ktorey mamy mowić.

Już czytelnicy

Już Czytelnicy nasi widzieli, z jakim pędem rozlewał się po całym państwie zapęd otwarcia taynych towarzystw. Loże Masonow prawie w każdym miasteczku były zawiązany. Natłok był niezmierny. Cały Kray od nich pochłoniony został. Było prawie już hańbą kto do nich niewszedł: Profan w języku Masonow, to jest niebędący w tym towarzystwie, był uważanym, niedostoynym czci, honor zas liczyć się wszędzie braci tak był wzięty, iż każdy miał za powinność dobijać się o to aby co nayprędzey do nich się przyłączyć, do tego usilność pomocy, chęć niekiedy pozorney w każdym przypadku, wsparcie w potrzebie, w nieszczęściu ratunek, a w sprawach przeciw profanowi pewna wygrana, i tym podobne zachęcenia tworzyli do nieuwierzenia to towarzystwo, Młodź cała była w nim przez chlubę ichże oznaczenia się; drugich rozne wiodły tam pobudki, Rządu obojętność to sprawiła, że jest otwarcie zaprowadzony, się; robiło składki, isprawiano uczty, Kassa rosła i siła wzmacniała się; a duch religii i

moralności

i moralności tak się osłabiał, iż można było potym jednym poznać Massona, że gardzące chrześciańskiemi zasadami otwarcie, obrzędy onych zu nie poczytał, i nigdy niespełniał obowiązków jakie dla wiernych ustawił Kościołów, Nie mniey wpajał się zapał liberalizmu przez który nieszczyła się wszelka cześć osób pamięyących, wedle religiynego prawa uważanych za namiestniczą władzę samego Boga jako wybranych jego wyrokiem przed wiernym, i od Pasterza mocą wiary nakazuiącey im posłuszeństwo namaszczonych. A tym sposobem Massonia w Państwie, oddzielne stanowiło Państwo, dependencyą, związek, prawo, obrzędy, zamiary, i prawidła wierzenia odosobnione od Kościoła, od Monarchi, od Rządu i społeczności, Targała więc swą przysięgą i oddzieleniem się od powszechnych ustaw prawa, wszelki duchowny i cywilny węzeł, a co skąd idzie była wewnętrznosciach każdego Państwa inyznanią za

zarliwą

zaraźliwą chorobą, która się rozszerzając obura grozi

dziła śmiercią. Opatrzności co jeszcze na świat cały

niechciała dopuścić podobną, jak Francya doświad-

czyła, rewolucyą, a Kościół swój zachować raczyła

od okropnego nieszczęścia, odkrywać poczęła oczy Mo-

narchom iż w zanadrzu swym pielęgnują żmiję która

grozie ich piersi, i w które wydziera to serce, które o-

żywia ich panowanie. Wzięli się więc śledzić

Massonskich Loż zamiary, zasady, i prawa. i w ich

symbolach, hasłach, i obrzędach odkryli tę prawdę, któ-

rą przepowiadał kościół, i jego sługi słowy i pi-

smem, W każdym więc kraju usiłować poczęli ni-

szczyć tę hydrę różnemi środkami, Rossyiski —

Cesarz naydoskonalszy w swey mądrości wyna-

lazł środek; przez rozkaz zamknięcia Loż wszyst-

kich w kraju, przez swoy Ukaz, i pozwolenie pu-

blikacyi Papiezkiey bulli przeciw karbonarom

i wszystkim Massonom i innych rodzajów towa-

rzystwom taynym. Oto jest dosłowny ukaz na

imie

„ce imie Ministra Graffia Koczubeja „Hrabio
„Wiktor Pawtowicz." Nieład i zgorszenie ukazują=
„ce się w drugich Państwach przez istnienie różnych
„tajemnych towarzystw, z których jedne pod nazwi=
„skiem Loż Massońskich początkowie cel dobroczynności
„mających, drugie zaymujące się skrycie przedmiota=
„mi politycznemi, w następnym czasie stały się szkodli=
„wemi Państwom, i przymusiły w niektórych, rzeczone
„tayne towarzystwa zakazać, Mając zawsze pilną
„baczność, aby mocna przegroda była położoną
„przeciw temu wszystkiemu, coby naszkodę Pań=
„stwa służyć mogło, a mianowicie wtey porze
„w której najmnieyszego z rozumowania teraz is=
„tniejącego wypływają tak smutne w drugich skut=
„ki: Przyznałem że rzecz dobrą względem Wspom=
„nionych Towarzystw przedsięwzięcie uczynić następne
„1.) Wszystkie tayne pod jakim by bądź kolwiek
„nazwaniem ~~[illegible]~~ jakoto Massońskich Loż lub innym
„zakryć, i ustanowienia onych nadal niedozwolać 2.)
ażeby

„2.) O czym objawiając wszystkim onych członkom obowiązać
„rewersami, iż odpadać, pod żadnym widokiem ani Masoń-
„skich Lóż, ani drugich tajnych towarzystw pod ja-
„kim kolwiek najpiękniejszym nazwiskiem te byłyby
„przedstawionemi ani wewnątrz ani zewnątrz Cesarstwa
„składać niebędą 3.) Jak jest nieprzyzwoicie urzę-
„dnikowi w służbie będącemu obowiązywać się jakąbądź
„kolwiek przysięgą, przez tey co z prawa postanowio-
„na, tak z powinności ustanowić, dla każdego Mini-
„sterstwa i drugich Władz w obu Stolicach będących
„potrzebować do urzędników w ich podległości będących,
„aby oni otwarcie objawili, czy należą oni do jakich-
„kolwiek Masońskich Lóż, albo drugich tajnych to-
„warzystw w Cesarstwie albo za nim, i w jakich mia-
„nowicie? 4.) od należących do nich wziąć osobny
„rewers, iż nadal niebędą do nich należeć, jeśliby
„zaś kto takiey assekuracyi dać niechciał, dać mu
„dymissyą od służby 5.) Postanowić za powinność
„Głowno Zarządzającym w Guberniach i Cywilnym Gu-
bernatom

„Gubernatorom srodze pilnować: naypierw aby nigdzie
„pod żadnym widokiem nie ustanawiano żadnych Loż
„czyli Massońskich Towarzystw, powtore aby wszyscy
„urzędnicy, ktorzy od obowiązku będą naznaczonemi
„na mocy 3. i 4. punktow dali rewersa, iż oni do
„żadnych Loż, itaynych towarzystw nie należą i nadal
„należyc niebędą; bez takich rewersow, oni na urzę-
„dne mieysce postanowieni bydz nie mogą. Wy nie ubli-
„cie uczynić wszelkie do spełnienia tego rozporządzenia:
„Zaś kommunikowawszy one drugim też Ministrom
„dla jednostayney wtym przedmiocie instrukcyi
„Na autentyku podpisano Ręką J.Z.M. tak —
„Alexander. 1. aug: 1822 roku —
Ten Ukaz spełniony w całym Państwie
był z wielką akuratnością. Kościoł Katolicki w
Rossyi zdawał się bydz odradzeyącym się na nowo
gdy obok tego bullę Oyca S. ogłaszał; niemowie
że lud przygotowany był wzgardzie tych taynych
towarzystw przez pozwoloną missyą Dominikanow
sprawa

z powodu skonczonego VIII. wieku od ustanowienia ich zakonu, odbywali bowiem się z Apostolską gorliwością, porządkiem i pożytkiem nieśmiertelnym, po wszystkich Guberniach od Polski dołączonych oraz w Petersburgu i w każdym kościele swojego zakonu, A tak gdy Rossyjscy Katolicy cieszyli się iż trapiący Kościół Boży wynalazek, począł się uśmierzać przez zniesienie tajnych zgromadzeń, których gałęzie i liczności nie dały się wykorzenić, jak o tym niezadługo powiemy, wówczas zostali niespodzianie wielką żałością dotknięcie śmiercią Ojca S. Piusa VII. który 6. Lipca 1823 r. przeszedł po nagrodę wielkich cnót, męstwa i cierpienia swego, Kościół Katolicki w Rossyi za pozwoleniem Cesarza, który społem ze wszystkiemi Monarchami dla tego Papieża miał szczególne poważenie, z największą solemnością odbywał, w całej swej Hierarchii żałobne obrzędy: i ogłaszał cnoty tego swojego ś. Ojca z zapałem pobożności i uniesienia Luby nam trzeba było

więc

rzecz. o kościele tak o tym nabożeństwie jako i o życiu
tego Wielkiego i herojskiego Naczelnika Kościoła, gdyby
już teraz w druku pism zajmujących się nas o tym
nie uprzedziło, przeto dość nam będzie, jeśli my
Dziejów Dobroczynności zaczytujemy nie które wy-
kłady wymienowane Wiadomości o życiu Piusa
VII. tom III. karta 82. Porządek exekwiów tom III. karta
87. Kazania tom III. karta 203. 308. dz: Wyd. i po-
wiemy, iż ten obrzęd w Stolicy przez Uniackiego
Metropolitę Butharka odbyty, wielkie sprawił
wrażenie i pamiętnie, tego też przemilczyć nie-
powinniśmy, iż wielu autorów zgon tego Papieża
pięknie opisał. nie bliższy nam się wiersz Szydłow-
skiego Proffessora Wileńskiego Gymnazyum, być
się zdaje klassycznym, czytać go można w tymże
dzienniku Dzieje Dobroczynności dz: wyd: Tom
III. karta 132 –

Nie zmnieyszym uniesieniem się radości jak
smutku po śmierci Piusa VII były w całym
Królestwie

państwie odbywane modły po szczęśliwie odbytey elekcyi nowego Papieża Leona XII. jak też Dzieje Dobroczynności tom III karta 186. i 303. opisały, które Rząd bez żadney trudności od prawie pozwolił. Z tym Oycem S. nim się otworzyła relacya rze-czach jego autoryzacyi wymagających, skasowa-nie Ministerstwa religiinego nastąpiło. Xiążę Gollicyn przestał należeć do duchownych interessów wogulności, i katolickie przeszły do ~~urzędowości~~ zarządu Admirała Szyszkowa Ministra Oswiecenia, któ-ry wedle poprzedniczey ustawy został naznaczonym Głównie zarządzającym interesami duchownemi obcych wyznań —

Rozdział Trzynasty

o Powołaniu Urzędu Głównie zarządzającego inte-ressami obcych wyznań. 1823 r: do śmierci Metro-polity Siestrzeńcewicza 1826 Roku —

Tylko co Admirał Szyszkow wstąpił w sprawowanie swego urzędu, bulla Leona XII. o naka-

zaniu

nakazaniu wielkiego w Rzymie Jubileuszu, który ostatni w 1775 r. był odprawowany, gdyż odkrycie bramy złotey w 1800 r. nie było podobne zpowodu rewolucyi i wiadomego najazdu na Rzym Francuzow, doszła do Petersburga, i wraz otrzymała Monarsze pozwolenie ogłoszenia, zatym przetłomaczona po Polsku i w Stolicy wydrukowana po wszystkich Dyecezyach publikowała się, i napełniła wiernych radością, iż się zbliżała Miłosciwe Lata, którego odkrycia, oczekiwano z utęsknieniem. Metropolita nie doczekawszy się bulli drugiey zwaney Extensionis przed nastaniem nowego roku 1826. otworzył Jubileusz I. stycznia Jubileuszu w Wilnie i w Mohilowie przez wydany od siebie list okolny, do Obu Dyecezyi przez niego rządzonych, pomieszczony w Xiężce du Jubileuszowego nabożeństwa zastosowaney, na czele którey rzeczona bulla była drukowana, oraz materyi karań, obrzędow porządek i modły. W Innych Dyecezyach Jubileusz nie został rozpoczęty aż gdy druga bulla Extensionis była do Petersbur:

z Petersburga przywieziona, przez Arcy Xiążęcia Austryac-
kiego Ferdynanda, i tam naypierw w Kościele czytaną, a po-
źniey w kopiach rozesłaną w Państwie została, W połowie więc
1826 r. wszędzie to miłościwe lato otwarte jak zbawienne skutki,
i jak było przez duchowieństwo uświetnione powiemy nieco
poźniey, porządek czasu wymaga zastanowić się nadtym, co
całą Rossyą czyli i Katolicki Kościoł niewymownym
napełniło smutkiem, Przykoncu 1826 r. to iest 19. listopada
w Tahanrogu gdzie się był udał w towarzystwie swey
dostoyney małżonki Elżbiety. używaiącey wod morskich
po krotkiey ale zbyt ciężkiey chorobie z przeziębienia
w podroży Krymskiey nabytey życie przestał, nigdy dosyć
nieopłakany naylaskawszy, i naylepszy nasz Cesarz. od
Boga ubłogosławiony Alexander. I. Niemiał miary po-
cześkowey żal ludow jego. Opisanie żalu i straty tak
wielkiego, dobroczynnego, i łaskawego Monarchy nie tylko
wszystkie w jego niezmiernym Państwie ogłosiły pisma,
Księgi i gazety, lecz zagranicą napełnione zostały publi-
czne dzienniki, mowy współczesnych, i tamy Autorow
tak wyborną, wysoką i stosowną jemu pochwałą, że
nam

że nam nic innego do dziś nie godzi się prócz tego iż ten
naymiłościwszy Pan. nasz naydobrotliwszy tyle
zawsze okazywał dla Katolickiey wiary, i jey Kapłanów
względów, iżeby więcey od tych Monarchów coż tejże religii
wymagać iżgdaz niemożna było, Widzieliśmy go z radością
szanującego naszego obrządku, modlącego się w kościołach, uczę-
szczającego do nich w przejeździe i całującego krzyż i ręką
naszych Kapłanów swych równo poddanych. Szanował
wszystkie katolickie ustawy: strzegł karał i wznieciał niech-
ciał naruszać praw duchownych był nawet ze względem
dla Stolicy Apostolskiej, i wspierał doczesne jey we Włoszech
panowanie, i Nigdy nie odmawiał pozwolenia udania się
w potrzebach religijnych do niey swoim katolickim ludom
Wspierał fundusze kościelne hoynie, gdy zawsze prośba
i każde przedstawienie dla dobra Kościoła zyskiwało
łaskawe zezwolenie; i jeśli albo nieumiano profitować
z łask szczodroty jego, albo na złe użyto władzy, albo
zyskano ustawę zasadom kościoła Katolickiego nie
odpowiedną, albo odjęto własności kościelną lub
skrzywdzono osobistości stany Ołtarza wszystkich naywyższy
dostoyności

dostoyności i stawie, to wszystko przypisać winniśmy
tym nie dobrym zamiarom, jakie miały osoby wchodzą-
ce do rządu katolickiey Hierarchii, jak się to jasno oka-
zało w poprzedniczych epokach tego pisma. W tak da-
brotliwym sercu JEGO, sama tylko dobroć i łaska-
wość stolicę swą mające, nic niemogła wydać, jak
tylko łagodną sprawiedliwość, i miłosierdzie niezmier-
ne. Nie umiał, tylko nieograniczoną unosić się miło-
ścią ku swoim poddanym, a ci w nim upatrywali
Ojca neyczulszego, śmierć więc tak drogiego, tak
szczęśliwym panowaniem znakomitego CESARZA
nie mniey nad inne JEGO Narody przeniknęła Ka-
tolickie Duchowieństwo; pragnęło ono we wszelkim
sposobie swą nieutuloną okazać żałość, już przez
obrzędy żałobne, już przez mnogie głosy, już przez
pisma, i wielorakie usiłowania, odznaczając się przy-
wiązaniem i czcią ku swemu Dobroczyńcy: co wszystko
będzie dowodem w potomności, że tey straty nigdy
dosyć nie zmyje łzami Katolicki kościół w Austryi,

ani straci

ani stracić jego tak pamiątki, ktora jest wyryta na sercu każdego z JEGO. wiernopoddanych, wyznaiącego religią przez ubłogosławionego Alexandra tak protegowaną. I pewnie by wiekami opłakiwały zgon JEGO. Państwa bertu Rossyiskiemu podwłastne, jeśliby nieukoił on sam tego żalu odchodząc od nas, gdy na swym mieyscu zostawił ulubionego Brata panuiącego Mikołaja I. ktory na Tron przodkow swych wstępuiąc, oświadczył się w swym maifeście, że JEGO następne panowanie będzie tylko przedłużeniem poprzedniego —

Jakoż w samym początku objęcia rządow ogromnego Imperium, miłość braterska wdzieięch świata rządca wzaiemnie ubiegaiąca się w odstąpieniu Tronu i manifest nowego Cesarza pełny łask i darow, usiłości w domierzaniu ścisłey sprawiedliwości, porządku ~~[illegible]~~ i nagrod słusznie należnych, zawierały trwałe szczęście Rossyi i przemieniły wzruszeniu smutku, do nieokreśloney radości, że w Osobie Naymiłościwszego pana

z Pana. będziemy zawsze widzieć nieodżałowanego, Alexandra. i równie nasz Katolicki kościół w Rossyi naydzie w nim tęż samą opiekę, toleracyą i względy, jakich od poprzednika doświadczył przez cały ciąg Jego 25 let nayprzemyślnieyszego panowania. Tym sposobem ozywione nadzieje szczęśliwey przeszłości zwłaszcza gdy wszystkie pokonane źle myślących zamiary, i w początku ugaszony pożar zgubney „wolności„ zasad, o czym wspomnie będziemy musieli Wzniesiona do nayuwyższego stopnia ufność w osobie Nowego Cesarza. dała powód, iż się zewsząd stron szczęśliwy zogromnego państwa 1000 ludzi na Koronacyą do Moskwy, która tak była wspaniała, dostoyna takiemu Imperium i pełną wystawy i wesołości, iż dzieje tey Monarchji podobney niewspominają albowiem do jey uświetnienia nie same tylko to nakoło Cesarstwo, lecz wszystkie Potencye Europeyskie. Wszyscy bowiem zagranicznemi Posłowie albo wydawanemi uczty szczodrze i gustownie, albo obecnością swą i uczestnictwem w zabawach i assystencyi brali spółnictwo z stronami

z Stanami całey Rossyi. Ambasador i Legat nad-
zwyczayny Stolicy Apostolskiey Gubernator Rzymu
Bernetti dziś już Kardynał odezwawszy imieniem
Oyca S. w Petersburgu powinszowaniu wstępienia
na Tron, udał się na koronacyą do Moskwy, gdzie
też między urzędnikami krajowemi mieścił się Metro-
polita Unicki Bułhak i zastępuiący Katolickiego
dway Biskupi Jego Suffraganii oprócz tym Sekletarze
Kijowski Kamionka i Potocki Lipski. Trzeba czytać
mnogie Koronacyi opisy, aby można było wyobrazić
wspaniałości tey uroczystości jakiey do tąd przy podob-
nym uwieńczeniu monarchów świat nie widział
Rossya. Odsyłamy Czytelników naszych do dziennikow
a mianowicie do wznowionego przez P. Swinina pisma
peryodycznego. Otecestwennyie Zapiski i do miłości-
wego 22. Sierp. 1826 r. manifestu w którym pozbawienia,
łask i obfitych darow, nagród i wyniesienia na wyższe
stopnie następowały tyle, iż wrogi całego świata zdadzą
być niewątpliwym wyrokiem ze panowania Mikoła-
ia

Mikołaia I. obdarzy pomyślnością swe państwo i uczynił go szczęśliwym na zawsze: Kościół też Katolicki w Rossyi przynosząc modły oto do pana zastępów i widząc iż przez swą mądrość i łaskawość okazuiąc ku Oycu S. względy, ozdabiając Orderem Orła białego Jego Legatu i rzeczonego Metropolitę Bohusza S. Włodzimierza drugiey Klassy spodziewać się powinien, iż wszystkie jego prawa, obrzędy i przepisy, zasady i porządki zostaną nienaruszone, owszem wspierane prawicą panującego nad tak ogromnemi narodami różnicznych wiar i wyznania, Daje nam do tego pewne dowody postępowanie pochwalonego Rządu jego, w silności wykorzenia ducha liberalnego religii i państwem szkodliwego: naszym kruciuchno zastanowić się winniśmy

Juześmy opisali w poprzedzających epokach jak ni odratowane błędy popełnione w Statucie i zasadach edukacyi narodowey, iż ją od moralnego wychowania oderwano, juześmy przełożyli uwagę nasze i Pan Degurowa Rektora Petersburskiego mogące

mogące

mogące to złe z czasem sprostować mianowicie, jeśli du-
chowieństwo z swey strony przyłożyły się wespół z rodzica-
mi do poprawy domowego wychowania, a z rządem pu-
blicznych edukacyi w zaprowadzeniu złączenia obu przedmio-
tów; tak dalece, iżby nauki szły obok z nabyciem chrześci-
ańskich obyczajów i poznaniem zasad religijnych, na któ-
rych wspiera się cała budowa szczęścia i spokojności
ludów każdego kraju; Uchybienie tey maxymy, o jak
smutne przyniosły skutki! Dotąd jeszcze Wileński
Uniwersytet nie może bydź wolnym od przedsięwzięcia
zgubnego zaburzenia i buntu, bo nie jest jeszcze postawio-
ny w stopniu religijnego uczenia prawd Ewangelicznych nauki
jakąż ona podaje, w posłuszeniu się rozkazom i woli prawemu
zwierzchnictwu i Panu, od Boga przeznaczonemu, do rządze-
nia narodu, jeszcze liberalizmu zapał niebaczny, który smut-
ne wydał zaburzenia 14 grud:, w Stolicy i swe gałęzie roz-
gnieździł w tlejących towarzystwach tajnych, nie jest
doskonale przetrzebiony: bo czy były owe Filaretów
promienistów i innych nazwisk skupienie się, jeśli
nie

jeśli nie strumyki jednego źródła zagorzałey wolności?
tam ma początek każde tayne towarzystwo, tam czerpa
nienawiść ku Ołtarzom i tronom każda loża, każda sęg-
ze, każde zgromadzenie sekretne, Póki jeszcze drzewo wol-
ności myślenia o Bogu i rzeczach świata zasadzone w re-
wolucyi, przez poprawę zasad wychowania młodzi nie
będzie wykorzenione, póty odrastające latorośle nieprzestaną
gorzkich wydawać owoców, Nie bez zastanowienia zapewne
w tych dniach tę prawdę pomieścił jeden z nayważnieyszych
Rycerzów Rossyiskich Graff Sałtykow Feldmarszałek w
liście do Arcybiskupa Mohilewskiego iż „Tej jeszcze pora
niespokoyności w sercu źle myślących. Naszą nie jest rzeczą.
jak tylko powiedzieć, iż jedyny srzodek zniszczenia ducha
niepodległości i niepokoju, jest gwałtowna reforma pu-
blicznego wychowania młodzieży w bojaźni Bożey. Wszelkie
srzodki są próżne, Bez wiary w objawienie nie może
człowiek bydź użytym żadnym względem. Doświad-
czenie wieków to pokazuje, Religia nasza tego uczy.
i cóż jest co jeszcze zdaje się wstrzymywać postęp do
zamiłowania

zmilowania tej zasady? nie powiemy, iż są ukryte iskry
w popiele, co gotowe mogą wybuchnieniem płomieni, bo-
by nam przyznaną entuzyazm fanatyzmu ale wsze-
akże można, iż jeszcze nie jesteśmy wolni od zjadliwych
zasad przeszłego wieku, co dowodzą co raz nowo odkryte
buntownicze kroki śród młodzieży, bo się te ukryć nie-
umieją a którym się poklaskuje niebacznie. Niezgodną
prawdę wyrzec należy wypada, iż sama władza
cywilna bez uczestnictwa duchowney i pasterskiej nie
wygładzi pouciętych ani do nabyć na nowo zasad
zniszczenia ducha niepokoju, i burzenia się przeciw
Bogu i monarchom; Nie małym dowodem do tego
posłużą następne Jubileuszu przez 1826 rok w naszym
odbytego kraju opisanie —

Wstrząśniona rewolucyą Europa poczuła iż
bezwiarstwo tworzące, i wzmacniające jej siły pogrążało
w okropną bezdnę nieszczęścia i zguby, wszystkie stany
zniszczyło prawo, skołatało budowę państw, i na-
pełniło wszystkie kraje anarchią, tak dalece iż
nikt

dalece iż nikt nie mogł bydź pewnym sprawiedliwości
życia i własnego bytu; mocnieyszego ręka nadawała wszy=
stkiemu kierunek. i ważyła losy narodów i człowieka, i ję=
cze ta oświecona część świata pod berłem takiego za=
burzenia utyskiwała, iż straciwszy fundament wszel=
kiey spokoyności: Wiarę świętego objawienia, przy=
szła pod jarzmo tak ciężkie despotyzmu zuchwałey
wolności, i do tak opłakanego stanu, iż go daley z=
nieść żadną niepodoło mocą, a który inaczey popra=
wionym bydź niemoże jak cudem Bożym, i przez
też samą religię na zwaliskach którey tron swoy
wzniosło rzeczone bezwierstwo, a która tylko zdolna
jest nas oświecać, nie owym błędnym bezwstydnych
mędrków światełkiem prowadzącym rozum ludz=
ki w ciemne omamienia, wolności zuchwałey i zawod=
nicey, ale tym światłem wiary, które pochodzi
od Boga dawcy pokoju, i Rządcy dla
świata, a bojaźni jego rodzącey się Umiłowania
nieskończonego dobr wiecznych, i praw kierowa=
niu naszemu służących, dla tego gdy zmordo
wani

zmordowani w drodze obłąkania szukali juz ludzie tey pocieszycielki, i opiekunki swey, tey rękoymi pokoju, tego promienia żywota i szczęscia stałego; i widząc ją gdy, pragneli jedni się znią pojednać, drudzy się poznać namiey, inni przez nię dosięgnąć celu wybawienia siebie zpod ucisku anarchii az drugiey strony gdy mocarze swiata dostrzegli, iz przez powrot swoych ludow do tey mistrzyni wszelkiey mądrosci ich panowaniu; wzywali utęskliwie od jey uprawcia swey władzy i rządu. Wten czas to ona przyzwana zprzed wiecznego tronu, wrociła się na swiat i napełniła wszystkich nadzieją dni błogich nastepnego po smierci nieustającego szczęscia, swiat więc cały czekał rychło przez nię się odrodzić. Wrzędzie dla religii otwarte zostały wrota, serca ludzkiego gotowe były ją przyjąć, przysposobiły się umysły wszelkich do pojednania się swiata z Bogiem. Iw takim to czasie te pokutne nabozeństwo jubileuszowe ogłoszone zostało: Duchowieństwo ocucone zletargu zdań przewrotnych, i prawie wskrzeszone ze zgonu polity=

cznego

politycznego poczęło się na swojéy polityczności, dźwignęło zatym siły swojéy sposobności, a własnemi błędami i zgubą nauczone dla swego i swych strat nawrócenia, wszystkie natęgały sposoby, aby wykazawszy opłakane położenie duszy nieśmiertelnéy, dowiodłszy iéy szlachet=ności i siłę odkupienia, stratę zbawienia w rzeczywistéy wyłowiło postaci; więc wyciągało iż tam rzeką wszelkie środki podane mu od Kościelnéy nauki i obrzędów, aby pozyskało tyle straconych grzeszników Niebieskie=mu ich przeznaczeniu. Zapaleni gorliwością przewodem naywyższych dostoieństw Biskupi, i Prałaci przepowia=dali sami nieomylne prawdy, wszyscy plebani wzięli na siebie niezmyśloną postać Apostołów, i ich natchnię=cia duchem opowiadali Słowo Boże, Zakonnie łą=czyli swe prace i stanęli wszędzie rycerzy duchownych walczące przeciw uprzedzeniu, i niedowiarstwa zagę=szczonych tajnych Towarzystw, wszelkiego bezprawia i rozwolnienia. Kościoły napełniły się pokutującemi ludem, brzmiały odgłosem śpiewów żałosnych za

grzechy

że grzechy ulice miast i wsiow, odkryty się zarosłe scieżki przez nawiedzaiących stacye udeptane, nie obeymowały świątnice pewnie cisnących się zpoboznością i pewnerą do nich, każdy skruszone kazaniem uczył się i płakał, wzruszony powszechnie spiewanemi hymny, rozważał wielkość przestępstw swoich i łzmy ie łzami usiłował, przekonany, na rozumie, iż wiara iedynie go uszczęśliwić i zbawić może, uczył się ochoczo iey prawideł; Spowiednicy potworce wzapamiętałości będącej, bluzniercę świętych taiemnic i chrześciaństwa, na wszelkie bez prawid rozpasanego winowayca, przysięgłego nieprzyiaciela kościoła, szczerą winne wyznanie, i na łono miłosiernego oyca tułaczo obłąkanych powracały dzieci, podnożki ołtarzów patrzały na upadaiących pokutników przed nimi, rozpostartemi nałiemi błagali odpuszczenia swych zbrodni, i wnet oczyszczeni łagodnością Zbawiciela, iako marno trawą zi synowie karmili się u stołu iego dzięcem żywot wieczny pokarmem, wszędzie pozostawały pamiątki

pamiątki nawrócenia, wszędzie hojną sypano iawnie
iałmużną ubogim, wszędzie Jubileusz takim był pogrze-
licie Konczony wzruszeniem iż łzy i łkanie ludu
burzący niż słowa rozczulaiącey kaznodziei słyszyć
się dawały. Słowem to Miłościwe Lato tyle pożyt-
ku sprawiło, iż trudno pojąć a cóż opisać iaki zysk
Kościoł wtym nabożeństwie zebrał, Cóż sami Kapłani,
którzy albo zgorszenia albo pośmiewiska byli niegdyś
celem, stali się narzędziem, i źrodłem wielkiego nawró-
cenia i tyle dobra sprawili, iż niemniey mowić śmiało
iak tylko iż palec Boży kierował ich ięzykiem i czy-
nami czuło ręce Boską opatrzności nad opieką,
ktorey pierwszo pokonana niewola, Jubileusz wydał mu
tyle plonow. Kościoł katolicki w Rossyi będąc gorza-
nym przez półwieku, odwodzonym od celu swiego
zwierzchu, targanym w swych prawach, że nie
przypomniał tego węzłu, który go wiąży z S. Sto-
licą, dał dowod wtym obrzędzie jubileuszowym, oka-
zał iż stałym iest w prawidłach prawowierności
mocnym w wierze i pamiętnym pobożności swych
przodkow

przedznu, Owce tego miłosciwego lata Wszędzie się uwarały, Nie wiele trzeba, iż by się zapętne cyktórci mogło w kraiu naszym zwycięztwo nad bezbożnością, Religia tryumfuie. A Hierarchia duchowna z końcem roku swiętego skonczyła zdaie się złe swoie położenie — " — " —

Umarł bowiem dnia 1. grudnia 1826 Roku Metropolita Arcy-Biskup Mohilewski Stanisław Siestrzencewicz Bohusz po krótkiey z przeziębienia chorobie Stało się dosyć woli przedwiecznego, Położył on tamę wszelki naszego, przez zgon tego Naczelnika: odięł kaznego swą za grzechy nasze prawicę od karków nad którymi ciężał miecz i strzenicę jey od wilków sam się w ich obrocił zgraie owcza przyodzianey skórą sam ję szarpał, niszczył przywileje, bezpieczeństwo wyprowadł, i rozpraszał to wszystko aby stanowiło stałą, cześć, i Zwaorenia tey Hierarchji 50^{t} zgorą lat Owczarnia jemu powierzona więcey straciła, niż przez wiek cały, gorliwy i naylepszy pasterz byłby zwyczł. stanowiey

poryskać

perzyskać? Ileżby on w tym przeciągu wszędzie swych
mógł skorzystać, iżeby mógł ochronić, ocalić, i w stanie
pomyślnym postawić? przy tak powolnych zdarze-
niach, jakośmy w tych dziejach mówili i przed panu-
waniem trzech monarchów tak zgodnych, hoynych i
przychylnych ku nam, czegoby dokazać w potrze-
bach Kościelnych i wyprosić? czegoby sprawić nie na-
zna było? Czegoby nie uzyskał Metropolita u ich
Tronu? Ale zeszły nie tego żądał, bo gdyby żądał,
otrzymałby, żądał on tego co wyssał z mlekiem mo-
cierzyńskim, co mu wpoiła edukacya reforma Ewan-
gelików, co władza wreszcie powzięta do katolików nie-
nawiść, z którą się niebardzo taił, owszędzie joy ślady
wyryte zostawił słowem: żądał żeby Kościoła odor-
wania się od Rzymu, i że jak żądał, nie dokonał,
to nie jest dzieło tych, co w obronie stawali onego, i swoy
los, i zdrowie położyli; ani tych co się powagą swą
zastawiali, ale to jest sprawa Wszechmocney prawi-
cy, która strzeże Łodki Piotrowey, co się chwieie cza-
su

czasu burzy ale nie zatonie nigdy. Wiemy i literalne mamy
nato dowody, i z tego nawet, co smy w tym piśmie wy=
kazali Czytelnicy nasi przekonali się, iż on usiło=
wał Kościoł Katolicki w Rossyi zamienić w inne
wyznanie, Ale tego wszelka nieprzemyślność Hierarchii
naszey zasiliła jego pozną starość, umartwienie sta=
wało się żywiołem, a cios żadany prawom lub przy=
wilejom był bogatym plonem, i dawał mu nowe życie,
słowem: niech wyznają co do poufałości jego kiedy
dopuszczeni byli, był li on Katolikiem? Na nieszczę=
ście! mieliśmy to zdarzenie od wielu jego bliskich nie
doskonałą wiadomości, że na pozor katolicyzm wyzna=
wał: a co gorsza była okoliczność, żeśmy te wyznanie
ust jego słyszeli i z uczuciem gorzkości prawdę tę
wyznać w tym razie czujemy obowiązek, aby się
nie dziwiła potomność dla czego ten, co Kościoł Kato=
licki w Rossyi był winien strzedz i ochraniać, sam
nań powstał, Przy tym odkryciu ta się rozwią=
żuje trudności: równie ciemno prześladował mężow
gorliwych

gorliwych, i sług wiernych Kościoła? taż sama przyczyna wskazuje. Nakoniec możemy wyrzec, iż zmiłował się już Bóg nad tym Kościołem biorąc go od nas: bo gdy za grzechy nasze nie należało dać nam gorszego, dał tego Zwierzchnika: dziś podobno ułagamy Jubileuszowa poku= tę w ten czas właśnie, gdybyśmy poświęcili zupełnie powołaniu swemu, i pilniey stary i wiernym zajęli, wybawił Hierarchią naszą od tego którego wypniewie snym przeznaczył, aby pasł trzodę, i jakoby najem= nik, który nie ma pieczy o Owce swoie. Ale.... gdy już stoi on przed sądem Bożym: zamilkniemy.... Niegodzi się po śmierci mówić więcey o osobistych wa= dach, bo tych co się odnosiły do urzędu Kościoła, nie wolno było przepisać milczeniem, jest bowiem każdey historyi celem opowiadać prawdę dla nauk potom= ności. Więc zatrzymaymy się nad jego Grobem, i gorzkiemi skropmy one łzami że smy przemuszeni byli wszystko to na jaw wykazać, co jego kazi pamią= tkę, owszem wylejmy w duchu Chrześciańskiego prze= baczenia i miłości nayczulsze modły, iż by sędzia miło sierdzia

miłosierdzia nie wchodził w ścisły rachunek szafarstwa jego, i nie karał sprawiedliwie według tych dzieł, które wyżmy opisali według ktoryczwego politowania, które i największym okazuje grzesznikom, rzymy nawet i jego popioły zapomnienia tego, co dla nas złego uczynił; niech sprawy jego wraz potomności, a przykład nich przypomina iż wiekuista pamięć iest udziałem cnotliwych i bogobojnych mężów w Kościele, który ie od pokolenia do pokolenia podciąga uwielbia ich i imiona i ceniwszy ich zasługi ku wzorowi i naśladowaniu nie skończonych wieków, —

Rozdział Czternasty

od śmierci Metropolity Siestrzeńcewicza 1 grudnia 1826 do 1 stycznia Roku 1828 —

Jak tylko śmierć Metropolity Siestrzeńcewicza w krótkim i bardzo wspaniałym orzeczonych słowach ogłoszono w rzędowej Petersburgskiej Gazecie pod tytułem Północna Pszczoła: Tak wraz ukochany jego Sierpiński, o którym tyle razy się mówiło, w teyże gazecie umieścił krótką biografiją Metropolity, a

zatem

a nieco poźniey wydał żywot jego, ktory (: jak tamże
mowi sam :) napisał przed kilku laty i jeszcze żyją=
cemu miał ofiarować, a w ktorym tak wiele niedo=
rzeczności, i błędow krytyce słuszney uległych naydu=
je się, że niemożna nieprzypisać niebaczności Autorowi,
iż powiedziawszy, że co żył szczerego w swoim pomieścił
pismie, dopuścił się omyłek mnogiego uchibienia;
Lubo nie mamy ani chęci ani potrzeby przywodzić
tu recenzyi tego dzieła; nie możemy atoli oprzeć,
abyśmy niewytknęli nieostrożności pisarza tego
żywota, że on mowiąc z pochwałą o ufundowaniu
uczniow w Petersburskim Gimnazium, dodaie „ iż nie=
„ wyłączenie żadnego Chrześcianskiego wyznania mogą
„ bydź przymowani rzeczeni uczniowie „ Podobnież
gdy opisuje fundusz dla kilku uczennic w Smolnym
Klasztorze maiących się edukować w celu aby po
wyściu bydź mogły domowemi guwernantkami
corek Biłoruskich obywatelow, takiż przytacza
warunek „ iż bydź mogą z każdego wyznania

nato

„ nato uposażenie wziętemi „ Tolerancya takowa
mogłaby była w pierwszym przypadku pochwały
godną w Fundatorze nawet Katolika, ale w Paste-
rzu pierwszym w Katolickim Rossyiskim Kościele,
nie może służyć ku zalecie, mianowicie gdy on młode
latorośle w winnicy Chrystusowey, w którey postaw-
wionym jest gospodarzem, strzedz i prostować powierza
osobom obcey wiary, nie uczyniwszy żadnego w tey
tak ważney rzeczy zastrzeżenia, i ostrożności, iżby
się nie zaraziły podawaną nauką albo przeciwne-
mi zasadami naszey wierze, albo nie nabyły wa-
hania się w oney.. Dlatego to podobno ani jedna
z tych fundowanych panienek od obywatelów Ka-
tolickich w Białeyrusi wzięta dotąd nie została
wedle myśli Metropolity na domową nauczycielt-
kę: znają bowiem tam dobrze i poczciwi rodzice,
iż gruntem szczęścia ich domów jest religiyne dzie-
tek wychowanie, które nie powierzaią jak tylko mo-
cnie w wierze naszey stoiącym mistrzyniom. Nie
uczynił

Nie uczynił więc Pasterz żadney posługi dla swey
owczarni, ktora dzięki Bogu uniknęła przygotowane-
go niebezpieczeństwa zarazy, a Autor nie wstydził się
popisał przytaczaiąc to w Kazaniu swego Mecenasa,
co dowodzić pośmiewiska będzie w potomne czasy, to
cośmy nieraz powiedzieli, iż Siestrzeńcewicz słusznie
był podeyrzanym o obojętności przynaymniey, w
wierze, jeśli nie o pragnienie nowey reformy Katto-
licyzmu w Rossyi. To także uchybienie niemało
jest rażące, iż mowiąc o uczeniu się nauk teolo-
gicznych w Frankfurcie nad Odrą, gdzie je pobierał
wedle dogmatow protestanckich, nie wspomniał,
kiedy Siestrzeńcewicz błędom przeciwnych Katto-
lickim Zasadom, wyrzekł się, i wziął Eduka-
cyą dla kapłana i Biskupa potrzebną. Mi-
nęły przytym inne tysiączne w biografii po-
mienioney i wszystkie drukowanych błędy, wy-
dzie iak mamy wiadomość baczna i kryty-
czna recenzya Sierpińskiego dzieła, ale cu

my

czemy w tey historyi powiedzieli, jest nie poślednim ukazicielem, azali autor był zdolnym pisać prawdę, który tak blisko użytkował do tego wszystkiego, co się stało z życia Metropolity niepamiętnego dla Kościoła, który i stąd nie mało stracił, iż życia Pasterza, i Naczelnika Hierarchii Katolickiey nie sprawił ani w Rządzie krajowym, ani w publiczności tego uczucia żałości i smutku, jakie się pospolicie dają widzieć i doświadczać po śmierci wszelkich i znakomitych mężów naypierwsze dostojeństwa piastujących w Państwie, w niey się daleko dzieje wypada, iż Duchowieństwo ledwo gdzie wiekuie za duszę jego odprawiło, iż przy szczególnego onych nakazania przez Kollegium uczynionono było, i że lud w całey Rossyi Katolickiego Kościoła naymniejszego żalu po stracie swojego Arcypasterza nie okazał; wiadomo bowiem jakie posiadał on mniemanie osobie w całym obrębie swey Metropolii. To jednak

Jednak powinno nas zastanowić, że familia ktory u=
szy go w grobie Kościoła S. Stan: funduszem do tego
zbyt szczupłym opatrzonego w Petersburgu, przez
niego zaczęta przygotowanym, nie tak wystaw=
nym jakby należało dla tak wysokiego stopnia
osoby, sprawiła pogrzeb; ale gdy uważamy, że ją
składaią członki naszego wyznania, nie będziemy
się dziwić, ale gdy się dowiadujemy, iż obrażoną
została tak z powodu testamentu jakoby nie wedle
bliższości krwi i prawa dziedzicznemu pozostałości,
jak z przyczyny iż nie tak wszelkie znalazła do
posięgnienia po nim zbiory, jak sobie wyobra=
ziła: i lubo prócz kleynotów, srebra więcey 40 pudów
ważącego, znacznego kapitału na Banku, dóbr
samych dziedzicznych przeszło 1000 dusz osiągnęła
w [illegible], wszelako pojge nie chciała, iż ma=
jące tak wszelkie pensyi i mayątki, i będąc Me=
tropolitą Arcybiskupem Biskupem Administra=
torem

Administratorem, Prałatem Dziekanem Katedral-
nym i Rządcą Suffraganii Wileńskiey, Proboszczem
Plebanii Bobrujskiey i Homelskiey /: obu tak
bogatych Beneficiow :/ i kilku ołtarzow Altarystą,
nad to zasiadaiąc krzesło prezyduiącego w kol-
legium, biorąc komendarskie kilku orderow prze-
znaczenia, i dochody z dobr własnych, a z drugiey
strony żyiąc mniey jeszcze jako urzędnik, nie, czy-
niąc żadney wystawy, nie wydaiąc ani naubo-
gich jałmużn hoynych jako duchowny, ani
będąc gościnnym jako Biskup, ani ratuiąc
nieszczęśliwych, potrzebnych i wstydzących się żeb-
rać jako pasterz. skąpo tylko daiąc krew-
nym, i sługom zasłużonym przeznaczenie, a
wszelkie wychody ograniczaiąc do stopnia skąpstwa,
należałoby ubogaceniu naypierwszych przejść
magnatow: nie uważano zapewne: iż dom jego
był zawsze w nieładzie, iż sługi we wszystkich
tych nałogach brali przed innemi pierwszeństwo,
iż

innemi pierwszenstwo, iż faworyci jego umieli pod roż=
nemi porowdami stać prawo do jego kassy, iż ci co go otta=
czali, i co wchodząc do jego domu, i bliższych obowiązkow
nic nie mieli, a wychodząc kupowali dobra, iż we wszyst=
kich jego posiadłościach naymnieyszego nie było porządku,
i żadnego na czele ekonomicznego rządu nie miał urzę=
dnika, iż nakoniec żadnego rachunkowego niebyło ustano=
wienia: ale gdyby nato wszystko rzuciła jego rodzina
swą uwagę, przestałaby się zastanawiać, iż mimo skąz=
pe użycie jego dochodow, co miliona Rubli ledwo cała
ponim dosięgła sukcessyia: lecz i to co osięgnęła zebranego
z odrobiny chleba duchownego Kościoła Katolickiego w
Rossyi, ażaliż użyje kiedy kolwiek na pamiątkę imodły
za odpocznienie duszy jego? będąc bowiem powiększey
części innego wyznania, i nie wierząc w ważności modz
litw służących ku ratunkowi umarłych, naymnieyszy
wtym celu wydatek policzy za prozny. Konczmy iuż
z epoką życia jego, wspomnienie onim, a mowmy o tym
co się okazała godnym zalety —

Nabył on przywiązania nie jakiego od kilku lat

dożakonu

do Zakonu Karnadiicyskiego, i ztąd poszło, iż w kończącym się 800 r. od fundacyi swey, otrzymał on od Metropolity pozwolenie taki wszytecznie odbyc po całym kraju jak się wyzey rzekło Missyą, ktorey zawsze tak niemadziż dział, iż imienia onney niecierpiąc, Misyonarzow niepozwolił nazywać inaczey jak Zgromadzeniem S. Wincentego a Paulo, czyli Wincentynami; iż wiele mieysc jako to w Rewlu, Wiburgu, Pskowie i Jamburgu, a więcey jeszcze po wygnaniu Jezuitow prócz Petersburga, w Rydze, w Orszy i w Koloniach officiował, iż za Dominikanami w sprzeczkach Syndykow z nimi, całą się mocą zastawiał, że im Kapelanie Korpusow kadetow, ktore za staraniem X. Lazzero, synowca Generała w służbie Rossyiskiey, wzięły swe nastanie, oraz w Smolnym Klasztorze, w Carskim Siele (: gdzie niedawno piękny Kościoł z muru wzniesiony Biskup Lipski konsekrował :) oraz w Gatczynie i w Pawłowsku przeczył, iż do boku swego o Sekretarza z tego Zakonu przywiązał, i nakoniec, iż szczegulnie ku onemu przy schyłku wieku swego pokazał się bydź ektomnym, i przy zgonie im się spowiadał.

spowiadał i SS Sakramenta przyiął, (spaliwszy w wiliią śmierci papierowe mnóstwo) jak o tym nam tenże Biskup Lipski powiedział. Mamy pewne uręczenie, iż te względy ztąd wzięły początek, aby uczynił dla Dominikanów prefe=
rencyą przed innemi zakonami, z któremi równie i tam=
tych przedtym prześladował: że przez długi przeciąg czasu trwała niezgoda zakonu Kaznodzieyskiego z Jezu=
itami z powodu różności zdań teologicznych, która jed=
nym imie Tomistów a drugim Molinistów w historyi na=
dała; nienawidząc bowiem jednych nad wszelkie złe, chciał pokazać się przychylnym drugim; niewidział albowiem iż w ostatnich czasach ustało wszelkie nieporozumienie między temi dwoma partyami sentencyi teologiczney, i obca Zakony w Rossyi żyli w nayściśleyszey między sobą przyiaźni tak dalece, iż nikt podobno szczerzey nie=
ubolewał nad upadkiem Jezuitów jak Dominikanie, chociaż ich obdarzył Metropolita pozostałemi ponich Kościołami. Tu właśnie należy piszącemu prawdę przyznać Siestrzencewiczowi biegłość w polityce, znajo=
mość świata i ludzi, sposobność do Rządu, biegłość w prze=
wiedze=

w przyprowadzeniu do skutku swych zamiarów, utrzy=
mania wspodległości i wobojarni tych, co mu się sprze=
ciwić poważyli; nakoniec wyroką naukę erudycyą
nieposlednie znaczenie w uczonym swiecie, i nakoniec uwię=
tość powszechną u Dworu, Ministrów, Senatu i u wszy=
stkich Magnatów Rossyjskich. Posiadał on wszystkie
talenta wielkim ludziom przyswojone, i gdy by go
przeznaczenie nie postawiło w stanie Katolickiego Kościoła
Metropolity i duchownego Pasterza owczarni Krym=
skiey wiary, potomność winnaby była przyznaić jemu
wielkiego człowieka imię, i w każdy samey był by on
dostoynym stanąć wrzędzie tych, co przez swą zdol=
ność i czyny honor swojemu przynoszą Narodowi. Nam
zakończyć wypada ten opis swego Arcypasterza wypi=
saniem tego tytułu jaki on zwykł kłaść w dyplomatach
od swego imienia wydanych. Oto jest jaki następuie:
„Stanisław Siestrzeńcewicz - Bohusz, Krymsko-ka=
„tolickich Kościołów w Rossyi jedyny metropolita,
„Arcy-Biskup Mohilewski, Wileńskiego Biskupstwa Ad=
„ministrator, i Prałat Dziekan Katedralny, Krymsko
katolickiego

„Katolickiego Kollegium 1. Departamentu Prezydent,
„Cesarskiey Rossyjskiey Akademji, Uniwersytetów Mo=
„skiewskiego, Wileńskiego, i Abowskiego, Petersburskiey
„Akademji nauk i medyko chirurgiczney Towarzyst, Pre=
„zydent Wolnego Ekonomicznego i Wilenskiego Dobroczyn
„ności Towarzyst: a Biblijnego Rossyjskiego, Abowskie=
„go i Brytańskiego Rolniczych Towarzystw członek ho=
„norowy. Orderu S. Andrzeja Apostoła i S. Aleksandra
„Newskiego Komendor: a S. Jana Jerozolimskiego wielkiego
„krzyża i S. Włodzimierza Xiążęcia apostolskiego i S.
„Anny 1. Klassy i Polskich Białego Orła. S. Stani=
„sława Kawaler: mający znak pamiątki 1812 roku„
Tym więc zamkniemy epokę życia zeszłego Metropo=
lity: a obróćmy oczy nasze na to Co się stało po śmier=
ci jego w Kościele Katolickim w Rossyi. —

Przez czas nie jaki trwał rząd duchowny w
zawieszeniu w Wakujących dyecezyach, bo i Minski
Administrator Prałat Kaminski w krótce po Me=
tropolicie umarł, zarazo Kollegium, i żeby Officjało=
wie z Konsystorzem zastępowały administracyą, mimo

tego

tego: iż w Mohilewie Biskup Kamionko, w Wilnie Prałat Mikucki, a w Mińsku Prałat Rawa, Wikaryuszami Sede Vacante od Kapituł zostali wybranemi. W krótce atoli nadchodzi Bóg nayłaskawszego Cesarza Mikołaja I. iż mimo wymawiania się starością wieku i nie zdrowiem naznaczony został przez Ukaz Metropolitą Rzymsko-katolickich Kościołów w Rossyi Biskup Łucki Kasper Kolumna Cieciszewski. Co nie tylko całe Państwo napełniło weselem, lecz i za granicą z uwielbieniem ta wiadomość przyjęta była; w Rzymie wybor takowy wielbiono. Ojciec zaś S. z tego uciszony, powiedzić raczył jednemu z Polaków. „Macie wiel„kich zasług i cnot teraz nominowanego Arcybiskupa „po którym wszelkiego dobrego Kościoła spodziewać się „może„ W rzeczy samey, jakże się niema nasz kościoł katolicki w Rossyi owszem powszechny w całym świecie radować? kiedy po tylu cierpieniach od złych poprzednika Zamiarow, następuje Pasterz z cnot mądrości i oycowskiego rządu swey pastwy znany; którego dosyć jestnie jeszcze poznać, lecz tylko widzić, aby uwielbiać

uwielbiać jako świętego, kochać jako łaskawego Oyca; i
położyć w nim nadzieię uszczęśliwienia Kościoła, jako ty-
le lat chwalebnie piastuiącego urząd Biskupa przykład-
nego, od trzody swoiey ulubionego, i ią wraz pomyślniey-
szym stawiącego losie w duchownym względzie. Sam tylko
do głębokiey starości wiek złożony, przerażał bojaźnią
całą Hierarchią; lecz ta ufna w miłosierdziu Opatrzno-
ści, iż dla iey i wszystkich Katolików dobra, przedłu-
żyć raczy drogie dni iego; niesie ustawne do przed-
wiecznego Stwórcy gorące modły, iżby pozwolił cie-
szyć się nam iego rządem, i widzić uleczone rany, które
są zadane dla niey za czasu 50 letniey burzy, uderza-
jącey o Piotrową łódkę przez naiemnika kierowa-
ną. Przeczący Panie! jest to głos wiernych, lata
naszego Pasterza, abyśmy pomyślnych w Kościele
Bożym doczekać się zasłużyli czasów, jakie widzieli
Oycowie nasi! Iża to była przyczyna obawy przy-
jęcia tey dostoyności czci naygodnieyszemu Pasterzowi,
i wymawiać się od niey, ale gdy za rozkazem Ce-
sarza musiał spełnić wolę JEGO, nałożył też swoiey
nagrodzii

Mądrości stosowny środek i nayzbawienniejszy, iż
po ukazie nominującym go Metropolitą nastąpił dyrez-
gii przez którą zastępstwo jego przyznało Biskupowi
Koadjutorowi Łuckiemu Piwnickiemu, naznaczając
go Prezydentem Rzymsko Katolickiego Kollegium
1. Departamentu. Jest to Mąż doskonały którego
wielkie przymioty przyrodzenia wysokiey edukacyi i przy-
iemney, słodkiey i uymuiącey układności, równie jak
rozsądek, znajomość ludzi, i obeznanie się z całkiem dzieł
duchownych charakteryzują być wybranym do
Opatrzności do Rządu Kościoła, poprawy nadużyciów,
wytrwałości w trudnych dopełnianiu dzieła, sądze-
nia o rzeczach bezstronnego, wyboru zdolnych osób do
zajęcia kościelnych dostojeństw i zastępstwa nie tylko
w kapitułach lecz i w całey administracyi rządu [illegible]-
zyach wakujących placów. Słowem: Przeznaczenie
Biskupa Piwnickiego dąży do tego aby przezeń
był utrzymany dobry stan Hierarchii Katolickiey; O-
baczmy, iżali niesłuszne są wieszczby i nadzieje nasze
On to, wraz po swey ordynacyi Ukończeniu duchow-
nego

Duchownego wychowania i kursu nauk przy Wileńskiey
Akademji przyjętym został do boku dzisieyszego Metro=
polity, i przez 40 zgórą lat, wiernie, przykładnie
i pracowicie trudniąc się włożonemi nańiego obowiąz=
kami, zasłużył na ufność tą zupełną swego paste=
rza, iż z jego rady wszystko się działo i naydoskonaley
wykonywało się tak dalece, iż Dyecezya Łucka w tym
Prałacie dostoynym niezachwiane położyła zaufanie;
ktokolwiek go poznał, takim był przyjętym powa=
żaniem, iż powszechne zdanie i ogulny głos wszystkich
był zatym, aby nie kto inny, tylko Piwnicki został
z czasem następcą Biskupa od swey Owczarni uwiel=
bionego i kochanego, jak jest wizerunkiem żywym w=
szelkich jego cnot i doskonałości, Tak myśleli wszyscy
i tak rozumiał niedorownany Cieciszowski, i dla tego
pod czas pobytu w Łucku Cesarza Alexandra, który
go niezmiernie podobał, i poważenia wysokiego jego
świątobliwości i zasług nabył jak to w Ukazie pamiją=
cy Cesarz raczył wyrazić, przedstawił Piwnickiego
na swego Koadjutora, a Alexander, orderem go S.
Anny ozdobił i nominacyą na Biskupa rychło na
dostał

nadestał po którey gdy prekonizacya na Biskupstwo Ramskiey Koadjutora Łuckiego nastąpiła, i ukaz aby się Biskup na urząd Prezydenta do Kollegium udał wyszedł; konsekracya w Łucku dnia 24 kwietnia 1821. roku tak wspaniale dokonaną została, iż podobnéy prawie nigdy w kraju tuteyszym niewidziano, opiszmy ją jak naykrocéy. Przytomność Metropolity siedzącego na tronie czasu całego obrzędu, trzech konsekrujących Biskupów, Zgrzenego Kamienieckiego Mackiewicza, Suffraganów Łuckiego Podhorodyńskiego, [który tylko co za przedstawieniem Metropolity order S. Anny 1. klassy otrzymał.] i Lubelskiego z Królestwa Polskiego Wojakowskiego, oraz Unickich ArcyBiskupa Połockiego Krasowskiego, [niedawno zeszłego] i Biskupa Suffragana Szymonskiego i dwu Opatów Barylattskich Bystrego i Pilkiewicza, w całym swego obrządku aparatach assystujących, niemniey Kapitul Łuckiey, Żytomirskiey i Olyckiey wszystkich prawie członków, przybyłych z drugiemi Dygnitarzów kilku prałatów i kanoników, do 100 plebanów i

kapłanów

i Kapłanów i wielkiey liczby zakonników z Jezuitami
Prowincyałami tę uroczystość uświetniła, Mijamy wspa=
niały wjazd do Katedry w kilkunastu pozłacanych kare=
tach, asystujący całego pułku w całey formie
komenderowanego dla zrobienia przyjemnego szeregu
od domu Metropolity, który jest w klasztorze Ber=
nardynów, aż do samego Katedralnego Kościoła, od=
głos muzyki, dzwonów i armat, zbiór nayznako=
mitszych obywatelów, i niesienie Oblatów od Magna=
tów niebieskiemi i czerwonemi wstęgami orderów
klass pierwszych ozdobionych, nie będziemy z poch=
wałą rozszerzać się nad wybornym kazaniem sław=
nego wieku naszego literata Prałata, Ośińskiego,
Wileńskiego Kanonika, które klassycznym z tego względu
zwać się może, iż tak wymownie i zręcznie mieści w o=
pisaniu jakim powinien być Biskup, całe życie Me=
tropolity i konsekrującego się Koadjutora jego. Na koniec
nie powiemy o ugoszczeniu w tym dniu więcey 600 =
osób, hoynie, wystawnie, i porządnie, a nazajutrz dzi=
nym pięknym obiedzie w Zydączgrie od Arcy Bisku=
pa

Arcy Biskupa Krasowskiego; nad tym tylko zastanow-
my Snaszą uwagę, iż jeden i ten że sam od wszy-
stkich i na kazdym mieyscu był słyszany odgłos, jed-
no było zdanie i słowo powszechne, iż ten szanow-
ny i pobożny Biskup, godzien tego wyboru, godzien
dostoieństwa na ktore CESARZ go wynosi, i godzien
bydź we wszystkim następcą swiętego Arcy Pasterza,
to jest obrazem cnot, i chęci jego dobrych, naśladowco
chwalebnego życia swojego Mistrza, oyca i dobro-
czyńcy, ktorego dni aby w szczęśliwości zachowały
jak najdłużey nieba, i podobnież obdarzyły zdrowiem,
i pomyślnością jego nowo namaszczonego dziedzictwa
było ogulne życzenie każdego przytomnego w Łucku
na tey tak uroczystey, wszystkimi miłey i rzadkiey
solenności —.—

Po skończoney i tak jak się rzekło odbytey
konsekracyi, Prymas Metropolita rożne na swe
przedstawienie od Ministerium rezultaty: na zapy-
tanie bowiem zdania, jak by się mogły urządzić wa-
kujące Dyecezye, gdy on na Administratora Minskiey
Dyecezyi

Dyecezyi po śmierci Kaminskiego, Prelatem Szantyr
(który niezmiernie za przeszłego rządu znosił przez 22.
lata nie słuszne prześladowania, jak się o tym mówiło w
przyzwoitey epoce) a dla Mohilewskiego Nominata Bi-
skupa Suffragana Grabowskiego przedstawienie
uczynił, a lubo w Wilnie jak się rzekło w Mohilewie
i Minsku już rządziły Konsystorze, od Metropolity atoli
uczyniły się remonstracye, iżby gdy w Wilnie Wi-
karyusz Sede Vacante jest Officiałem i podówczas rządzi
w Mohilewie Promowany na Biskupa rządzący
oficyał aby od wybranego Wikaryusza Sede Vacante
miał delegacyę lub nowo elekcyę na swą osobę, i-
naczey gdy w Minsku nierekomendowany przez
niego, ale prosto przez Ministra Głównego rządu dział
Duchownych i obcych wyznań, przedstawiony Biskup
Anemopolitański Lipski, został przez Ukaz Admini-
stratorem naznaczonym; przeto otrzymaną od Biskupa
Minskiego Dederko w Oyce mieszkaiącego delega-
cyę, i przesłał rzeczonemu Biskupowi, Lipskiemu któ
re

ktory niezadługo przybyły do Mińska rządzić Dyecezyą począł, A tak wszystkie Dyecezye kanonicznie administracyą osiągnęły

Biskup też Piwnicki pierwszych dni Maja z Łucka do Stolicy przybył, i krzesło Prezydenta zajmuiąc, wybor wakujących od tyle czasu krzeseł zagaił, i gdy z kandydatow przedstawionych N. Panu dwu Kadjutorow Żmudzkiego Biskupa Jgnacego Xięcia Giedroycia i Kamienieckiego Nominata, Biskupa Pawłowskiego przez Ukaz raczył utwierdzić, a ci poźniey nieco zasiedli na miejsca, starano się aby też Assesorskie krzesła słusznemi męzami osadzone zostały; jakoż z Mohilewa Prałat Kustosz Szeryt, ktory po zakończoney edukacyi w Rzymie ozdobionym wieńcem doktora, i tylu przedmiotami, z usposobieniem do Oyczyzny powrocił, z Wilna Kanonik Awtuszkiewicz a z Łucka Kanonik Zawacki na nowo wybrani, ze Żmudzi zas Smigelski Scholastyk, z Kamieńca Archidiacon ow męz prawy i żwawy a od zeszłego Metropolity tale prze

śladowany

prześladowany, o którym się mówiło Lachman de Matt z Mińska, Rakonice, Dziekan Kapelerski, Prałaci nad dwiema trienium porostali, i Brzozowy komplet, jakiego ożądać tylko można złożyli. I tak Prezydent będące już pewnym że ma Kollegium tchnące duchem jedności, i naylepszych zamiarów, starał się aby go uczynił pewarnym w obz liču Rządu ———

Srzod tego przeciągu czasu otrzymał on audyencyą gabinetową u CESARZA na wyspie Jelagina, na którey łaskawie przyjęty, miał szczęście Oycu Naydobrotliwszey całe powierzyć Duchowieństwo, uręczając, iż całej siłą będzie się starał aby się one stało godnym łask Monarszych, Niemniey przez swą pokorę, uprzejmą grzeczność, mądre i pobożne zdania, wszystkich ku sobie serca ujął, i Ministerstwo składających urzędników przychilność zjednał, a nad to na nowo od Metropolity delegowanym został do wszystkich z Rządem duchownych interessów obcych wyznań, i z innemi władzami urzędowey Korespondencyi, i przedstawienia tego wszystkiego,

coby

coby rozumiał bydź potrzebnym w zastępstwie jego urzędu Zatym gdy w zupełney mocy działać pocznie, jakich że nie powinien w sercu duchownych, podchlebnych rodzić nadziei. Wkrotce skutki jego doskonałey administracyi dadzą się widzieć w zupełnym swiatle, i duchowieństwo postrzeże, zarok 1828[y] będzie początkiem dowieść mu, iż jest pod rządem takich Namiestników, ktorych wiara, sprawiedliwość i cnota przełożone będą nad ich własne życie. Prosimy Boga niech pokrzepia, wspiera i błogosławi ich święte przedsięwzięcie w zawodzie tak zbawiennego przeznaczenia. My jeszcze w następnym rozdziale wystawiemy czytelnikom naszym obecny stan Kościoła Katolickiego w Rossyi.—

Rozdział Piętnasty

Stan obecny na początku 1828 Roku Kościoła Katolickiego w Rossyi

Po doświadczonym przez lat tak długich przeciąganiu zerwaniu wszelkiey siły praw kanonicznych, po takim w strzeżeniu nie raz powtorzonym zasad

Kościoła

Zasad Kościoła Katolickiego w Rossyi, jakto widzieli czytelnicy nasi w całym ciągu tego pisma, że on jeszcze pozostał nienaruszonym, i śród zamachów na jego bole- nie wymierzonych, dawało dowody stałości, i pilnego o swe do- bro pieczy, torego niemało staranie, aby swoy byt, i stan pomyślny ubespieczył: to nie jest co innego, jak dziełem Zbawiciela obiecującego, że go bramy nie zmogą piekielne. My mając ni- nieysze położenie Onego wystawić, musiemy się cofnąć w swoy uwadze na te nieszczęśliwe czasy, któreśmy opisali, i ukazać, iż Kościoł ten nie był uciśnionym zupełnie przemocą, że wydawał owce zbawienne, i rzucał te promienie świętości i sławy, które nadał mu jego Założyciel. Co abyśmy dowodniey mo- gli wzmocnić, ile razy Rządca Kościoła stawał mu w oporze, aby nie z taką jaśniał mocą, jaka mu przyswojona, przywiedź- my nam wolno było zrobić wyciąg z aktów spraw niektórych Kollegii, mianowicie w Sprawach wspomnionych jakoto Potockich, Wittów, Rossumowskich, Ernerow: równie Bia- Tozorow, Lubomirskich, Krasińskich i wielu innych roz- wodowych, albo owe ze skarg na Biskupa Mińskiego wrosłych: nie mniey o Suffraganią Frolka, Plebe- nia

Plebanią Wilenską Chełmenską Ucianską i Stankiewicza z Ka=
pitułą, o Radoszkowice z Wankowiczem o Białoruską Archi=
diakonią, a z Maslętem o Kanonią i plebanią Marycahow=
ską. Podobnie z Prowincyałów Franciszkanskiego Prozinskiego,
Karmelitów Swietlinskiego, i tym podobnych niemało, inay=
więcey tych dzieł które urosły od prześladowania osób, prze=
ciw którym zemstę chciano okazać, a mianowicie w prześladowa=
wiu Biskupa Koadjutora Benisławskiego, Infułata
Byszkowskiego, i Skierniewskiego Prałata w sprawie Ka=
nonikow Onoszki, Lochmana i Schlika, w skarzeniu
Żmuydzkiego Koadjutora Xiecia Ignacego Giedroycia, w po=
sprawach Kanonika Kruszewskiego, Wilenskiego Konsystorza
i Kamienieckiego Biskupa Mackiewicza. Nakoniec gdzie
się cała moc okazała złości w śledzeniu Biskupa Deder=
ko, i w dziełach przeciw prałatowi s Zantyr, które się
wytoczyły w czasie swoim, słowem: gdybyście wszystkie
dzienniki tak Kollegium jak szczególney jego Kancella=
ryi, i własnego Archiwum, z tego spalenia o którym
przed śmiercią świadczył Biskup Lipski temu obecny,
pozostałe mogłe bydź, a z biegłym okiem przeyrzane, w

tenczasby

wtenczasby dostrzeżono, że wszystkiego do woli Prezydenta
składniało się w Kollegium, a działo się wszędzie stosow=
nie do reprezentacyi onego; dla tego jeżelibyśmy mieli
prawo, lub sposobność nabycia od Sierpińskiego ar=
chiwum, to jest wszystkich kopiiów przedstawień, skarg
i prozb do różnych Ministrów, które w biorze jego albo
się urodziły, albo się złożone, wtenczas niebyłoby potrze=
ba tego rysu historyi Kościoła naszego, albyśmy z tych
pisma aktów urzędowych złożyli neydoskonalsze dzieje
onego, i ukazałaby się niemym nie okryta prawda tego,
cośmy tu powiedzieli, acz kolwiek ma ona dość za
sobą i niemało dowodów rzeczywistych, wszelako ro=
dzi się niekiedy wątpliwość, czyliśmy nie wystawili
oney w postaci odzianey wedle naszego wyjaśnienia powo=
dowego jakokolwiek stronną namiętnością, od którey
lubo jesteśmy zupełnie w tym dziele wolni, pragniemy
atoli aby po nas piszący w tey materyi był w zboga=
conym w tym zapasem, który posiada Sierpiński, i
mieć otwarty przystęp do wyżey wymienionych aktów.

zczego

szego wyptynie, iż to cośmy mowili o naczelniku prze=
szłym hierarchii, będzie własnymi iego słowami umocnio=
ny, co my też w wielu opowiadaniach dopełnili; i nie
zostanie żadna iuż w naszey historyi obiętności, Tym
czasem my, prawdy się trzymaiąc nie możemy się obia=
wić porządzenia, i dla tego wystawiwszy okropną prze=
ciw dobru naszemu usilności mowmy z tego samo rze=
telnością iak się i w tym zaburzeniu losu swoiego nay=
dowało duchowieństwo, i teraz w iakim zostaie
stanie. — —

Dziwy to są Boskiey Opatrzności, iż w ten=
czas kiedy hierarchia nasza i w naczelniku nay=
dowała nieprzyiaciela, i w Rządzie przez iego złe
informowanym nie widziała opieki i zachęcenia,
niemniey oddawała się swemu wysokiemu przy=
znaczeniu, Zbierzmy w iedno wszystko, tak co się
rzekło wyżey, iak i co się może dodać, i co rzuca blask
sławy i uskutecznienie świętości powołania du=
chowieństwa katolickiego w Rossyi, i iak naykrócey
czytelnikom naszym wystawmy ile się ono od=
znaczyło

odznaczyło tak w przedmiocie użytecznej dla kraiu
posługi, i we względzie miłosierdzia Chrześciańskiego.
jako też w dopełnieniu powinności ku służbie dla
zbawienia wiernych i pobożności przedsięwziętey
i ku ozdobie przybytków pańskich, i ich funduszów
dokonaney, Jużeśmy w jednym rozdziale dość obszer=
nie zastanawiali się nad tym, jak mnogie spłynęły
pożytki albo kraju, że zakony przyjęły na siebie
obowiązek uczenia szkół publicznych tudzież swe
własne uposażenia dla utrzymania onych, wy=
liczyliśmy je wszczególności, i okazuiące przewyższaią=
cą ich liczbę te które z ogromnych funduszów Uni=
wersytet osnował, moglibyśmy wyprowadzić wnio=
sek że z wielkim pożytkiem edukacyi moralney
i oszczędzeniem skarbu reszta szkół mogłaby się
im powrócić, z warunkiem niektórych odmian
we władzy Uniwersytetu, własney Zakonów po=
prawy i usposobienia, i dodania wygód, i widoków
jakieby można było obmyślić dla nich z dob

rem

zdobrem kraju iwychowania młodzieży użyteczne-
go, lecz gdy obowiązek historyka niejest wywodzić
to, co powinno nastąpić atylko ukazywać co jest
i było wdziełach ludzkich, dla tego następności mą-
drości Rządu, i pieczy zwierzchnictwa duchownego,
a naywiększey Boskiey poruczmy Opatrzności, atu
powiedzmy to tylko, co sławney ów Czacki mąż,
gorliwy opubliczne dobro wedukacyi młodzieży,
w swoich doniesieniach nie jeden raz wyraził;
iż szkoły od Zakonow uczone celują nad inne w
moralnym wychowaniu, aich uczniowie w oby-
czajach przechodzą tych co się w innych zakła-
dach naukowych naydują, i to zdanie tego wiel-
kiego wtym zawodzie człowieka mieymy za wy-
ższą nad wszelkiemi przeciw zakonnym szko-
łom przesądami, zaletę, kiedy bowiem dziś prze-
konywa się, ile moralności wpojona wsercu młode
przewyższa umiejętności nauk, cóż dopiero gdy się
obie skojarzą? a skojarzenie pewnie pod okiem tego,
co się oddzielił od świeckich względów, a poświę-
cił się

się Bogu i miłości bliźniemu. Oby tylko był ten cel rzetelny! albo sprostowany! Niepowtarzaymy więc opestudze duchownych które oni okazali zaprzeszłego rządu uważ 76. szkoł publicznych utrzymanych zakonnym funduszem lecz wspomnić nie ublizimy, iż prócz tych naliczylibyśmy do 800 szkoł parafialnych, już wedle systematu Lankastra i Pestolocego już dawnym pedagogow obyczajem urządzonych, przy farskich kościołach od plebanow założonych,— gdzie zobowiązka funduszowego rzadko a naywięcey przez ich gorliwość, z własnego kosztu utrzymuję się, i co raz się pomnażaią a nawet większe dla dalszey ich exystencyi czynią się uposażenia przez te zakłady, ktoż niewie,? że pasterze owczarnią swą owczarnią i utworzą pospolstwo od uprzedzenia i zabobonu oswobodzone. a zdolno zaś swą powinność w posłuszeństwie, i w pracy użytecznej zawartą, Ciekawego otym przedmiocie wiedzieć doskonale, czytelnika naszego odsyłamy do niezaż cytowanych od nas Dziejów Dobroczynności gdzie tak

tak mnogie artykuły o tych parafialnych szkołkach czytać z ukontentowaniem może, i wszczegulnie 1. wydz: Tom III. na karcie 1345[tey] pod tytułem Szkoły naydzie cytacyę onych, Upewniamy iż każde opisanie tem umieszczone napełni radością czytaiącego, iż duchowieństwo, dostoyne czyniło usiłowania do rzeczonego oswiecenia ludu, i niekiedy zadziwi się nad przedsięwziętemi wzorami sposobem srodkami zeszczęcenia onego i nad gorliwością w tym przedmiocie, niektorych w ich osnowaniu tak dalece iż jeden Słucki proboszcz S[tein] fundował ab. kosztem swym istawaniem utrzymuje Szkoł takowych, spoyrzmyż teraz, co też duchowieństwa wewzględzie dobroczynności przedsięwzięło.

Gdy smy wspomnieli w jedney epoce tey historyi o Nepotyzmie musielismy wyznać prawdę iż niemasz klasztoru a tym więcey plebanii, w ktorych by się ustawicznie liczne niekarmiło ubostwo, albo nie miało już szpitala dla przytułku już wyżywienia wsparcia i jałmużney i gdzieby nieprzestawał chleb duchowny bydz chlebem biednych i nieszczęsliwych: sama nawet oszczędnośc igmiuśne skąpstwo plebanow

jest

iest albo ratunkiem familii albo po ich smierci dziedzict=
wem i prałatom ich dostatkow? kiedy to wkrotce po=
sięgnie i całą korzyść z ich zbioru na swe obroci
na pozytek? Izaliż mało powstało domow, iż
w swoim rodzie liczyły Kapitana, lub Biskupa? Lecz
to ogulna jest całego duchownego wada dobro=
czynności, na niey się dotąd nie chcą poznać i na=
wet co są iey uczestnikami, idźmy do szczegulności.
Nie można bez uwielbienia wspomnieć o zaprowadze=
niu Towarzystwa dobroczynności w kraju naszym. do
tego czasu niesłychanych. Pierwszym był Biskup
Wileński Kossakowski ten mąż litościwego serca, nie=
dorownaney dobroci, i cnot znakomitych, co w Wilnie
otworzył takowe Towarzystwo jakie w inszych
krajach od dawna istnieć zaczęły, rozczulające jego
pismo okolne i mowa przy otwarciu nie mogą
być nigdy czytane bez słodkich łez i zamiłowa=
nia pamiątki tego pasterza. Radziemy zayrzeć
do Dziejow Dobroczynności i w Tomie trzecim
na karcie 1347 rytowane pod słowem Wilno
i Towarz=

Towarzystwo dobroczynności do czytać artykuły tyczące się tego przedmiotu, że jego przykładem poszedł Biskup Minski Dederko, podobneż zakładając Towarzystwo: jego ustawy, czynność i powodzenie podane są do publiczney wiadomości przez druki, inakoniey też same Dzieje Dobroczynności w których Tomie III na karcie 1342. są wyliczone rozne artykuły pod słowem Minsk stosujące się do tego zakładu. W Brześciu tak że powstało podług wileńskiey Ustawy Towarzystwo takież przez Prałata Woycięcha Korsakowskiego otwarte, o nim tam że na karcie 1339. pod słowem Brześć Litewski iest czytać. W Moskwie le' Abbé Surugue Brzeski Kanonik i założyciel Kościoła Francuzkiego Katolickiego, Doktor Sorbony zmarły w postedze zapowietrzonych, to jest męczennik miłości bliźniego, podobneż towarzystwo ufundował pod imieniem S. Daryi jakiesmy o tym wyżey mowili czytaiąc tychże Dziejów Dobroczynności. Nakoniec w Słucku Prałat Szantyr odkrył Komitet Opieki ubogich.

Ubogich dependującey od Cesarskiego człowie-
kolubnego towarzystwa. Jego ustawy. Posiedzenia
rachunki osobno drukowane wyszły w różnym cza-
sie, i czytać je można wtymże dzienniku Dzieie
Dobroczynności ktore pod słowem Stack wtymże
mieyscu mają swą Cytacyę wdrugim wydaniu
w Tom II karta 200. Tom III. 139. Tom IV. 298. i Tom
V. 456 i 655. naydują się, przytym kolonia biednych
szlachty jest nowym wynalazkiem założyciela, kto-
rego opis naydouje się także, Tom VI. karta 219. d.
w. Ten komitet ma to szczęście, iż otrzymał od panu-
jącego CESARZA podwakroć objawione zadowole-
nie (dla swych Członków świeckich osobny mundur
Naywyzszey aprobowany, i pomieszczenie swe
iego etatu w kalendarzu politycznym państwa
(: adres kalendarz:) między urzędnikami onego. Wszy-
stkie te towarzystwa nietylko żywią ogromną
liczbę ubogich, wspieraią nieszczęśliwych i przyno-
szą pomoc wielką bliźnim, lecz doskonalszego ich
uwiecznienia przyczyniły się przez skuteczne sta
ranie

starania zebrały kapitały znaczne, zbudowały domy, szpitale, lazarety, i różne przedsięwzięły srzodki, aby te zakłady z śmiercią założycielów nieustały: dla tego sami oni nieszczędzili trudów i swey własności, aby to dzieło swoie obdarzyć do skutku przyjść; jakoż z błogosławieństwa imiona ich pójdą w pamiętne wieki ostawa, iż te zakłady od duchownych wzięły swoy zarod dostanie się katolickiemu w Rossyi Kościołowi które przez tych nowych ma dawne zgromadzenia posługę dobroczynności oddane o których też mowić nam należy

Któż nie jest świadomy żywotów SS. Wincentego a Paulo i Jana Bożego Ustanowicielów Siostr miłosierdzia, których u nas Szarytkami od słowa Francuskiego Charyté pospolicie zowią i Bracia miłosierdzia czyli Bonifratelow przeznaczonych do posługi chorych: posledních nie wielka jest u nas liczba osob, i sześć tylko szpitalów, pierwszych więcey. i coraz nowe powstają fundusze próżno byłoby powiedzieć, o tym, iż tych wiestdze chorych, a bonifratelow w doprilnowaniu rożnemu jest potrzeba

wionych

pozbawionych i winnych niemocach powołanie jest
ozdobą naszego Kościoła: ale iż usilność wykonania
tey wokacyi trwa stale w tych zgromadzeniach, dzię=
ki należy czynić opiekującemu się nad niemi zba=
wicielowi, bo w innych krajach ten w nich zapał
stłumiła rewolucya, i teraz się wznawia; gdy w
Rossyi przebywać nie przystało; jedno tylko Brac=
two Rochitów prawie zgasło z przyczyn któ=
re w raporcie od CCSCWZCa utwierdzonym od X.
szantyr pomieściły się cytowanym w Dzieciach
Dobroczynności Tom 1 kar. 275. p.W. ale na to miey=
sce Zgromadzenie siostr Maryawitek pod rządem
tegoż prefekta lat więcey 25. zostające i ziało=
mnie prawie żyjące liczne i użytecznie swoje roz=
winęło posługę w przedmiocie edukacyi neofitek,
i ubogich panienek, i przyszło dostanie wielce zbawien=
nego jakto ich opisana historya i instrukcya, od dru=
ku będące i w tejże Dzieciach Dobroczynności p.W.
Tom 1 na karcie 17 i 391. i dr. wyd. Tom 1 na karcie 220.
zawarte, z nie mniejszą gorliwością wszystkie pra
wie.

prawie klasztory płci zenskiey temu się objektowi wychowania młodych pamien poswięcity, oszczegul=niey Wizytki, ktorych nie dawno nowy w Kamieńca=wie Graff Jlinski Senator fundował klasztor. dla tego też Biskupi wzorowi Łucki i Wilenski niedawno wspomniony nieznuźity żaka te bogu poswięconych dziewic zakłady, uznaiąc ich pożyż=tek wprzod sami wspierali, a poźniey wzdarzeniu od szczedrot monarszych. jednali udzielenia pensyi i dobr, jakie w Wilnie Wizytki, Siostry milosierdzia i Maryawitki, a w Zytomierzu też szarytki otrzyma=ły. Niegdy CESARZA hoyność dla wsparcia wszy=tecznych zgromadzen iniebyłea odmowiona. brakło tylko w naczelniku naszey hierarchii dobrey chę=ci przełożye potrzeb funduszu lub ofiarzy, ow=szem jego uwagi pozbawiały dawnych: naprzy=kład Witebskiego kościoła Piarow, Reformackiego w Krzemiencu i Augustyenow w Wilnie bez przyzwo=itego wynagrodzenia lub ograniczenia. jego to prze=znaczenie dla Kapłanow w Odessie. Tachanrogu ustron

szkacie

w Kronsztacie, Rewlu, Wyborgu, w Syberyi, i na innych
mieyscach tak szczupłe przymusza tamecznych Ka-
płanow zebrać jałmużny, a ubogich parafian
składkami wspierać niedostatek swych pasterzow,
ktorzyby niewytrzymawszy swey nędzy musieli porzu-
cić do kraju, i onych zostawić bez pieczy duchowney
o zbawieniu ich duszy. iego to niedbałości jest dzieło
że mnostwo katolikow a szczegulnie Polakow w służbie
cywilney i woyskowych będących po wszystkich Gu-
berniach w Rossyi niema kapłanow, kiedy protestan-
ci swych pasterzow posiadaią w każdey. od czasu
zawoiowania nad Baltyckich krajow: nieraz to
było przekładano, iż tych Ewanielikow liczba
nie dosięga katolikow, i że albo by Skarb albo in-
ne srzodki wsparty fundacyą Kościołow z pleba-
nami przynaymniey w mieystach stołecznych gu-
berniow, jakeśmy o tey rzeczy poprzednie mowili,
iż żaden krok nigdy do tego niebył użyty, aby
tym opuszczonym trzodom postać pasterzow,
ktorzyby im chleb anielski łamiąc, zasilili sło

słowem żywota wiecznego. Ale bydź może iż po przyściu 50. lat letargu, ocucona będzie teraz w dobrych naczelnikach gorliwość, którzy o tych wiecznych w ciemney niewiadomości swey religii błąkających się litościwie wspomną: my postąpmy do drugiego przedmiotu.

Chociaż rozwolenie między duchowną młodzieżą z powodu ogulnego obyczajów i edukacyi zepsucia grassowało w znaczney części, a niekomna łatwość sekularyzacyi, lub wyiścia z habitu przez habilitacyą ośmielona, zbarbow pierwszey wyprzęgła się karności, nie mogła przynosić dobrych nadziei, iżby oddychała hierarchia kościelna taką gorliwością w służbie Bożey, i wspieraniu dobra ogulnego, jak i w dawnych wiekach, ani rokować stąd należało aby w tak skażonym serca wiernych nowością żądz walczących przeciw Kościołowi, naydować on to wsparcie i tę żarliwość, jakiey doświadczał za przodków naszych. Wszelako gdy jeszcze iskry owe

dziwny

iskry owe wiary oycow tlejąc w ludziach zagrzewały niezupełnie zgaszoną pobożność, a przykładów zgrzybiałych starców, którzy lata swe na posłudze w parafiach strawili, lub w zakonney dyscyplinie zyciem swym przykładni jasnieli, a mianowicie kilku Biskupów wzorowy żywot i rządy, emitey Mohilewskiego Zamcowy; stało się z wielkim pożytkiem dla Kościoła Katolickiego w Rossyi, iż nabożeństwo trwało, i posługa Duchowna nie ustawała: a nowi rodzili się gorliwi Kapłani że wzoru jakie przed sobą mieli dogorywających już poprzedników. Nie ustawili też w swey hoyności katolicy możni, powstało wiele świeżych funduszów, legacye były zapisywane, czynione wsparcie, składki jałmużny, i domy Boże powstawały. Duchowieństwo też nie z swey woli nie uronilo, co tylko było jego i kościoła posagiem: owszem staraniem i kosztem swoim niepospolite w wszystkim okazało się pomnożenie, Tysiące powstało gmachów świątynie pańskich, i klasztorów, miasta i wsie zdobiących, a iż ominiemy inne: Dokończenie i ozdobienie katedry w Wilnie z wyborney Architektoryi

Architektury i wspaniałości w całym kraiu biorące pierwszeństwo, Poprawy Łuckiey, Żytomirskiey, i Mińskiey zgruzow powstałey, nie mniey mnostwo zmurowanych tyle klasztorow i Kościołow, jest niewątpliwym dowodem, że duchowieństwo w tym nawet smutnym dla siebie czasie chlubić się ma prawo, iż nie naprożno swych używa dochodow, ktore posiada w dobrach ziemskich lub summach i iż jak tych niestraciło, tak w tamtych stan wieśniakow, budowę, gospodarstwo, osady i porządek wzorowy każdy bezstronny neydzie; Rząd bowiem prawie nigdy niebył w potrzebie w skargi lub doniesienia wchodzić, ktoryby obwiniały duchowieństwo o nadużycie dobr lub kapitałow albo od Fundatorow nadanych albo od siebie przysposobionych. Opatrzność naywyższa widocznie strzegła swego Kościoła wowczas, kiedy zwierzchnik o jego dobro niemiał pieczy, ale zasady, prawa, i przywileje onego osłabiał, kiedy zelewało się wszystko na zagładzenie własności jego dążyć, kiedy ustygła religia w samym nawet duchowieństwie obalenie jego zamierzało: i nakoniec kiedy zeszły Metropolita podał go

ule

go wowszystkich pod swiecki rząd na wzor dyssydentskie=
go wyznania, a jednak jeszcze dziś niestawi go w tak
opłakanym stanie, dając tak dostoynych naczalników,
co potraficiąią wszystko to złe sprostować, ktore imy
piszące wszelką prawdę winniśmy rzetelnie odkryć
i opisać —

Lubo Położenie Naywyższą aprobacyą sankcyowane 13 Listop: 1801: r: przez osobny Komitet ułożone i Dokład Rady Państwa 28 czer: 1816 r: CESARZA podpisem utwierdzony Kollegium Rzymsko katolickie za naywyższą i rządzącą magistraturę pod prezydencyą Metropolity, z dwiema Biskupami dla spraw duchownych, i wszelkich kościelnych interessow przyznaczyły, i postedzie prawo ustanowienia oney w niczym nie pozwala naruszyć chiba by w ten czas, gdyby po znalezieniu przyczyny słuszney dla iey zreformowania wyjednane było od CESARZA naznaczenie, szczególnego Komitetu z osob od Jego nominowanych ktorzyby mieli prawo od miary jako w rządzie duchownym, uchwalić i zyskać, Naywyższą swego postanowienia aprobacyą: co jasno z słow wyzey wypisanych

tych

tych Ukazów Czytelnicy nasi wnieść mogą. Wszela=
ko pomimo tę zasadę ustawą ministra religii i po=
nim głownie zawiadującego interessami obcych
wyznań; ten fundamentalny przywiley Kościoła
katolickiego w Rossyi został obalony, chociaż do=
tąd wyrażony wyżey komitet nigdy niebył przy=
znaczonym. Stąd poszło, iż wszystko, coby wedle
Położenia iść było powinno przez Kollegium, o=
piera się o osobny Departament Ministra Oświe=
cenia, w ktorym Kancelarya z osob świeckich,
prawa Katolickich-Kanonicznych nieświadomych
ani Zwyczajami i podaniem obeznanych, a coto=
go nie tey wiary, ale różnego od katolików wy=
znania, rzeczy Kościelne rozbiera, a Dyrektor, po=
łożywszy im ostateczny koniec przynosi do Mini=
stra, ktory na tey radzie pospolicie polega,
Smutna więc jest postać Kościoła zostawać pod
zupełną dependencyą taką, gdy ma podobno Syno=
dowi Grekorossyiskiemu osobną juryzdykcyą w
swym Kollegium, dziś zupełnie obnażonym z wszel=
kiey władzy, powagi i znaczenia. Albowiem przed

Statutem

przedstawienia na Biskupstwa i wszelkie kapitulne dostojenstwa i nawet samego Kollegium członkow i dzicie prosto doręczonego departamentu Jakiez uważenie dla Kollegium? jakaż powaga Metropolity? Zniżono tę dostoynosć, tę władzę niżey nad wszelkie wyobrażenie, albowiem wszelkie tego Naczelnika Kościoła Katolickiego w Rossyi, ktory kilkanascie milionow wiernych składa, projekta, przedstawienia rekomendacye, i wybory na urzędy i dostoynosci duchowne jemu znajomych i zasłużonych osob albo od jego samego albo z kollegium spolne przychodzą do tego departamentu, i w nim rozbierania się krytynują, i rzadko zupełną biorą aprobacyą, pospolicie zas wszystko z tamtąd wychodzi przeciwnie przyłożonym uwagom tego tak ważnego Arcy Pasterza; a tak wybor Biskupow i urzędow wyższych azaliż tym sposobem może nabydź doskonałosci? kiedy nieznajomym i formą w Kościele od nas znanemi, ale cywilną mocą i porządkiem stopnie duchowne, i interessa rozrządzają się.

Tener

Jakiż Biskup może mieć w swey Dyecezyi rządę i po-
moc ? jeśli skąd jemu podwładnych nie jest od
jego zawistym, owszem ufności i bezpieczeństwa
nic mając w osobach, ktore bez jego przekona-
nie w poczet jego Kapituły są umieszczone, nie
może dzielać spolnie zniemi, owszem się musi
w każdym kroku Rząd zakonow wyłączony od
wszelkiey Biskupow władzy, prowadzony od
prowincyałow od tegoż departamentu co trzy lata
przedstawianych od Naywyższego utwierdzenia,
chybia nie juz kanonicznemu, lecz i temu prawu,
aby wen Kollegium z Biskupi mogli wchodzić, i
strzedz karności zakonney w krotce się od tychże
prowincyałow coraz większe dopuszcza rozwol-
nienie, dependując bowiem od jurysdykcyi świę-
kiego departamentu łatwo się uchylają od pilności
swoich pasterzow. Otoż jest co stan Kościoła na-
szego obecny obawia naybardziey. Wyznaymy
jeszcze własne błędy ktore pogorszają go i cze-
kają rychłey poprawy
Tylko co smy powiedzieli, iż zakony zostawione

zostawione własnemu dozorowi, postawiły się więk-
szym swego ustanowienia widoku. Wrzeczy samey
dyssolucya prawie zupełna klasztorney dyscypli-
ny, zaniedbania społnego życia i opatrzenia,
niezachowania ubóstwa, klauzury, posłuszeństwa,
wdanie się w towarzystwo świeckich złe i podeyrza-
ne, użycie nieumiarkowane trunków aż do nałoga
pijaństwa prawie już powszechnego, opuszczenie
chórowego nabożeństwa, ustawiczne próżnowa-
nie i zabawy z duchem samotności i milczenia
niezgodne, wzgarda habitu i zakonnych zwycza-
jów, wyradzają dziś w klasztorach nadzwyczay-
nie brzydkie i gorszące zdarzenia, sprawy i tworzą
między zakonnikami waśnie i kłótnie, ztąd rze-
szło iż niektóre utrzymujące szkoły dopuściły się
takich niezgód że one doszły do Ministra, oskarż-
enia, i ich że samych wzajemne skargi i rzu-
cone na siebie obelgi przywiodły go do tego, że
dani są Uniwersytetu Prefektowie czyli Dozorcy
świeccy do szkół zakonnych. Przez ten wpływ

ostatniey

ustronney, nad nauczycielami duchownemi, z zwierzchności, ktoż niewidzi iż się wywodzi okropny w Klasztorach nieład, nie uległość zwłaszcza mło: dych zakonników swym przełożonym i regule, i zupełne rozprzęgnienie zasad społeczeństwa Klasz: tornego: Zapewna zczasem wypłynie złey darz istey subordynacyi, iż Rząd Edukacyjny przyz: wał niesłuszne prawo do funduszów uymienia: nia, że równie służą na utrzymanie szkół jak i nawyżywienie nauczycielów Zakonnych; lecz nie tu konice powodow dozwolenie się tych zgromadzeń. Nie zbyt dawnemi czasy zawsze: szły się częste zakonnów apostazyé i ucieczki Nie karne, rozwięzłe i zuchwałe osoby poczęto przyjmować do panującey Religii bez braku i informacyi, o ich kondycyi, i mimo professyi, i nawet ordynacyi, do stanu małżeńskiego przy: puszczać pozwolono, stąd powodem zepsucia stał się ugwałtowanym stanu, i ledwo daje nadzieje iżby lekarstwo, jakie mogło szczęśliwe

szczcy się zawarło pomocy, jakiey dziś tarybały w Zakonach zabiegając konieczne.

Niettak wprawdzie opłakanym potrzebu widziemy Swiecki Duchowieństwo, nie jest atoli od wad znacznych swobodne. Mówmy o nich w z tej rzecz. Wyiąwszy niektore Dyecezye, gdzie rygor kanonicznego prawa, karność, i przyzwoita nad kapłanami pilność, kwitnie. wyznać wypada z boleścią, iż całe duchowieństwo osiodłane jest, iż tak powiemy chęcią dobijania się nie zasługą gorliwości i pracą, ale rożnemi srzodkami o beneficya plebanie i kościelne dostojeństwa i stopnie; a to tak dalece, że prawie dziś, wyswięcony kapłan chciałby się tegoż momentu być opatrzonym chlebem Bene merentium chociażby nieposiadał nic z tego, co go prawo kanoniczne preferencyi nad starszemi czyniłoby godnym, jest to w tym czasie powszechna namiętność, z ktorey i dalsze złe wylęga się, jako to się da widzieć. albowiem ubieganie się są nadmierne usilne o prezentacye u kollatorow, ktorzy swe swiętokupstwo okrywai teraz zwykli nazwiskiem Iura Cancellarie czy

li

czyli ona swey rodowitey pieczęci i podpisu swey Ręki.
Nieśmiemy powiedzić iżby też restrykcya w Kancylla-
ryach Biskupow miała mieysce, widziemy atoli iż
zdolność, zasługa i wiek nie zawsze towarzyszy tch też
wyborowi. Złego nadużycia drugie się rodzi. Młody
kapłan obiąwszy tym sposobem beneficium, ney-
pierwiey nato swoy przemysł musi natężyć, iżby
zaciągniony dług nanabycie onego opłacił, też aby
zbogacił swą rodzinę, ktorą się pospolicie wrecz ob-
raza, też na swe wygode, wystawną gościnność,
i nie kiedy zbytki dochody obrociwszy o kościele,
Zakrystyi i Plebanii mało dbały, albo uporne za-
bawy towarzystwa, gry i zabawy niestosowne pow-
łanicie swoimu oddany, ani nabożeństwa ani po-
rządku w kościele utrzymać niestara się, a mogąc
i sam pracować i mieć jednego lub kilku wedle
potrzeby kommendarzow, zakonnika jakiego, kto-
rego się klasztor chce pozbyć, lub Urzata do swey
przyzywa pomocy, albo sam się włoczy po gości-
nach w takim rzku parafialną zostawia po-
sługę. Przeciwnie na mnogich potrzeny duchow
nych

Duchownych, ktorzy gniewną zawarcie chęcią zbiorową, wtak obrzydłym żyją skneratwie, iż stają się pewnym i wszystkim niezmocnemi, a kościoł, fundusz służby Bożą i obowiązki swe wdostoynym obchodzenia stawia potorzenie. Lecz obrzydliwszy jest stan owych co przez gorszące nałogi pijaństwa lub rozpusty są ob[illegible] w obliczu publiczności. Patrzy na to Biskup każdy zboleścią, ale szczęsia ma ręce związane, bo ci z karpow karności wyszli nie jedni nalezli przeciw korrekcyi Pasterskiey w Wyższych Władz protekcyą, często iż w osadzeniu mieysc wakujących doswiadcza nie dostatku zdolnych nie już na stopnie wyzsze i plebanow, ale nawet na komendarzow, Jlubo tvar spodziewac się należy, iż wrytczną edukacyą biorący w Głownym Seminarium temu brakowi zaradzą, cisnąca się młodź co raz liczniey do stanu duchownego może powyswięcaniu się wszystkie place nawet komendarskie zamieście, jednak gdy na własnym koście mieysca uczyć w Seminaryach zbyt mały, albo i żadnych funduszow nie mających, stąd niewybor zdatności i kondukty, ale sposobności aplikacyi stoi

stołu i odzienia staje się przedmiotem przyjęcia
kleryka, pomnożenie więc takie izali przynie-
sie pożądane nadzieje? i nie trudno zgadywać.
Tym czasem gdy pilnieyszy dozór, karność i po-
prawa tego zepsucia, o którym mówiliśmy na-
stąpi, jak już w pierwszym roku nowego rządu
poczynamy doświadczać, uyrzemy rychley reformę
kleru, niż zgromadzeń zakonnych. Co do wyższego
duchowieństwa a zwłaszcza bogato uposażone-
go, jakim jest Wileńska Kapituła i niektórzy
beneficyaci w różnych Dyecezyach: tego nie można
zataić, iż to wymaga tak rychłego zaradzenia,
iżby swemu odpowiedało końcowi, lękać się bo-
wiem należy, iż by Rząd nie czędził bydź skutecz-
nym lekarstwem poprawy, zaokrąglić fundu-
sze, i zawrzeć je w granicach przyzwoitey potrzeby,
a nie użycia onych na złe, które obraża oczy
i staje się zgorszeniem niemałym. Nie my tu
o Biskupach mówić śmiemy: ich zamiary i
chęci są chwalebne: a opatrznie prawie już
zupełnie przez Rząd załatwiane, uważniejszy
mówiąc Stan Kościoła co do swego porządku

Jest

jest jeszcze w Rossyi dość w pomyslnym położeniu.

Gdy duchowienstwo nie jest dowiedzione do ubostwa, i potrzeby ~~proszenia~~ jałmużny lub wy-żywienia się zapłat za duchowne posługi, ale za co błogosławić opatrzności świetnie Carzow Rossyi którzy je zostawili, przy dziedzictwie przez pobożności i hoyności szczodrobliwych fundatorow nadane, lub własną oszczędnością i starannością nabyte, i przez ugodne dobrami temi Rząd do obfitości przewiedzione. Nie możemy żądać nawet aby obecz-dziey to kościelne upuszczenie uposażenie było ochronione jak jest teraz, gdy go Monarchowie na równie z swym skarbowym majątkiem ochraniać bronić od napaści, processow i utraty, kazali i prze-wami bezpieczeństwo onego uręczyli. Acz stąd po-winien historyk wnosić? Oto iż Kościoł Katolicki w Rossyi doznaje opieki Rządu, i nic żądać niemoże jak tylko tey swobody jakiey do ustaw Ministerstwa religiynego używać: nad czym krótko zastanowimy się.

Acz

Aczkolwiek dość odkryte ciągiem tey historyi
usilności zasady i złe zamiary Metropolity zeszłego
dążące zwalić fundamentalne prawidło wiary,
dokazały iż stracił kościoł władzą i prawą ju=
rysdykcyą kościelną, i potrafiły iż się wnią udał
Rząd Cywilny, jednak wpływającey teraz do dy=
rekcyi hierarchii usiłowaniu pewnie nie ubliżą, aby
poddanemu oswobodzona zostala do tego wpływu,
i lubo nieprzystojną rzucać nieprzyjaciele naszey koś
cielney wolności tey potwarzy na nas, iż chcemy
panowanie Rzymu wprowadzić; wszelako nie
zdaje się bydź rzeczą niepodobną, aby u tak łago=
dnego, wszelkie wyznania tolerującego, i z doświadcze=
nia ku prozbom Katolików skłonnego tronu, niemożna
było wyjednać, aby Kościoł Katolicki w Rossyi
na tym stopniu stanął jak był 1801 r. gdy się
Położenie utwierdzało; a co dostolicy: aby ukaz 12.
lipca 1804 r. był prawidłem. Dzisieysza bowiem
jego pozycya jest dość smutna: bo tamuje w
zrost miłości całych przodków, gorliwość oyców
prawa

prawa, iako poprawy wszelkiego nadużycia, Zdaie-
się że my dzieci bez matki, owce bez pasterza, sieroty w
obcey opiece, chorzy bez lekarza; ktoż nas ożywi, nasyci
ochroni i uzdrowi?

Obyś kiedyś kolwiek zbliżyła Opatrzności kra-
jowe Rządy do tey prawdy: iż Władza Kościoła im
się nigdy nie sprzeciwia, ale władze panujących wspie-
ra, bo pierwsza sercem i duszą kieruiąc, skłania do
cnoty i posłuszeństwa pomazańcom bożym, a druga
świata. Obie oddaią hołd prawu, jedna w sumie-
niu druga w mocy wyższą i temu przynależą od
którego na obie płynie wszelkie dobro. Bez serc bicia
duszy nie trwałe jest panowanie siły, Jeśli wiara
w sercach panów ziemi z pobudek cnoty i zba-
wienia: przez nią osiągną ani nayrychley wierności,
uległości i zupełne oddanie się woli ich i rozkazom.
Katolik ulega ślepo swey wiary zasadom, Wyroki
Kościoła ma za wyrok Zbawiciela. Jego kościoła nie
uczynił i naucza jak że w Cesarzu widzieć należy
Zbawiciela Bądźcie posłuszni panom waszym nie

na

naośnię podobając — Panu Chrystusowi służcie. Czy jeż każdodziennie wymowniey sprawy królów bronili? kto do obłąkanych ludów mocniey za nim przymawiały czasu rewolucyjney burzy? kto dobytniey przekonywał, iż władza ich jest do Boga, iż prawo narodu jest chimerą i wymysł omamienia? jeśli nie katolickie duchowieństwo. Jego los i życie izaliż w jedno nie łączono z losem i życiem Monarchów? Równie na tych jak tamtych rewolucya miecz swój ostrzyła, tysiące kapłanów i Biskupów było ustrzeżenie gilotyny, która Króla męczennika poświęconą ucięła głowę. Duchowny katolicki dowiódł w czasach omamienia powszechnego, iż on prawa panujących strzegł i szanował bardziey niż wszystkie stany. a Ojciec S. przekonał świat, iż męstwa jego nic pokonać nie zdoła. Pocóż mocarze świata jeszcze zdają się wierzyć, iż kościół katolicki w ich panowaniu obcego panowania zbudować tron może? dla czego to zdanie nowatorów i bezwierców ostatniego wieku zostaje jeszcze

jeszcze w jakiey kolwiek uwadze ? Ah! to wmowio=
ne niebezpieczenstwo jest zamiar bezboznych, co Kro=
lew calenie osłabic chcieli, odganiaiąc od ufności
i od stop tronow naywierniejszych sług, nayprew=
nieyszey rękojmie ich nietykalności. Nie będzie do=
brym kapłanem, kto niebędzie czcił w Cesarzu
Zbawiciela. Słowem jednym: niech katolicki Kościół
w Rossyi podawanemu zostanie uswobodzie od cy=
wilney władzy, nie od powszechney zasadzającego, co są
takież prawie jak Greckiego, o uformowaney
przeciw „Poteremiu" w tenczas będzie się mogł
cieszyć tą nieograniczoną toleranciją jaka zawsze
celowały inne narody ulubiona oyczyzna kil=
kunastu milionow katolikow, Rossyi Sir
aby to otrzymać, należy szukać uskutecz=
nienia 5. punktu 28 Czerwca 1816 roku
ukazu, prosząc naywspaniałszego Mikołaja
I. żeby raczył naznaczyć Komitet mający
wszystko sprostować, co tylko przeszkadza

aby

aby był uszczęśliwiony tem, którego pisaliśmy dzieje. Kościół Katolicki w Rossyi. Ale gdy nam jako Historykowi nie uwoży ona słodkości, wyobrażając Czytelnikom wszystkie pomyślne nadzieje, któremi by się Katolicy karmić uskuteczniania tey rady mogli, ale tylko jest powinnością wystawiać w istotney postaci prawdę dziejów przeszłych, nieuwodząc się żadną stroną namiętności. Przeto zgadać tylko nam pozostaje, aby prawica posrzedniczego w którego garści serca spoczywają Panujących, raczyła nakłaniać serca naylepszego Cesarza, iżby się ziściło pragnienie mi inny jeszcze byli sposobni dodać do tey historyi kart kilka dla uwielbienia dobroczynnego i sprawiedliwego Mikołaja, dawcy szczęścia którym się będzie szczycił jaz nawoście Kościół Katolicki w Rossyi.

Wypadki znaczniejsze pod rządem Cesarza Mikołaja dla Kościoła Katolickiego były następne: 1° Poczęta od roku 1831. kassacya klasztorów i Probostw. - 2° Zamknięcie Szkół wszystkich utrzymywanych przez Duchowieństwo. - 3° Dzieło reformy Kościoła Greko-Unickiego rozpoczęte przez Biskupa Siemaszkę w roku 1832, a dokonane w roku 1839. - 4° Przeniesienie Seminaryum Głównego do Petersburga pod imieniem Akademji, 5° Poddanie w roku 1840. registrów parafialnych Katolickich, pod rozpatrzenie Duchowieństwa Kościoła Panującego 6° W tym że ozasie prawo o wyproszeniu dozwolenia na reperacyę kościołów od Konsystorzów Kościoła Panującego. - 7° Zamknięcie nowicyatów Zakonnych. 8° Wzbronienie księżom

najmu sług i robotników wiary panującej. - Zakaz
wznoszenia krzyżów, mogił, studzien i innych rzeczy.
9o Zmniejszenie liczby Seminaryów i rozwiązanie
Zgromadzenia Missyonarzy. - 10o Konfiskata dóbr
kościelnych. 11o Zniesienie Szpitalów Sióstr
Miłosierdzia i wszystkich innych nawet u
Bonifratrów. 12o Zakaz kazań z własnego
pisma, tylko z druków przez Cenzurę zaleconych. 13o Wprowadzenie języka ruskiego do
akt katolickich nawet do Metryk kościelnych. - 14o Konfiskata kapitałów kościelnych, kapitulnych, klasztornych, szpitalnych i funduszowych. 15o Zakaz stosunków ze Stolicą Rzymską. - 16o Zmuszanie
się Kościoła panującego do błogosławienia Małżeństw i chrztu Dzieci-
tudzież do rozwodów katolickich.
17o Poddanie Seminaryów pod dozor
Generał-Gubernatorów i Dyrektorów
Szkół, którzy mogą udzielić lub odmówić
aprobaty potrzebnej do wyświęcenia
na Kapłaństwo. - 18o Skassowanie

prawa Kollatorskiego, a uznanie potrzebną aprobacyą Policyi i Gubernatorow do objęcia probostwa, prelatury i wszelkiej Cura animarum. — 19.° Oddawanie kleru Katolickiego w rzeczy sporu z kościołem panującym pod wyrok i karę od Sądow Cywilnych Gubernialnych. — 20.° Zakaz przyjmowania do chrztu Żydow i pogan, tylko za dozwoleniem szczególnem Ministra Spraw Wewnętrznych i uznaniu, iż katechumenowie nie chcą przyjąć chrztu od kościoła panującego. — 21.° Konfiskata kościołow parafialnych na Cerkwie, tam gdzie te ostatnie nie byłyby szczerowane przez Katolikow. — 22.° Wyłączenie Katolikow od Urzędow i Służby w Stolicy oraz w wydziale Wychowania publicznego. —

23.- Ustanowienie aby Nauczyciele w Seminaryach nie zależeli od Biskupo[w] lecz od Władzy Świeckiej, zkąd żaden katolik nie może być nim.- 24. Skassowanie Bractw kościelnych. 25. Zakaz stanowienia lub przyjmo-wania od Papieża odpustów i świąt. 26. Zabronienie mieć klasztorom lub Kapitułom drukarnie i litogra-fie - z konfiskatą na skarb Rządu dawniej założonych.-

